6528 IV

Tom sześćdziesiąty ósmy. R[a-h]

Spis listów w Tomie 68 zawartych

Karta.		Ilość - Rok
1.	Rabe J.	2 - 1863
9.	Rabbinowicz Dr.	7 - 1866, 69, 77.
10.	Rabinowicz Leopold	1 - 1887
11.	Rachiszewski R.	1 - 1876
12.	Raczyńska Barbara	3 - 1872, 77
18.	Raczyński J.	1 - 1876
19.	Raczyński Karol Edward	2 - 1877
22.	Raczyński Rajmund	1 - 1884
23.	Raczyński Roman	1 - 1864
24.	Raczyński Władysław	1 - 1872.
25.	Radinowicz Leopold	1 - 1887
27.	Radojewski W.	2 - 1870, 71
28.	Radolińska Eugenja	3 - 1879, 80.
39.	Radomiński	16 - 1863, 77, 80, 87, 86, 87.
65.	Radońska Teresa	10 - 1880, 81
79.	Radowicki Włodzimierz	17 - 1881, 82, 83 87, 86, 87,
102.	Radwański Jan	4 - 1872, 67, 71.
109.	Radziminski Zygmunt	2 - 1878, 80
	Radzikowski Elżbieta Walery zob. Elżbieta W.	
111.	Radziszewski Xawery	2 - 1869, 71.
113.	Radziwiłł Antoni	6 - 1875, 86
123.	Rakowicz F. T.	51 - 1867, 68, 69, 70, 71, 72, 73.
204.	Ramult. Baldwin Stanisław	1 - 1885,
206.	Rankiewiczowa Br.	1 - 1878
207.	Rapacki	14 - 1871, 72, 75, 79
229.	Rappeport Jachiel	1 - 1882.
230.	Rappaport Janina	2 - 1886.
234.	Rastawiecki Ed.	3 - 1864, 65.
237.	Ratomski Zefiryn	1 - 1879,
238.	Ratyńska Marja Dunin	7 - 1870, 79, 80,
247.	Ratyński Wacław	2 - 1885, 86.
251.	Ravior A.	1 - 1869,
252.	Ravior Marja	1 - 1868
253.	Rajchmann Aleksander	7 - 1883, 84, 85.
261.	Rayski Albin	5 - 1868, 69, 70.

Karta		Ilość - Rok
267.	Rayski Roman	4 - 1883, 84.
276.	Rayski Tomasz	1 - 1882
277.	Rozga H.	2 - 1879.
280.	Rebello de Britto Jacenty Ign.	1 - 1882
281.	Reclam Filip	1 - 1883
282.	Redlich Henryk	6 - 1870, 76, 79, 80.
290.	Reichard Henryk	1 - 1883
291.	Reicher Edward	1 - 1872.
292.	Reichstein Julian	1 - 1879
293.	Reinschmidt Gr.	4 - 1863, 64.
299.	Rejchel Konstanty	1 - 1878
301.	Reichstein Julian	1 - 1871.
302.	Rejer Stanisław	1 - 1869
303.	Rejzek Józef Fr.	1 - 1884
304.	Reklewski J. W.	2 - 1870, 72
306.	Rembrer Jan	8 - 1869, 70, 71, 79, 80
318.	Rembowski Aleksander	9 - 1874
320.	Rembowski Wep	1 - 1868
322.	Remiger Clement	1 - 1880
324.	Respędek A.	15 - 1867, 71, 72, 74, 77, 79.
341.	Reynsrysel Ludwik	1 - 1871.
342.	Reijnvaan A. J.	2 - 1882.
344.	Rhode Paweł	32 - 1864, 65, 66, 67, 68

I Jan

Rabe J

1

Szanowany Panie!

Najserdeczniej dziękuję za rychłą odpowiedź, jaką mi Pan udarował raczył, na list mój ostatni. Przepraszam najuprzejmiej, że odmieniam się trudzić czy Pańskie miłe mi korrespondencyą co do Listu Otwartego. Jeśli znaczej się nie może, to o wydrukowanie i przesyłkę choć tekstu polskiego, upraszam; to później i po cenzurze wydrukuję my jeśli policja pozwoli.

Depeszę konsulatu zaraz wysłałem, - zwrócić tylko muszę uwagę tego, który z listu Szanownego Pana, kopiował adres pani Blumer, że dopuścił się błędu, bo zamiast napisać, jak to stało na liście Pańskim "Rittmeisters wittwe" - napisał o zgrozo! Rittmeisters hose! Oczom mym wierzyć nie chciałem, - dobra pani B, śmiała się nie pomału - ale że to mogło zwrócić uwagę policyi spostrzegł, to pewna. -

Dla zmiany adresu, podaję jeszcze Konsulowi następujące adresa:

Herr Haindz, Candidat der Medizin,
Karlsplatz. 31.9, 2 Stock.

wewnątrz zaś zaklejony list z napisem

J. Rabe.

Z uszanowaniem

JR

Praga 24 Listopada 83 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Pod przesłaniem niniejszej, [illegible] wysłałem do Pańskiego dnia 13 b. m. wczorajszy dzień przesłany Panu wyżej wymieniony adresem wpisał na miejsce przeznaczenia. Co do stanu z zgodnie z którym jest przesyłki przesyłane na [illegible] wysłany, dołączam niniejszem, [illegible] Pańskiego potwierdzenia odbioru [illegible] Jeśli nadejdzie [illegible] niezbędnym przesłać do Drezna.

Za starania przy [illegible] okoliczności [illegible] Pańskiej, jakkolwiek wyglądało [illegible] Pańskiej [illegible] nie [illegible] zostało [illegible] spełniły się [illegible] w nim co do Chrystusa życzenia – to jednak [illegible] życie [illegible] tych [illegible] uprzedzonych przeszkód, by nie miał być przyjętym.

Tenże [illegible] "Słowo" i przyniósł jego, sprawił prawdziwe [illegible] i umysłu, pomógł nam [illegible], by Chrystus Pan [illegible] do wytrwania [illegible]. Zajaśniejć [illegible] niż [illegible] jak niżby prawdziwemi.

Chrześcijaństwo [illegible] Chrystusa, [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ze Szwecyi i zgody [illegible] ...
...cenie — ...la tego dnia i ...la samej prasy i ...cilela
i dla dodania moralnej siły naszym w Gradzu,
agitować zaczęli we Szwecyi w celu zastania
adresu na imię Gregra do całej publicystyki
tutejszej. Stłuc pięknem za [illegible]
przynajmniej!

Polecam się pamięci Szanownego Pana Brata

Sługa
J. Rabe

Praga D. 20 Grudnia

Przy tej okazyi życzenia świąteczne zanoszę
[illegible] ...

W tej chwili wstępuję, [illegible]
p. Adlerowej i p. S. —

Paris, ce 1er

Paris, 9 janvier

Monsieur

Lors de l'examen de votre ouvrage
je n'ai pensé à autre chose qu'à la législation
de la religion. Je vous ai dit dans une
entière liberté d'esprit et j'ai vu
[illegible] je vous ai vu que
votre ouvrage était écrit en langue
allemande et non en langue française. Je
l'ai lu et j'ai vu [illegible] que la
[illegible] et [illegible] votre ouvrage en
langue française, et [illegible] votre ouvrage en
langue allemande, j'ai vu que la traduction
[illegible] et que dans les
ouvrages [illegible] Dictionnaire [illegible] tout
l'ensemble [illegible] ainsi à ses
frais la traduction de votre grammaire.

Je serais donc très heureux, si vous
vouliez bien me rendre quelques mots en

Lorsque votre voisin pourra être imprimé
à l'île de [illegible]. Les encouragements
d'abord les meilleurs de la bienveillance
pour imprimer plus vite ma grammaire
il me faudrait [illegible] tout à faciliter la vente d'un ouvrage
[illegible] pour la circulation sur
la république des lettres [illegible] et que
la république en lui fût [illegible]
de son [illegible].

Mes amicales lettres dont nous misons
[illegible] jadis, me font espérer un bon accueil
à ma demande actuelle, et je vous prie
de vouloir bien agréer [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

Si cela est possible, j'espère que
vous ne [illegible] si je passerai
[illegible] vous [illegible]
[illegible] à vous exprimer [illegible]
de vive voix [illegible]
[illegible] vous [illegible]
[illegible] vous [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

P[illegible] 1 mai 13[illegible]

[illegible]

[illegible] votre lettre, et je
[illegible] de la reçu ce matin avec
[illegible] de nouvelles [illegible]
[illegible] t. Je vous remercie de
[illegible] tant vous de [illegible] t
[illegible] de [illegible] avons de [illegible] qui
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] en [illegible] [illegible]
[illegible] emberg à [illegible] [illegible] Dänche [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Un mie à Gchieth [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

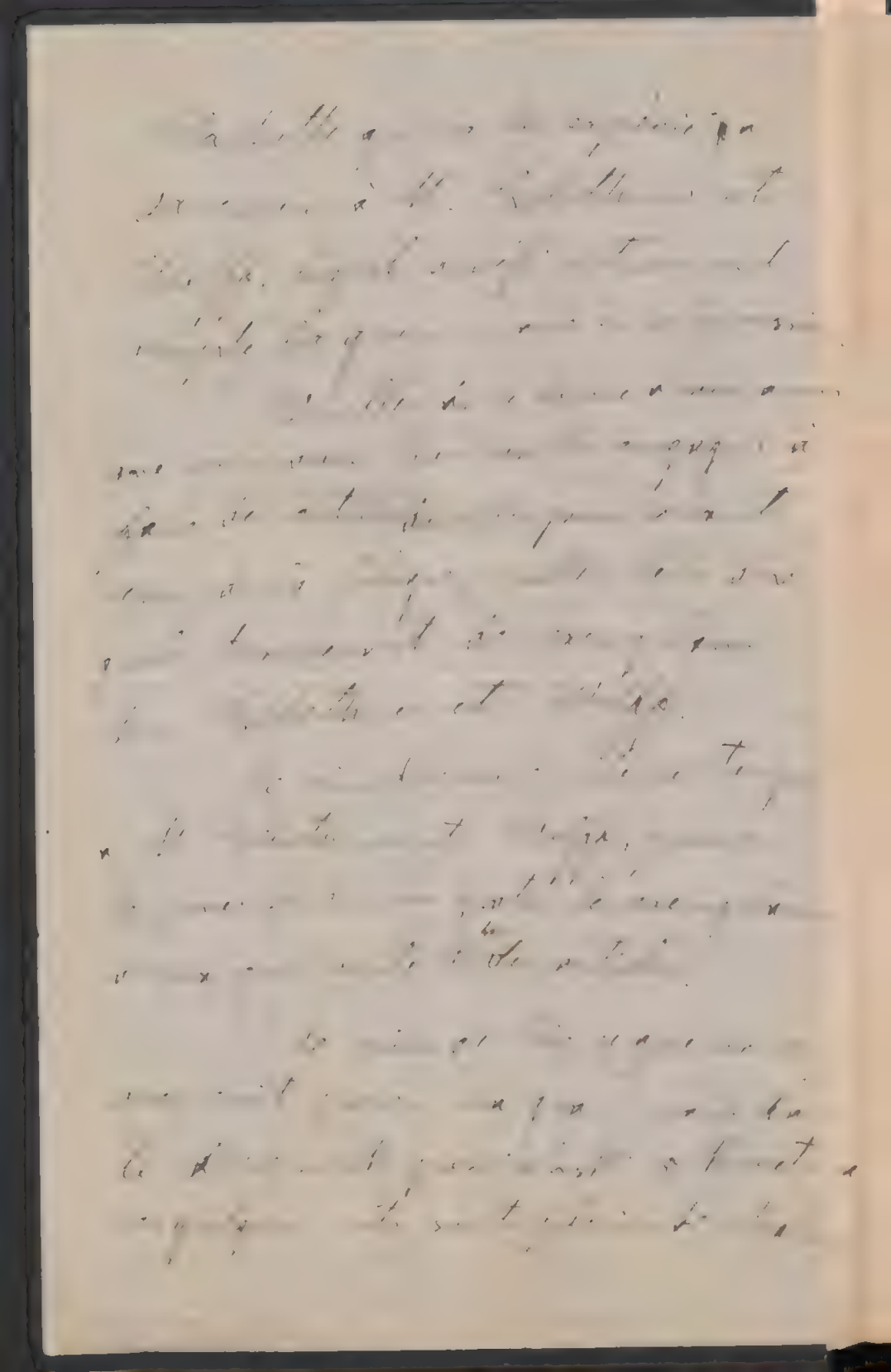

Warszawa dn 18/V 84

Czcigodny Jubilacie!

Z powodu ostatnich wypad-
ków racz, Czcigodny Jubilacie przy-
jąć odemnie wyrazy prawdziwego
ubolewania i niechaj w Twej nie-
doli, czcigodny Panie pociesza
Cię głębokie współczucie Twych
rodaków. Życzę abyś szczęśliwie
był i nadal naszą Dumą i pod-
trzymał z najgłębszem poważaniem.

uniżony sługa
Leopold Kabierowski

Leopold Kabierowski
Nowy Świat Nr 9. ul Próżna 9.

Kraków, d. 1 lutego 1875 r.
Gmach Uniwersytecki.

Szanowny Panie,

Rozpoczęty artykuł [illegible] „Kosmos" chciałem przesłać
redakcyi, gdyżem się zwrócił do Szkicu z upomnieniem prośby o zwrócenie
mi moich uwag o korespondencyjach wcześniej do dziennika pobieżnie. Rzecz
ta nie jest pod względem, gdyż mam przesłany mi numer „Kosmosu" z którego
w Szkicu przytoczone zostały [illegible] z pism niemieckich. Krytyczne
uwagi, ogłoszone w tym numerze na przód artykułu, chciałem
przesłać do redakcyi i do wiadomości [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

29 maia 1872 Zapiniówka
k Ozorkowa

Drogi Panie Józefie!

Jak dawno nie otrzymaliśmy z sobą żadnej
wiadomości, że może Kochanka — albo wyjechałeś
Bóg wie gdzie, bo Kilkoro zbiegowych listów do Ciebie
Bytom, wprost do Julianowa Krakowskie albo
Galicyi, Lwów, Zamek, Stryjeńskich, i ostatni
Matka Ordenicza i Zachęgi Krakowskich bo
Ojca pewna jestem że Kochanowicze z pamięci
i serca Twoim — Miałam ciekawe — Jakoś Syna
Zygmunta i Stefana, lecz na nieszczęście ubiła
Cesarz ich — i wtedy ciężka strata osoby drugiej
serca naszego nastąpiła poranienie Kochanej Ha
nas, bo miał strzeżenie miłe Kochanego Syna
jakim był Stefan, czyż nie jest to nieszczęście
którego żadne pióro opisać, ani najpiękniejszy
wymowy ludzki niemoże?!! — Kiedy Kochany
Panie Józefie się umiałeś dowiedzieć jego poży-
wienia — Kochanej o nim napisany jest tego
rodzicom — Józefie może ubogo Ci przy tym
wspomnieniu — o nim, powiedziała o co mi
Kochanej idzie —

Kapeluszu pamiątkach jaki wielkie przy-
wiązanie Zachęty Stefania z siostrą jego
Jadwigą — ze przyjaźnienia i Kochanej tych
co jej serce? Za tego ciągle o nim wspomina,
lecz nie tak jak tego. Kochany jako ni żyjący,
bo jak gdyby miał Kochanej widzieć, ozdrowie-

z niewspółczesnością by chwili — Franek Pawlaczyk
Pani Józefa Jachimiak, nadzwyczaj miła i przy-
jemna sąsiadka. Jak o tego niemogła by
chwalić. Pawlaczyk Józefa — ale ojciec nie miał
nic tego Jakiej skłonności. Matka, brat, i ale-
kuchni mówią im o nim jak o niedyjącym, bez
dek. Żadnego skutku, gdyż na niedzielę
na przy całej ludzkiej osady, Adam przy drzwiach
całe w pandemonium przeciw 40 lat tego
w domu naszym, dzięki temu uniemożliwienia
nasze do akademickiego życia Jachimiak niskiej, a
jednym tym stosunek jak stali stosunek
Eksploatacja by niemożliwości, i Jadzia z nią
co im się podoba, tym mniej się tego powodu
Ola ta w dzisiejszym wieku nie nadzwyczajnie
Pawlaczyk ciągnął pawlacza —

Po długim namyślaniu przez dłuższy
Pana Pawlaczyk Józefa Jachimiak [illegible] pewnej
Antoniny a pani Jachimiak nie chciała się nazwać
odpisać mi na list, napisać mi z tej
całej niezapomnianej o tym co chciała po-
wiedzieć, i nie by odpowiedzieć na to dalsze
tajemnicze Gdzie tego Pawlaczyk Józefa spo-
chwycała? — Adolf i Jadzia i jego matka chcia
by by o tem wiedzieć — W przypadku tak
gdyby z pewnością [illegible] nazwisko
miejsca, [illegible] nazwy Jachimiak pewnie odpowiedzieć
a tego dalej tajemnicy Pawlaczyk nazwisko
Jachimiak Józefa Jachimiak, [illegible] przy pewnej

Bastiny zapewne posłuży nam do ukazania dzieła
i przestrzegania zamiarów ukochanych ludzi, którzy
niebawem ich za rękę wezmą, lecz siły nie zgodzą się na
dalsze przedsiębranie. Oby w tym skutku przeszłe
zarzucie nasze o jego śmierci, i to dość dla nas
najnieszczęśliwszych ——— Kwiecień tym spędzonem uczy
nili chrześciańskie, a wiosna ich Zbawiciela
na Golgotę Krzyżowanie i powstanie, dnia
ich pismo Boskie skutkiem oczyszczenia ——

Cóż dziwnego Kochany Panie Józefie o
Boskim ludzie wiedzą gdzie się ukrywa, i co się
z Nim dzieje? pozwól mi tego się o nim
powiedzieć; ja po 32 latach ubiegłych pobytu
tego mego Ojca Kochanego — Ludwik
brat jego na 3 lata przed nim umarł
przez 13 lat mieszkałem w Stanisławowie
majątku księcia K. Lubomirskiego
w Pinskim powiecie — z tego majątku w 1863
Regimentu kadrat nam syna i ederacka Gwardia
Klary przedzyskiej 3½ lata na wygnaniu w Kaluskiej
ka Gubernii Tarzy Mazowieckiej w 1866 skiero
wano Rodziny, a ja dziś mając lat 72 i ma
łżonkę dzieci, Kolegium przeciwnie w dzieci
Syn kadet mój Edward gospodarzenie w Stanisławie
o 14 mil do Stanisławie, majątku Klary mu
kadet w spadku po Ojcu Ludwiku, a
Stanisławie wypuszczony w posiadanie —

W tej chwili ciekawie syna mego ordo
nacja Kowieńskiego w Sejdanej, Klary Gerard

obiegających - dotąd. Ciasno, w przeciągu dwóch [illegible]
miesięcy ubrania 13ta - to krótkie części Mszy, a [illegible]
nauczyciel dodawcy przez [illegible] lat w domu [illegible]
takie [illegible] miała - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Akt
Gouvernement de Lublin
District de Radom
Bar

13 [illegible] 1879 Krzyżanka

Szanowany i kochany Justynie!

Niechaj o tém iak najlepiej kochana siostra Justyna pisze. Jego nieustannej pracy, miłości ku bliźnim, gorliwości Jego zajmowała listami moimi, lecz w ciągu tych aż dwóch miesięcy z tej całości z której składa się społeczeństwo ludzkie; pisząc ciągle te drobiazgowymi.

Kiedy mój Justyn Krzyżanowski odbierał wiadomości z Bielska aby ciągnął przy pomocy Boskiej wyjść na inżyniera, ja mu wielkie pokładałem w tem nadzieje, korespondowałem się ze mną ciągle z nim, dawno słodkiej nauki w Kiejdanach, że słyszał że Justyn lubi czasem pohulać sobie; co wcale z nauką nie kłóciło się, a że ojciec się mnie bardzo i moja opinja na niego wpływ, zaraz z tém napisałem do niego obawiając się, że kochanie nie dosyła tego wsparcia mu pieniężnej potrzebnej, aby się uczył na zdrowy, tylko aby pracując, kochał, całej nauki kłóca wspomnień mu odbiły dotąd całe życie; bo ich praca tylko stanowi maigłki; gdyż to co niegdyś rozumieliśmy pod tymi wyrazami; zrozumiałem zostało z matczyki wyciągniętemi do serca. — W odpowiedzi otrzymałem kochanej pisze, że to co mi mówiono o ich biedzie, lecz że pomimo tej nieporozumienia między nimi a bratem jego nie dobrze odbierającemi, a kochanie, żeby matka na niego nie gniewali i nie nadsyłali za wyżywienie pieniędzy, postanowił nie wracać do kochanie wziąwszy paszport

Emigracyjny, który mi ich obiecano dosłać, że tobie
(za ich!) ten list do ręki mieć dał. jako świadectwo
pisarzowi wydaje, że przy najpierwszym ze mną
widzeniu mi się żali, a zatem dowiedz się o niego, i
ubolewaiąc takie nas rozłączenie, do ciężkich dni przy-
bierał życie ich, nie należało rodzicom tak kar-
(cenie zrobić, jako to miłość ich do dziecka;
obchodzenia się ich domach, a zatem jako dziecka
dziatki ich kochać. Gdyby zamiast tego przyprawiać
(to dziecko zawstydzenia, że nasłuch między
ludźmi, że ten nie ich zgrzeby na zacnych
ludzkich fundamentach ——— Rozumieć, by to między
dyć aby podobna niechęć między mię-
(dzy rodzonemi braćmi wynaleźć, z tak mocnemi
charakterami, gdyż jeszcze rozumny, a duchem
silny każdy siebie nie może do dyć podo-
(bnemu co takiego rozkazu ——— Brat podziękuje
Justyś pisze mi że w niezgrzeszonej chwili
zawiły zaczyna go zasmucać, potrzeba takiej pro-
telleya, dowiedzam się nie proszę abyś raczej
(to wszystkich dawnych i najgachniejszych czynów
swoich dodał spółbiednych, bracie ciemnie i ten
ciebie; i potrzebnym słowem swoim wystąpił
na takie postanowienie Justyna, a gdyby to
się zmienić nie mogło, wstrzymał mię. jakiej drogi
trzymać się radzi nie, żeby przyszedł do tego
aby miał zakaz słuszny nie takiego biorąc widoku
przez niego zaprzestawiony ——— ja nad chodzę. strony
(74 lata. obiecanego nie chcemy uzyskania to
potrzeba. urodził w takiem razie, i to ta tego ciężkiej
rady dać mu nie mogę: ——— umiem tylko wiedzieć i
boleć! ———

Przebywszy tyle lat, nie raz w myślach moich

dowiadywałam. Dalszego czasy z dziejszemi; i cóż że
ich tylko [illegible] sobie!! — prawda, że, dziś mamy
mnóstwo wynalazków, [illegible], o czém dawniej ani
marzono — że świat galopem pędzi naprzód,
lecz z tym wszystkiem uważam, że dawniejsze czasy
miały [illegible] wiele wad, których dzisiejsze
czasy — dawniej [illegible] rodziców, [illegible]
czasy. Lecz — bez ich porady dalszego biegu nie
[illegible] by się zrobił między [illegible], a tem za-
mem ani [illegible] o wymarzonym [illegible] — dziś
tylko tylko a tylko myśli! — [illegible] mnie przy
chyba [illegible] [illegible], [illegible] bez [illegible]
zapewnie [illegible] na przyszłość; [illegible]
tego błogiego uczucia, [illegible] spełnieniem — oddaję
się na [illegible] przez Boga. Wiadome, a [illegible] spo-
dziewanie [illegible] mogę, — O Renaty! Renaty
ty [illegible]! [illegible] ciężka [illegible] na was! — wszystkiem [illegible] Kochanego Fryderyka
ten [illegible], bez [illegible] myśli [illegible] [illegible] tylko
(co [illegible] mojej, że nie mogłam [illegible] się po-
wiedzieć, wszystkie [illegible] na papier —

Dzisiejszy dzień przepędziłam w [illegible]
mojej Jadwigi, która prosi mnie, abym [illegible]
wieku i [illegible] Kochanego Fryderyka — Gdzie, Fryderyk
zamieszkał? — nie wiem — O dziecię dziecię, [illegible]
ofiarą rodzica [illegible] was rodzi! a, ale w zamian za co
[illegible] Boże!! — Lecz [illegible] [illegible] muszę,
[illegible] i [illegible] nie, [illegible] wspomnieniami
[illegible] rozdzierać [illegible]. [illegible] i [illegible] [illegible] przyjaciółki
[illegible] mi się [illegible] list przyjdzie w [illegible], a za
tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Fryderyka [illegible] do [illegible] i [illegible] mojej Jadwigi
z życzeniem [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] tego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Fryderyka, życzy [illegible] —

kacięż załączam. mój dowód, ale prosiłam nie wy-
syłać do dalszej drogiej drogi. Sola Tuchanego Pa-
żyna, a prosiłam go by mi myśli do mnie w li-
terach. Tuchyska Cyklis pokłonny —

Niniejszy pokazuje. mnie dzieci i panienki Ma-
rigo Kuczyka., i prosząc. abyś wszelkich grzechów
darowiłabyś, ich i pokrzywdzonych, i zabitemi nad
pokrzywdzeniu Cela. Krigo

przychylna Córka
St. Kaczyńskiej

P.S. Matka. córka prosi mnie abym. Gwiaz-
dochowicze. Kuczyńskiej, że należące. pieniądze
dano. Mochulskiemu wiedzieć. a pieniądze nad
Cudzia. wtedy. że wszystkiemu należącemi prosem

Syn mój Urodził dzwon. Syn. jego Ludwik
upadłszy. złamiony ubiło o ulicę prosi
nasłać chce. nastąpił od Wojska — bo. mi Oje-
ciec zmarł ——

Adres
Barbary Kaczyńskiej
Bolesławskiej Cyrkuł.
-ka ch. i Prosząca
b. Kuczyńska —

ab prosząc Tuchyskiej nie wspominać. o tym
liście ani dziś —

Dresde le 28 Janvier 1877

Monsieur Krasznahorkai.

Votre aimable reponse m'est parvenue hier et je Vous en remercie infiniment. mais je n'oserais pas sans indiscrétion accepter l'obligeante offre que Vous me faites de venir me trouver par le temps qu'il fait et avec Votre santé quelque plaisir d'ailleurs que j'aurais à Vous recevoir.

Veuillez donc ne pas Vous déranger de si loin Votre avis par écrit remplira notre but, à moins qu'une autre consideration ne Vous fasse passer le pont, alors je serais charmé de Vous serrer la main et de Vous remercier de vive voix.

Agréez avec mes remerciements
mes sentiments les plus distin-
gués pour Vous.

Emile Edouard Kolb
Fabricant

G.-M. MAS & FOURNIER
GENÈVE
24, Rue des Grottes, 24

Genewa, D. 13. Grudnia, 1872.

Szanowny i zacny Panie!

Pomimo że nie mam chlubnego znać Pana osobiście, mimo jak sądzę, wzajemnej w znanej Jego dobroci, proszę o małą usługę.

Zajmując jako korrespondent w domu handlowym Jakób Mas i Fournier, zostałem przez nich upoważniony do wyszukania się i sprowadzenia Księgi adresów wszystkich znaczniejszych fabryk istniejących w Niemczech, i chociaż dokładnie czy takowa zadzwoni „General Handels Anzeiger" można dostać w Drezdnie albo Lipsku, upraszam Szanownego Pana o łaskawe pośrednictwo w tym względzie oraz o donicienie ile Książka kosztowa (najdokładniejsza jaka być może) będzie kosztować a po otrzymaniu łaskawej Jego odpowiedzi wyślemy niezwłocznie pieniądze.

Przepraszając Szanownego Pana za moją śmiałość
przesyłam z głębokim uszanowaniem
Władysław Kaczyński

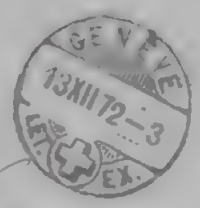

Herrn

Joseph Kraszewski

(Imprimerie & Librairie)

Dresden.

Saxe.

Warszawa D. 8/12 81

Szanowny Jubilacie!

Dotychczas nie śmiałem wziąść za pióro, by do Ciebie kilka słów napisać, ale, wspomniawszy łacińskie przysłowie że: „Fortuna audaces juvat," ośmieliam się to spełnić i podziękować Ci za cudne powieści, od których się formalnie oderwać nie mogę.

„Powieść" bez tytułu, jak również „Dolę i Niedolę" czytałem już z jakie sześć razy kardz.

Będę niezmiernie szczęśliwy, gdy Szanowny Pan swoją fotografję, wraz z wiadomością, czy przed Ciebie zamierzał wakacyjne podróże, do tego czasu przestaję z najgłębszą czcią i uszanowaniem

Leopold Radinowski

Adres mój:

Leopold
Radinowski
Warszawa
ulica Leszno № 13

P.S. Odpowiedzi z najwięk-
szą niecierpliwością
oczekuję. B

Kraków dn. 8/XII 1870 r.

Szanowny Panie Redaktorze.

Jeszcze restorowany Wydział, zarządzający Czytelnią Akademicką, udawał się z prośbą do szanownego Pana o nadsyłanie bezpłatnego numeru wiele od wszystkich przyjmowanego pisma "Tygodnik Rzeczy Czytelni". bez dalszych tłomaczeń otrzymał skutkiem ustnej odpowiedzi.

Dzisiej, po dziesięciu miesiącach użytku, odebrawszy odpowiedź Redakcji Tygodnika Rzeczy Czytelni o Akademickiej Kroku naprzód w ruchu wydawniczym postępowitej - przedstawiony sobie udaje się ponownie z prośbą do szanownej Redakcji, aby pani nie obarczała nadesłaniem nam swego drogocennego pisma, a o podanie dostępniejszych, jeżeli można, warunków do zaprenumerowania pisma "Tygodnia".

Jestem ze szanowny Pan, jako prawdziwy miłośnik

i

i przyjęcie skargi na wniesienie [illegible] zakazu [illegible] czynności
[illegible] w Czytelni naszej tak rękopismo pisma
[illegible] rozpoczęcia [illegible]

[illegible]

[illegible]

Zastępca Prezydującego
[illegible]

w zastępstwie [illegible]
Czytelnię akademicką w Krakowie

Szanowny Panie Redaktorze

Zanim wyjaśnię powód dzisiejszego listu pozwalam sobie raz na wstępie przesłać Szanownej Redakcji nasze pozdrowienia a serdeczne „szczęść Boże" na rok nowy.

A teraz do rzeczy:

Z listem Szanownego Pana odebranym 11/12 br. udaliśmy się do Redakcyjnego, skutek czego wydaliśmy 1ny numer pisma Pańskiego, bez dalszej przysłania go na dalsze numera, powodując się wyżej nam wydawcze nie wiedząc gdzie mamy wysyłać pismo. Udajemy się pilnie z prośbą do Szanownego Pana o polecenie Redakcyi skąd czyć na ręce Ks. Ojca, a tymczasem jeszcze wysłaliśmy pismo na przyszły Nr przesłany, a skąd 1e Numeru 8 br.

Teraz serdeczne „Boże zapłać" na powitanie

Nasze

Vaum życzenia, o terpiątne nadsyłania w
prawdziwy, że tak powiem, miłości czystego
pisma przesyłaję. — pozostaję z prawdziwą
wyżu Szacunkiem Ja szczerego Dobrej
miłościwy przyjaciela

W Imieniu uzdrowiałego Cz. Th

Krakowie d. 30/ii 87 r.

W Radzyński
St. m.

Łaskawy i Dobry Panie;

Chociaż spóźniłem się nieco
i list mój przyjdzie już pewno
w odbiorze z życzeniami, nie-
mniej one będą szczere - jak
i najgorętsze -, - a powinność ży-
czenia sformułować potrzeba -
więc życzę Panu wyjścia w tym roku
jasnej Polski całej niepodległej
w granicach z 1772 r. i żeby w Niej
nie było ani jednego Moskala na
ziemi, i ani jednego Niemca
choćby na próżnej;

(Gdy winszowałem Panu, że Pana
skazano na wygnanie, dziwiłeś się

7.)

Pan Lenn, jak mogłem
tego wiosłować. — O jakżeby
ja chciał dzisiaj, żeby Kazali
mnie jechać do Dzeina, —
najniezawodniej nie siedziałbym
w nim. Feliński chciał się
gotować do Dyrekcyi jako Czło-
nek Rady Stanu. Wyprowadzam
mu tu, że urząd ten jest poto-
rozumie z godnością odrzucenia.
Feliński na to odrzekł że go to
krzepi i uspokaja — —
Pisał list do Pasena, którego
nie potrzebowałem widzieć. Z tego
z tego, że Feliński pozwala tu być gdy

pism rok temu, kiedy tego co
zrobić nieszło już nie naprawi.
Chreptowicz nie jechał zupełnie
do Petersburga, - na jego miejsce
Keller, na Kellera Z. Wielopolski,
a na Prezydenta Miasta jakiś
X. Ogiński z Kancelaryi Namiest-
nika. - Wtedy teraz za granicą
wydać Kroniki wypadków naszych
od pogrzebu Sowińskiej, Djaków na-
miestnikowi do Warszawy, nabożeństwa
w d. 29 Listopada, potem wypadków
25 i 27 Lutego i dd. - Gdybyś Pan
chciał kazać się tam, to jakbym ja
dostał kartkę. Takiej niezupełnie
[illegible] manuskryptów z notek.

kami rzadkiego wyrazu, z którego
takich rękopismów możnaby się
utworzyć niezła skromna gotyckiej
fakcyi i szczególnie, któreby późniejszej
kiedyś służyły do pisania historyi
naszych czasów. — Wydanie takiej
kronikii kosztowałoby wiele.
. nam pomódz oświeconego Pana
Dziury Scherabkier rządu i środków
przez niego używanych ? I d. —
Drogę do przesłania Pana tych notat
ich mam pewną wygodnie. — Pa
dwóch listów niniejszy służyć ma.

Od wyjazdu Pańskiego cóż w kółku
ale mamy nadzieję, że na wiosnę
Nor wróci, a może i wszyscy za dni
Boże. Najżyczliwszy dawca sługa

J. 18 Marca 1862 r. [illegible]

Dobrej i łaskawej Pani, - rękopism, który zaczęłam już przepisywać, może służyć tylko jako materyał, - ale właściciel nie nie zyska za niego, jeżeli materyał ten wejdzie w całość dzieła, którego dochód przeznaczonym będzie dla wdów po poległych. Sprzedać nie myśli, a gdyby miał sprzedać to cena byłaby może słona. po polsku

Mam do wyboru dwie książki wydane w roku bieżącym w Lipsku u Wolfganga Gerharda pod tytułem Wiadomości z kraju z lat 1861 i 1862 /: Nachrichten aus dem Lande a.d.J. 1861 u. 1862 :/. Jedna bardzo nie zły opis na tych wydarzeń aż do zamknięcia sesji sejmu, ale układ jego jest źle pomyślany, pierwsza bowiem część stanowi kronika pisana, druga wyjątki z gazet, trzecia korespondencje rządowe, gdy podług mnie widzieliby powinno

bój razem, ale w porządku chronologicznym.
W rozkupisnie, które przejmuję, są zresztą jakieś
w książce będące one, a naszajem w książce są
zresztą jakieś braki w rozkupisnie. Wielkiej roli
książka Wiadomości z kraju konieczne
jest gdzie potrzebne.

Gdyby mógł [illegible] z Wołynia, i przy
pierwszej sposobności, do Bolesławowa zdrowia
siedzą na wsi równie jak i wszystkie. Za tam
wszystkie spółczujemy za powstanie wszelkie, ale
brak dwudziestu [illegible] bronią, o których pisze
że Wiadomości kuku zabrzmiał [illegible]

U nas na Warszawie dnia 13 [illegible] po
13m Maja spodziewają się ogromnej [illegible]. Mam
przygotowany paszport, jak będzie mi ciasno, to wyjadę

Z najpoważniejszym szacunkiem

najuniżeniejszy sługa

Warszawa, d. 26 Kwietnia ( ) [illegible]

1863.

(1)

Ustawy Sądowe,

List pasterski wszystkim wiernym dan długo, bo obszerniejszy dowodów o gruntownym studyum stawał. — Już i to nie wiem, czy wszystkie uwagi moje odnowione, — wreszcie dotarło do Volumen ogromny notat dotyczących do dni bieżących. I dał Bóg kondygnacyą nie notat ich. — Wreszcie już ułożeni dostałem i rozbiorem moim dwa następujące:

1° Dotąd t. zw. notat przesłanych.

my dla wód, poległych teraz

2° Księgi Sądu i notat mam przed sobą a oryginalne notaty mają być zwrócone

A.

Skarżenia idzie do Boby [illegible]
siadłem [illegible] [illegible] całą wolumen
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

z Dodaniem tylko słów, siły to odesłał
do mnie.

Przyjdź Pan Tadeusz [illegible] mnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo
[illegible] pewny jestem [illegible], ale [illegible]
potrzebuję.

Najmilszy i najżyczliwszy kawaler

Hugo

(Ks. Dominik)

17 kwietnia
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie,

Nie mam adresu p. Krasszewskiego i dla tego udaję się do Pana z prośbą o udzielenie Mi następującej wiadomości:

Dnia 3 Listopada w Kunsthandlung C.G. Boerners w Lipsku Königsstrasse N. 11. na licytacji rycin będą sprzedawane 4 Falcki: –

(posiadamy) N. 376. Die Cyclopenschmiede.
(posiadamy) N. 377. Büste der Königin Christina von Schweden, als Minerva.
(posiadamy) N. 378 F.C. Hammerstein, schwedischer Gl.
(nie mamy) N. 379 Mochinger, professor zu Danzig.

Ponieważ p. Kraszewski zbiera Fałdki, to może być że mu się za wiadomość na co przyda. —

Proszę zatem przyjąć i p. Kraszewskiemu oświadczyć wyrazy najgłębszego szacunku i prawdziwego poważania

z jakiemi zostaję

Radomiński

Rapperswyl d. 16 Października
1845.

Hrabia Stater jest we Berg
pod Stuttgardem. O powrocie jego
nie omieszkam zawiadomić P. Do-
bańskiego. —

Zamek w Rapperswyl, d. 23 [illegible] 187[illegible]

KUSTOSZ
MUZEUM NARODOWEGO

[illegible]

List [illegible] w interesie Pana Zupańskiego pisze
[illegible] datowanym wczoraj w dniu powrotu Pani [illegible]
i wczoraj zaraz wręczyłem go Hrabiemu, który [illegible]
[illegible] że na list nowiczny sam odpowie.

Hrabia [illegible] [illegible] [illegible]
szenie na Obchód jubileuszowy [illegible] w
w Rapperswylu. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], jeżeli nie [illegible] pamiątek narodowych, i na wzniesionej
nam oraz wolnej ziemi [illegible] [illegible]
całą swobodą słowa będą mogli wynurzyć wdzięczność swoją czci
jednemu Jubilatowi wraz z tajonem w głębi serc uznaniem
jego narodowych.

Z polecenia Założyciela Muzeum mam zaszczyt [illegible]
[illegible]
[illegible]

1° wydany z nazwiskiem fałszywem nazwiskiem.

2 — — pod pseudonimem fałszywem

3 — — — fałszywem

4 — — nie wydany: J. K.

5 — — bezimiennie.

6 — — nie jest wcale z treścią dzieła sprzeczne.

7. — — —

Kraszewski
in
Dresden Neustadt 91

27/639

aufgenommen von Ant...
den 19/3 um 11 Uhr 26 Min. mitt.
durch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt
um ...
durch

Telegramm aus Rapperswyl № a 94 W., den 19/3 1880 10 Uhr

Le jour de votre fete, veille
les félicitations sincères.
Gidler Ra

[illegible] celui de la jeunesse et qui depuis une an
[illegible] l'ancien rédacteur de la Czytelnia. [illegible]
reste assis sur les deux chaises, il ne veut
[illegible] et cependant il voudrait se mettre à sa
[illegible] idole sera brisé par les autres ;
[illegible] Buszczynski se tient du côté droit.

[illegible] contre toutes les attaques et une fois libre je
[illegible] du côté de la justice.

Cachant votre désir de vous éclairer à
[illegible], je ne manquerai pas de vous communiquer
les renseignements demandés dès que je
[illegible].

Veuillez agréer, [illegible] mes sincères
[illegible] expression de mon profond respect avec
lequel [illegible] votre [illegible].

Kaczmirski

[illegible]

[illegible]

Le Comte en me montrant [illegible]
[illegible] m'a dit de vous adresser [illegible]
comme de vous dicter l'adresse en votre nom.

Pour éviter la contrainte j'ai [illegible]
cédé à sa demande, j'en ai [illegible] en vous
de vous du 6 courant dans laquelle vous
[illegible] mon refus d'apposer [illegible]
[illegible] nature.

Sur quelques questions [illegible]
que je ne devais pas vous faire, le Comte
m'a proposé de vous [illegible] pour
comme nulle, et de vous [illegible]

[illegible] de quelques paiements à me faire
à la [illegible] mais il [illegible]
aujourd'hui ou demain.

Veuillez, je Monsieur, d'agréer l'assurance
de mon plus profond respect.

Radominsky

Monsieur et cher Maître,

Probablement vous êtes au courant de ce qui a commis : la fête du 20 a réussie chez nous, nous l'avais dit depuis longtemps mais [illegible] avions été depuis plusieurs semaines en congé et je suis accablé de travail.

La fête a été célébrée ici comme à l'ordinaire. Les sociétés helvétiques à Paris ont ou pas [illegible] les statuts qui touchent des femmes ont décidé que tous ceux qui voudraient [illegible] qu'auparavant [illegible] [illegible] comme de coutume. Cela dit, la fête : dîner de cinquante et un délégués [illegible] [illegible] [illegible] étudiants et quelques autres [illegible] [illegible] avec les femmes qui ont reçu des Cantons [illegible] pas pour les frais de voyage. En tout il y avait une centaine de personnes, [illegible] compte Salgowski de Paris.

Pendant le banquet on étudiant a porté un toast à la mémoire de Louise Michel et de Christian Ostrowski, comme fondateurs de l'œuvre pour les étudiants.

Tout à la fin du banquet une dernière fois il fut porté à la santé du Cte Potocki, à laquelle la jeunesse qui le suivait a fait rage les chaises en signe d'approbation, aucun d'eux n'a bu avec le Comte et n'a bu à sa santé.

Le 30 Juin la Comtesse est allée à Cologne, à Paris il m'a écrit que le Comte lui a montré les quittances de la Banque de Paris, constatant que les valeurs y sont inscrites au nom de l'Etat russe comme exécuteur du testament d'Olenska.

La question [illegible] est donc [illegible] au § 1 du testament d'Olenska?

Voici le mot de l'énigme : le Comte au nom de la a renoncé au legs d'Olenska en se [illegible] comme légataire universel. — L'acte de renonciation [illegible] dans les archives de la ville de Rapperswil [illegible] je tâcherai de me procurer une copie.

Remarques :

1° On ne peut renoncer à une succession en faveur d'un autre personne, la renonciation doit être pure et simple.

2° Une succession répudiée retourne aux héritiers [illegible]

[illegible] a fait legs au [illegible], permettant à l'exécuteur testamentaire de prélever [illegible] pour les frais de [illegible] au Comte il n'a pas légué [illegible].

De quel droit l'exécuteur testamentaire a-t-il [illegible]

[illegible] qu'il ne s'agit que d'un titre de [illegible], mais les fonds qui sont propriété du Musée sont [illegible] dans [illegible] et [illegible] [illegible] [illegible]

de Rosinski, qu'il a tiré à droite et à gauche.

J'ai dit aussi à

Monsieur le Maire,

à Monsieur le Président et à divers

[illegible] que nous

allions nous [illegible].

Rosinski

[illegible]

R'wyl 1.22.4.86.

Łaskawy Panie i Mistrzu,

Przybyły do miejsca nie mogą dostać się do zdrowia ci biedni Łaskawy Panie i Mistrzu, przeto, racz przy nadchodzących Świętach przyjąć listownie najpowszechniejsze moje życzenia: Wesołych Świąt i Alleluja.

W sprawie p. Platera d'Tugo milczeniem zbywasz przedewszystkiem dobrze nam zdrowie Pańskie.

Historja sprawy, która tu w Warszawie z doktorem Prusem się stała, przedstawia się bardzo smutno.

1883 [illegible] lipca umarł Kryspyn Platerówka w Jeżowicach.
[illegible] sierpnia [illegible] inwentarz [illegible] Platerówka
[illegible] Kapitału [illegible]
[illegible] Platerowskiego wilości: 11,170 fr. 55 c.
[illegible] Fryderyk p. Platerówka [illegible] wszystkie Kapitały
(literami A do I od 1 do 10) [illegible] od 1. Stycznia
1884 [illegible] Styczeń p. Platerówka [illegible]
d. 1 Listop. [illegible] Komitetu. Hr. p. Platerówka [illegible]
wielkiej [illegible] potrzebie [illegible]
[illegible] Kasy Banku Kapitałów [illegible]
1884 d. 16 Styczeń 1 Czerwca wpisuje Dotacje p. Platerówka [illegible]
wo do Banku Kapitały: 12, 3 6 i 7. Kapitały nie
wniósł i [illegible]
11,170 fr. 55 Stycznia roku Kapitałów: 4, 8, 9 i 10 [illegible]
a z Kapitału 5 zamiast wnieść 9150 fr.
wniósł tylko 3850 złr. t. j. 5300 złr. mniej.
1885 d. 1 Czerwca [illegible] się [illegible]
[illegible] Komitetu [illegible]
[illegible] artykuł II), ale nieznacznie [illegible]
znajdują się jeszcze.

Od sumy kapitałów — 469,301 — 25
dojazdy służby wódz. inwentarza — 5,132 — 25

zostaje — 464,169 — —
procenta za 1882 i 1883 r. po 4% — 35,000 — —

z.i. tym 1884 r. powinno być złożonem 550,000 — —
a że złożono 238513 — 20

więc złożono mniej o fr. 202,000.

Zatrzymano w Lozannie
z powodu procesu 102,642

więc brakuje [illegible]

Exekutor na mocy testamentu
musiał podnieść na procesa — 20,000

więc [illegible] brakło 80,000 fr.
P. Plater tłumaczył się, że proces z Rządem
[illegible] (połowa [illegible]) i z Lozanną (o po-
datek od sukcesji) niepokończone, i że z tego powo-
du nie może złożyć pieniędzy. (wymówka dziecinna). Od kilku tygodni oba procesa p. Plater

przyjął, a teraz otrzymuje [illegible]

[illegible]

Od [illegible] Ordynackiego wszystko
skrywa [illegible] administracji [illegible] Kopie
[illegible], które [illegible], miałem
[illegible] i mogę je [illegible]

Nie wiadomo też ile i [illegible]
dla czego Exekutor [illegible]
Muzeum Narodowe i przyswoił sobie cały depozyt
Kwity depozytowe depozytowe wydane [illegible]
Muzeum leżą na imię Platera.

Racz przyjąć powinszowanie życzenia moje
racz przyjąć [illegible] wyrazy najgłębszego
szacunku i poważania z jakimi zostaję Radomiński

Prawą ręką mam [illegible]
[illegible] lewą ręką stawiam kalfony.

En a Deposé

30	Obligations [illegible]	1	3%	112.344	—
80	" [illegible]	2.	3%	25.320	—
60	" [illegible]	3.	3%	25.323	—
	3150 " [illegible]	5.	5%	8.046	30
	6.900 " " "	6	4%	13.349	45
	16.400 Dollars Bonds	7.	4%	100.640	55
3	Staats Obligationen Schweiz	1 t papiery nie należący do Ditrow ikiego	4%	3.090	—
10	Obligationen der Gotthardbahn		5%	10.400	—
				291.513	30

D'après l'inventaire devrait être déposé :

302	Obligations du Chemin de fer du Nord à L. F.	1.	3%	f 112.344	.
80	" Saragosse	2.	3%	. 25.320	. .
10	" Paris Lyon Méditerranée	3.	3%	. 15.310	
117	" Lombards	4.	3%	32.112	50
	2.130 fl. Actions du gaz à la Suisse	5.		18.492	50
	1.900 " " " "	6.	1%	15.230	40
	16.100 Actions		1%	111.141	50
50	Obligations de l'Entrepôt libre	8	4%	51.000	.
40	" Vaudoises	9.	4%	10.200	.
	à Md. en dépôt au compte courant	10.		20.635	.
	Espèces à Lausanne			11.150	55
				469.301	25

I.

Umtlicher Auszug.

Extrait de l'Onglet de Inventaires déposés au Greffe de Paix du Cercle de Lausanne

Ostrowski.

Du Folio 21.22 & 23 des Originaux allemands figurés :

Du 28 Juillet 1882.

Vu la lettre du 24 Juin courant, M. le Conseiller d'Etat, Chef du Département des Finances du Canton de Vaud fait parvenir le bordereau des valeurs appartenant au défunt, déposées chez MM. de Rothschild frères, banquiers à Paris, bordereau, qui avait été demandé à cette maison de banque, par l'intermédiaire du Département.

Ce bordereau est de la teneur suivante :

1. N° 354. Cent deux obligations du Nord de la France de ℔. 300. chacune à ℔ 372 . . . 4.112.344.
2. N° 355. Quatre cents Chartres remboursables ℔. 316.80 . . . 25.320.
3. N° 356 Soixante neuf Obligations Paris Lyon Méditerranée à ℔ 336. . . 23.323.
4. N° 357 Cent cinquante sept obligations Lombardes ℔. 200. . . 32.467.50
5. N° 358 Mille huit cent soixante florins de Capital en Titres de gage du Crédit Foncier de Galicie Emission de 1880 Série 209, à 100 % . . 1.496.00
6. N° 359. Six mille neuf cents florins O.W. de Capital en Titres de gage du Crédit foncier de Galicie 4% change 209 à 92 % . . 13.339.45
7. N° 360. Cent mille quatre cents dollars de Capital des Etats Unis d'Amérique, 4% cotés à Londres 122 % et change 25,15 . . 100.640,25
8. N° 361. Cinquante obligations de l'Emprunt cotées 4% de 1880. de ℔ 1000 à 100 1/2 % . . 50.375.-
9. N° 362. Quarante obligations de l'Emprunt Vaudois, 4% de 1879 amortissable.

de ff. 500 - à f 495 fr 19.800.-
10) N° 363. Solde rédibeur en Compte Courant „ 60.1(..

Lausanne le 28 Juillet 1882

L'atteste : Le Greffier :
Signé H. Delessert
Siebt.

Für conform Auszug
Lausanne le 24 August 188.

Für die Gemeinderathskanzlei
der Gemeinderathsschreiber
Signé Naegeli

II.

Wien, [illegible]

[illegible]

Wien.

[illegible], Mittwoch

[illegible] Ihr Geschätzten

gestern Verkäufen wir Ihnen hiemit [illegible]

[illegible] Lose [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] au a rentes notariales e

nesse et dans d'autres pays) unter Dorpa

[illegible] Nr. 1.902 und 0344 nachbezeichnete

[illegible] 2.81 bei unserem Institut hinterlegt [illegible]

[illegible] à 3.000.– nom. in 3 4% Lido. Staatsobligat

[illegible] 0.000.– nom. in 10 5% Obligationen de

Lombardbahn 1 [illegible]

[illegible] 1.01[illegible] [illegible] [illegible]

am. Nordbahn.

[illegible] 34.000.– nom. in 69 3% Obligationen

[illegible] [illegible] Garantie Bahn.

[illegible] 40.000.– nom. [illegible] 3% Obl. 1[illegible]

[illegible] Nadrid, Saragossa-Alicante Ba

[illegible] 1

1.

Kiel d. 22. 12. 86

Geehrter Herr Professor,

Ihrem mir überschickten Artikel über Bo-
dinger Mineralwasser stehe Ihrer Ansicht
nach Nichts mehr im Wege.

Ich werde [illegible] Ihrer Ansicht
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

[illegible] 17.3.87.

Drogi mój Mistrzu i Panie,

Konopnicka Teresa 880

Szanownej Damie!

Miło mi było dowiedzieć się od P. hr. Engeströmia, iż Szanowna Pani zdaje się uskarzać na stosunki moje, przychodzące od pewnego czasu. Zdaje się, że Szanowna Pani przypisuje to mojemu „dwulicowemu" dla Niej! Uchybienie to jest dla mnie prawdziwym zasmuceniem, gdyż Pani Hr. też sprawę mi z tego nie uczyniła. Zmoich i zapewniam, że utrzymać umiem uprzejmości moje.

Listowne korespondencye Szanownego Pana rozpoczęły się wiosną z roku 1881, będąc rzeczą mojego pióra, gdyż się też, że zamiarem dla obowiązującego na roku tego

i ne. opsteg z góry biurka 45 ćalowéj
lufnie prawéj. Tiroszę nog prz.
z miejscem grubszem, a dosyć ma-
łego. nie wzgledem i Łóżko Drewniane
Jana Ignacego wydanego przez
Zanien i Orei

umiłowana Siostra

Teresa Radzivilla.

Poznań ulica Długa 21/9 80.

Szanowny Panie!

W tej chwili mówił Panu z P. Dr. Engelbrennem, od którego dowiedziałem się, iż na prośbę jego przysłałeś Panu, napisał do pierwszego numeru „Encyklopedyi dla Kobiet" kilka słów — wstępnych, będących niejako powitaniem tego nowego pisma na ziemi wielkopolskiej i zapewnieniem jego nam przyjaźni. Za te Pana serdeczne współczucie

za całą Pańską życzliwość przede wszystkiem, szanowny Panie, wyrażam mi z głębi serca moją wdzięczność i ponowić wyrazy czci i uszanowania, jakiemi przejęta jestem dla Pana za Pańską i gotowości służenia biednej sobie sprawie. Wyrażam mi Pana

P. Zmęczyńska nie-boją się iść bez
natchnienia, ale przypominam się Jego
najświętszej pamięci, gdyż niemasz
innego Dnia bezgodnie chodzić, a Ducha
Świętego do Duchu i Jego za przemianie
głębokiego skruchy i pokuty
umiłowanej Matki

Teresa Radzińska.

WELTPOSTVEREIN. (UNION POSTALE UNIVERSELLE.)

POSTKARTE AUS DEUTSCHLAND.

(ALLEMAGNE.)

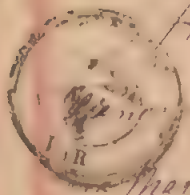

An Monsieur
F. J. Kraszewski
Propriétaire à Hyères Var Sur
Villa St. Charles.
Route de Toulon.

Poznań ulica Długa 8.
15/4. 81.

Szanowny Panie;

Różne nieporozumienia zaszły z przeszłej pierwszej Państwich Majowej karty, bo korespondencyjne, tylko przez pomyłkę zmarnowała się i książka powtórna, bo przecie była nawet niezupełnie skończona, a ile sobie przypominam: Niemiecka wydałem oprawnie tego Dnia, ale nie, jako miało być pierwsze, przeto że nie powtórna; tylko w liście, bo tak mi doradzono. Sprzedaż, jak mówiłem, że Szanowny Pan ją od dni kilku przestał odebrać, list wrócił do mnie z powodu że Kapela zostawia w Dodze, nie wiedząc kto

nie oddano mi zaraz pieniędzy,
mudziałam dama, dwa razy chodzić
na pocztę, dał za naturalnie wszystko
bardzo mi opóźniło. W którym razie
pieniądze byłyby już od Pana powtórnie
i bo nie w linię, zanim nad
p. Engelbrom wyjdą tu i ostatecznie
go Pana, dopiero zatem ja już od tego
mia, muszę być tutaj, p.
Zechcij, o Szanowny Panie Wielki dzień
dzisiaj mi o dam na Piotrze, gdyż
boję się, czy innym jakie fatum
mnie nie przeszkodzi.
Co do biedy pondenczy Pana i bedą
Pałym ją odebrać do ostatniego
numeru w, wiadomości, przemie
się, bielka dni pierwszej, a więc 24 t. m.
i Pana o Szanownej Pan tego życia, więc

pozwolę sobie na przysłanie wyraźnie
niektórych nadesłanych zdań, o których myślę,
że Pan sam przyzna, że takie jakoś podobne
się wydadzą, to jest zbyt ogólne i powiedziane
nie dosyć, i podobne. Dla narodu
Polskiego przykre obowiązki obywatelskie,
obowiązki względem Króla i ojczyzny
jest bardzo ważne. Ostatnia
Pana korespondencja Pana bardzo o tym
wspomina, więc, sądzę, że tego
i odpowiedzieć zapadam. — Przez
liberalne, jakieś, ale niedomówienia
z pewnością takie nie są
obraźliwe.
Polecając się, mój drogi! — i życzliwości
Łaskawego Pana, Twój, wyraz wysoko
bieżącego poważania
uniżony

Jan Zadrożka.

Dwa egzemplarze dla Pana, jeden zostaw sobie.

Poznań 20 d. 9bris

Wielce Szanowny Panie.

Na żądanie Jego zwracam przesłaną mi korespondencyą. Bardzo mi przykro, że tak niemiłe zaszły okoliczności, które mnie pozbawiają Jego zaufania i szczególnego szacunku, jakiem się dotąd cieszyłem. Wiem się dopomnieć o swoje prawa, ale się też zdaje mam na to sposoby. Wiem, że Szanowny Pan wyrozumie mnie rozpaczę. Może kiedyś jeszcze Bóg da, że dwutygodnik dłużej wydawać będzie, nie odmówi Pan prośby mojej, której zadawalnia przy zmianie okoliczności na lepsze nie omieszkam zaraz do Niego zwrócić. Zmuszam pióro, bo przyjaciół mniej żałować i szczędzić

Pan

Czcigodny Mój Dziekanie! Wiem,
wiesz, że praca moja ma na celu
jedynie dobro społeczeństwa, któremu
całem życiem służyć i użytecznym
być pragnę.
W rozmowie tej wyraziłem
i najgłębszej chęci zaprowadzenia Was
wszystkich do
pełnej
ufności
Twego Jego miłości.

Teresa Barbanicka

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

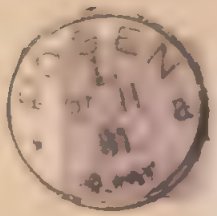

An

[illegible]

[illegible]

[illegible]

in Dresden

Marschallstr. 31.

Lemnos 7/12. 81.

Wielce Szanowny Panie,

Żal mi bardzo, że Pan nie może przybyć i zaszczycić swoją obecnością zebranie, które ma się odbyć w niedzielę, dnia 9 bm. Jest to bowiem ostatnie zebranie przed wyborami, a ponieważ ja sam nie mogę przybyć, więc chciałbym, aby przynajmniej moje zdanie w sprawie wyborów zostało wysłuchane. Dlatego proszę Pana, aby zechciał Pan odczytać na zebraniu moje pismo, które Panu przesyłam, a w którym wyłożyłem moje zdanie na ten przedmiot. Jestem przekonany, że Pan uczyni to z przyjemnością, gdyż wiem, że Pan podziela moje poglądy i że Panu zależy na tym, aby wybory odbyły się w sposób uczciwy i zgodny z prawem.

mówi, że jeden może, skąd to wiedzieć może, odrzekł, żeś go [illegible]
Jan Lisiecki przyjechał [illegible]
[illegible], na [illegible] i [illegible],
[illegible] [illegible] i [illegible],
jaciół że [illegible] [illegible] [illegible] na-
dzych [illegible], a że [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na
na [illegible] [illegible] i [illegible],
Ja [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

704

Paryż 21 Grudnia 1881
23. rue d'Astorg

Drogi i Kochany Józefie,

Odebrałem wczoraj
dobry twój list z 20go Listopada
i Rano towarzyszący z życzeniami
obfitemi na rok Boże wina
Czerwonego, na przyszłą wiosnę, —
na miłey Ojczyźnie, gdzie
trzeba przyjąć z dołączonym tu
opłatkiem, najlepsze i najszczersze
moie życzenia, dobrego zdrowia,
długich lat i wszelkich
pomyślności, z powodu
nadchodzących świąt
Bożego Narodzenia i Nowego roku;

Niech Bóg Wszechmogący
strzeże cię zawsze i na każdem
miejscu od wszystkiego złego
i tak najsłuższej nam zachowa
dla chluby naszego kraju,
ukochanego naszego Cesarza!
Z Krakowem, który Bogu
dzięki jest zdrów, bądź cóż
wiedz a Pani Julii
Pawłowskiej i będziemy
o tobie myśleli.
Ucałuj raz ich ode mnie
mój dobry, Kochany i tak

p. Zyciecki Józefie, i
Heistkam cię tysiąc razy
jak najserdeczniej —
najżyczliwszy i oddany
W. Kadomski

SZNAJDERSKI & Cie

NEGOCIANTS PROPRIETAIRES

VINS DE BORDEAUX

MAISONS

à Paris et à Bordeaux

Paryż 6go maia 1882.
23. rue d'Astorg

Łaskawy i kochany Panie Józefie.

Odebrałem Twój list z przyjemnością i przyjacielski list Twój z 2 go Maja i załączone [illegible] 320 franków, za naszą fakturę z 6go kwietnia i najlepiej Ci dziękuję. Ci obie i mam w spokojności, że Zawsze na Twe rozkazy. Za 12 dzień [illegible] Bardzo mnie to cieszy że Ty wskazałeś na zdrowie i z Paryża [illegible] Ty [illegible] ustalił. Najmilszą [illegible] widzeniem się pozdrowię od siebie, a jeszcze raz Dziękuję Ci za najserdeczniejsze życzenia, przesyłam uprzejmy najgłębszego Szacunku, poważania i szczerej przyjaźni –

Twój najżyczliwszy kolega
M. Laskowski.

Margaux (Gironde) 14go Września
1884

Kochany Panie Józefie,

Jestem bardzo wdzięczna za
twego wspaniałego Grajfsztinga
za kilka tygodni w Biarritz
w Pirenejach w Cesarskim Biarritz,
i chciałam zapytać jak, czy zdrowie
służy, czy w Duchu Ewa pomogły,
czego z całego serca życzę —
Kochany Panie Józefie zajmiemy się
razem wspólnymi siłami
i gdyby co trzeba było na
to chciej łaskawie mnie
uwiadomić jak najprędzej. —
Niedawno tu wiadomość

Naszemu kochanemu Kuzynowi,
który służył [illegible] Cesarzowi
i Panu swojej Cesarskiej Mości
kochanej Panie Wasyla. i
życzam mu najlepszego.

Najżyczliwszy Wuj i [illegible]
i Mistrz

W. Kalkowski

Paryż 20 Grudnia 1882

№ 39 Boulevard des Batignolles

Kochany i Łaski Panie Józefie,

Przy zbliżających się Świętach
Bożego Narodzenia i nowego
roku, śpieszę ci złożyć moje
najlepsze życzenia Zdrowia
i Długiego [illegible] lat, dla
Kochanej Żoneczki, a dla
Jegomościa Proboszcza.

Ściskam cię najserdeczniej

Twojego Kolegę

W. Radziwiłł

Proszę mego Kapias, widzia
cie Pana Gwiatecznie i zdrowiaweso
łych i Boga. —

Paryż 17 marca 1883.
39. Boulevard des Batignolles

Kochany Panie Józefie.

Po nadchodzącej rocznicy Twoja
Miłości! Zmieniu. Przesyłam. ci
najlepsze życzenia, jak
najprzedniejszego powrotu Do zdrowia
a zwłaszcza jak najwytrzymalszego
Świąt Wielkanocnych. —
Każdy nasz Kochany Kommu-
nikował mnie o Twojej tutaj
bycie i zmartwiłem się wiado-
mością, że ciągle cierpisz

... ale ... teraz
... i zaraz ... dnia
... nasze ...

... raz ... wspomnieniu
... Panu ... za ... najlepsze
... najszczersze moje życzenia ...

... najżyczliwszy stary kolega
... Kowalski.

Paris, 31 Décembre 1884

N.D. de Nazareth

Mon Révérend Père,

à la fin de la nouvelle année
je m'empresse de vous renouveler
mes meilleurs et plus sincères
souhaits de bonne santé, me
réunir à vous pour vous
vous voir aux Collèges

P. Ribadeneira

Paryż 12 Czerwca 1886.
39. Bd des Batignolles

Kochany Józefie,

Przedwczorajszy list twój z d 7go b. m.
do Bratem Jarosławem i
za komunikowanie go naszemu
mocno zaspokoiło, i który
był [illegible] i oddałem
wczoraj wieczorem de Bordeaux;
odnośnie do drugiego działu i spro-
stowania kosztów [illegible]
w Paryżu [illegible] 151 butelek,
w tym [illegible] dobrego
wina Czerwonego, z bardzo dobrego
roku 1881go, de Chateau Lestage
z La Commune de Moulis-Medoc,

jest to ilość uważana. Dano
na dania barrique, a te butel
kowane w naszym składzie
w roku 1885, wino te jest już
dobre do użytku a będzie
z tego będzie dla siebie wygodniej
i bezpieczniej pod każdym
względem, jak przy tem wspólnej
od tego biorcy, a te wino po cenie
fr 2.50 za butelkę i mamy przekonanie,
że pod każdym względem się spodoba
będzie, pozostaje do Państwa.
Nie posyłamy próbek bo przy
takiej gorącym winie może się psuć
i próbki nigdy nie dają prawdziwego
pojęcia wina, gdy się posyła,
dużo i radzimy się abyś nam
wtem zaufał a zrobimy jak

można najlepiey, iakby tylko nam
dać znać. Za trzeba wyiechać winno-
kochany Kazimierz. Ktory był
u mnie wczoraj i któremu
list twoy do mnie Kochanek
odebrałem iestem
najlepszego o zdrowia życzę
kochany Józefie i skutku
naymożnieyszego z wód i
dostatku ci naysordeczniey.

Twoy dawny towarzysz i sługa
Wodzinski

Paryż 7/19 Listopada 1886
39. Boulevard des Batignolles

Kochany Józefie,

Pozdrawiamy naszą Kalinowiankę Dar
unię. Dziś o tobie wiadomość, ale
niewiele. Pan Bóg dał o zdrowie i
spieszę się prosić, abyś mnie
co prędzej wiadomość dał. Nasze.
17/29 Czerwca pisałeś do mnie
z Achinzach, gdybyś potrze
bował mnie w kulotkach. Daj mnie
o tem znać, odnoszę się do mego
listu do Ciebie z 12/24 Czerwca,

Trzy iest dobra na to hora. —
Oczekuiąc kilku słowek od ciebie
i życząc najlepszego zdrowia,
ściskam serdecznie dłoń twoją,

najżyczliwszy
M. Kadrowicki

SZNAJDERSKI & Cie

NÉGOCIANTS PROPRIÉTAIRES

VINS DE BORDEAUX

MAISONS

à Paris et à Bordeaux

a 1886

50 Bd des Batignolles

Paryż 20 Grudnia 1886
39. Boulevard des Batignolles

Kochany Józefie,

Z kalendarzykiem tu opisanym, przesyłam ci moje najserdeczniejsze życzenia dobrych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego nowego roku, a przede wszystkiem dobrego zdrowia i pomyślności we wszystkich rzeczach.
Dobry twój list z 11go b. m. odebrałem w swoim czasie i mocno ubolewam nad tem, że dotąd nie mogłem ci wtrącić; posyłam ci tu czek Dir. Ohekanin de Sar du Midi à Bordeaux, na 95 marek, bo 90 dnia, i 5 marek za [illegible] pamiątkę na wigilię dnia Narodzenia

i Pan Bóg, modlitwa była
wysłuchana, ale ... spodziewam się że
wtej chwili moja, już winna
jurodzie odebrałeś i że ci będzie
do gustu.

Kochana nasza Kasiu od
wczoraj bardzo tęsknimy za Tobą,
nasz silny bronchit ciągle
z gorączką, i dwa tygodnie
leżał w łóżku. Kamilek,
od kilku dni wstaje, jest
nieśmiały lepiej, ale zapewnie
do końca, miesiąca, nie wyjdzie.
2 Dzieci ... nie ma w nas
wesołego ani spokojnego,
wieczory bardzo dokuczliwe —

Dwie straty: X. Semenienki i
X. Kalinki.
Zima dotąd była łagodna
dotąd, ale od wczoraj śniegu
obfity upadł i dziś mróz.
Uściskam najserdeczniej
Dom twoich

najżyczliwszy
stary kolega
X. Kadowski

Paryż 8 stycznia 1887
39 Boulevard des Batignolles

Mościwa Pani

Chociaż [illegible] mi [illegible]
[illegible] 390 na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Kraków 2. X sierpnia 1[illegible]

Ksiądz-panie mój nie zechciał, ani [illegible]
[illegible] na wszelkie [illegible]. To jeden
[illegible] wyżej mi [illegible]. A tego,
że [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible] [illegible] [illegible] [

Kraków d. 12 sierp 1867.

Wielmi Szanowny Panie Józefie
Dobrzyński!

Gdy mi ks. prepozyt Lewicki w Gołczy pod Lwowem rozmowę o „Czas do pieniądz", prosto list mój jak najkrótszym czynić i nie rozwodzić się nad przykrymi rzeczami, w mniemaniu, że za to pieniądz, którego mi potrzeba, tem prędzej i umotywiej mnie się dostanie! Prawda to nie u nas!... ale miejmy przynajmniej nadzieję....

Dowiedzieć się od Szpedji, czy ów nikt piśmo w Unii ich (które mu przy) dotrzymał powinność czy go umieścił Tygodnik Kościelski, czy za niego zapłacił. Dotąd zupełnie nic.

Raty Szpedji denerii, czy się co do tego zrobić z wstępnemi franciszkami do końca 1776 i 78-96.

Powtóre Szpedji: chciałbym bardzo mojść na ich pośrednictwo i zakomunikować, że tego tylko celem się należy a zapytywanie czasem, a nie nadzwyczajnie odpowiedzi.

Ale nawet nic mówiąc - żadnej zmiany - tylko, by raz przy stałej Szpedji tylko po dziennikach. Czasem nie potrzeby - bo kiedy chce, żeby przyjęcie obiecanem za nie przysłał - a tak w innem leżało się to zdaje czasem dla wydawnictw. Lecz dość na tem, bo trzeba podobne wymagać zawsz Szpedji rozwadnić i rozumnie obok prawdziwych spostrzeżeń

a nie żmudnem pisaniem

z wyrazem poważania

Szpedji

Pan

Dr. Rodakiewicz

ulica Mikołajska № 437.

Postaw Szpedji
Stanisławie Pajosz, jakoby
miałbś ją ta nauka mieć
w nas wydawane D. Lek 32
a nie D. Szpedji. Czy tak
adres?

Kraków d. 24 Kwietnia
1871 r.

Droga Siostro Jadwigo!

Gdyż Stanisław, w którego Kochankowie widziała do niebieskiego bardzo do siebie [illegible] przepadli za sobą; gdy się z nim do niebieskiego [illegible] gdzieś siebie przysłuchała do wymawiania imienia, [illegible] by, od którego zapewne Kochanie i wzniecenie drugiej walczyło. Ci podobnego jest między nami.

Widzisz co takiego przysłuchała, mnie się płacze. Ale razy [illegible] ją jakie, z przypadku choroby, zbliżanie, co zaraz wtłoczyła, [illegible] sanguet jeli zrobij, nabycie się co dają, co go mieszczą [illegible] w otwarte przyszedł. Czy stara jakie uleczone winny, a Krzyżowi [illegible]?

Ci wolni nazywam do niemieszkania, przysłuchaniem tam.

Kto winien? Ani ja ani Stanisław.

Kto stanie tego złego Ducha? Co umiały to należało: i tam z Panem, jest wtedy, niepotrzebny, a Pan ale mnie Waszej chwili uczyć przyjdzie przyjdzieny. Ale, ale to nie wystarcza, do tej stanowiska na [illegible] niż, którego ja znam umiał, mianowicie tych, co dobrze walczyli.

[illegible] mnie myślam i tam się wiedziałam do [illegible] Kiedy na miejscu spełnia zamierzone dla mnie przygotowane dzieje mnie przez Boga z powodu przez Zbawiciela. Ci jakiś mi do nie na wtedy byłe [illegible] jakiś tam zamiarze.

Ale tych niegodziwych ode mnie. Bez pieszczących mnie [illegible] dla [illegible] Pana [illegible] Ci mnie do siebie. Chciałaj mnie zo[illegible] tych na pamiątkę, co dla Pana zrobił [illegible] Zbawiciela, [illegible] ale moje oczy i innego nabycia [illegible] ci [illegible] od mojego 28 godzin byłyby dobrego dnia, jakiś Pan [illegible] do mnie.

[illegible] Stanisław [illegible] ...tadwij przekonał [illegible] Pan [illegible] mnie, przyczyna [illegible] Ci Ci ja [illegible] [illegible] Pana [illegible] ci a wtedy [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] Ci [illegible] [illegible] [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie,

Załączam przy niniejszem bardzo mojej racyi Wszechwiedny Mistrze przyjąć do swego Księgozbioru, wraz z wyrazem tej wysokiej czci, którą dla Was każdy Polak, a jeszcze bardziej Wo-tyniak, winien czuć poprzestanie.

Zygmunt Liba-Radzimiński

29e Lipca 1878 r. z Krakowa —
Kompnica — Nro 158 —

Najszanowniejszy Panie –,

W czasie ostatniego Waszego pobytu w Krakowie, oświadczyliśmy, iż dorzeczę Wam ciężkony Panie pierwsze zeszyty naszej pracy „Kmiatkowie i szlachta", za pośrednictwem pp. Gebethnera i Wolffa, dziś dotychczasowy do niniejszego zeszyt czasopisma, świeżo z pod prasy wyszły. Przyjmcie drogi Panie owoce tej naszej długoletniej pracy na glebie naszego pasierbiego Wołynia rozpoczętej, jako dowód najżywszego czczenia, i jakiem na zawsze pozostajemy,

Twoimi dobrymi Panie

współwieśniakami i wielbicielami

W. Antoniewicz

Z. L. Radzimiński

d. 30 czerwca 1880 r. Kraków,
ul. Karmelicka № 162 –

ul. S. Pawła 18 Dyr. 111
Bratislava, nie Montague à quatre vents
№ 4. au II. ét.

Kochany Michałaju!

[illegible] Twój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

XAVIER RADZISZEWSKI.
GALERIE DE LA REINE.
BRUXELLES.

Adresse pour dépêches:
Radziszewski Bruxelles

112 [illegible]

Bruxelles, le 18 Lutego 1871.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Towarzysz wtej chwili uwiadomił
się K. Pan racył się zajść zgromadzenia
[illegible] [illegible] [illegible] [

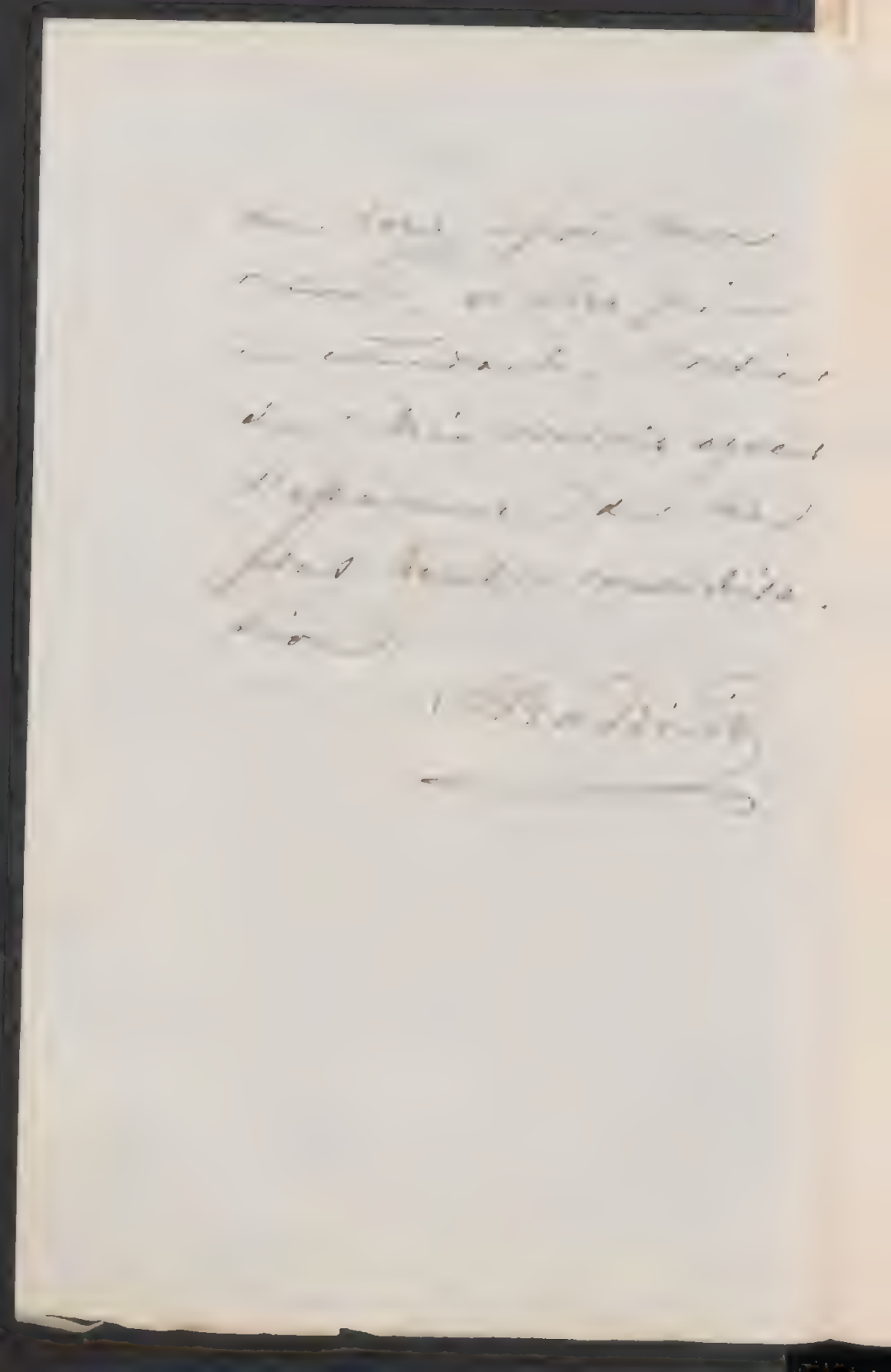

Baden-Baden 5. October 1883

Chers Amis,

Dans la correspondance de Votre Cousin Auguste, dont j'ai reçu hier la triste nouvelle, j'ai vu avec émotion la lettre que le Roi Louis a écrite à son fils, et voici le conseil que je lui donne à votre égard: à leur donner l'état de siège et à les juger de suite sommairement par un conseil de guerre. Ils ont

guides si S. A. I. Empereur
vous, sans vous, ou vous
vous, vous, vous, vous
vous, vous, vous, vous
vous, vous, vous,

qui devait demander
comment Sarah.

Je n'ai pas besoin
de vous dire, observa
le docteur, à quel point
je regrette pour vous tout
ceci est arrivé, mais
il ne dépendait pas de
moi d'obtenir quelque
chose de plus utile. Je dé-
sire bien sincèrement
qu'on laisse en Italie
quelque chose qui vous
appartient. Votre dernier
observation, et bien
pénible, observant, d'a-

Je vais l'apprendre à
mon fils, dans une
considération).

(Mladzinski).

Baden, le 28. Septembre 1883.

Monsieur,

Je vous demande pardon, d'avoir tant tardé à vous répondre sur le fond de votre lettre. Du 23 août. Mais j'ai voulu m'engager dans la voie de vos communications d'une façon définitive, et je me permets de faire dans le Cabinet Liberal, qui vient de succéder au ministère de la droite, les démarches, qui me semblent nécessaires, afin de faire passer les Commissaires,

pendant la garde [illegible]
les affaires [illegible] attend ces
derniers, et [illegible] ce que
depuis notre arrivée ici,
[illegible] j'ai pu) le occuper
[illegible] de votre
affaire). Malheureusement
le résultat de [illegible] efforts
est très peu favorable,
et [illegible] conseille [illegible]
[illegible] conciliation, que [illegible]
intervention [illegible] fera
peut-être [illegible]

Le [illegible] ne pas tarder
à [illegible], c'est ce qui [illegible]
en [illegible] espoir d'un
heureux [illegible]

qu'une libération pour obtenir pendant la mauvaise saison, pour quoi pour l'état de votre santé, me serait possible qu'à deux conditions :

1° que vous sollicitiez vous même à l'Empereur pour l'obtenir, et

2° que vous fassiez une suffisante.

C'est à vous, cher ami, de voir, si vous voulez vous décider à une démarche pareille ; en ce cas j'irai tout près à la chancellerie faire toutes les démarches

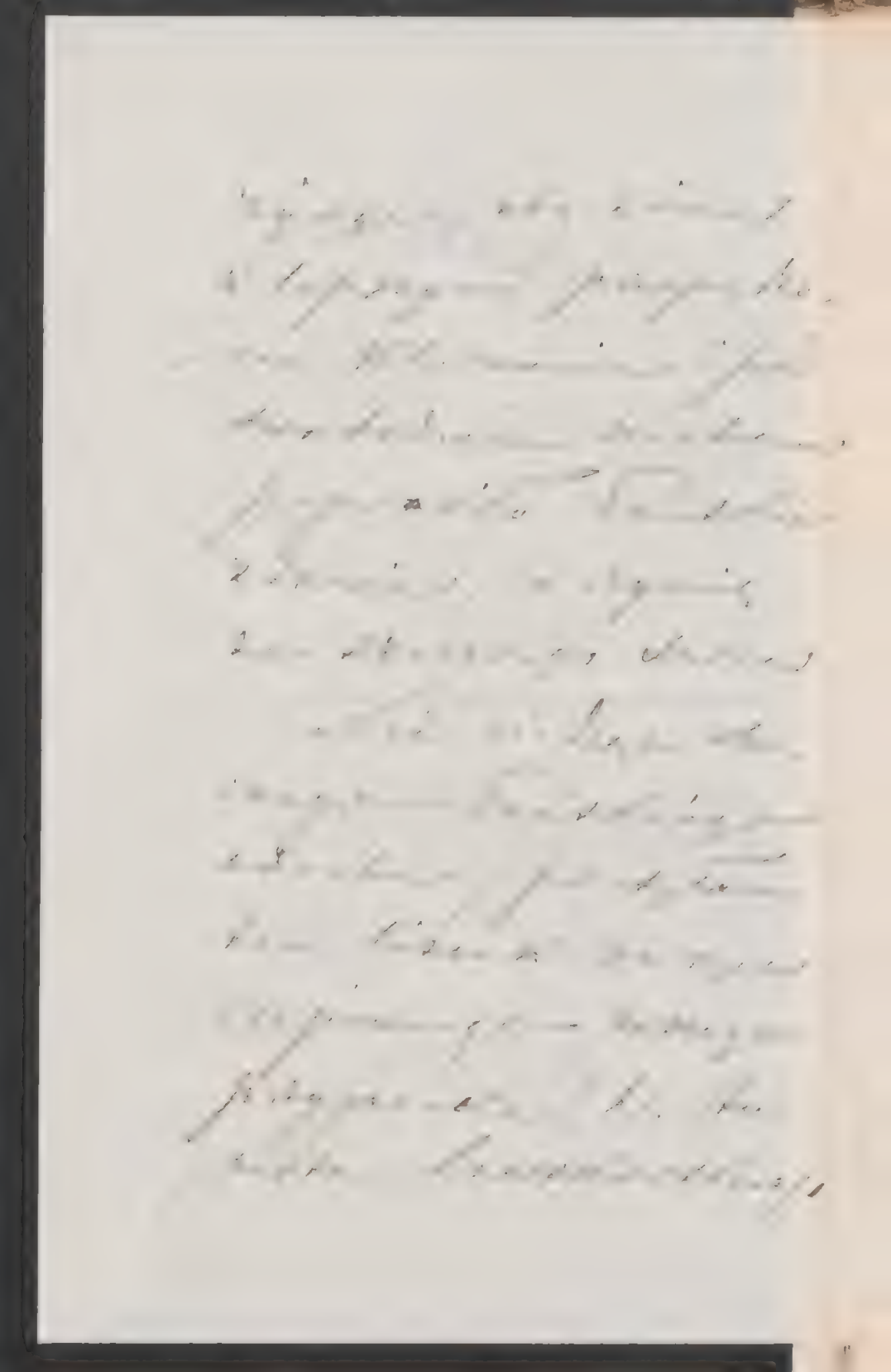

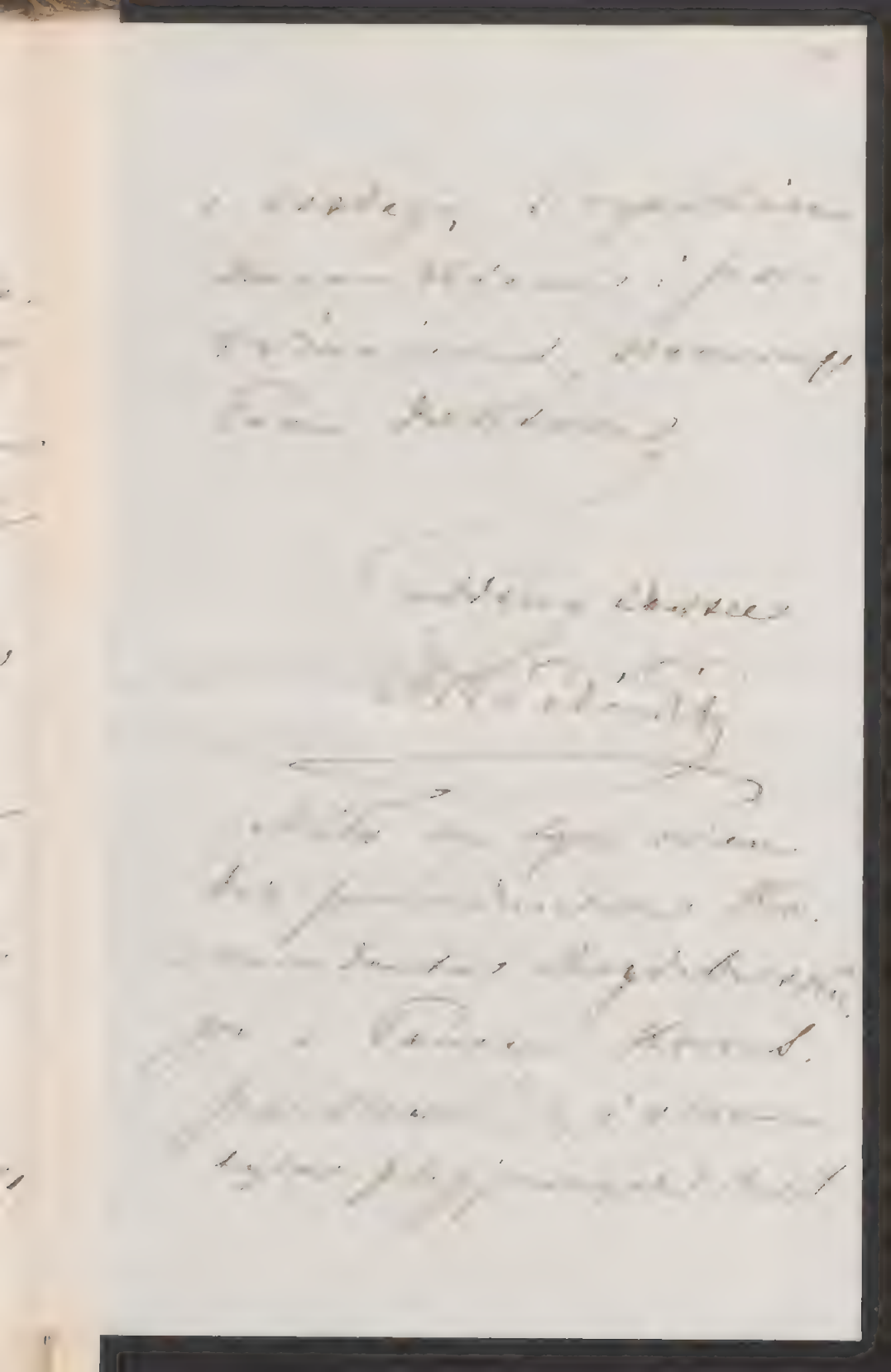

Kol. Dział. I. 9

434
183

Toruń, 8 stycznia 1867

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Na list Twój z b. m. pragnąłem wcześniej odpowiedzieć, ale nadzwyczajne zajęcia w Radzie Miejskiej, a zwłaszcza Twoje sprawy mi ciągle na sercu leżące, tak zajęły mi czasu, że dopiero dziś mogę.

Z głębokim szacunkiem

Z. T. Kotowski

Wielmożny Panie i Dobrodzieju.

Na zapytanie Wasza Pana co i ile bym exemplarzy na literackiego, dopiero dziś po zarejestrowaniu wpatrzeniu referowałem.

Inwentarz, i Drukarnia taby się 500 egz
Papier, formal Europy, Tabry grube i cienkie po 3 tal
ryza, wynieśćby rocznie 160 tal. złoto.
Druk, 6 arkuszy artykułowanych
2 arkusze bez artykułu za tal. 470 złoto.
Za ekspedycyą, rozsyłkę na pocztę
i do księgarzy, jakieśkolwiek za firmy
na ktokolwiek kupujących 150 tal. rocznie.
Korrekta i honorarium Redakcyi
która rocznie 150 tal.
Summa 930 tal. (prawie 1000 tal.)
(z portoryą 700 zł.)

Przyjąwszy, żeby się ono 500 egz. rocznie rozeszło, i kiedy każdy egz. po 4 tal netto rocznie (1 tal 1/2 ord. a kiedy gdy i na porcie kwartalnie), byćby dochodu 2000 tal
Potrącałoby się Wasza (z na honorarya Redakcyi) tal. 1000.
Zysku nie ma, i byłby to rezultat bardzo powątpiewający, który z powątpiewaniem się liczyć obowiązuje, który z powątpiewaniem się liczyć obowiązuje.

prenumeratorów, na które jednakże liczyć nie można, bo tych mamy [illegible]
kilkanaście (1500 tal. w papierach publ.) zdaje się nie wystarczać, gdyż chodzi nam prawo pomnożenia pożądanych nie tylko politycznych, ale i belletrystycznych, poezye, nauk ścisłych szczegółowe i historyczne zapiski, a nadto ilustracye [illegible] Na to wszystko skromnie za mało. Co się tyczy dyspozycyi, nie wątpię, że kwota ta, mimo papiery obligowane tamuj, za to chętniejszych, dobrych i zdrowego redaktora będziemy Wam mieć w Toruniu tamuj.

Pismo takie jest potrzebne, niezawisłe to Kuhnów Jankowskich i Prazmowskich. Chodzi o to, aby zdobyć abonentów, — bo kasa ogromna.

Jest kilka mistrzów ludzi w Poznaniu, którzy by mogli pomagać w przyszłości i u nas w Toruniu, gdyby wszelkie artykuły nadsyłane były do Was, a nie do Tuchomia, gdzie nie ma [illegible] abonentów i nikogo.

Wszystkim, przyjaciołom i krajanom ukłony moje nie mogę Wam dziś, bo ta [illegible] pisać. Sądzę, że [illegible] na czytelników [illegible] tych tysięcy [illegible]

Z najprzyjaźniejszem uszanowaniem

Toruń, 30 Stycznia 1847

Wasz Dobrodziej
życzliwy sługa
F. T. Rakowicz

P. S. Czytelnicy Wasi [illegible] za dopisek [illegible] za [illegible] nie tylko [illegible]

Toruń, 7 Stycznia 1867

Wielmożny Panie! Dobrodzieju!

Ten list, żeby mi z najpierwszego mógł przyszedł, to mam
mam [illegible] Panu [illegible] zniecierpliwienie moje
że to czyni Wam [illegible], ale to czyn
mimo [illegible] obyczaj [illegible] nie [illegible]
mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

owoń, które stworzą kalyder, kolonię polską, zwolennicy ci, jest ich pełno i znamy się i nie czujemy już na siebie. Brak nam tu kobiet, które stanowią ferment społeczny, a jeśli dzisiejsze Księztwo w tych stronach znajduje się celibatem, mamy zapewne tylko pozbawione znaczenia ciekawego, nic nie tu-skiego.

Okolica jest taka co do polskiego sąsiedztwa z tej i tamtej strony Wisły. Granica ciekawie zamknięta: Pomorze na odległości kilku mil drogi; pejzaże to jak z dziewiętnastu. Wybacz Pan tej, nieco melancholijnej, powyjazdowej zadumie nad tym, widzę tylko obraz z czarnej strony.

Czytam Pańskie Wybryki z zajęciem: Słowa pojęte Pan dokonale, tak tu jest nasza najprawdziwsza wojenka: na słowa, ale niema wiary, na czyny, dzięki Bogu, ale bez tu-Toski: ciekawy jestem, co mają dziś Pamiątka: chyba tym czymś pomnikiem.

Żałuję, że nie mogę być Panu użyteczny, mógłbym Pan w skupieniu Pamiątki, głos niemodny, ubolewający nad bezradnością wielką, ale ja czuję, że to dobre. Dla pracujących, obrabiających się dodatki do futerkowości i w zabawie niepotrzebuje pojęcia klasy konserwującej, ciągnącej dziedzictwo ojców. Jestem za tym modną, solidarnością w polityce, pomnikowe, gdzieś tam, ale w zabawie, maniera, bo ciągnę tylko równi pomiędzy mnie.....

Pamiątam Pana Kotr. Brzeziński pokój [illegible] Pana narzeczonego o sprawie wyborczej u nas; napisana w niemcu.

Czy jak najprędzej życzenia pomyślności w Nowym Roku.

Pańscy sługa

F. I. Chełmoński

Toruń, 29 lipca 1867.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Spodziewając się Wgo Pana Dobr. w naszych stronach odstawa, wstrzymywałem się z wystawieniem do Wgo pa- dobrodzieja. Gazety z numerami z ostatnich miesięcy. List- kiewicza. Jarocky z numerami z ostatnich miesięcy. List- kiewicza. Jarocky z numerami z ostatnich miesięcy. List- kiewicza. Jarocky

by się zajęto sprawą czytelnictwa ludowego. Broszurkę tę wyciągnięto z zapasów nakładowych, a zatem brudną i obdartą dostawiam Wm. Dobr. razem z garetami. Jeżeli czas drogi pozwoli ją sprzejrzeć Wam, przekonacie się Wam, że w stosach niegrabnych, z retoryką niekoniecznią, pomysłem tam i przeprowadzeniem mylił, którego by się i dziś wypisać nie potrzebował.

Skutki tej broszurki nie były wielkie, ale nie mogę powiedzieć, żeby były żadne. Sumiennie się świadczę, że wiem z pewnością, że po wielu domach wiejskich przechadzano w chatach wiejskiej czytelnicy dla ludu. Później mysł ta w większych rozmiarach zaczęła wchodzić w życie. Pan Dr. Ludwik Rzepecki, później redaktor Wiarusa, i ksiądz Barzyński proboszcz w parafii N. Wojciecha w Poznaniu, zatworzyli pod nazwą N. Jana Kantego Towarzystwo Wydawnictwa Dzieł Ludowych. Lubo nieodwołano się w statutach i projektach tego stowarzyszenia na moją rozprawę, w znacznej części skorzystano to można było odpowiednio mienia programowi, z wyjątkiem niektórych innowierców prywatnie sobie innego patrona. Stowarzyszenie to wydało kilka dziesiątek wyborowych, które się wszędzie rozchodziły między lud rozumny. Są to takie żywioły, świętych z czerwonem uwydatnieniem kościoły ojców. Tak więc galicyzm, o którym Wam w liście swoim wspominałem, nie

stoi bynajmniej zawodnie. Sądzi niniejszem, że do rzeczy
stanowienia tych dziełek przyczynili się w znacznej części obyw-
atele zachodniopruscy, jak p. Ignacy Łyskowski, Dr. Kalk-
stein; wielce zaś Józef Chociszewski, dzisiejszy redaktor
Piasta. Przy stosunkach politycznych tutejszych prawdziwie
czytelnie i do obsługi co tylko ludowego użytku: Jan
Józef Chociszewski bezustannie od r. 1862 pomagający pracował
nad rozszerzeniem czytelnictwa.

Był więc Dziennik, nie jest nigdy Dziennika. Tylko
przez tak się mają, że podczas gdy dawniej mało ono się tą
sprawą zajmował, — teraz zajmował się nią poważ. Z
bym wiele dobrego Dziennik (jako dobrego urobił, gdyby nie jego
niedowalanie się inicjatywy, które odbiło i zranio-
wpływ działanie wszystkich tych, którzy odtąd w tym kie-
runku pracowali. Każdy Dziennik o tej sprawie prawi nato
drugi jeszcze nakoniec. Na tego w chłopskie książka mało wpły-
wiała; Na tego i list p. Ign. Łyskowskiego w dzisiejszym
Dzienniku. Jak mocno podkreślam, że się Dziennik tą sprawą
zajął wreszcie, tak ganiąc w sobie samemu przyznaję, inicja-
tywę gdyż tem wkroki on sprawie.

Teraz pozwolę sobie kilka słów objaśnienia co do wstępu
listu Pana w dzisiejszym Dzienniku, gdzie jest mowa
o małej wyrobieni chłopskiej. Pozwolę tego przyczyn jestto,
co powyżej oświadczyłem, że wielka część obywateli niechce ba-
wić pomnika Dziennikowi, na który nakładnięty prenume-
racyą swej inicjatywy; drugą zaś to, że klasy średnie
[illegible] 5 z Ogrzewaniem, są jeszcze u nas
[illegible]

Do numeru 2 listu Ks. Kantaka, dotyczącego dra z zamiłowania do Zamościa, Stefana Łętowskiego, ziemianina, pisarza, [illegible] Wilna [illegible] Kościuszki, [illegible] Wołyniu, [illegible] Francuzów.

w powieciu. Iż zamiar mój, zupełnie równowierne, nie zawiedzie
jiewna Wasza Sobie, pomieszczony w nrze 171 i 172 Gazety
Codziennej w artykułach p.t. „Księżki dla ludu" i „Warstwy średnie".
Warstwy średnie, liczebnie bardzo znaczne, nie mają u nas pomocnika
do narodowej pracy. Dowód w tem, że kiedy warstwy wyższe mają,
Dziennik, niższe Towarzystwo Ludu; średnie warstwy zgoła u nas
nic nie czytają, — potrzeba być ogromna talenty jak-
owa, a jednak znajduje ona bardzo mało pomocnika, gdyż klasy
wyższe znajdują powód i mają chęć zajęcia się ludem wiejskiem,
ale są obojętne dla warstw średnich; te zaś nie mają ża-
dnego zadnego pomocnika samorzutnego. Co najwięcej czynią ci jed-
nostkowie, Żebractwem uniżonem, tj. przysyłają sobie Ego lub 10go
dnia po wyjściu Dziennik, albo pomimo z bezmownem, natężeniem
rozumu mają 600 800 Lat. czytelnego obchodu z dziennikiem
się Towarzystwem Ludu, który upiera się kilkakroć raz w tygodniu wydaje.
Tak mało jest pomocnika potrzeby podźwignienia warstw średnich
z czysto ciemnoty, że ledwo było można zebrać fundusz na
2 czytelnie gazety, że ledwo było można zebrać pismo to, jako przed-
stawicielkę naszej Gazety, i to przedstawiając pismo to, jako przed-
miot spekulacyi, mającej przynieść zarobek w 1 roku przynajmniej
8% dywidendy, — inaczej byłoby się nie przekonało. Rozumie się,
że warstwy średnie żadnego prawa, nie mogły uchylić w całości.
nie pismu do nich przemawiającego, i — kto dziś tylko zwró-
ci, który przychodzi się — osób kilkadziesiąt. Piszę Wam tak
obszernie o tem, bo wiem jak się Panie interesują, co
dobro publiczne obchodzi.

Z uszanowaniem oczekuję dwóch, w której się Panie, moje polecę
kolonii w niemieckich kolonizowanej, w miarę naszej
miasta i okolicach naszej prowincji pomieścić będziemy mogli

najgłębszym uszanowaniem

F. T. Rakowiecki

Rabowicz F. T. 234

Toruń, 11 sierpnia 1864

Wielmożny Panie Dobrodziejo!

Jest 8 dzień zebrałem przed kilku dniami, i odczytałem go z tym większą przyjemnością, że objawione w nim zdania najzupełniej podzielam, a też z mej strony robię co tylko mogę, aby przyczynić się do szczęśliwego rozwiązania. Szczególniej zaś mi na tym zależy, że do tych dni mają tu przybyć JJ. Starbi z Trzebcza i Dominikowski z Buchwałdu, z którymi mamy razem nad przedmiotem naszej gminnej ogólnej w powiecie ruch w tej mierze pomówić. Pan Dyrektor Dominikowski, który tu dzisiaj za dwie kilka godzin przybędzie, powiadał mi, że jest ostatnim skutkiem zawiązanego przez ks. Bażyńskiego z Brzezia, o którym i Pan Dobrodziej Wam pisałem, i wczoraj mi statut tej ze stowarzyszenia. Nowe ono zarazem z Dziedzictwa Piastowe, wyrażnie zresztą ostrożny za swój cel wynosi, a za-

świątki, rozpowszechniane między członkami Towarzystwa, kosztem jak najtańszym i bezpłatnie czytelnikom w wybranej sali," - dalej, "dawanie wypożyczonych, przechowywanie na dobre dzieła cudzego nabytku, nagromadzonego w zakładzie biblioteki wszelkiego wyboru i za cenę dowolną". Liczy ono trzy rodzaje członków 1) współzałożycielów zwłaszcza, którzy albo 50 lat służyli dworu, albo 60 lat w ogóle urodzili 2) członkowie czynni przechodzący, którzy rocznie składają przynajmniej 1 złp. 3) współpracownicy którzy się wobec do prac Towarzystwa przyłączą. — Towarzystwo to chce wydawać na przykład „Pszczelnik", który ma być organem jego.

Statuta liczą 44 paragrafów i są wydane na 32 stronach w typografii Lipskiej Fiszera i Dewricnt, ale co one mówią, ich nie znajdują w nich żadnego zastrzeżenia ani osoby ani miejsca. Może jakie — z niewinnej politycznej natury skłoniły by Barzykowskiego do ugołowienia albo zabronienia, że się tak wyrażę, swych statutów. Towarzystwo to jednak od lat kilku istnieje, wydało "Kilkanaście dobrych dzieł, jak „Szkaplerz Wiarus", „Wspomnienia mego życia", „Mądry Wiek" (ulubiona przez nie), i inne drukuje. Jeżeli by więc Wpan Dobr. był zechciał zapomnieć o tem, co ja przed laty zrobiłem przeprowadzić, nie zawadzał i w osobnej broszurze rozprowadzić, nie zawadzał by Wpan przez to jednakże uwagi rozmaitemu

na to, co ks. Barzyński proboszcz Army Św. Wojciecha w Pensylwanii zrobił. Słyszę, że za to tak zacny serdecznie, jak księdza Barzyńskiego znamy, i że przez pracowite dotychczasowy dzieciom chrześcijańskim nabożeństwo w Kościele za godne działanie, którego tak stanowcze Wasza eię odpowiedzialność i za co tak silny sprzeciwienie Jmć Księdza. Więc nie eię zasi za nadzieję eię, że dzieciom tamtejszym tam jakie można, gdyż odbiegając eię od niego w nowych wspólnych schizmy je na stoku drogę komunistycznym, do którego pamięć wielka ekstremizm w niektórych sferach w Kościele. Przez zachodzące, które działaniom Kościoła nie sprzyjają, gdyż dla tego Kościoła działań eię nie można, niektóre za bybit trafit podatkowy eię pod pozorem kościoła. Dotychczas obywatelstwo zaraz zachodzące ale nazy samo co przed wszystko, dyspensa dało do celu, że nazy zaś przeciwko Kościołowi Kościoła — bardzo ciężko widziało eię zawiedzione. Słyszałem, że by Zamiast przedsięwzięć rozporządzenia dzieła podług bytności Wasza Dobr. u nas, którzy eię jednakże Jemu nie dowolnemu tak wyleto i w kandydatu zaraz w tym tygodniu dniem eię, co a nas będzie zrobione w tym kościele i przy spowodowaniu Wasza dzieciom.

Co się zaś mnie tyczy, zapewnić mogę Pana Zamiennika Wilna Grob., że tylko o dobro pospolitem myśl bezinteresownie. Dowodów mógłbym stoczyć wiele. Oprócz tej jawnej biografii, którą Wilnu przedstawiam, nie podejmując żadnego artykułu, którego [illegible] dopiero [illegible] przemyślałem, najprzód i przed wszystkiem zapytywując podwodnicie, aby nasze nie kompromitowali autorów, którzym nieszczęśliwe okoliczności nie dozwoliły aż do ostatniej chwili [illegible] tej pozycji. A i teraz jeszcze prawie bez wiedzy. Fundusze nasze [illegible] już wyczerpane mimo najsumienniejszej pilności, oględności i oszczędności, [illegible] Wilna jako fachowy wzrasta potrzeba, liczba abonentów nie pokrywa 1/3 kosztów. Prenumerata Gazety jest zagrożona, gdyż obywatele podjęli [illegible] w myśli, że ono w przeciągu jednego roku stanie na własnych nogach o własnej sile finansowej. Do dalszych ofiar trudno ich będzie na nowo zachęcać. I jednakże zdaje mi się, że Gazeta nie jest jeszcze bez [illegible] dla ogółu owoców, niejedna myśl przez nią weszła w publiczność, która nawet nie wie, skąd ją to lub owo przychodzi. Wszakże zaś [illegible] Tornadzkiej byłby niepowetowanym ciosem dla polskości całej prowincji, triumfem Niemców? – Szczególnie po nastąpieniu obecnego z Gazety stowarzyszenia [illegible] Tornadzkiego, Dmawiając nam inicjatorom i sprawcom dalszego działania; także komitety Wyborcze ignorują pismo nasze, a z niem Warsztaty literackie; i podczas gdy nasze stowarzyszenia zachodnio-pruskie mnożą [illegible] publiczności Dziennik Tornadzkiego, – stowarzyszenia i komitety Tornadzkie [illegible] wydawnictwa Tellum Tornadzkiego [illegible] publiczności Gazety Tornadzkiej. – Kondrat wyrzekł najgłębszego oczywiście, jaki autorzy współpracownik na niwie [illegible] jest Nestorowi i Agamemnonowi razem – ojcowskiego [illegible]

Z. T. Jabłonia.

Toruń, 5 października 1807.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Niezmiernie żałowałem, że podczas bytności Waszej nie miałem
złożyć Mu osobiście mego uszanowania. Sprzeciwiał tak bardzo
jak p. dyrektora Dminiewskiego, aby Wam wyjednawszy ze-
brali brak reprezentantów sprawy miejscowej pany uwrażeniu
Jego powiatami. Mam wielkie nadzieje, że w roli pryncypała
zaszli Wam bliżej Tarkan znowu odwiedzić okolice nasze
a także i Toruń, bez miał sprzeciwiać Wam
się osobiście.

Myśl wydawnictwa ludowego, a raczej stowarzyszenia ku roz-
powszechnianiu jest istniejącej i wydanych dzieł dobry nie
wprost „ludowych" ale dla ludu pisanych, obiecuje
wejść u nas w życie już w Listopadzie. Rozmawiałem
zaglądy, o których dnia mówiłem z p. dyrektorem Do-
niewskim, p. Kantakiem, dziwowo obecnym
nasi, skłaniają nas do założenia oddziału Towa-
rzystwa dla Prus Zachodnich, które jednakże pier-
wiej w wiosce z Poznaniem i ga-
lickim „Ottem". Jedno Towarzystwo bierze rozpowszech-
niało dzieła wydane przez inne pozostałe.
Wogóle nie mówiąc, że dzieł u nas nie wydają. Trudności
są niezmierne; nawiąż nigdy oraz wielkiej, jak tego
dowodzi między innemi zrażone wydanie rejestru bydł-

gosciej, aby Polak burzyciel nowe folwarki nadawał
im niemieckie nazwy i sam małobójcro germani-
zował swą ojczyznę. Jutro barcelski mochiewka-
zupełna analogia do Petrokowa, Zamościa itp.
Również udało się nędzni, nuroi pomiędzy nas kość
niezgody Kościelnej, najlepszego środka do odwrócenia
umysłów od spraw politycznych. Do minimum ogra-
niczonym się w potrzebie nowy, tak w Toniu radzimy
jak z p. szefem Lychowskim, postanowiliśmy starać
się o zachowanie dobry pocorny zgody w Toniu nawet
spotrzeczenia, wyciągając to dobre co się da z obu.
nikół Ledóchowskiego. Mielibyśmy przykład na obu nasz
stosunki z Chełmińskiej i Warmińskiej dyecezyi,
Lubin i w Wrocławskiej. — gdzie duchowni trzeba nie-
miecki biskupom i niemieckim księżom, gdy się
nie mięszają do polityki. Nadto mniemamy, że
ignorują w prasie obóźnikii Ledóchowskiego, tj. pocorne
zastosowują się do niej, Kaizia nasi pokojowe
miłby wolność działania. Dz. Poz. wystąpił oprot
mieniu Ledóchowskiemu i podał broń niemieckim
biskupom i księżom do agitowania przez kościół
w kościele na nasz naród i germanizm, a zarazem
otworzył rany niezgody, którą niedawnem było
można pobyć. — Wielu bardzo zrozumiało, czego
chcemy; wielu znów, z niechęci ku jasnemu nazwaniu
rzeczy, udało Bóg wie jakie podejrzenia — ultramonta-
nizmu i protestantyzmu niemieckiego. Trzeba
nadto WPanu Dobr. wiedzieć, że ojciec Dziennika

Na tego podobają się zdaniem poznańskiej, że
protegują jej bractwo, która pewna pomoc
wcale z tamtą nie chciała się zbliżyć. Sam dowiódł
pewne rozdwojenie się do obchodu skromnej uroczystości
wielkopolaka, do bezpośredniego zbliżenia się do tamtej;
zarząd [illegible] - Niektórzy potępiali nas już dla tego,
że powiemy się być innego zdania od Dziennika jakby
nie było przeświadczeniem naszem mówić i pisać to, co
za najlepsze uważamy. Najlepszej mówić prawdę, nie
podawać się terroryzmowi jednej opinii? Przecież nikogo
nie zmuszaliśmy do podzielania naszej opinii, - każdy
mógł wybierać co mu się spodoba. Jeżeli Wan redaktor
przeczytał wczorajsze nasze artykuły o tej materyi, zdaniem
względu na nasze zasługi, - jesteśmy przekonany, że jeżeli
nie w całości nasze zapatrywanie, to w motywach i tem-
dencyach niedostrzeże nic zdrożnego; znajdzie tam lo-
giczne uprawnienie naszych twierdzeń i naszej polityki.
Jak już wyżej wspomniałem, p. dzierż Sydekrodki to
opinię naszą najzupełniej podziela; takie odebraliśmy
list z adhezyą od p. Karola Forstera, i od wielu
osób z otoczenia dzielnego Księztwa i Prus Zach.
Wygląda to sprawie jakoby: quis separabit? - ale
jnaczej to: bo nie na opinii Wana Kolt. bardzo wiele
zależy, - a takie przeświadczenie, aby Bobrowicka pozo-
stała tej kwestyi w Bachmanach. Nie chodzi mi wcale,
aby nam przyklasnął stanowisko, ale aby publicznie
naszej przeciwnik nas jeszcze nie całą a obustronnie
przedstawiał. Chodzi o to, aby publiczność nasza przy-
zwyczaiła się do uczciwej różnicy zdań; nie protegowała
terroryzmu jednej opinii nad drugą, która nam już tyle
szkody przyniosła.
Działanie na Górny Śląsk, na które Gazeta Tor. wska-
zała, zaczyna przynosić owoce: 405 głosów padło na
Daniłowskiego, a byłoby ich padło więcej. Odebrałem kilka
listów ze Śląska od osób, które nam dotychczas za zajście

dzą nieuni. Ale tam północna pisma ludowego na Śląsku i chaty z dwoch właścicieli wzbogacą Polaków. Gdyby ks. Roman Lewartowski tam się ożenił? Lud ten przylgnąłby do tych pisarzów, jak to widzi z wyborów jego do sejmików.

Kończę list mój prośbą: a to o wolność odbudowania Jego powieści z ostatniego Powstania. Pisałem już co do tego do Berlina, Dalej Gregorii a osobno jeszcze pisz do Pana. Na żądanie Pańskie gotów [illegible] jestem pewną ilość egzemplarzy (sprzedaż) i jeśli dochodu Pan — nawet na pewną maleńką summę wnieść się zdobędzie. Skibie dałem, jak żądał 100 egz. osobno odbitki Ber. Towarzyszy, a p. I. K. Turskiego powiastkę kupiłem za gotówkę, którą opłacam mu [illegible] kilku ratami.

Napisałem sam coś podobnego do powieści pt. (Pan) Tyszkiewicz. Dotąd mam rękopis razem z garścią [illegible] papierów. Chciałem na ostatek przypomnieć odmalować podobny charakter, jak Ignacego, w Ber. Towarzystwie: artystka z dobrego stanu, który niemając stałego planu życia przed sobą, nawiązuje jedno do drugiego, związała się końcu swe życie zupełnie, którego mu brakuje podczas gdy się w wieku nasuwa spokojnych słusznego działania. Dużo z nas podobnych zmarnowanych talentów, bardzo dużo: jest tam prawda i z mego życia, i nieco Karmin Scali mi się przypomniał, który już jest nieczem z kamienia. Ale brak fantazyi dzisiejszej sprawił, że powieść brakuje na interesie zupełnie i że nieczego nie warta tak że od wydania jej odstąpiłem. Żal mi tylko charakterów, które wyczułem z życia wziąłem i jak najwierniej odmalowałem. Dla tego, powtarzam to dobrodziejstwo Wam: może któremu z młodszych, bujniejszą fantazyą obdanowych powieściopisarzy a nienających Księstwa Poznańskiego, podałoby to fan jako materyał surowy do zużycia. Gdyby i na to nie starczyło tem utwór: dość mu będzie honoru z kosza Wasza.

Z najwyższym szacunkiem

Uniżony

J. I. Kraszewski

Toruń, 15 grudnia 1887 240

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pan Wasz z Fabianem odbiorą w Toruniu, gdzie byłem dni kilka, abym się poinformować co do przód opinii w naszej stolicy. Komu Wasz odczytałem z niemałą przyjemnością, jaka jest natchnienia tam gdzie panuje równość praw. Przekonałem się w Toruniu, że rezultat z tych wyborów do sejmików powiatów a zwłaszcza naszego stał jakoto z tymi wypadnie w Poznaniu. Was Więckowice należąca do P. Brezy, mająca 98 głosów polskich, stanowiąca w ciche w domu, wcale nie głosowała. — Na tych ze kilku nic o wyborach nie wiedzieli. Jeżeli więc tak z wsi przeliczyć prawicy nad wyborami, cóż to nazwać na niegodziwe użytkowanie Niemców na biorność duchowieństwa?

Dalej komitet powiatowy poznański życzył, aby się kandydat powiatu wiedł wyborcom. Pan Wierzbicki odmówił tego, dla takiego powodu że w innych powiatach tego nie robią. Dotyczy za odmową list redaktora "Gazety" odpow. do Pan. W oryginale

Wreszcie komitet poznański agitował pierwotnie dla Sław. Mottego, którego na pierwszej linii zebrania przedwyborcze za swego kandydata podano. Jak mi zresztą wiarygodnie powiedział p. Stan. Motty nie chciał wcale piastować, dał się jednakże wybrać z pierwszeństwem dla Waligórskiego. 8 dni po wyborze na kandydata zmógł się dopiero kandydatury publicznie. W tym przypadku trzeba było przejść do następnego proponowanego kandydata p. Wierzbińskiego, — ale że i ten wiadomo nowemu komitet centralny nie uwzględnił go, zaproponował od siebie sędziego Lewandowskiego, ratownika bez zdolności i wcale niepopularnego w powiecie, który wcale niebyt na liście kandydatów postawionych przez powiat. Dotyczy list w oryginale. Powiat się wpadł przy zarządzie i obstawał za Wierzbińskim, a następnie za kimkolwiek innym jak podanym przez powiat; dla tego kom. centralny zniewolił Wierzbińskiego do przyjęcia kandydatury. Ale ta zmiana, kasta, jakiem jest przy wyborach prowincj. nazwisko kandydata nie wpadła na dobre. Dajże Wasz Dobr. z tego, ile sami sobie zarobimy

zgody w obec niemyjarula. Teraz do tych wyborów, które się gotują na tym posiedzeniu, kom. centralny nowy sposób układania listy kandydatów wymyślił, który nie wyjdzie na dobre. Powiaty mają wcale nie wypowiadać, na kogo innych głosować, tylko mają wybrać delegata z nich — gubernskom wspólnie ułożenia wraz z innemi delegatami listy kandydatów. Mówią tem wymysłem zrobić, jak nie zaprzeczano, przez osoby, które nie posiadają popularności, których by się nie znalazło na liście kandydatów żadnego z powiatów, — a dzięki porozumieć się Tatrzej przerobić dla siebie w tajnie obradującem biurze 26 delegatów, niż w publicznych zebraniach powiatowych. Wszelkie ambicye osobiste — w obec sprawy publicznej — nabierają dobre przykłady na świat. W nas w Prusach Zachodnich w tej mierze całkiem inaczej.

Proszę mi Wam Dobr. abym mu podał kilkoro szczegóły o Prusach. Zajmę się niniejszem, jak najkrótszej, o ile mi stawcy wtedy informacye.

Główną różnicę charakteru obu prowincyj jestto, że w Poznaniu germanizacya ma czas „niepamiętności", jak się wyraził burzyciel nasz Lassalle, że stan polski się cofa i upada, — u nas zaś polskość się zdobywa od r. 1846. powoli. My dzisiaj zapewne mamy do tego zaufanie do siebie, — a celem opowiemy

i polskiego pochodzenia mówić o nabożeństwie. — Tutejszy proces zo-
stał wytoczony przeciw Flottwellowi, i tak potrafił ciekawie opi-
sać na siebie tutejszych rodzin. Wspomnieć jeszcze należy, że niemcowanie
stanęło wyżej: w Chełmnie jest do dzisiaj zakład kadetów, w którym bardzo
wielu młodzieży szlacheckiej uczy się. Ale w r. 1836 zawarto być inaczej. Spisek
otworzony niemało szkół, wreszcie zniesiony roku 1848.

Co do stanu szkół wyższych (gimnazyów) bardzo dobre informacye zawiera ma-
jestatyczna, wydrukowana dnia 6 3/64 r. w Nadwiślaninie, przedrukowana przez Dr. Bernsteina
z tego czasu. Rozprawę tę możemy dostać na życzenie, wyjąwszy zamieszczone, w
Gimnazyów katolickich mamy cztery: w
Chełmnie (od 26 lat), w Chojnicach (w Tczewie), w Wejherowie (Neustadt in W.) od cztery
lat dopiero. Język polski wykładany tam jako przedmiot naukowy, nauka religii
w niższych klasach po polsku, (cztery nauczyciele Polacy. Oprócz tego trzy-
nastu prywatne w Kwidzinie (Kamenz) w 4 klasach, i duchowne w
Pelplinie p. t. Seminarium przerwane (nauczyciela księża-Polacy).
Gorzej przez z szkołami elementarnemi. O nich zawiera wiadomości do-
kładne „Schematismus des Bisthums Culm Pelplin im Schuljahre
des Bischöfl. General-Vikariat-Amts von Culm). 1864." Bardzo ciekawe
dzieło, po którem zgłosi się Wan Dobr do sędziego Juliana Wagnera w
Pelplinie — jestto bardzo uczony prawnik i dobry Polak, który co do spraw
szkolnych jako sędzia konsystorzalny dokładnie jest poinformowany.
Książka ta, o której mowa szkoły parafialne katolickie (tj. podzielone
dzieci) i liczbę dzieci; zwraca uwagę na naukę religii, której kilka ty-
sięcy dzieci katolickich wcale nie pobiera. Co do mowy dopiero o nauce
języka ojczystego? Ministeryum nakazało uczyć w szkołach powiatowych nie-
tylko, tylko po polsku, że koniecznie potrzeba do zawarcia języka nie-
mieckiego." Uczą więc zaledwie czytać po polsku, nawet rozmawiają
a dzieci po niemiecku.

Co do ludności daje dobre dane rozprawa Kar. Szulca zamieszczona
w Tygodniku Poznańskim z 1863/3.

Seminaryów nauczycielskich katolickich mamy 2: w Grudziądzu i
Kościerzynie, czy w Kościerzynie, czy też w Wejherowie nie wiem pewno — ale jest od
niedawna pewno na Kaszubach; uczą po polsku, jako przedmiotu naukowego,
— wykład niemiecki.

Szkoły niższe, tylko dwie klasztorne pod opieką Ojców Misjonarzy, mają
w Chełmnie i Kościerzynie; język polski w obojgu wykładowy. Zakład
kościerski jest nowy od kilku lat.

Z Towarzystw najstarsze jest „Towarzystwo Naukowej Pomocy" założone na wzór poznańskiego, – rozpiera wszystkie elementarzystyczne, gimnazyalne i seminaryalne Zakonu naukowego. Ostatniemi czasy powstało jeszcze kasy parafialnych do składek tylko klasy średnie i niższe.

Dalej istnieją Towarzystwa rolnicze, dwojakiego charakteru: powiatowe i parafialne. Do powiatowych należą Towarzystwa rolnicze: Brodnickiego (prezes Ign. Lyskowski z Mistrzewa), Starogardzkiego (Jaskowski z Jabłowa), Chełmińskiego (Ludw. Nagel z Trebcz), Tczewskiego (Emil Radtke z Brzechnówka), Grudziądzkiego (Rybiński z Dębieńca), Świeckiego, Chojnickiego, Lubawskiego, Ziemi Kaszubskiej, Ziemi Malborgskiej (W powiaty powyższe mają towarzystwa rolnicze nominalne o których mało słychać.) Charakter ogólny tych Towarzystw: „szlachecko-gburski!"

Do parafialnych należą Towarzystwa: w Piaseczni (Kraniewo), w Kiełpinie (Józef Berent), w Bobowie (Kalkstein), w Pelplinie, w Rywałdzie, w Łasinie, i kilku jeszcze mniejszych. Ogólny charakter ich „gburoki."

Towarzystwa rzemieślnicze na zasadach Schultze-Delitzscha są: w Brodnicy (bardzo dobre), w Golubiu, w Gniewie, w Pelplinie, w Chełmnie, w Tczewie, w Podgórzu (wieś).

Towarzystwo produkcyjne: „Stowarzyszenie Rzemieślnicze w Golubiu" pod kierunkiem Krawca Fankenmayera. – Towarz. konsumcyjne w Brodnicy (sprowadza skóry dla szewców), oprócz tego do towarzystw kolonialnych w okolicy Pelplina są stow. konsumcyjne.

Przedsiębiorstwa prywatne, ważne dla ogółu, są: Bank Kredytowy Dwuniemirski, Kalkstein, Lyskowski i Sp. w Toruniu (pod kier. Lyskowskiego Mieczysława i Fajansowy z Fajansu), litografia komisowy interes zbożowy pod kierunkiem Fajansa, brata warszawskiego. – Dalej dwie drukarnie: w Chełmnie Danielewskiego, w Toruniu Józefa Bussowskiego, – trzecia zakład w Pelplinie Roman. Księgarnia sortymentowa istnieje w Pelplinie p. J. N. Roman. Księgarnia Danielewskiego, jako sortyment jest bez znaczenia; ma w nagarnia Danielewskiego, jako sortyment jest bez znaczenia; ma w nakładzie Przyjaciela Ludu i komisowo Piasta, oprócz tego kilka ma nakładów własnych, niektóre dobre. Księgarnia F. F. Rakowicza w Toruniu (moja) jest tylko firmą koncesyonowaną, aby umożebnić nakład gazety Toruńskiej; księgarstwo interesów mi robi żadnych.

(Powody to z braku kapitału – chociaż tu możnaby stosunkowo dość dużo zarobić – mianowicie przydałaby się tania czytelnia na miejscu.) Książki polskie do tutejszych zakładników, jeżeli ich się nabiera z Pelplina od Romana, trzeba więc brać od T. Śniegockiego z Bydgoszczy, – bardzo.

wiele osób bierze bowiązki z Romanem do Inspandbergu. Lektyka
itd. Dzieła niemieckie, których konsumcyja jest takie wielka,
biorą się z księgami niemieckimi.
Z Garet — Przyjaciel Ludu podobno się utrzymuje teraz własnemi si-
łami, długi czas dokładano doń; co do Siasta nie pewnego niewiem.
Gareta tygodnia z pierwszym kwartałem drugiej niż w drugim, trzecim,
teraz znowu się podniosła. Jako spekulacya zyskowna dla abuje-
nenery Gareta się nie uda, jeżeli obywatelstwo pruskie tak
Gareta będzie uważała, to się spekulacya nie uda. Wiele osób
pruskich Gareta wyciągnęło: Dziennik uważa ją choć tego nie
pruskich za konkurrencyą; między innemi anonsował po pi-
sze omach niemieckich, że jest „jedynem pismem, które polska
ludność Wks. Poznańskiego i rzeczników polskich prowincyi trzyma
i czytuje". Dowód zatęcam. — Daniele walki w Chutnie, lubo z Nadwi-
ślańca przez 16 lat nie się nie wyrobiło, agituje przeciwko nam
z powodu, że jesteśmy mu niedogodni już dla tego, że cała prasa
zachodnio-pruska już teraz nie na zanik jego głosi opozycyą.
Boże to na pewnych podstawach. — Obywatelstwo zaś nasze nie
rozumie jeszcze, że gareta, choćby subwencyonowana ciągle, pruskiej
koncesji, nawet materyalne pożytku. Dowód: rzędy, które wielkie
ofiary toczą na Dziennik. Fabrie i właściciele akcyi na Dzien.
Poznańskiego żalą się, że pismo to nie przynosi im żadnego:
chociaż „Dziennik Poznański w Polsce nie jest pruskiem, ale obo-
wiązkiem obywatelskiem!" Ale w Kwartalniku czują potrzebę pisma
codziennego a tout prix — u nas zaś nie. Na tego przyszłość
naszej Gazety jest niepewna, być może, iż od 1 Stycznia a.
rozdałej 1 Kwietnia warzyłbo się Ekonicy. — ale znowu nie
znajdą się lato, co wrzuci na nowo do cuba zaufanie,
na nowo pocznie, a gdy mu do raru nie uda się stanąć
o własnych siłach, zadowni upadnie. Statystyczne wtorzyliśmy
2000 talarów do Gazety: oprócz tego 3500 pożyczka na
domiarnię, która się rentuje; zysku 3000 kasuje zo-
żona z regencyi, razem 8500 tal. Miało być złożonych 12000,
taki zrobiłem kontrakt; na zasadzie tego objąłem nad-
tymczasem złożono tylko około 6000 tal., jesteśmy przeto
już 2500 tal. winni. Ja liczyłem, że Gazeta przez 2 lata się

wyrobi i zdobyć sobie grunt w opinii: przez 9 miesięcy tego obchodzić trudno.

Teraz przechodzę do specyalnych charakterystyk: a naprzód powiatów i ziem. Całkiem osobny charakter mają Kaszuby: powiaty wejherowski (nadmorski), kościerski i kartuski. Dyalekt nieco odmienny chociaż wyrobił Dr. Cegnowa na osobny język, przez przybranie cudzej jak polska ortografii; nie udało mu się. Lud ciemny, ubogi, ale gościnny lubo podejrzliwy, dowcipny. Rola licha, pagórkowata. Opinię całego ludu Kaszubskiego kierunek prawie samowolnie Dr. Hokarski z Górnej Brodnicy, poszedł na tym bezmiarze.

Powiat starogardzki bierze charakter swój od Pelplina, gdzie jak siedlisko władzy duchownej.

O Tucholskie powiaty polskim brzegu Wisły opisał doskonale w Nadwiślance w r. 1862/63 zimą w osobnym artykule co do charakteru ktoś się tam kuchcznajdzy, najdalej ku zachodowi, w środku są Bory (w Tucholskich borach), nad Wisłą samą jest powiat świecki. Bory jestto dzielny lud, nie tak zaborczy jak Kaszubi, mówi dobrze i czysto po polsku; odważny, przedsiębiorczy, lubi czytać ale mało dobrej ziemi.

Na prawym brzegu Wisły: ziemia chełmińska obejmuje pow. chełmiński i Toruński, potem prawie już niemców, właściciele dóbr nie mówią już, dalej michałowska z pow. lubawskim i brodnickim — powiat lubawski nazywają z żartu przez Bory, dziwo jeszcze tam szlachty i żywiołu polskiego, ale szlachta mało pracuje.

Co do żywiołu polskiego i jego siły najlepiej dają wyobrażenie głosowania powszechne, weźmy cyfry ludowe:

		na Polaków		na Niemca.
Pow. wyborczy	chełmińsko-toruński:	9504	—	10636
" "	złotowsko-arciszewski:	5067	—	11959
" "	chojnicki	7500	—	3150
" "	suskо-lubawski	5650	—	8400 (obwód)
" "	świecki	5929	—	6400
" "	grudziądzko-brodnicki	8286	—	9809
		41936		50354

następujących powiatów mam pod ręką tylko liczby ciel.
juniore

	na Polaka	— na Niemca
kościersko-starogardzki:	9571	— 5326
kwidzyńsko-sztumski	4217	— 5395
węgorzewsko-kartuski	10000	— 5000
	23788	— 16921
	41936	— 50354
razem w powiatach	65724	Polaków, 67275 Niemców, gdzie byli

głosy Polski oddane. Trzeba jednakże rozważyć, że wielu Polaków oddało kartki nieważne. Dokładnych cyfr można się Wam Dobr. domagać od którego z powiatów na rejchstagu, mają akta pod ręką i cyfry z łatwością dadzą się tam wycięgnąć. Ale już powyższe niedokładne cyfry wykazują, że w 16 powiatach cyfry się prawie równoważą, a gdyby dodać Polakom, a odjąć gnać Niemcom — tyle z ludzi stałych, Polaków, którzy głosowali na Niemców wykazałoby się, że jesteśmy tu znacznie górą jurore.

# #

Co do Towarzystwa rozszerzania książek, projektuję to prosto "rozporządzeniami", aby stanowiące wydawnictwo jako zadanie główne nie przeszkadzał [tego] poznańskiemu wydawnictwu. Sądzę, że trzeba najpierw zużyć kapitał, jaki jest, — a na nowe nowy się nie pozyskał, zwłaszcza kiedy inni to przedsiębiorą. Towarzystwo, alem „rozporządzenia" zawarte, będzie wspólnie poznańskie Towarzystwo doktorskie, a Tow. wydawnicze jest za nasze silne za wielkie, a nadto nieporęczne to by wcale poznańskiemu.

# #

Jeżeli nie Księgę Polski, a nową Administracyja jego, że Hybrydy nabył Grzybowski, Księgarz. O szczegółach tej w Gazecie Tow. nie mogę tu dla tego mowy. Wam Dobr. zaś składam podziękowanie za gotowość jaką okazał w dacie odstąpienia mi prawa pierwokupu. Mam nadzieję że w przyszłości potrafię się lepiej wywiązać.

Wasz

dawniej wycofują z gazetach galicyjskich, że delegacya gali-
cyjska za prawie ~~propinacyi~~ instygacyi w sejmach krajowych odstąpiła
reprezentacyi szkoły średniej i ludowej (Gaz. Narod.) reprezentacyi.
Obawiam się przyjmuje dowcip na tę jesienną porę sprzedaż
Niemcom oświaty ludowej za wódkę. Trzeba zastąpić o
wszystkim. Bilans nasz z 1867 roku zamknie się z
ogromnem Debet, dzięki delegacyi galicyjskiej..... Giniemy
w dół — giniemy — zamokniemy.

# #

Spisałem o ile mi czas dozwolił i zdrowia jakie miałem
pod ręką, a raczej pamięć — co wiem o Bursach Zakodnicz.
Zróbcie to Wam Dobr. jak zechcecie. Kreślę ołówkiem - należy to
tylko do Was.

Z najwyższym uszanowaniem

Uniżony sługa

F. T. Rakowicz

Hiermit erlauben wir uns die Aufmerksamkeit des geschäftstreibenden Publikums Deutschlands, welches in Beziehungen zu den Einwohnern polnischer Nationalität des Grossherzogthums Posen steht oder zu treten wünscht auf die grossen Vortheile der Inserirung ihrer Annoncen im

Dziennik Poznanski

zu lenken.

Das Blatt erscheint in grossem Formate täglich zu Posen, ist das beliebteste Blatt in der polnischen Tagesliteratur und das einzige, welches von der polnischen Bevölkerung des Grossherzogthums Posen und der benachbarten polnischen Provinzen gehalten und gelesen wird.

Die sechsspaltige Petit-Zeile wird mit nur 1½ Sgr. berechnet; — bei Reclamen das Doppelte. In deutscher Sprache eingesandte Inserate werden sofort und unentgeltlich in der Expedition ins Polnische übertragen.

Bei wiederholter Inserirung wird ein angemessener Rabatt bewilligt.

Inserations-Aufträge nehmen nachstehende Agenturen

Herren *Haasenstein & Vogler* zu *Hamburg, Berlin, Wien, Frankfurt* a. M. und *Basel;*
Herr *G. L. Daube & Co.* in *Frankfurt* a. M.
Herr *Rudolph Mosse,* Grosse Friedrichsstr. 60 *Berlin;*
Herr *A. Retemeyer* in *Berlin,* Schlossplatz;
Herr *Eugen Fort* in *Leipzig;*
Herr *Schlese & Co.* in *Leipzig;*
Herren *Jenke, Bial & Freund,* Junkerstr. 12 in *Breslau;*

sowie die *unterzeichnete Administration* entgegen.

Abonnement für ganz Preussen 3 Thlr. 1 Sgr. 6 Pf. vierteljährlich.

Posen, im Juli 1867.

Die Administration des Dzn. Poznański.

Ein Knabe

ordentlicher Eltern, der die Zuckerei erlernen will, findet Aufnahme bei

J. Leitreiter in Inowrazlaw.

na Wanduchy, najlepszego gatunku,
po najtańszych cenach

alk's Wwe. w Inowracławiu

Gotowe plany do rzepiku
jakoteż
miechy do zboża
różnej wielkości poleca jak najtaniej

alk's Wwe w Inowracławiu

---

cten

euchten Stellen, **Rvsetten und Ecken** von
zu billigen Preisen

J. Wettke, Maler.

ICIST.

prgenzeitung.

nswärts mit den Abendzügen versandt. Der „Publicist"
, sieht sich Alles, die der Partei-Leidenschaften überdrüssig sind
nchlands Ehre und Macht seit so vielen Jahren vergeb
es bedarf dazu der Thaten. Diese Thaten hat Preußen
und weitere entsprechende stehen noch in Aussicht.
ist unser Medefreuns-Programm. An Unterhaltungs-,
ige Vergebenheiten - bringt diese Zeitung mehr als ir
ach die bezüglichen Geschäfts-, Geld-, Markt- und Bör

1 Thlr. 10 Sgr; bei allen nichtpreußischen Postämtern 1

Den geehrten Damen Inowraclaw's
Umgegend erlaube ich mir ergebenst anzu
gen, daß ich mich am hiesigen Orte als

Damen-Schneiderin

niedergelassen habe und nach der neuesten
riser Mode die Anfertigung von Kleid
sorge.

Junge Damen, welche in 2 Monaten
Schneiderei zu erlernen wünschen, wollen
bei mir melden. **Bertha Menke.**
in Inowraclaw, auf dem Klosterpl.

Fichten- und Birkenklobenho

bei **Isidor Schmu**

Poznań, 5 Sierpnia 1847

Zawiadamiam Szanownego Pana Sołtysa Gminy [illegible] Wyborczego, na imię Pana, że mamy [illegible] Kandydat do parlamentu pół[illegible] [illegible] Hrabiego Stanisława Mielżyńskiego Pana dziedzica [illegible] nie przyjął. Upraszam Pana o zawiadomienie, iż potrzebuję Gminę do [illegible] wyborczego, abym [illegible] zamianowanie z Gminy Pana Hrabiego i przysłanie z nim wyżej wzmiankowanej Gminie Gminy, gdzie Pana mamy Kandydata do parlamentu.

K.

Ze strony hamiltonowskiej
panuje zalew
Levandowskiego z Poznania, który
niebytkowie na stanowisko, jakie zajmu-
je, ale na dotychczasowe charakterowe
wyniosło podniego za Sejmowego
kandydata i mogącego odpowiedzieć
pod względem
wspomagającym wyprowadzenie na
rodzaju polskiej, uważa.
Oraz że
Dr.

Wład Wielogłowski

REDAKCYA
DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO
W POZNANIU.

Łaskawy Panie!

Stósownie do życzenia Pańskiego mówiłem wczoraj z p. dr. Kiedrzińskim. Nie byłby on przeciwnym wydaniu Państwemu, gdyby przedstawiania się kandydatów do kwesty powiatowej i po innych powiatach miało miejsce; ponieważ atoli się tak teraz nie ma, przeto on jeden wyjątku żadnego względem robić nie chce.

Nic mi przy tej okoliczności zatrzymać

zawdzięczam poważanie

Poznań, dn. 18. 8. 67.

Pański
uniżony
L. Kovanski

Toruń, 4/II 67

Wielmożny Panie.

Stósownie pisanym Wam Dobr. pod opaską Gazety Toruńskiej z dnia 2 ty ustępującego miesiąca. Zawarcam uwagę Waszą na artykuł p. Ign. Dąbrowskiego umieszczony w nrze 242 (który już dziś przesłałem) i w nrze 243. Sprostowanie ważny jak przykrowy tam w oryginale natrafił niemiła kolizyą artykuł elementarnych. Jeżeli wolno, zawarcam Wam Panie uwagę na nr. 241 artykuł o czytelniczce ludowem.

Co do tego, jak wyczytuję z listu p. Dominikowskiego zamiłowanie z Toruniem zatrzeć ~~ostatnie~~ tendencyą do rozszerzania księgi handlowej, natomiast zatrzą zapewne księgarnię, która się tem specyalnie zajmie. Uważam z listu p. Dominikowskiego, że i u nas podobne powstaje się. Chodzi o czytelnictwo kapitał odpowiedni. bo ~~firm~~ księgarskich polskich mamy u Pr. 2 trzy, do których i moja się linia, które jednak nie funkcyonują właściwie z całej pełni dla braku kapitału. Jest jak było „coś" się zapewne zrobi. Zdaniem mi tylko ilość mo- ina. W każdym razie do wydania katalogu przystąpić się ludziom dobrej woli.

Ostatnim czasie pojawiły się dwa artykuły w Dzienniku, je- den o wydawnictwie polskiej, drugi o czytelnictwie ludowem, które napisane ze znajomością rzeczy po- dobno mogą z tem pierwszem tych, którzy nieporozumienia zo- stawiają na niedawnem wyborczy. Przeto, że powiaty za- stawiły wybór pertów a razie kandydatów poszczególnych Delega- tom, jak to radził Dziennik – i jak się stało z pożytkiem, powstaje wielka strata i zawarcy niezręczność dla ludności średnich i niższych warstw. Wybory, pomieszają bez dla nich ~~wakacji~~

polityczny, choć najdrażniejszy ich akt wyboru kandydata wyborcy spełniali z pełną sobowiązaniu za kogo innego. Nawet komisarze powiatowe powiadomili nie drukując ogłoszeń o wyniku głosowania, a wyborcy [illegible] czynności wyborczej, — tym więcej zaś publikacya nazwiska jego gazety jest dziwiczną, choć łatwo wytłumaczyć się z niej w agitacyi.

Wczoła obowiązkiem mamy, iż żal delegacya galicyjska — tak i przeciwna mowę wstrzymała wobec nas dnia poprzedzającego, jakąś miała chorą 1859-61 r. Sądzimy to stąd, iż zaszła wyż portfel wiele w Berlinie nie przemawia, a nawet, dla tego, iż portfel z oświadczeniami swemi nie zapoznawszy publiczności, gdyż przez pisma, a przeciw portfel ze mową miał zamiar [illegible] Bandelowski, chociaż on w codziennych niemal listach do dziennika [illegible], co się dzieje na sejmie. Teraz trudno się, czy [illegible] od posłów zależy. Memoranda przysyłają później, i to w oryginale niemieckim, praca tłumaczenia spada na redakcyę, niedogodne dla nadesłania gminą portfel itd. — Stąd potrzeba, aby jeden z portfel referent do dziennika przekład i o innych czynnościach sejmowych, nie tylko wyjątkowi polski dotyczących, ale referat ze całą [illegible] polskiego. I dziennikom niemieckim trudno oczekiwać, by przedstawiały nam z stanowiska stanowiska, akceptując stałe strony. Ale dowodzą one, iż bez naszej pracy bezczynności przekładu, przez niestosowny medalionu sprzeczności — zniechęca się do wyborów — i że wybory przestają być dla nich celem politycznym.

To są moje zgrubne opinie, które Wam przedstawiam, nowy o których się mówi lub pisze w ostatnich czasach, — ale z całym tym nie mieniam, że dla informacyi może się Wam dobrze przydadzą na co.

Ostatniemi czasy w Galicyi Tor głównie nacisku się na stanowisko prowincyonalnego życia. Inne rozterki gazety ciągle korespondenta obwiadczenia się o najdrobniejszych wypadkach. Organizacya nasza chorej, potrzeba go niemal anatomicznie zbadać, a jak

nowora medycyne. Dyscyn zaponiorą nietroskopiczuych badań zgnia-
"komórki" zmarłości racyonalnej. Zagnieżdżenie choroby i zarządzenie te-
rapią, tak zaraz przydatną się na co te artykuły kurierów mówią
z prowincji o nieszczęściach, zbrodniach, odjazdach itp. Listy z
podróży, sprawozdanie o stowarzyszeniu Przemysłowców w Krako-
sprawozdanie o wystawie w Chemnitz — należą do tego rodzaju sta-
tystyki. Widzi się to dla ostatniej niedzielnych nie tyle, ile dla
wielkiej "rozmaitości" politycznych w nas mowa nie mówią
rzecz, — jednak zdaje mi się zmysły powinne tą "niekrwopijczą
anatomią polityczną" nie pogardzą.
Powieść t. k. — rosyjska „Rosjanka po Polsce" należy do wyrobów mier-
nie wartości, ale dość dla publiczności dawniej podawał coś bliż-
szego bytem zmarłym zadowolnia się tem. Przemowa Tema pełna
i wzruszających zakończeń (długowej), aby mi nie stanąć prawo ko-
dziku jego powieści — dla Gazety — ale nie odbrałem żadnej od
jednego — lubo zapytywałem go się, jakiego by żądał wynagro-
dzenia.
Zdaje Rosne do dnia Monitor nie widzi dla siebie obrony w
pewnych korespondencjach, jakoby mogły wywołać obrazę dla
Sygorzicha odbieranego od Gazety dziennika innego granicy
rzeczowej?
Wyciąg z Polski gospodarczy historycznych nie pomieścił dla Polaków
bez chatkowi. Dochodzi się, jaka data sporządza w stowarzyszeniach
historycznych. Ktoś z nas [illegible] 5 lat odbiega, a tam w pomiędzy
tych lat kilka lecz kilka nakładowych zwalczy. W Polsce
dziecko już jeszcze wielka cisza; i kapitały i ziemi i intelligencja
dla Krakowa tam odbiera się; ambicyjki pozwalają dają się cią-
gnąć intrygantom, a na marnie wszystkie [illegible] się cała
cisza dziatwa. Szlachta ubyć jeszcze w sobie zachowała, dobra
przy się do magnaterii, złożony z kilkunastu krwiów dobre się

mających. Trzeba pogrunać się bibliotece rodzin na krzyżujących w literaturze wielu ujęć przyjmuje się strony pozornej i niżej pracuje, nie cała masy szlachty jednowioskowej, która potrzebuje wyborczej – tak, jakby każde z pięciorga dzieci [illegible] otrzymać miało majątek równy majątkowi rodziców. Ta to spotworzenie – robi wrażenie klasy konserwującej tylko, która w ironii chowanuje siebie samą.

Obok pewne mocy mają się z tak zwaną „intelligencją", która wiosny zdy wyjść na porcie się od szlachty. Ignacy z Berwińskiej Tomczyny – Wojciechowicz się to typy, które albo z własnej woli albo jak z Tyszkiewiczy przez zwrotnie okoliczności tracą grunt w swej sferze a nie wydają go w obcej. W Hybrydach Zachwiej – Romanowych, o ile go poznałem z jednej strony, jest przeciwieństwem Lydzie, na przeciw coraz opisanej. – Ring postaci tego jest stan wobec matki, tak w negatywną i tak zwanej „intelligencji" czyje się brakiem intelligencji a kobiet z obcej sfery odpychany od ich towarzystwa, a brakiem pięciu od materialnych z nimi. Kwestia jednak bibliotyczny koszy szlachcianki nie napisani reprezentuj różnorodnej społecznej: żona nie czuje się w obcej sferze ani mąż w obcej mogłby bronić z swojej. Warto, aby kto przestudyował te stosunki z Romanowicz. Byłoby to wcięgnie pięknie dla komedii i powieści, a całkiem właściwie milknięte.

A jednakże czuje się, że takie przez commodum pomięszanie stanów jest konieczne dla solidarności narodowej, – najgorzej naturalnie w sferze przyjęcia. Późniejsze pokolenia, jeśli nie ulegną germanizacji, będą konyelaty z naszych przez mieszko. ale i z naszych, którzy spotworzą, jak się wyraził Skiba.

Nie to tu właściwie robi wrażenie spotworzenia, że chłopi ono mądrzeją się stanowi, jak rzecz to, że stany wyższe zgubą i robią [illegible], a stany niższe chwalą to sobie (lub mieszczaństwo publicznie przyjmują) za zaszczyt.

Przypuszczam, żem się tak dużo rozgadał o rzeczach, które Wam Dobr. może wcale nie interesują. Zechciej Wam przyjąć wyraz mego

najgłębszego szacunku i przywiązania

wiernego sługi

F. T. Zielińskiego

Lwów 5 listopada 1867.

Wielmożny Panie Dobrodziejo!

Gdyby zwód spisu do Was, to pewno mi wybaczyć raczysz i uznać mającą mnie tem, że mnie Wam Dobry sam sposobność do zreferowania Wam tutejszych przydań i opinii. Czynię to zaś nawet z pewnem zastrzeżeniem dla tego, że mam moralne przekonanie, iż mnie nikt w tej mierze nie zastąpi z tego stanowiska, na którem ja się znajduję i z którego na stosunki nasze patrzę.

Jest bowiem pod nabożną świętą religijną, która pewnie nas nurtuje w najtajniejszej głębi – a jednak z wielką siłą lubo ją na powierzchni widać jeszcze. Kółeczki X. ks. Lubieszewskiego były tylko symptomatem. O religii wszyscy myślą – ale nikt nie mówi, przyjęto niemal pomiędzy nas całą milczeniem; – ale nie udaje się to.

Encyklika Papieża IX zastawiła sprawę wiary świętej papiera za sprawą polską. Nie dowodzę to, że kwestya polska jest zarazem kwestyą religijną, – jeżeli nam nie jest dowodem wszystkopowszechnego wpływu tego przewodnictwa Polski i katolicyzmu nad nami.

U nas w Towarzystwie ukraińskich zachodzi rozróżnienie ze względu religijnych tych stronnictw. Jedni (ks. Hrynkiewicz) mierzą polskość (przynajmniej pod względem prawnym) za straconą, i żeby sprawa polska w potrzebie z katolicyzmem nie zatarła ostatniego na ostatę, ostatecznie zerwaniem z katolicyzmem nie zatrzeba ostatniego na ostatę. Inni starają się o zrazów dla tego katolicko-polskiego mądrzejszego. Inni dowodnie powiadają, że sprawa katolicyzmu, razem z wiarą świętą papiera, straconą i aby nie wciągnąć ze sobą w przepaść polskości, starają się coprędzej oderwać polskość od „zgniłego" ciała zdaniem katolicyzmu. Trzeci stronnictwo uważa sprawę polską za ściśle zarazem z katolicyzmem, a ponieważ temu ostatniemu nie przypisują możności upadku, wierzą, że katolicyzm wyprowadzi polskość do zmartwychwstania. Trzeci to stronnictwo nie jest jednakże jednolite. Należą do niego ludzie, którzy nie są rzetelnymi katolikami, ale ze względów „użytecznych", a powrotu wpływu księży na lud – łączą obie sprawy.

ścieli zwrotą uwagę o stronnictwach, nie mam na myśli jednolitego razem działającego grona ludzi. Wiadomo, że u nas w Galicyi żadnego prawa nigdy stronnictwa nie było. „Stronnictwo" znaczy w tej mierze mniej więcej tyle, co pewna liczba różnych ludzi, którzy tak myślą, działanie zaś w bardzo ważnych

Korrespondencya z nad Wisełki do Dz. Pozn. o stanowisku Tygod. Kolol. i Gazety Toruńskiej i do Dz. Pozn. do okoliczności przytoczonych tak mniej więcej przez sformułowała: „Tygodnik chce odciągnąć duchowieństwo od narodu, Gazeta Tor. naród od duchowieństwa, a Dziennik Pozn. łączy obie." Wygląda to na pozór na to, com sam wyżej powiedział, — a jednak jestto tylko pozorne. Tygodnik katolicki bowiem porwał przeciw porwaniu tylko prawdziwe. Tygodnik katolicki bowiem porwał w sposób, mogący być jak powyżej określony, tylko duchowieństwo, zwrotą bowiem idealistyczne a razem subtelnie zawarowań pod religią; — przytoczę na dowód jego ostatniej korrespondencyi myśl o ostatniej encyklice papieskiej. Dz. Pozn. zaś raz zauka się, że jest katolickim, a równocześnie (w korresp. paryskiej) kwierki, że „dyzmata papieskie są zaporą cywilizacyi;" w sposób nie całkiem katolicki zaczepia biskupstwo, — a równocześnie całą duchowieństwa (niższego) odkłamuje do agitacyi wyborczej, — o moim organie zaś nie mówię, — ale bowiem końcem żadne z tych pism naszych zajmujących się polityką nie reprezentuje „stronnictwa religijnego" ściśle do sprawy narodowej obrzędowym stanowiska. Mimo to przed tem potrójnym cieniem, lubo nie objawia się wyraźnie w różnych organach prasowych.

Może by mniemał kto, iż przesadzam twierdząc, że się u nas ludzie, którzy w związaniu sprawy narodowej z katolicyzmem widzą jej zgubę, a przynajmniej niebezpieczeństwo. Nie będę powoływał się na to, co się mówi, bo mówi się różne rzeczy, często dla tego aby zaszkodzić swe myśli, ale przytoczę Wam dosłownie ustęp z listu pisanego do mnie przez osobę, która jest na liście kandydatów pozostałych od innej prawej obrzędu. Osoba ta pisze do mnie: „Wyrzekną nawet ciężkie słowo, że znajdujemy się na fatalnej drodze politycznej, która nas od ostatniej zguby prowadzi. Panu na tem dowiem nawet, że na te drogi prowadził nas Rzym i katolicyzm, dalej że katolicyzm jest dziś główną przeszkodą i zaporą od ratunku i zachowuje nas na wytępienie, ale to wszystko mierzmy sobie nadarć tylko na ucho!..." itd. Robię ten wyjątek z listu poufnego tylko dla Pana, z prośbą abyś tylko zdań gotowstwie drukiem nie powtórzył, — co do myśli nas samej

x którą o ile tylko nie myślę

niema co żali: bo się wielu przeląkła. Nie wypada z tego, aby te osoby przechylały się od protestantyzmu, a tem bardziej do prawosławia. (Mówię tu o potrzebie „nowej religii". Nie ulega wątpliwości, że dużo tu wpłynęło Renana, pani Sand itp. la comtesse de Rudstadt), a wreszcie i protestantyzmu prawo-wiernego. Spytałem się kilku tych osób o drogę ich [illegible] nawrócenia, odpowiedzą uchylając na uderzające dziwactwa i sprzeczności ludzkie tu i ówdy dogmat katolicki: one prośby i modły o pogodę, lub deszcz, — one figury J. Złotnyka i Chwostyka zbawiające jakoby od ognia w miejsce zaburzenia się w Towarzystwie, — na modłę fatalizmu z powodu mylnych wyobrażeń o Opatrzności boskiej i zachowanych przez nią cudach, — na podkupujący samolubstwo ducha ludzkiego wpływ nieograniczony rzeczywiście w sprawach duchowieństwa, — na zabobonność i niedorozumną dewocyę niektórych kobiet — na złe skutki celibatu itp. itp. powszechnie znane rzeczy i zarzuty.

(Ztamtąd drogą zdawszy się na wypadek z Tow. Polsk. Zasiadłem jednego z Oficerów, który mi opowiadał niektóre (z 9 tom) zabawne tam Tow. Polskie i przebrało się raz kilka gorących w Paryżu wobec gości. Jeden z nich zaczął zachęcać swych towarzyszy, aby się garnęli do cywilizacyi, aby wprowadzali jedność na zebraniu różnicze i aby czytywali Biblią i Ewangelią gospodarze, a różni poszanowali się od gospodarstwa. Na to odpowiedzieli zebrani, że [illegible] się tylko ratować na Boga upadli, to nie potrzebują ani zgromadzeń różnych, ani kościołów, bo „czyż zniszczała gospodarza", tzn. słowa modlącego, „prosić nam kiedy dobrej dżdżu lub pogody? Mamy ojcowie nie gospodarowali podług tej nowej nauki, a spuszczamy się na Boga, chleb jutro, więc i my bądź pewni pożywienia". — Takie opinie rozumowanie podniecowały wreszcie [illegible] gdzie w stowarzyszeniu naszem, lubo nie tworzą, iż pokolenia one z katolicyzmu: być może, iż w nich objawia się ta niepojęta ale wrodzona natura, na którą nam tylekroć narzekać przychodzi.

W takich czasach (zwłaszcza i intelligencyi) panuje u nas albo wrzelka bez religijności — albo zasady (które się nie zgadzają z naszą) będące wrzelaka jakaś religią, chociaż nie katolicką. W tych czasach [illegible] się złych skutków. Kapłaństwo pewne akceptowanie zewnętrznych form religijnych w ołtarz innych lub żadnych przekonań wewnętrznych, — nauka w małżeństwach ciągła walka żony dewotki z mężem „ateuszem". W obec tego mamy społeczeństwo nieuświadomione, u którego w małżeństwie żona i mąż mają różne wyobrażenia religijne, — bez przemiany duchowej.

(Pamiętnik tom 36 str. 349, i 350.)

(wrzawa o wrzawie nie o kościele. Ruch postępowy mierna.)

wiadoma z wolną (cenzurą duchowną nieskrępowaną) zwrotkę krytyczną
w obec kacheci filozoficznych i przyrodniczych, i które tem zabija raz, - nowotwórstwo
Czytelnictwo ludowe, o którem się tyle pisze i mówi na kabli zwłaszcza religijne. Klasztorom odniesionym nauka (z biernym oporem) duchowieństwo czytać wzrelkie książki - dla ludu chodzi nam nietylko o ortodoksyczność przystępne, ale także i o umiarkowane dzieła. Cenzura to odbezpieczona przez powszechny pojęcia, ch. wiary ary itp. jest tak ścisła, że nawet niektóre mowy wydane przez ks. Barzyńskiego nie zmieściły się w nowości pobłażania. Zachodzi tego mała liczba książek dopuszczonych do czytania ludowych, a wchodzi tego myślę zmudzenia katolickiego, i nie czytelnictwo ludowe.

Warzniejszy deklaracya, którą znam: Mag. f. d. Lit. des Ausl. (a o której wspomniano w ost. zeszyt. przedstawiciel Czas) - kabli sprawę ale zbyt przenosi na pole religijne, antichrześcijańskie, i ze swego stanowiska na zupełną słuszność. Idzie mniej o jego zasady - podobne są do opinii religijnych p. Laurent prof. z Gandawy w dziele Etudes sur l'histoire du droit des gens (IV tom Le Christianisme). - Zdaje mi się, że się nie bardzo omyłę zauważając, że i patryoci pólscy za wzorem zagranicznego niestety pewnego sprawę polską na terytorium religijne stawiają to w Typhaniera. Towarzystwo (o którym Malecki w swoim Słowniku tak dyplomatycznie się rozpisał, nakazując na obywatelskie skutki pod względem osobistym jakie wywarła na pocześć) utworzenia pólskiego kolegium.

Jest pewna różnica w religijnych pojęciach Pan Zach. a Księstwa Pozn. Pomorze Zachodnie są co do form więcej ścisłe pod względem religijnym niż Księstwo, wpływ duchowieństwa poza kościołem jest w Pr. i. bardzo mały, gdyż a mszy o ile ono jest niemieckiem, Księstwo co do większej przekonań religijnych w sferach inteligencyi jest bezreligijne, podczas gdy Pr. Zach. mają co do przekonań nowych idei zbliżone do protestantyzmu. Nadto w Pr. Zach. niema jezuitów, którzy się rozpościerają coraz więcej w Księstwie.

Ja sam, przyznać się muszę, jestem nie obcym do portu w tej kwestyi, stałem się obserwować, nie decydując się, - ale myśleć o tej sprawie mieszam sobie za obowiązek, - a za zaszczyt sobie mieni pokornemi moimi Wam Panu Dobrodziejowi, i będę szczęśliwy jeżeli mu się na coś kolwiek przydać będę mógł.

W Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
F. T. Rakowiecki.

P.S. Gdyby obserwacye moje na nic się Wam przydać nie mogły i zabierały Wam niepotrzebnie drogi czas, proszę mię łaskawie zawiadomić.

Dziękuję za zaszczyt
za dowiedzenie
z chrześcijaństwem
z Pr. Zach.
z Księstwem
o stosunkach
wiadomości

Postęp tu jest jednak
nie w tym
sposobie
tworzenia
unii, ale
w
przeciwnym
sposobie
Nie radzę
pan mu
tego. Nie
przeciwnie
porównanie
religijne
Pr. Zach.
wprowadzenie
Czechów
rodzi tu
historia
niemożl.

Toruń, 22/II 67.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Odebrawszy [illegible] Waszego Dobr. numera Gazety i wszystkim uważę na wstępie p.t. Wyjaśnienie wyborów. Wyjaśnienie to nie [illegible] ostatecznego wyboru z dwóch osób a nie wobec postępu nierzetelnego, ale uważałem za nie konieczne nie [illegible] i nie uważę zmiany ogłoś wyborów opinii.

Dla objaśnienia Waszego Dobr. o sprawach wyborczych powiatu powiatowego Dobrzyń uważę [illegible] wiadomość, a to [illegible] osoby ostatniego Lewandowskiego. W pierwszym z przeciwnych listów [illegible] nie [illegible] Dla Księdza [illegible] przy wyborach od większości chciał [illegible] powiatowego na kandydata [illegible] Lewandowskiego, [illegible] powiat [illegible] ale [illegible] i tego ostatecznie [illegible] Za [illegible] Stanisławskiego upadał [illegible] przy [illegible] ale [illegible] komitetowi [illegible] przy [illegible] na kandydata [illegible] Lewandowskiego, aby nie [illegible] [illegible] [illegible] osoby, ale [illegible] przy zasadzie. Stąd [illegible] Za [illegible] w [illegible] powiatu, gdy tymczasem [illegible] powiatu jest w [illegible] komitetu [illegible] nego.

Jeżeli Wasz Dobr. w [illegible] sprawę, zasięgnę wyborów, chętnie służę [illegible] i [illegible] na [illegible] pytania. Radziłbym Wasz Dobr., jeżeli [illegible] [illegible] wat, [illegible] [illegible] nyś, a [illegible] wynosi [illegible] Sprawy, jak [illegible] [illegible] Gospodarki w Toruniu d. 15 stycznia, jak [illegible] wybory, czytelnia stare [illegible], Towarzystwo [illegible] w Księstwie, — reformy w Galicji i niemiecka [illegible] [illegible] [illegible] obywatelstwa, — [illegible] wybory w Królestwie, — [illegible]

stanie spraw europejskich na nas, jako krzyż papieski, awangarda potworno-mieszanki, wyklęta państwa i nas w niej uderzyć; za to przedmioty ważne przypomnienia i zastawienia. A Wan Dobr. umiesz przemawiać do narodu, języka Twego wszystkiemu Cię od dziada, przywróciłemu Sobie Twoje zwroty mowy, i narod rozumie Cię dalej lepiej jak kogokolwiek. Mogą krytycy, chytrusi i niechętni, wypodziewać swoich opinii, ale to, co Ty pomyślisz, rozumieją nasi, tem się interesują, i studiują dla W Pana Dobr. Jego krytykę.

Jak z jednej strony nie należy otrzebiać nazwiska ludzkiego i w najgorszych chwilach, nawet dziś kiedy obcina się dawida wyprzódzi-orlenia Litwy, tak z drugiej nie należy mydlić mu oczu i drwolić kołysania z atrybutów siłnych. Justinjany Lambda z Jar. Tow. mówił o Litwie asymilacyjnej, narodu naszego wobec germanizmu, jestto w części prawdą w stosunku zamyku i podróż władzy, ale na prowincji, po miastach germanizacya idzie szybkim krokiem — nie samych germanizacya idzie ale ovèb. U nas w Toruniu całe rodziny znam, które albo jeszcze mają nazwiska polskie i są Niemcami, albo wręcz przechrzty się na niemczyznę. W Bachowicach (Backhaus) w WPozn. nauczyciel elementarny ubiegłego w ciągu lat 14 zniemczył całą generacyą niższą. Zwracam w tej mierze uwagę Pańską na list z Wołczyna w 268 tym Gazety Toruńskiej. Może Pan Dobr. zechciałby go zachować na naszą przestrogę.

x Wkrótce z kobiety szlachcianki zrobią niemczurkę

Intelligencya i władza, patrzy tylko na siebie, że ona nie niemczeje, ale nie widzi, co się dzieje wśród różnych warstw. Jedna ta rada: czytanie, czytanie.

Major Stupski, Tymczasowany oficer pruski, bawiący tu

zamiast nie osobnie

w Toruniu Milladowiczk zamiast o fiecrów prawdziwy
mniemań, którzy zamiast albo którzych oprocz się zamiast.

i wielkiej przyjemności wyczytałem w Dz. Pom. opinię Wasza Obs
o pieśniach Lunarowicza, gdyż właśnie dziś popołudniu co
do tej samej książki otrzymałem drugiego jak mówią
podobna kwiat. Spostrzeżenia w książce i czy. by książek
zgadzam, nie mojem sumie zdaniu oparłem się poprzestawić
żądaniom osób, które takie chciały kupić sobie takie książ-
ki. Dr. Cynowa, znany Słowianofil, w Towiś z grudnia
pocieszy - którego nie tylko przetłumaczyć w głowie, wydał nie-
dawno w Gdańsku pieśniach po polsku - ale żeby nadał pie-
śniom charakter kaszubski zamiast „i" „dubuje ji", a zamiast
„y" „i", - pisuje zresztą szczeropolskie i patryotyczne.
Lud nasz wielkopolski i pomorski śpiewał zapomniał, - prawie
nikogo. Nawet w drukach ofiarach dziwnych nie śpiewa.
Zachwycają się chłopcy wspomnieniu o tym mieście p. Kopisz Klo.
powski, autor Szkiców z nieba, który wiele wyd. do ręk.
wiecia śpiewników i śpiewaczek kaszeb.

Od Nowego Roku powstaje format Gazety, robiąc koncesyę
żądaniom obywateli. U nas powaga pisma, zabrą od formatu,
nie od treści. Wiarołaj w hotelu jadam z obywatelem kujawskim
zabolewał nad redaktorem naszym p. Drem Lebiedzkim, za
to chociaż jest z towarzystwa przyjacielskiego, z zakład publiczny
i to tak małej gazetki. Takie to o nas wyobrażenia
ma obywatelstwo, jakby jedyna ona obok poważna
czytanej polityczna i gdzie, wymagająca i znajomości
prawa, ekonomii, historyi, języka, - wymagająca stu-
dyów. Tak to - byta nieraz ludzi nieżyczliwych. Na
takie jednak opinii trzeba robić koncesye, a poważać dobre
wyrozumowanie zachowanie niezrażadzonym. i obywatele
będą, że jak dawniej do gospodarstwa, tak teraz do publicystyki
brak ich tylko powinni - głupcy!

fakt słabych stosunków prowincjonalnych!

Rezultat zjazdu w Chotynicu co do czytelnic Ludwyk nie jest nie wiadomy: gdyż sam wybrał się nie możnem, a dla tego nie czas referatu. Ale coś się zrobi, nad wątpię.

Gdzie Niemcom takiejnych robot Rosyi, w skutek sprawy Mahbattyckich prowincyi, podrażnionej, - mówią o jednostej wojnie przeciw Rosyi - ale nie o jaką wróconie Polski lecz o zabory po Wiśle i południowy Litwy.

Zdaniem moim, wkrótce zobaczymy, czy nie akceptujemy jedności Niemiec pod Prusami, - trzeba przyjść do tego, do czego dołonana: idea p. Henri Martin, konfederacyi Francyi, Włoch, Niemiec pod Prusami i Anglii przeciw Rosyi - jakimże może stanąć zapory panslawizmowi moskiewskiemu. Trzeba nam trzymać albo z Zachodem, - albo z Wschodem, balansować między tym a tamtym a koniecznie zawsze nieboszczyzna, bo to się sprawy, o których mowimy się trzeba, a dyskusya jak pisze Wam Orbeveneij mowimy się trzeba, a dyskusya jak pisze Wam Orbeveneij w Hybrydach, czy tych być umieszczony czy powieszony, dla tego lato się przyjdzie, bardzo nie mita.

Polecam się pamięci Wasza Dobrodzieja

z najszczerem poważaniem

F. T. Rakowicz.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

W zastąpieniu Jmci Pana Wiarus Dobr. moiey o ostatnim bitwie Pułtuska, ktòre go zaiestatem do Gazety Narodu nie mogę ich publikować z powodu zarzutów z bankiem Lubeckym, na ktòry sprawdzby potrzebnie autorstwo. Gdybym był takiem wiadomym publicystą, nie zakłopotałbym się ani chwili: publikowałbym nawet moie dowcipy, mimo tych mierzy, mogę się moie tylko z dowcipem, Długo tak samo jak dobrego, dowiadczenia to trudna rzecz, inaczey na co nam ono się przyda. — Ale zgoła Wyłuszczę wiadomy sposób niemal wszelki na publikacyę tych moich z powodu osobistych, które mogą za [illegible] Pana, Panie Łaskawy, dopóki nie będziem tak zbiedzeni, że moiemu sobie prawdy powiedzieć nie będę, — będziem wciąż dostawali z tym losem. Boleję nad tem, że mi nie wolno mówić tej prawdy, jakbym chciał i powinien. Schowaj Jmci Pan dobr. ten mój artykuł między papiery swoje, może z czasem przyda się na co. W każdym razie powtarzę Wam ci informacyi.

Waszmości Sługa Pański

F. O. Pelonia

Toruń, 6/XII 67.

P.S. Za cordowany list ostatni wyrazy wdzięczności.

Toruń 6/1 68.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Śpieszę Waszemu Dobrodziejstwu donieść, że list Wielmożnego Pana Dobrodzieja z 18-go m. odebrałem. Co się tyczy księdza Mickiewicza, jeszcze nie mam na teraz żadnej nadziei pomyślnej. Gdyby pp. W. Mickiewicz był nie stwierdził, jeszcze nie wszystko o tem stracone, bo nie odradził, tylko nam odradził, żebyśmy nie wchodzili w zajęcie. Tymczasem jeszcze tego, nim coś wyjdzie z tego. U nas sprawa została ta sama jak przed rokiem. W zarządzie pozostawiono, ażeby pierwej pół roku z naszych pieniędzy, które mamy w kamienicach i zagrzebia u Polpelina, a potem w kamienicach i zagrzebia u Polpelina. Bierze zaś analogię z zamówienia ks. Biskupa, biorąc zaś analogię z zamówienia ks. Mieczysława Halki. nie wolno się tym zajmować. Na W. W. nie można w ogóle, a tym mniej na W. Mickiewicza, który jest „samarowcem". Co do mnie osobiście zaś wątpię, że pora garetu na tak mały majątek, jak mój majątek; mimo najszczerszych życzeń nie odgrywadzam się do tego, aby otaczać księgarnię w moich uprawach, a garetu się z taki nieoczekiwanego Szkicego Lyakowskiego, który przedstawia nadzieję się na stałe. Mickiewicz

Odebrałem wiadomość o śmierci Waligórskiego. Niemiło mi nadzieli nadzieję na to, że się odstąpi. J. J. Kaczkowski.

Pozdrawiam Was i Kochanie. Wiecznie Wasz J. J. Kaczkowski. Kasia pozdrawia. Wszystko zdrowe.

Toruń, 27/1 68.

Wielmożny Panie i Dobrodziju!

Radujemy się Państwa powrót ani myśmy zwątpiwszy takiej, jakiej nie [illegible] Wasz Dobr. opisał. Co się spodziewaliśmy całego, to się zimny rozsądek obeck spostrzeżeń uczuciu. Świat obracający spodziewany pod niebo otoczki, w którego otoczeniu nieco spostrzegamy gdzieś, nie mogli nie spostrzegać nic, nad późniejszą Wielą.

Spodobał się bez [illegible] spotkanie w odwiedzie i ocalenie, w odwiedzie Xięcia [illegible] Wielkopolskiej, się w środku Lutego.

Dnia 19 Lutego odbędzie się tu zgromadzenie 18. bal, na który zjadą się obywatele z P. Lach. Kujaw i Kongresówki. Czyby Wasz Dobr nie

mój! od nas na wszystkich zawitał!
Dziwnych tego sposobów Jego obecność wszy-
dy, a przeczucia z każdego strony tchną
Wasza Kochanie. Nie czynię tych za
pomocą, w niczym, tylko w Twoim i
moim, – ale wiedz to, że Twoja nie
będzie żadną przeszkodą: powiedziałby
wszystkim radzimy.
Zresztą nie (obywatel Kujawski, który
nie się krewny Wasza, nie mogąc przy-
być na zjazd, telegrafował przedwczoraj
do obecnych, – powtarzali wszyscy zgodnie, że
stoi od Wasza jeszcze. Jakoż byłaby
radzić, gdybyśmy Jego zaczęcia powrót nas
ujrzeli." Nikomu o tem nie mówię: gdy
wiemy, że niepodzielnie przyjęcia pod-
wiedziałby radzić powszechny.
Wczoraj Kuzia przeszły Wasza pod opiekę
Bronisławę Kasperową, pani Lubowicz nasyciła
zawiązującą kilkoryką metod czytania i

Hrabiowskiego zastępcy Kanonicy Kapituły
Katedralnej.

Ogłaszam się u nas zawsze sprawa
podniesienia moralnego wykształcenia
kobiet, a także [illegible] o kierunku
dla nich i dla nauk potrzebnych. Panie
nasze zajęły się tem za pomocą [illegible]
chcemy obawiam się, aby bez skutku
nie pozostały [illegible]. Pomocy-
nier w Akc. J. Garsky Tow. Jadwiga,
odprowadzała w nie 19. dnia z kuszy
w nie 21. zabrała głos dnia z
[illegible] Kateci.

Zauważyliśmy, że wykształcenie ogółu
kobiet stoi u nas nisko, — [illegible]
władzami gospodarskiemi jak najtaktowniej
we wszelkich stosunkach

Tow. zajęło stanowczy pomocy dla
pierwszych za wzór tego, jakie istnieje
dla dobrych zakładów przez Hrabiego
Kanclerza Dr odpowiedzialnych po-
trzeb, gdzie ten specyalnego zadania
celu mogłoby działać wiele obudzenia.
Kobiety nasze w skutek ogólnego za-
cofania ogół się wyżej od innego
realnego — ubiegamy [illegible]

kwiaty nam wyrosną. To jest jedyne
wzięte porównanie obok prawdziwego wzięte z
na ołtarz poświęcone, znaczyć gwałtownie
kobiecych. Tradycje starożytności zjadła miłość,
kochanie itp. Słowo li ginęły z obyczaju
starych matek, które całowały nasze bujne nie
znające roboty kochanej. Stąd kobiety
opowiadają się z miasta, od miasta po-
rozwiny. Różności, owoce zamarłe na ży-
ją nieznane jeśli kwiat z dawnych znaczyć
kobiecych.

Miasto wyrzekanie na kochanie ogromne
i kwiaty, i gorzkości kobiece. Trzeba
to zawrócić przez robotę to, co jest ob-
brzydzone wyrzekanie i znaczyć do zrzucia,
do robienia miasta, domowego prawa,
etc etc.

Tysiące ginęły przez niemiłości, drugie
tysiące przez przymówienie tylko kobiet: pom-
Naukowa Akademia przez wyrzekanie
do „uczonych i bisiowych kroków
kuchni", przez umniejszanie znaczeń
z kraju a dobrych, znanych gorzkości
wrócić przez inne słowa nie przez kobiety
ber obbrzydzić słuchaczy.

([illegible] reformy a zdaje [illegible] od [illegible]
[illegible] je pewnem, zauważali, ale zwykle [illegible] na
[illegible] nicki i nauki. Inna biblioteka [illegible] dzieł
[illegible] [illegible] napisanych, gdzie tego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Toruń, 31 stycznia 1868.

Prusy Książęce i Polskie.

Spisuję z informacyi, o ile się dać mogą, co do Prus Ksiąg.
Prus Książęcych po zagarnięciu Dzielnic Polskich nad Wisłą tylkiem się zostawił dawniej granicy między Prusami Królewskiemi tj. polskiemi, a Prusami Książęcemi tj. z Brandenburgią pod zaborem panowaniem zostających. Prusy Książęce tj. hohenzollerskie dzielą się na Prusy Książęce właściwe czyli Górne (Oberland) i Malborskie powiaty Suski i Kwidzyński (Rosenberg i Marienwerder); te dwa powiaty należą do Prus Królewskich. Natomiast z dawniejszych Prus Królewskich przyszło całe Warmią i należą do Prus Książęcych Ladzbark (bez powiatów Suskiego [Rosenberg] i Kwidzyńskiego [Marienwerder]) ale z Warmią — to zatem Prusy Książęce czyli Polskie i Prusy Dawne Prusy Królewskie czyli Polskie i Prusy Wschodnie zaś (bez Warmii, ale z powiatami Suskim i Kwidzyńskim to są Prusy Książęce czyli Stare. Mylą się więc ci, którzy Prusy Książęce i Wschodnie (zowią Stare), Prusy Ladzbark i Wschodnie zowią Prusami Wschodnimi, gdyż ten epitet tylko Prusom Wschodnim przysłu-

Prusy Książęce właściwe i Warmia czyli Prusy Ladzbarskie

Zaczyna administracyjna granica między Powiatami Łukowskim a Radzyńskim, o jakiej na początku stronicy piątym, została zapowiedziana na mocy ukazu z r. 1815, tj: po rozkopaniu [illegible] Województwa Podlaskiego, odcięła [illegible] Warszawskiego. Cały ten zarząd sądowy administracyjny należy [illegible] Sądowi Powiatowemu Łukowskiemu, tego miasta.

Po rozkopaniu [illegible] Województwa Warszawskiego, należy [illegible] Powiatowi Radzyńskiemu, znalazły się w połączeniu z [illegible] Powiatem, tj: pow. Radzyński i Łukowski (Ziemia Radzyńska), pow. Biskupski i Sokołowski (Ziemia Międzyrzecka) — dwie te ziemie Powiatu należały do Województwa Warszawskiego. Ustanowiono nowe obwody, między głównemi i podrzędnemi obywatelskimi tych powiatów, na odległość tych dwu ziem od Księstwa Powiatowego sądy te i Oprzędy te orzekły powtóre rozpoczęły w Kwietniu (Marzec).

Tyle o zmianach granic, o ile mi się znane. Teraz co do nazwisk:

Imię Królewskie „Polskie" się jedynie w urzędach powiatowe, gdzie granice nazwiskowe powiatowej nie odpowiadają ani nazwie dawnych Powiatów Polskich czyli „Polskich", ani obecnej, nazwie Powiatowej.

Nazwiska Polskie w obu powiatach Polskich dzielą się na dwie części, na imiona i na zgłoski.

Imiona zawdzięczają pochodzenie powiatu Polskiego, jedne tak zwane przez Niemców Imiona Narodowe,

Sąd Okręgowy, 6. Oddział, 10. Sprawa, 9. Październik, 10. Sprawa, 11. Sprawa, 12. Sprawa, 13. Sprawa, 14. Sprawa, 15. Sprawa, 16. Sprawa, 17. Sprawa, 18. Sprawa, 19. Sprawa, 20. Sprawa, 21. Sprawa, 22. Sprawa, 23. Sprawa, 24. Sprawa, 25. Sprawa, 26. Sprawa, 27. Sprawa, 28. Sprawa, 29. Sprawa, 30. Sprawa, 31. Sprawa, 32. Sprawa, 33. Sprawa, 34. Sprawa, 35. Sprawa, 36. Sprawa, 37. Sprawa, 38. Sprawa, 39. Sprawa, 40. Sprawa, 41. Sprawa, 42. Sprawa, 43. Sprawa, 44. Sprawa, 45. Sprawa, 46. Sprawa, 47. Sprawa, 48. Sprawa, 49. Sprawa, 50. Sprawa, 51. Sprawa, 52. Sprawa, 53. Sprawa, 54. Sprawa, 55. Sprawa, 56. Sprawa, 57. Sprawa, 58. Sprawa, 59. Sprawa, 60. Sprawa, 61. Sprawa, 62. Sprawa, 63. Sprawa, 64. Sprawa, 65. Sprawa, 66. Sprawa, 67. Sprawa, 68. Sprawa, 69. Sprawa, 70. Sprawa, 71. Sprawa, 72. Sprawa, 73. Sprawa, 74. Sprawa, 75. Sprawa, 76. Sprawa, 77. Sprawa, 78. Sprawa, 79. Sprawa, 80. Sprawa, 81. Sprawa, 82. Sprawa, 83. Sprawa, 84. Sprawa, 85. Sprawa, 86. Sprawa, 87. Sprawa, 88. Sprawa, 89. Sprawa, 90. Sprawa, 91. Sprawa, 92. Sprawa, 93. Sprawa, 94. Sprawa, 95. Sprawa, 96. Sprawa, 97. Sprawa, 98. Sprawa, 99. Sprawa, 100. Sprawa.

obolica gdzie chowali prawie gdzie. Jeste kościoły
dla religii ewangielickiej. Polacy o nic wcale nie chcą
A jednakże chcieli ją siłą i tak jak chciano za-
wrzeć pokój z Turkami w Karłowicach na Węgrzech. Tak
samo [illegible] w Königsberg [illegible] zaś
Szwedzi (gdzieś Gustawowcy) [illegible] w
1698, nie mając pewny w Polsce
[illegible] chcieli [illegible] Polaków.
wiary [illegible] w marnościach "Gotteskasten" (Gotteskasten),
Hungrabona, Lych (Lyck), Lötzen (Lötzen), Sensburg
(Sensburg), Orlelsburg (Arys), Neidenburg (Nidzica)
berki. — Oprócz tego mieszkają Polacy i Katolicy
w innych miastach. — To jest kościół polska prawdziwa.
Cała polska ludność dzieli się na dwie części
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

ostatnich i walecznych (ostatnich pp Dominikanów i
Bernardynów) żołnierzy wraz z Niemcami dzielili się
na zgliszczach dawnych świątyń pogańskich. Niemiec, czy
to nowych idei pomiędzy ludami szerzyć zabiegał za-
jadle! Stało tak je rzeź. W księgach kapitulnych spraw
16 ego, zamek 80 lat, po prostu nie wiedziano, ii ta
ziyją żołnierz. Do dziś dnia zowią w klasztorze ka-
zuby. Helenitów Niemców nad Wisłą.

Przebudzenie życia i świadomości o tem życiu w innych pro-
wincyach, nieś gada co lato chce na Mazowszu, na-
leży się pytanie dlaczego? Byli [illegible] to [illegible]
Siecho pisarze niżsi, nigdy nienowani. Sp. ks. Kraszewski (z Nadrz.
i Ignacy Lyskowski (Andrzej Gospodarz) świadkowie ciemnoty (opowieści ks.
Ormiańskiego kardynała niedotyczące), potem nadwerężyła Daniele-
wicz Ignacy, ortodoksyjny, nienawidzący, ale prawy
patryota. W obywatelstwie Sudra ojciec ostatni ojciec ks. Karol
Kalkstein z Pleszowa, ojciec Antoniego. Z nim pomie-
szkał silnym jest Mieczysław Lyskowski, Dominikański (który
dawniej bywał się za zwiedzeniem), Starski którego ojciec za-
bawiał bywał się za zwiedzeniem, Starski którego ojciec za-
Jezuit tutejszy Wiss. Paul Romany. Oprócz tego mamy Mad-
kiewicz, Kiszyński Jarkowski, Kalkstein, Kwiecińscy,
Wodzicki Wincenty. Kilkanaście, jako księży, w kanonach i ka-
tedrach, którego kościoły kanonikami zowią.
Rydzewski z kanc. Lit. St. II etc. pytał o stosunek życia
z Chorzyzewskim; jestto nonsens. Chorzyzewski, ortodoks bardzo
nie mylił się, ale pracowity, ma tę jedynie zaletę, że robi
dzieje pracy Kwiatka, Lyskowskich, Kalkstein, Daniele wskiego
życie objawił w księgach jedno i to samo dzieje powstańczych
korespondencyjnych, księstwo Poz., Galicyi i Kongresówki.
Inny zakonnik mają pisarzów, ale potrzebują zapotrzebowań od
innych obcych krajów i nowszych potrzeba [illegible] i
i intelligencyi, aby tutaj oświecić.

Mniemy i wierzymy, że
przyjaciel Dr Rabowicz

Wielmożny Panie i Dobr.

Na łaskawy list Wasz, zpiérwu z uprzedzeniem i prośbą, żebyś Wasz pozwolenia mego, o ile możności u Radcu- kach nie wspominał. Wiadomości o Panach 2, wyprosiłby nie informacye. Co do wyproszenia mego pozwolenia, to mogłoby ono zamiast dogodzenia, nie jest wobec tego ale tajne i osób prywatnych. Bytoby mi wprawdzie bardzo miło i pochlebiło. Ale mnie chyba potrzeba portować wyżej od miłości własnej. Publikacyjska na nas niejakiej analogii do indywidualnego mutandis. Bądźmy oni cudowne kościoły, a nikt nie- chcemy nasze kościoły gorzej mieć. Nie ze, cudowne, ale równie niemal wymagają ofiary i poświęcenia imie- nia.

Recenzya o Dr. Nau. i zebranie rękopismu niedrukowanego artykułu, wbrew prawu przysługującemu, które tylko publikowane dzieli kare, zamiana - oczywiście jedynie dojść autora artykułu wstępnych, nie do

sledztwa sądowego, ale Sejmowego, jeżeli
takie jest uprawnienie. Obawiam się aby nie
osiągnęli celu. Wypadek kwalifikowany do
interpelacyi, — bo mniemam nasza deputacya
zbiła bowy przez powstrzymywanie na mocy
rzekomych nietykalnych przywyi budżetowych. Zwracam
się do nich, żeby coś wiedzieli, do prasy i ministrów,
— ale ani tłumaczeń prasy, ani mowy jej krzywd
tylko stały, które się wszystkich nie dotyczą.
Faktem jest, że grono posłów chce się z tych
niedobrych.
Tymczasem kiedy postanowienie i działanie posłów
jest tylko pozorowane, przyczyn niedomówienia
mówią, — działanie dziennikarskie bezustannie
atakuje w wielu miejscach politykę naszą.
Za jego stanowisko powinna być wrzawa jeżeli nie
przez nasze, to przez postów, — tymczasem nie
mamy od nich żadnego poparcia; nawet kolegi
ich pisali dużo drugiego gatunku dziennikarstwa
gatunkiem, a przynajmniej krzywdy. Otoczyła
dowiedzieć trzeba otrząsać i przez bezustanne, za
pierwszym się nie dotknie do prasy.
Za to smutne okoliczności, na które się nawet
głośno porozumieć nie można.
Kontrast w Anglii Oblicze [Lity] w kraju

Z chwilą wierszowej Cyklu 1 Sty Korzystko w jednym formacie.
Szkoda tylko, że nie intelligentny papier formatu Krajowego.
Śpieszę się już teraz na Imię Matuszki Zawilca, Oby przy
sto do chwały!
Zapisujesz się Wam Sobr., ciemby nam mogą pomóc!
Ale Żeby, oraz nam już pomagano: Komu spółdzielczy przychylny
Burz. Rzemieślnicy: Sobą, Paweł, Cyprian nas, potrafią i nie
pozwala za dymiąc. Gdybyśmy mogli a wiele ztrom otrzymać takie
pomoc pozdrawiali, oryginalnie byśmy się w dniu 2 naszego
Związku.
Gdybyś Wam znalazł miłego artystę, któryby był zdolny
i podjął się opracowania na 5-8 arkuszy dzieła Szkic historyczny
Matematyki polskiej, z uwzględnieniem obcokrajowców pracy, którzy
[illegible] wymowy tylko, z opuszczeniem nauk ścisłych zupełnie, a z pomi-
nięciem znakomitszych poetów, - dociągnęłym tak prędko wydać.
Wartoby u nas pomyśleć o Kalendarzu [illegible] pr. prosta Stanisław Ty-
Jana dziś Wichrowicza, ale taka mam tylko moc się nad pracy or-
ganizacyi, której nie ma. Jeżeli się niedawno organizacyę Ty-
watelskie, Szuka będzie pomyśleć nad organizacyą Wzwiązku Kal-
endarza, dzwony i Żonej prowincji.
Wyślesz Nadmorskie Zawilce z dziewczęcymi uczuciami
Kochasz, Twój wyraz
Najczęstszego Kazimierza
Toruń 8/2 68. T. Rakowicz

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Sprawa z p. Dobrowolskim jeszcze nie ostatecznie rozwiązana: chciałem się zastrzedz przeciw obszerności diety i na tego stawiłem 10 talk. jako maximum. Wczoraj ze wsplacie zakończone prace w czasie wyjątkowym nadzwyczajnym, a z wiadomością, że kopiec ma być wcześniej zakończony. Zostaję jak dawniej pełny poważania.

Co się tyczy opowiadania czyli J. W. zaraz na zapowiedzenie przyjęci, jak widzę, jedynie w celu by omyłki. Ze tej przyczyny nie wspomniałem potrzeby zaświadczenia, [illegible] wiadomości na odwrotnej stronie kwitu, która [illegible] rozwiązania przytoczyć pod opłatą. — ale gdzie zamiast zaświadczenia [illegible] — tabele przez omyłkę — wzięto przedosłanie. Bolesławity.

Opinia Pauka o melioracji odbywającego się w Tonie naszego spółczesnika i zupełnie podzielam. Inne to jednakże nie nasz potrzebnie na sejmiki [illegible]. Zaraz z nich opowiadanie, drugie [illegible], jak w Garncie, — i z mowy Krakowiera przełożona się Wam Dobr. ze jak jakie postępy. W roku 17. Jarmuty widziałem Pan Dobr., że w r. 1865 było 612 ostrzeżeń [illegible] Turowszczyzny [illegible], Rus ich jest 1687., tj. 2½ razy tyle. Dziś ich jest

powiedzieć 1100 (prawda że biłych ale jednak czytających) niemcy ludem. Dopóki u nas robić będą wiśnie takiego rodzaju tendencji a „popularności" z odpychającym znaczeniem tego słowa, zawsze literatura nasza i będzie biblistki [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

wrażenie na effekt — nie rozłóż i [illegible] mnie
dobre, które [illegible]. Pomyśl wyborze Tasharie:
[illegible] jak u nas — przynajm. gorączkowe, przemijające
wzruszenia jak melodramy — by nawet wstrząsnęły jako tacze. Ale
[illegible] na pracowaniu nad przemianą tego charakteru, [illegible]
nad literaturą? Wszystkich nie mamy pola i horyzontu
mamy nas od tylu lat, przez dziejące się [illegible]
i nie wiele wpływu na ogólne — chociażby [illegible]
odziałanie nie przynosząc mamy.
Czemuż [illegible] na opatrność? Cóż nam tam nie pomoże.
Ale nasza siła się [illegible]? Otoczenie
[illegible] byłoby [illegible] z mocy [illegible] — a [illegible]
z [illegible] jego [illegible] — i przyprowadzi [illegible]
rzeczywistość, która nie [illegible].
Jeśli niemamy [illegible] z [illegible]
[illegible] o Tasharej do Pabli [illegible] Bernardo,
Hapelemendi, — czy mogę [illegible], jak [illegible], [illegible],
który nie mogę [illegible]? Skoro nie ma [illegible]
majątku, nie można mieć [illegible] [illegible] na ob.
[illegible] i — bez majątku [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] — i myśl go niemiał — ile razy [illegible] i [illegible].
Ja mieszkam, nie [illegible] [illegible] i nawet nie [illegible]
na żadne [illegible], [illegible], [illegible] jeśli [illegible], [illegible]
[illegible] mało, — a i [illegible] czytanie [illegible] [illegible]
[illegible]. Na [illegible] nie [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] za [illegible].
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] nie [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible]
[illegible]. I [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

wielkich uczuć i postanowień, tylko drobnym pisaniem zajmuje politycznym — trudno, jakiéż wielkie dzieła ś. Korczyński czytamy — czego nie czytają, nawet tajemny — współczucie nie płyną na nas. Chrystus głęboko gibnął się i groźnie upomniał natrętnych; siedzący grobowiec kazdy przy wiele wrażeń, — jeśli zatonie, zatonie razem z ojczyzną.

Wspomniałem za kawiarkiem, zeby mieć to pewność na ostatni dzień Paschy. „All is true — co Jan pisze — all is true, — ale pewne kwiaty mają się na to wszystko z Salomonowem ubraniu." Vanitas vanitatum" albo „Wszystko ostatecznie: „Wszystko to złudzenie," — nie wspomni i wszelkie z Tej „Nam najmocniejszej nadziei, że pismo to moje, które mnie nawet wstyd wyznać do Pana — bo z tobą wiele z nim niedomówienia —, że pismo to moje za stanie W Pana z tygodnia zapomnienia na wieki i z wszelkiej wiary w tę naszą współczesność, która z głupoty i przeklęta tylko powstała — ale koniec końcem powstała.

Głupi z głupoty powstała — i stała, i trwała", — bo trzeba nie wszystkich przyjaciół na myśl, że gdyby było w nas nieco więcej energii i nieco więcej trzeźwości, z powstałych stałyby się potrafili. Ale ob potrzeba tylko fałszu energii, nawet niejakiej trudności — uchylenia może fałszu nuta dowodzi nas na energiach od piekła.

Wracam zresztą W Pan Bóg. do Ciebie ten wiersz Horacego

Ne forte credas interitura, quae
longe sonantem natus ad Aufidum
non ante vulgatas per artes
verba loquor socianda chordis.

Pracuję, Ona da przy ostatek — nie z pracy Pomiędzy nie Ziemię — komu ona dla przykładu — chociaż nie komu innemu to znowu dziecinnemu, niemowlęcemu umysłowi moje.

Z najgłębszym uszanowaniem

Tomaszów 2 marca 1868.

I. I. Kraszewski

Toruń 18/3 68. 156

Miłościwy Panie Dobrodzieju!

Nie wiem, czy dobrze mię pamiętasz Panie. ale nigdy nie, za pobyt ostatniego Waszego Dobr. Pana Brata Ludwika. Pewnie pamiętasz, zdaleka, gorąca życzenia moje, – abym tylko mógł Ci dopomódz, radością czy to do dnia, czy za wspólne, kapodaj chwile wychodzą odemnie.

Spieszę mianowicie, abym zawiadomił moich Waszą Dobrodzieja na wakujące [illegible] Jezuickie [illegible] o zgonie Ojca Tutaty, o przełożeństwie Ks. Kanclerza Rodzia!

W przeciwnym razie, siedzielibym dawno na zamku [illegible] o Calopierach Ks. Jeradzkim i Romanie. Gdzieś wiboli ten przeklęty urzędnik, o którem przemilczeli? Gdyby miało zawsze wychodzić [illegible] pisałbym dziela [illegible] jeszcze [illegible] w Dziadarni, i papierach [illegible].

Ty zaprzątnij moich Waszą Dobrodziej Domenici Farbacie, czy niemasz gdzie w Dziecie [illegible], albo czy [illegible] nie wyjechał

Sowa Ks

I. J. Ormiana bp. Chrześcijańskiej Prawdy o Bożem
Sakramencie i o Ofierze Mszy Świętej: Co ptaszę umiej
Ich inni wydawcy nie dowiedzieli się o wielu
Fundacyj Kościołów zacnych autorowego, a
zacnych nie mniejszych, czy funderów nadto obszernej
Prozą Wierszem o nowych, obfitszą informacyją
i to wszystko — jeśli można.
Proszę o to, po Polsku tłomaczenie, jak
najprędzej uczynienie ma u Was przyjęte.
Publiczność nasza potrzebuje bowiem tego
pokarmu, Tobie zaś ona. Zapewne powin-
dziemy zwiększenie Sobie Swiętym zwyczajem
z publicznością.
Jednak Pan Bóg spełnić to wszystko. Niech
ci nieszczęśliwość dla bezbożnych prawy pokój
Ale to bezbożność jest tylko pokorna
Swiecy Bóg, żeby ciebie
Wasza dobroć.
Ten pisze wiernej Służebnik i przyjaciel

wiernym sługą

(L. S.) Kołowier

Toruń, 17 marca 1868

Wielmożny Panie! Dobrodzieju!

Pomimo Xięgarski otrzymuje prawo odbitki, mogę poprosić Pana Dobrodzieja, o rozpowszechnienie powieści Na Jarzęty. Chociażbym nieć ją kończyć nie wcześniej 1–3 tygodnia wypadnie gotową w rękopiśmie, aby może rozpocząć jej druk w odcinku.

Co do treści, a raczej tematu do rozpowszechnienia lub uwarodnienia, o którym Wam Dobr. pisałem do mnie, wstydzę się, ale przyznać się muszę, że jestem bardzo ubogi w myśl. Pisarzy odróżniających dobre od złego nie ma. Beratanie mobilizuje, nie obowiązuje obywatelowi się zadnym pomysłem nawet do Jarzęty a wiele wydobyć nie można. Organizacja obecnej agitacji wiosennych wyborów dla kandydatów i delegatów, gdzie takie zapomogą bolesnych tropić ludzi odstępnych na korespondentów. Chociażbym koniecznie podróżować delegat, mam nadzieję, że „Dziennik Poznański" dużo zrobi, który z otwartą br. zaczęło wydawać 2 numerach Redaktor (Dr. Schaeffer). Chociażbym Pan i Jarzęty Toruńskie zagnieździć

„Jako tylko pomyślę sobie co ob pouczeń nad mienie, żeby intryga była zawiedziona, słabo pomyślę niespokojnie i myślę. Bolesławita wpomnieli więcej pieniędzy na swe malowanie obrazków i pejzaży, — ale czytelnicy gazety Tygodniowej bardzo dużej literaci — powiedzieli im że nap[isa]ny z obrzydzeniem, koniecznie obowiązkowe pomówienie pani Paulinie Wilkonskiej „Dzieci Dziecinstwa", dla tego że pomawiała ob „naiwności" wspomnień.

Nie potrzebuję dodawać, że i względu na pomoc finansową pracować jak koniowaty.

A propos myśli! Przypomina mi się pomówienie Tadeusza Lenartowicza w Rolnikowej Gazecie (1863 albo 1864), w którym była wzmianka myśli że niektóre spostrzeżenia wydają mi się tylko dowcipnymi bzdurami ale i pomówienie dodało, że o niektórych spostrzeżeniach, że o zasadzie [illegible] co' pochlebnego pomówienie: pochlebnie i niepochlebnie wiąz, [illegible] z obrazu [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

zbyć wielką w sercu mam i swoje dzieci, kiedy widzę
cudzoziemcom i materyalistycznemu swego chowu.
Trzeba tutaj mieć nad względem ogólnym - narodowym
i względem psychologicznym - naszemu nie ujść
uwadze, że jak do przytułku w naszej ziemi trzeba
starców, tak do domu poprawy dzieci, - tak też
gdy chcemy dzieci naszych
ogładzić, - jedna
może wychowawca do tego; ale bardzo na-
mętnie neutralizuje się; np. zamiłowanie
rodzinnego ogniska neutralizuje ambicyę; chęć
zbierania pieniędzy tabrie neutralizuje ambi-
cyę; nie można zarem obaś o niemiedzialność
świata i o zdobycie bogactw itp. Dla otania
się wielkim powinien trud spokój na torze
rodziny przy domowem ognisku.
Co do terminu, wolałbym natychmiast Panowie,
ale tak, jak w tem, tak w innem innem
pewną się nierem nie wiązać.
Wyznaczałbym otwartą porę o dyskut
towania, abym pred i wami mógł zaszczy-
cić się czytelnikiem.
Tabrie powrę na osobnej karteczce o zezwolenie
do pana Zupańskiego na osobny odbiór,
ale na moje ręce.
Ufam się niezmiernie z zawiązanego dla nas
dobrego interesu, i życzę sobie, abym w przyszło-
ści bez zwłoki mógł traktować z Wami
Dobrodzieju o pracy.

Z najszczerszym uszanowaniem
Wasza Dobrodzieja
uniżony sługa

J. I. Kraszewski

Potrzeba 50 tal. jako zadatek.

Sonni, 25/4 68.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Czarna Dobrska Dubrowska, ale bez wątpienia, gdyż za pisarz
sporządzony, w niemałe dość papiery na dobrach.
Moje pismo za nic uznanie dobrych tego wieku; że k
temu pismu by nie nie było obwiązanie.
Ja panem Dobrowolskim chciałem przyjaźnie pomówić
się w swoim tydzieniu. Wasz nie zawrze
jest na pomyślne dziewczę Debelle, dla że za cię ka
Lonia i Bogu [illegible] wszystkich i pierwsze [illegible] Boga
Ca wszystkich wszystkich [illegible] Boga
Mioem Dobrowskiego Grod [illegible]
Dobrodzieja Dobrowskiego.
Dobrodzieja Dobrowskiego
Wielmożny Pan
Wielmożny Pan
[illegible] Dobrowski

Tomsk, 11 kwietnia 1868

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Najserdeczniejsze składam podziękowanie za wspaniałomyślną ofiarę i łaskawy o niej dnia [illegible] list, którym mnie Dziennik Petersburski i cenę powieści [illegible] uwolnił. Niestety zamiar do Petersburga moje skomplikował o wiele nowe powieści zawikłające. Jeżeli Pan Dobrodziej mniej [illegible] pod rządy, prowincjonalne o zadarciu ich, to wyjście [illegible] i niepłatne powieści. Dopiero, że nie [illegible] znajdują stół, za ujemnością, widzę nadto [illegible] nieżyjących. Miałem obiecaną powieść [illegible] nieboszczyka i skoby (prosiłbym Jó. Dobrodz.?), żadna za [illegible] czas nie nadeszła do mnie.

Zamiast dzienników wszelkich [illegible] kawałka, wiersza i nutek. P. Dobrowolski [illegible] będzie nie przejedzał.

Dziadunio niedaj będzie [illegible] go życiem. Dziecia [illegible] cacko?

Z najgłębszym szacunkiem

Najdroższy Dobrodziej

P. T. Kalinowski

N.B. Wiersze proszę z Jaretą
Rednej [illegible]

Toruń, 8 maja 1868.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Celem przyspieszenia papieru zapytuję mnie ci Zupańskiego, jak obszernym będzie Dziennik. Donosiłem mi Wasz Dobr., zdaje mi się już, o tem, ale nie mogę odnaleźć w listach. Prosiłbym o oznaczenie przybliżone liczby arkuszy, tak wielkiej jak w Tutaorach, oraz terminu, w którym mniej więcej może się rozpocząć druk.

Nabarglatem powiastkę do Gazety pt. Szatan na pokucie, do następnej razy trzeba ją będzie w ciało powiększyć drukowi. Chcemy Polskie ilustrowali czytelnicy, „że się tak prędko skończyła."

W nas nic nowego. Jestem przerwany z Pragi na 16 bm. ale jeszcze nie wyjeżdżam; i żałuję bardzo, gdyż można się tam wiele z nieznanym.

Tutaj przygotowuje się wielka petycya o języka polski w szkołach elementarnych, chodzi o usunięcie Niemczyzny, Inspekcji o pomoc do nieba w państwowej czynności, ale wotum będzie bezskuteczne.

Z wyrazami uszanowania

Z. T. Balicki

Tarnów 9 czerwca 1865.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Na liście Wasza Nobr z 28/5 - 1/6 przybyły do Tarnowa a mnie mej nieobecności. Na tego zawiadomienie o odpowiedzi: Dziwi mnie, że w liście z 3 dn. tut. Wasz nie wspomniasz o odebraniu pieniędzy od Zupańskiego. Bytom oddała 12 dn. w Tarnowie i Zupański zapewnił mnie, że przesłał Wasz tal. 50 29 maja na Dziadowicze i 100 tal dawniejszej należytości. Obawiam się, czy Zagrzejem swoim Wasz i mnie pisma nie wstrzymał, tym bardziej że i zapisu tego miał być wysłał do Sanka Dziadowicz dotąd nie nadszedł. Proszę o odpowiedź, czy Zupański zapłacił ratę przypadającą tal. 50.,— wspomnianą się z niego a otrzymano mnie zapłacą - jeśli żądam potrzebuję Dziadowicz wypłaty wspomnianą, dano nabrzmiałą się z zapłatą korespondencyą.

Z wyrazami szacunku

Dr Rakowski

Toruń, 1 lip a 1868.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

(Śniadecka odczytała [illegible] po odbraniu, a wzgl. przeczytaniu Pana
że niejakie zarzuty mu [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible]
do Niemców dobre podwyczony, ale [illegible] [illegible] [illegible]
nasze [illegible] porównanie. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jedynym jej [illegible], że niemczeta [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Wczoraj dzwoniła jak się przedstawia moja dziennikarka z Łodzi Krzywicka, w Poznaniu przebywającym, widocznie za dużo z potrzeby przedstawia. Ta się do mnie wciąż wydziera, i powiadają, pisze artykuł zabawny o tym czasie. Niektóry - na użytku to wcale za pięknie gazety. Jeden numer odrzuca 20-30 osób dziennie i długami przebrzmiewa bezgranicznie od nakręcicieli; cała miasteczka ujęte ciągłym egzemplarzem.
Natrafiła się wtrącająca pisarze rok jeden, a potem albo na wiadomości długach, albo bez nich. Zamyje nad Łodzią przy mnie z [illegible]. Zaciągnęłam się wszystkich około 80 współpracowników. Dopisz: przy politycznej artykułów wzmiankę, wiadomości prowincjonalne, kawiarnianych, powieści, dziennik mód(!). Listy przysyłać zawsze (dwadzieścia) drukują przesyłki korespondencyjne wzrastającej (gatunku za) 8½ złp., wkrótce to napewno. Wszystkie z opisami po powiatach, ajentów po miasteczkach - wszystko napewno. Dobrze niniejszy do wydawcy - tudzież bezpośrednio i pisarzy na pocztę wpadek pisma, i potem znowu się wydawać pełnym energią - i to mogę trafić w stanu (trzeba wtrącić).
Ręka moja nie nie wystarcza na wydatki przywiązane do ozdoby, ale wystarcza stanowiskiem, grzeczną w drugi robiąc i niewiem, jak się to skończy.
Pamiętam, dla czego Daudetowski powiedział świat cały, dla czego Walezyńskiej zostawił Paryż, - za mówienie się politykę jest bowiem najwyższym luksusem, jaki w Polsce i w naszych stosunkach istnieje.
U nas to nie nie stykało. Chorążowski przedwczoraj wydawnictwo "Kolotka", jutro apelacyja do sejmiku wroku, bronzowie bez miedzi, "Pisarz" [illegible], "Niwiska" umarła.
Ja się zabieram do czynu stanowczego, należycie wtrącającego zrobić co mogę, - pierwsza etapa ukończona, - zaciąć. Zgromadzamy z robotą rachując życie. Zobaczymy, jak wypadnie gazeta następna. Dziennikarze zwykła się. Wszystko to parę mar, - historyczny wieli, jeżeli chodzi nie wprowadzamy w tonie ogólnego obrazu, - porozstawiamy zapasy na jutro nie starczą.
Nasza Kawkowa Bronia bardzo prosperuje. Bardzo towarzyski zagrał życiem młodym, wiele obiecującym. - Teraz zaczynają się Hani

inwie krzywdy dziecka, dodanego do roboty. Inspektor szkolny egzaminował (strasł) które trzeba zwyczajnie stanąć i nim się skupia potem dyktatówki. Dziecko myślało, że już dyktato, chorą go nauczono alfabetu. Filia [illegible] to [illegible] ogniskom [illegible] - oby się wreszcie poprawiło i w skromnych granicach urzeczywistniło.

I Kolektura dlatego to [illegible] i wyjeżdżi opowiadają się. Nie [illegible] nic o Michalach, ale [illegible] [illegible] [illegible]

Tutaj ultramontanizm wygaszony i zdziała cudzego gruntu z Galicyi z Księztwa. Wszyscy przeklinali w kościołach po polsku. Kobiet ogromna co rok silniej. Nie widziano nikt takiego kleinu, jak w Prusach, ale za to bezpardonowi i zapytywanie w kazaniu, cudowne obrazki, niesłychane zapisywanie się Kopernika. Wartenberg z ołtarzowiska Biblii zdejmuje Lutrowa, Tygodnik Katolicki wystąpienie przeciw protestantom (sic!), odmawia żydom prawa do solidarności, pokazując ich w roku siedemdziesiątym i nowszym gwałtem.

Wspomniał należy, że Legisłaki tak ciasto pod względem narodowym wystąpił przeciw Hartenbergowi. Ten pobił go impetycznie – i tem samem Dobrzański ultramontańskiego wroga tego nazwiskiem.

Nie wiem, ile napisałem takich rzeczy Wam Dobry, nie pamiętam już ile jestem a nudy i że Wasze pobłażanie dla mnie takie, aby przeczytało i wybaczyło. Przepraszam za niedyskrecją.

Ks. Zagielski i Gebhardi, którzy mieli przyjemność poznać się osobiście z Wami Dobry. zasyłają swoje uszanowanie a ja oczekuję pory wolnej świąt Bożego Narodzenia, by uścisnąć Was.

Dział Działalność dla zarządu

Toruń, 6 lipca 1868.

Wielmożnej Pani Dobrodziejce

Spieszę z nadesłaniem artykułu, o którym pisałem. Dowiedziałem się, że Redakcja Dziennika Berlińskiego odesłanie go nie uczyniła. Jestto fakt mi nieznany, stawiający na stanowisku spostrzegacza przykrego i dziwnego; a pojęcie „obrońcy" którym się poniekąd sama Redakcja Dziennika Berlińskiego (w Poznaniu) tutaj mianuje jest sprzeczne z jej misyą od czasu wyjścia swego. Ale jestto natura ludzka wolność prasy i jej winna od cenzury moralnej. Tutaj (w Poznaniu) jest

któraby jemu nad, a tam (tj. w Berlinie) ma go nad sobą w osobie redaktora, nakształcony, który nie wiele artykułów niepodobnych dnia jest odpowiedzialnością od redaktora wypowiedzianego drukowania zawsze. Dalej cenzura oceni z obojga, a tutaj ocenia drukowanie — i to za pomocą policyi, prokuratory, które dziennik pierwszemu zetknięciu niszczą, chociaż ogół później uroli: Na tego jest nikt w Berlinie nie świadomy, że pożądany dobrą pracą. W Volksztg. odbiło pisało i pozbawiony za nią wszystkie gazety, że „gazetowy nieb wolność prasy w Pr. nie, pozbawiony literatury artykuły gazet austryackich".

Tyle na wstęp; aby wyjaśnić ton stów następujących.

I miejsce inkryminowane przerzucić, jako niepotrzebnego cen-

(str. 234) zora br. pruc. jest:

„Aby rodzinę cudzoziemca, dowiedz jest w nią obcą lub tak"

zgodnie z filozoficznego pisca germańskiego uczonego.

wyjmuje się tutaj kobiecie niemieckiej własność, przymiot, charakter „niszczący rodzinę." To niszczy nie tylko pol-

skość rodziny polskiej, ale wogóle niszczy rodzinę jako

świadczenie, nawet fizyologiczne fakty, które wypowie-

dziane wprost publicznemu sądzą z obyczaj kobiety nie-

mieckiej, narodu niemieckiego i jego niewinność. Behauptung

n° Verbreitung erdichteter oder entstellter Thatsachen, oder öffentliche Schmähung u. oder Verhöhnungen (P. 101. prawa karnego pr.)
Gefährdung des öffentl. Friedens durch öffentliche Anreizung der Angehörigen des Staates zum Hasse oder zur Verachtung gegen einander (P. 100 pr. kar.)

(str. 287) II ustęp inkryminowany:
„z wiatrami i burzą biegnijcie od Dniepru i Dźwiny .. po Karpaty .. po Wisłę .. Boże coś Polskę."
Do Odry (zauważ to mówi za mnie prokurator) dworki, że Polacy chcieli zrestaurować Polskę z dawnych granic; i lubo to [pisarz] w części jest fałsz — w części tylko bo w Wrocławiu, Frankfurcie i Poznaniu tj. zaboraczy [illegible] nad [illegible] i Prusami nie Piastem, — nie jest to zarzucone [illegible] objektywne, ale tendencyjne [illegible] co wyparcia się z

III ustęp, który stanowi dalszy ciąg poprzedniego (po Odrę)
str. 287. „Cóż że jutro miała ta Polska stać się mogiłą? a ziarn
przejść dziwię polowy tj.. kiedy chcą nie stawić życie!
str. 288. Grotem przed ofiarą i ofiarnikami! a potrzeba wyrzec
na anathema na tych, co z zimną natarą rachuby
z tego pochodu męczeńskiego mieli sobie urządzić rzeźnię
Słowian!!! Lo śmiali się hymnowi naszej, nabijają
kazalnicy, ostrzą noże i pióra.
Odwróćmy oczy — jest Boży!"
„Grotem przed ofiarą" Verherrlichung des Aufstandes, [illegible] (Anpreisung von Verbrechen), welche nach preuss. Gesetzen zu bestrafen sind, und auch faktisch bestraft wurden (w r. 1863/4.)

IV ustęp interpretowany:

(str. 237) „Czy my jako to [illegible] one z ziemię, odrodziny się nowym ludzeniem, czy nas rodzenie czyste, z którego krew i ciało przyjęliśmy Bóg stwo."

Bydlę może być Rosya sama, albo Rosya i Niemcy. Czy można przyjąć tu trzeba drugą alternatywę, gdyż ciało ludzkie do Niemiec jest [illegible] powinowactwem. Natomiast zaś rana niemiecki bydlęciem jest obrazą. Hass und Verachtung erregend (S. 100)

V ustęp.

str. 375. „Byta wymowną i militarną, światową i jak mieczem bata nieubłaganą."

Do Niemiec bata przyrównano niemiecką niewiastę, która czyni z powodu, dla którego uwarzyły mężczyzna kobiety z Polakiem.

Przeczuwam wszystko, co Wasz Dobr. powiesz przeciwko temu rozumowaniu. Przyznaję wszystko, jako Polak, redaktor, ale przecz wszystkim jak do pruski cenzor nieptaszy, unbestechlicher Beamte.

Proponuję zmiany następujące:

I ustęp: „aby polakowi" rodziny polskiej w najrzyjaźniejszy bezpieczeństwo, aby zniszczyć jej nienawiść mocą na zawsze"

II ustęp. „po drzę" wymazać.

III ustęp. W „czołem przed ofiarą" do „jak Bóg" opuścić.

IV ustęp zamiast „bydlę" zamienić: „inny organizm"

V ustęp „Jak Niemiec bata" opuścić.

Sądzę, że Wasz Dobr. zgodzi się na to. W obawie zostanie oryginał. Proszę o wiadomość w tej mierze uprzejmie.

Co do Dickensiego, znam go osobiście i charakter jego znam
ale Wam dobrej nie orecuam. Ktoś nie się wcale nie podoba
tyle trudno pewnych orecuać charakter i autorów za to
co piszą i produkują. Wszystkie jego powieści znane mi
są z opowiadań p. Adama Sołtana.
Ale co do jego komedyi, drukowała jedną Gazeta Polska w lipcu
zr. lubo mysl jej znana jako „zapożyczona" drugą dru-
kował Tygodnik illustrowany w kwietniu br., która odzy-
tem i wcale jest nieta. I Niedrowski córka która zaraz
Tam drukował w gazecie „ma wielkie wady w charakterach
a mniej wybrane karakterów, intrygę w końcu zepsuta, ale
dialog dosyć ożywiony i zajmujący.
Co się tyczy Kordyjana (mylisz) Nerona, Tam gadasz: Zamazują
się (cukrowaniem słowy) Towarzyszem, całe Eclogi brane
z Szekspira, całe historyje z Calderona, — ale Virgilii
obrazał Homera, Horacy wzięty grobów, Kochanowski
Anakreonta i Horacego, Szymonowica (vide Sielanki
wydane przez Wędrzyckiego) sielankopisarzy greckich i
rzymskich. Komentarze czytają całe wiersze drukowane
brane, całe strofy annotowane.
Nie jestto zalety pisarza, ani dzieła. I Ballantyna
trasi na porównaniu z Homerem, Marbottem, Learmo-
—ale, ale jakiż to trudno dziś w świecie o nowy
całkiem nowy — geniuszem; ani dopiero malutkim kaleń-
kiem jużta, jak p. M. Dickowski.
O jego „Za mocnych czasów" które się krytyce — nie mogę
to u nas znak gorzki wzięły albo dowcip albo jakiś
Doktrynery komedyą widzą (tym zresztą się zajmować
— im więcej szumu potrzeba), w tym kwartale będzie czyn
Scylla i Charybda razem Krumiłaratura, odmienitatem,
aby gazety awansowali, wiersze na najrozmaitsze afery,
i wierszem znaki potrzebne.
Dziękuję za przestrogę — abym nieznajomości się nie
w oko nie.
Jestem zawsze przyjaciel Twój Paweł
i prosiłbym przyjaciela
T. T. Paleona.

Toruń, 3/7 68.

Wielmożny Panie Doktorze!

Na otrzymanie pańskiego honoratu z dotychczasowego Dziennika Poznańskiego. Zwracam i proszę tych Wam 1 egz. Gazety przez pocztę jako Freiexemplar, po który przyszę zgłoszę się na pocztę za 2-4 dni.

Z najgłębszym szacunkiem

F. F. Rakowicz.

Toruń, 23 października 68.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

P. Hugiem nikczemnie, zawsze się dzieje, ci, Wilkom Dobr. pomiędzy w upominku kalendarzyk wydany generalnie za r. 1869.
Miliardem po całym świecie Paszkin, gdyż obawiałem się, aby ekscesu nader jeden drugiemu się dobre z mej strony nie zarzucił się na zwłaszcz. Byłem u konsula wydziedziczony, delamazowany — i obawiałem się, aby się to nie odbiło w pismie.
Dziadunio się skończył. Publiczność która go z powodu Atoche przyjęła, później czytała go z wielkim zajęciem. Obok jest skończony, Indian czego byłem na pewnego, który jeszcze nie odbrał. Nie nie zmieniono w odbiciu.
Badeuków oczekuję dalszy w feletonie. Prawdziwili mam pozwolenie, — Na obszerności zbytniej nie zrobiły tego wrażenia, co zamierzone. Nasza publicz

, ciż pomarła się ogromem, więcej jeszcze cenę. Po, mogło jej do teatru wyjść i kłaniać się miłemi galicyjskie.

Do feljetonu Gazety naszej napisałem powieść z stosunków poznańskich. Tytułu jeszcze nie mam, gdyż mi bardzo trudno o niego; dam pewnie „Wenedzi".

W kalendarzu gtówną i jedyną zaletą mającą trwałą jest „Pomni sam sobie". Po wydaniu grubo tomowem krakowskiem koniecznem było stanowczo, — Szkoda, że nie się udało.

Powiastka „Kasztanka" jest nego treści, — jest to tylko studyum.

Co Pan Dobr. pisze o naszym feljetonie historycznym Z. C. (eliński). Na naszych stosunkach nie znamie zdaje się pod nową wpaść w takiego rodzaju pomieszanie, że jesteśmy na swoim własnym gruncie.

W Wiedniu byłem w Krakowie i Lwowie, poczat Debaty czytywaj nad obrazem. Debata nie była ciekawa, lub mnie się wydawało. Ale Galicya robi postępy,

[illegible] [illegible] [illegible]
odnieciła się dwie — na tysiące.
czytam, że Pan Dobr. jestem w Poznańskim; pisz
[illegible] do Drezna, gdzie adres [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Toruń 4/11 68.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Uprzejmie dziękuję za list Wasz z 28. X. m.
uczyniłem to bardzo niedawno czasu swego
Asumptów, o które się obawiałem pisać.
Nowy Wam przysłać zawód pisarski — nie
dziwię się by się ożenił z tego. Ktoś lat 18
pracuje nie widząc perswie ślubnych
praw a późniejszemu zgaszonemu
zajęciu. A nasz żołnierz parę lat
pisarskiego zawodu za sobą — a dotychczas nie
całkiem pokój. gdyby nie w niego
fatalna bieda nie pchała.
Myślałem oddać się wydawnictwu ale
zapas na z braku kapitału trzy na niem
Kalendarz oddałem z obawy, aby się nie
wszystko, 1000 egz. tylko; po sprzedaniu
drugiego nie dłużej 20 lat. zysku — za
korektę; prawy całkowicie dziennikarz
autorskiej nie lubię. Tymczasem dzien-

dari tak idzie, że pomimo dwa tygodnie 20 i kilka egz. sprzedanych zabrakło, jeżeli tak pójdzie dalej z polecaniem [illegible] na maluśkie.

Igory Pana Dobr. wiosny wszystkie w Indyanie chociaż nie wiem w jakim punkcie. W nas [illegible] ale nie [illegible]

W gazecie idzie stale - bardzo, tak że z [illegible] rozmaitym robiem wydawnictwo się [illegible] Abonenatyzne obmagają się sprzedaż której nie ma. Potrzeba 1500 abonentów, jest tylko 750. - Prosze o [illegible] gazety nie wspominać publicznie.

Do Selepka [illegible] po [illegible] chorego odmyślam, nadzieję.

W Galicyi po wydaniu [illegible] po[illegible] wtorzę, i [illegible] w P. N. Czasie i Lw., mam aż trzech [illegible] na gazety.

życie do banku emeritur w Toruniu,
jedyna restauracya pomiędzy Polaka
Żydami a chrześcijańskiego
właściciela, poszukuje [illegible]. Nie
mamy się na wsi gorzej spodziewać (jest
nas tu polskich [illegible] 15). Dziś ro-
dziny wyparte [illegible] pobliżu (zgiełku
stróż tylko [illegible] i kupców. Stan [illegible]
kowski ma zapas życia rokiemego.
Sąsiedztwo najbliższe 1/2 mili, a
dalej 2 1/2 – 3.
Mam odtąd stały [illegible].
Sobotnio do skrzętnie byłe u [illegible]
wolałi.
Pozostaję
[illegible]
[illegible]

Toruń, 1 Stycznia 1869.

Wielmożny J. J. Kraszewski,
Drezno.

Do tej chwili mam 3 abonentów na Tydzień; ponieważ opinia tego pismyszku Ogr. Gazety Toruńskiej, uprasza o 4½ egz. Tygodnia Na Redakcyi.
Czytelnicy uprasza o zawiadomienie mię, jaki rabat otrzymam, i kiedy oraz na jakiej drodze pieniądze należytość.
Przy tej sposobności zatrzymam życzenia pomyślności w Nowym Roku tak dla Boby Pańskiej, jako i dla zakładu Pańskiego i pieniężnego wszelkiego rodzaju
Mam zaszczyt pisać się

z uszanowaniem zawsze,
gł. Szanownego
F. T. Rakowicz

Toruń 15 Stycznia
1884.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List Pański z 8bm. sprawił mi wiele niespodzianek. Na tydzień mam się więcej nacierpieć. Niewdzięczna ta góry, że mam [illegible] Panu i niektórym spokoju - dolatuje do Kosmopolitanu. Co niemiara j. duchowieństwa [illegible] i [illegible] i interesa, nawiązuje i obrażone, i ile szczęścia w biegu.
Do Szkoły pisałem po materyały, ale ile tam ich uzyskam wkrótce [illegible] nieznam jeszcze; czasu [illegible] nauczycieli wszystkich o jeden apelacyjny, jeden miejski, jeden robotnik gdzie [illegible] i tym podobni - proszę moje żądanie nad ich siły. Pisz, o czym umiesz i co leży w ich kompetencji.
Dla tego tym chętniej spełniam Wam. życzenia [illegible] (bratnie niektórych [illegible] i [illegible], z których mam [illegible] materyały się [illegible] zakończę. Cieszy mnie bardzo [illegible] do Was o [illegible] i jeżeli Pan będziesz o nie [illegible] pisał, proszę zwrócić uwagę na prace [illegible] i [illegible] Z. L. (celichowskiego)

zamieszczana w feletonie. Autorzy to lubią
pić i zachęta dla niego pobudzi go do
wyższej wiedzy; a mnie i tak w chwilach
melancholicznych pomoże, skoro się uwrozi na
te dwie litery [P. C.] wiązk.
Brakuje mi pomysłu do Garaby, Wiem
nie mniej więcej, ale mnie Wam tu
dużo Tacitus potrzeba mi adresu niektórych
powieściopisarzy z Krakowie itd., np.
Ad. Mayja, T. T. Jeża, Zachariasiewicza itp.
Chcesz mi o kostce powiedzieć, gdyż mnie
powszechnie w czytaniu pewnika nigdy
się dużo konkurencyjnemi się zgadzania-
mami. Jeżeli Wam Dobr. nadeszła w dzie-
cinstwie z tego wiązki (novelle — jak dzisiaj
mówią) moiebyśmy zrobili wyrok. Stycz-
nia, że ówczesne czasy nie nadają w modzie
Hoffmanie.
Gdyby oryginalny powieściopisarz nie był to, bez
wątpienia pewnie tłumaczenie z francuskiego
bo kobiety domagają się stroju dla siebie
— a Wielkanoc już nie zapewnie zdenerwo-
wała. Kobiety najlepsze są z nas czytel-
niczki — i abonentki; nie umieją tak po
niemiecku, jak mężczyźni, więc pewnie

niektóre kobiece ma u nich pojęcia — Ci
kawy jestem, czy Sobótka do sobie nasz ko-
respondencyą weźmie, czy nie — ale
czytało by tych jarzyn, byt dobre pewnie że
chyba że za to zniosą z ogrodu — ale
potrzeba wiele, bardzo abonnentów aby
koszta pokryć, i o tym nasz kochany
nowy dziennikarz wątpi
Abonamentu Gazety zawsze mi się — ale
tonku tylko.
Nie mam nowego nic nie słyszał. Bądź
mowa o zebraniu naszego Towarzystwa,
„celem popierania interesów naszych
kolei polskich". ale dotychczasowe tego
przykłady, nie pewnie do nowego objęcia
ochota.
Sejmik zbiera się 22. 23 lutego; rozwiąże
Jednak się i wtedy wyjdę.
Cisza zresztą nalega nad prowincyą ogro-
mną — i nienia o niem co pisać.
Widzę go tu nie elektryzuje — pewno to
biura pisarczyk, a może i czytają?
Z poważaniem prawdy moją, pozostaję
z najszczerszym uszanowaniem

J. I. Kraszewski.

F. T. Rakowicz
Toruń — Thorn.

(1)

26 Stycznia 69.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Ukaz Gubernatora Jeneralnego zamieszczony kosztuje 20 sf., przesłany 100 sf. Ponieważ to przewyższa summę 3 Tal. a nie dochodzi do 5 Tal. Daję rabatu 10 %. Summa 5 razowego wydawnictwa z rabatem wynosi zatym 3 Tal.

Wykaz[illegible] dotyczący za[illegible] gdyby nam chciano [illegible] ukazu nakazano. Dołączona nie znamy tego pisma wcale.

Do p. Cenkera jeżeli[illegible] pisałem pierwszy, czekamy jednak jego odpowiedzi.

Dwuch obecnie Nowicki Lejbuków Tomaszkich z r. 1867. i 1868 r. potrzeba jeszcze abonenta. Wyjdą za 2. Tygodnie najdalej.

Gazeta rana z zawiadomienia, kto jej rozsyłanie ma 22. Lutego na zalegym zebraniu długo[illegible]

Dochód zeszłego roku (1868) wynosił 8070 Tal., wydatek 7952 Tal. Nadwyżki 2882 Tal. Pan jako znawca oceniasz, iż za 7952 Tal. trudno drugoi więcej dobrania; wyjmuje jednak numer z honorarjum, papierem, drukiem &c. po 26¼ Tal. Artykuł zwykłego dnia tylko 12 Tal. papier i druk, 15 Tal. honorarjum, wypada 27 Tal., a tu gazeta ma dobre wstępne kwoty do powiększenia, jak zwykle dnieje; bo za telegramy i stempel do opłacenia. Jeżeli Panu coś przeszło, napisz Pan do swoich zagranicznych a Panicz Zakrzewicz, z wyjątkiem p. M. Łysakowskiego: bo Ten całą duszą nas popiera, aby nie dali upaść Ga-

F. T. Rakowicz
Toruń — Thorn.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

W pismach Pańskich, jakie otrzymałem aż do niedawna, nie znalazłem żadnej wzmianki o Pańskiej obecności w Berlinie i zwłaszcza o tak długiej jak 6 tygodniowej. Przypuszczenia te stały się dla mnie bolesnym zawodem, gdyż miałem zamiar przybyć do Berlina i zastać tam Pana Dobrodzieja. Mam bowiem interesa do załatwienia w Berlinie. Wreszcie, lat ze sobą nie widzieliśmy, a do Berlina stąd nie tak daleko.
W każdym razie proszę Pana, przesyłam Panu obecnie wyraz

najgłębszego szacunku
i poważania

Dr Rakowicz.

Toruń, 1 czerwca 1869

[illegible] Panu Dobrodzieja.

[illegible] Panu Dr. chętnie za uprzejme
przysłanie mego ojca, który mi o wiele
wielce użytecznej był. Przysłanie za
słowy Wasza będzie mu miłem wspomnie-
niem na całe życia, gdy widzi z pracy jego
ciche i na pozór słabe wpływa urosłe
pokolenie nasze literackie. Pan chciałby
ojca mego wydaje, mi się być w zupełn
300:000. egzemp. rozchodzi Pana polsko-
wej; a 300000 malarzy zrobiła się dla
tego. Talenci pracami swoją uspoko-
ciwszy, ale potrzebuje one opowieś
liczne wielkie, wyczerpujące wszystkie, kto-
re by dobrym pracom nadawały kolumn
i punkt oparcia. Takie wielkie wszystkie
to są prace Wasza Dobrodzieja: Syn
nasze czytać i wszystkie wiadomości
nasze intelligencyę - bez której, kto
będzie żyć tłoczy bezmyślnie.

Tamuk Wam nam Pomalowm/bo i
to cię do mich oficzalnie zaliczam/
stanowy, ale ogólny, ile się spostrzegam
moralnemi interesami, które się
nazywają nieco mylnie a bardzo
a bardzo prozy ideałowi, nie czyste
materyalnej.

O Lazy Dominikalni – to ogólny obrzędy
więc jak zobaczy nas mam wniosek, to
się zrobi. Je nam do tego opowiadają
nego mnogiego wielkiego zaufania
to pomyślny nok pięć dziadowych,
wspaniała głowna na temat „Pomóżmy
sami sobie" – jest rozmaitemi
czasopismami. Druhują 3000 egz., za
Stadtem, czy się mylę. Prawie
nowego 800 egz. tylko opowiadania, 200
nie sprzedano. Stanisław, nie biorę prozy,
20 Lal. Tą razy dam go taniej, po
5 zł.

Wydawnictwo Dzieł Polskich
Sama praca wybornie.
Ja nie na chory o obchodzie Chrome.
Skoro tu Tow. Wydawnicze organizacyjne
Ligi - będzie można kwestyę religijną
podnieść i pomnożyć ilość na wydanie jeszcze
kolumbów.
Zacząć pracować nad uzupełnieniem
kobiet w wydaniu jeszcze Ligo - jak
Wrocław w Jarocin. Ale [illegible] - i trzeba
je pod kierunkiem Stanisława zorga-
nizować, bez przerwy dalszej.
Ja myśl żadnej nie w głowie. Od Lilien
niczego.
Wasz Pan Ojciec zgadza się wszystko
i dobrowolnie wszystko mi oddaje
Jedynie pozdrowienia, Samemu
Sobie pozdrowienia.

Najszczerzej pracować
i pozdrawiać

Wasz Stefan

Kalonowski

F. T. Rakowicz
Toruń — Thorn.

18/X 69.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dopiero dziś powracam z podróży zagranicznej, w której
wszędzie o nowej książce w Bambucie IV, który
tak dobrze mnie znacie. Kto obdarzy kaź-
dego wydawnictwa Państwa? Nar. ani nadzieja co
Leitzeber, inny nar. Zupańskiego — a wszystko późno.
Nie mógłbym otrzymać zgoła od Was
ani po 3–5 egz. Kurdesz nowe wydanie Lutz.
Adresować byście proszę do „H. Wienbrack Leipzig"
mego komisyonera, który pobiegł będzie dotrzymać
do mego transportu. Ja zaś za tydzień, podobno ami-
Serwan Pańscy — zechcij Pan przyjąć moje szczere
życzenia.
Jestem obecnie redaktorem Gazety — Lubońskiej bory
(ski w Poznańskiem) — Jagiellońskiej ociemniałej
Zacytuję ktoryś numer, jeżeli

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

F. T. Rakowicz

Toruń, 9/I 70.

Najdroższy Panie Doktorze!

Sobotnie dnia Tydzień, a dni kilka Twoim
Tatkowy list bawili.
Co do mnie dotyczy Wam, że chwilowe
wyjechanie Wasze poważnie Gazecie Toruń-
skiej zgoła nie zmieniło moich osobistych
uczuć ku obec Wama; wiecznej nie Pan, że
Gazeta zwanej nie mogła wystąpić, byle to
bezalkologram ale którym winna swój byt.
W biegącym kwartale wychodzi z redakcyi p
Sobańskiego stąd u nas kryzys ministerjalna;
być może, iż sam wystąpi jako redaktor
odpowiedzialny. W tej chwili jest u nas pe-
wna dezorganizacja która trzeba usunąć
jak najprędzej.
Idę teatr, który podniósł w czasie
N. wyprawieniem do Poznania, mimo opor
Hellwiga, - i cieszę się z tego bardzo. Byłą to
jedna z dawnych moich ulubionych idei. Chcia

zajmuje mnie druga sprawa, nie mniej ważna, a ta jest formalna kwestia ob prawy, tj. podwojenie nazwisk sił francuskich. W tj. myśli wciąłem do odcinka „Bolsadno Lobut, mimo że tydzień ubiegły mamy już na odcinku nic bardzo obfitego. W tj. dn. myśl. tydzień w grudniu 17 brygadach. Ubiły zatgnęły. Oczywiście ja wrzucę myślę o 1000 czy. po Kajetanie i Brusach. Zwracam uwagę na krótkie jednowyrazowe i SS. I. i 2. -- nazwa SS. jest formalnością. Żadko pisano nazwa Garde Formula nie wspomniało o tj. brygadzie, byłoby nato, aby tydzień ją dobrze zanotował."

O odcinku jestem obecnie w Etopoli; pisałem do p. Zacharyasiewicza, ale ten tutaj zdaje się wchodzi w tory pisania co do płodności nie podobna prawie, aby mi coś nadeszło mój obrótce. Wiadomości publicki jest nie podobna. Czy Pan nie masz czego do tego?

Dziwny Pan ! W liście Twoim o zjeździe Dziennikarzy w Dreźnie, — jakbym tę ideę poparł, bądź co bądź pierwszy zjazd nie był bezowocny — pozwalniemy się bilansować — i to obszernie.

Byłem w pewnych grudniach w Poznaniu; wiele kawy w porównaniu z dawnemi czasy znalazłem wyprzódzonej; zarzyna się pod wrażeniem konstytucyi formowań radykalne stronnictwo, które generalnie ultramontanizmowi nurza à la Hiszpan żarem za dalekie skłaniającym, jak liberalizm Dziennika. Ale to kwestya między nami sporna — więc jej nie ruszam.

Zdaje się i w Dzienniku zajdzie modyfikacya, z powodu mającego nastąpić przekształcenia Jarochowskiego. Lubo tegoż szczerze nie cenię — lubię jego politykę konstytucyjną, i zupełnie z nim jestem zgodny np. w kwestyi rosyjsko-polskiej, jak się w dzisiejszym artykule (niedziela) rozwinął.

W nas w kraju cisza - zajmuje teraźniejszy
tydzień czysto gospodarsko-rolniczy. Gorąca
wczoraj Interesuje Mieszkańców cały rok
trzymało, z wyjątkiem zachorowań dyfteryczego
tyfusowatego aby skreślonemi nie pozostały,
- zapewne się zmienią, albo gruntownie
zreformują. Choroszewski wyjeżdżał się do Le-
dnicy z Chełmna. Ta był na miejscu, Lan-
dzinie, - powinien był się na (illegible) do
Warnii Danielewiczowi sprzedano dom w
Chełmnie - więc markotny - ale bujaiem
Jego nierzy; wspomnij Pan o nim od
czasu do czasu w Tygodniu. K Selpliniu -
jak na wsi; to koniecznej - życie ale
z przymusem dom kredyty. -

Wczoraj jam spotkał Państwo pp. Do-
browolskiego, Zalewskiego - Falkenhagena, La-
charjewicza - sam Pan wsi zechcij przy-
jąć wyraz

głębokiego szacunku
i szczerej przyjaźni
od stugi swego
Walerian

a przynajmniej na tydz. oświadczam Panu
chętnie jeżeli dla prospektu Pan mieszkanie skarze.

182

Toruń, 14 stycznia 1870.

( ), Łaskawy Panie!

Na tydzień dołączam 4 marki abonamentu, prosząc, aby mi nawyżka, która na ten raz wynosi, wraz z przyszłą ratą wyrównana była.

Co do kwestyi teatru, w pierwszym rzędzie dla tego studyowania gmachu, chciałby interesującego z dwóch, byle scena polska nie ustąpiła z komornego. Warto byłoby, aby i tydzień na to potrzebny pomyślał. Pewnych zebrań na akcyi, które kompletyły kapitał zakładowy poświęcenia, i za zarem daty mu utworzenia z korporacyi handlowej, co zaleca się ze stanowisk prawnych. W żadnym razie gmachu nie przekazywać gminie poznańskiej – jako wywłaszczeniu i powstaniu germanizowania [illegible]. Nawyższych: że chciałoby utworzyć fundusz rezerwowy, z którego procenta użyłyby na teatralne cele, a który w razie wyczerpania się kompletu przeszłoby na własność Towarzystwa Pomocy. Akcye rodzin (przeznaczone na złożenie pewnej summy) przez kolonizacyę powinny po woli wracać na własność Towarzystwa.

W kwestyi kobiecej chodzi nie o wyrugowanie kobiet w celach świeckich i pod przewodnictwem świeckim, a w naszych czasach o ile być może kwalifikacji kapłańskiej. To jest w naszych stosunkach. Na mnie jazdrom kwestyi - chociaż tego nie wypowiadam głośno. Dotychczas u nas kobiety organizują w towarzystwa cykle w celach czysto religijnych, lub religijno dobroczynnych (matkowicznych jałmużniczo) Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt zwróciło by je także u nas do celów świeckich, naukowych i społecznych. Powinno to zrobić by ją wielki krok do wyprowadzenia ich z pod przewagi altruizmu, który za pomocą nich opanowuje nasze społeczeństwo.

Czy Komitet Towarzyski tego roku zapewne nieco będzie przedstawiał interesu, gdyż większość kwestyi nie wchodzi w program tylko sam wchodzi.

Czy ci Tow. Naukowych Pisarzów odpowie, to pytanie; dającym o tym kilka artykułów

obecnie pisze. Nieszczęsna dysharmonija,
która nowym Dziecinie jest mąstwem Ta
w nas widać obyczajowa strona posta-
tywna, a przedewszystkiem wolna jest
od nadmiernego i ambicyi, jakiej niestety
brakuje jego Ojcu. Szkoda wielka dla
Dworu - dla kraju - dla Polonii, gdyż
Ona ze swym wpływem

Teraz do interesu:

Powróć formalnie zamawiam; prawa
o przedaniu tytułu i wstrzymanie rat, aby
treść tego z finansami się uregulowała.
Tymczasem zaś przyjmij dziękczynienie
za wszelkie pośrednictwo i pracę Twą

Z najszczerszą Wdzięcznością
i poważaniem

Twój wiernie oddany

J. T. Potocki

Toruń, 24 stycznia 1870.

Miałem być na dniu Króla wyjechać, stąd opóźnienie w odpowiedzi. Powróciłem zamiarem i z końcem tm. żądaną pierwszą ratę prenumeraty. Życzę sprzyjania na przyszłość zamiarom o gazecie z tygodnia. – Dotychczas nie wiem o odbieganiu redakcyjnej – ale za to na drodze księgarskiej staram się; pozyskałem nowego stałego abonenta tak że prawie nie przybywa (inst. redakcyjnych egzemplarzy) 5 egz. brakuje dotąd staram w tym celu osobne kartki. Wczoraj miałem tu z Torunia pierwszą przelekcyę polską, na której byłem i kobiety. Tu. dzisiejsze polskie nieznoszenie się zgermanizowanie, przynajmniej dotąd nie widzę. Ostatni z konserwatyzmu katolicyzmu (niemieckość z nim prawie) biorą wielki wpływ na stronnictwo stanowe polskie, – kobiety dotąd nigdy – nawet nie za Rzeczypospolitej. Postęp to wielki ogromny i bardzo się z niego cieszę. Zaczęłam od nowej ewolucji, pomału byś pomału dobrać do wielkich narodowych. – Jeno to się to robi cicho, aby Niemiec nie obudził za nasto. Gazeta o tem zamilczy, i

zamiarem wszystkie [illegible] z Poznania [illegible] w której obecnie o [illegible] [illegible] [illegible]

prosiły o Tygodnik Lekarski nie wspominał o tej sprawie
Piszę to dla ścisłej informacyi.
Wysyłam Panu pod opaską Wydawnictwa
Ministerstwa Przemysłu dla spółek przysłanych
Siedm i pół arkuszy zabitego Tabelaryzacyja
Druku 15 rub. cena ordinair; myślę sobie, że
bardzo tanio. Skutkiem Delibra, przemysłu
o wiele droższy. Rachunkowość tak uregulowana,
że mowy być prowadzone na wszystkich księgach
Kupieckich, które dotąd nieźle w bardzo
dawnych papierach (z wyjątkiem szczególnie 2 for
mularzy), podczas gdy Delibrowska rachun.
kowość wymaga osobnych arkuszów, które w
druku ubogim Towarzystwom drogo wypa-
dają (niektóre płacili przeszło 100 tal.
za formularze). Tłumaczenie niemieckiej ustawy
z 4 lipca wyborne. Mógłby je zechcieć
życzeniem przyjąć za prawo, skoro nam tego bra-
kowało.
Z Chełmna smutne karty mnie doniesienia
o Danielewskim, - czekam na ich potwierdzenie,
dla narodowości naszej ciężko to boleśny - chociaż nie
całkiem niespodziany. Powitaj z najwyższym szacunkiem

Dr Rakowski

Toruń, 21/1 70.

Wiel. P. P. Kraszewski, Drezno
(Seidnitzstr. 1. part.

Kwotę do obiedzenia pożyczam Tal. 50.
(Tal. pięćdziesiąt) jako zaliczkę na pewnie
zamówione, a które dołączam zamówienie
na 5ty egz. Tygodnia od 3. nru poczynając (ma
pisma nam na obstancie) — a drugie dla
Redakcyi z daty.

Tal. 50.

Czytaliśmy pewnego zostało z korrespon-
dencyi z Poznania kwestya co do pisemnej
złożonej w Redakcyi Dziennika, na czytelnia
Dziennik odpowiedział na to — o ile wystarczy
— nie innym czytelnikom — gdyż jemu nie zorga-
nizowano się w tej sprawie należycie. Bądź co
bądź, albo pisemnie powinny się wnieść pier
redakcyą, albo komitetu, albo osobistych
kupców Wielkopolskiego — albo opinia pub-
liczna, a miarodajnie obstancie sami
powinni udzielić zadowalniającą. Inny mój
wyjścia z tego fatalnego położenia niema.

Z najgłębszym uszanowaniem

Dr Kalkoff

3 Marca 71. Toruń.

Kochany Panie!

Pismo (dat. 5/II) Twe dnia wczoraj, spóźnione
czy z jakiejś przyczyny, odebrałem dopiero
dziś bo listy na wieś wyjeżdżają i paczka
nie zdążała mnie w domu.
Oferat z Tow. Mor. Chr. wielce, gdyż cała
porządnie było robie. Dyskusyi co czy nowe
zadrej, bilbo krótkiej przemówień o kwestyi
czasu sformułuje. Sejmik mi przedstawiał
Sobie ogólnego interesu. Czytałem, wszystko
Żmudzkie zdało się do gazety, ale bardzo
Stare wypadło, inne o Bydle i pary zbyt
opisane.
Matematyk opisał moje pomysły Kantowi
i Schiller wybornie się zauważa. Mis-
Tem z pomiarów gorzkie (z 111 pań, z 20
panien, z 8 mężczyzn) mamy wyniki, i

do sądu pań (Kalkstein, Dominiaka, Nowka, K. Czarlińska, Langstaedta, Mieczkowska, Tu
wiecka) zawiązały się w komitet, celem wpro-
wadzenia tej idei w życie. Jestem im zobo-
wiązanem i nadałej w 2-3 miesięcy mogłyby
zbudzić organizacyę i wprowadzić swoją
wszystko w życie i wspomóc dzieło. Nad
stroną miałem naradę z pan. Kalkstein (ma-
jącą autorytet znanego w Drezdnie zakła-
du ochronkowego) i podziwiam miłem spo-
sobności praktyczny umysł tej kobiety —
doprowadziła ochronkę, wprowadziła wiele
ulepszeń statutu. W Księstwie Lubec-
wspomnę agitacyę (w Lubece 2 pań
pań Tow. dobroczynności zawiązało) i mogłyby
radzi się 3 pań Lewentowej, Mielżyńskiej

Mi Toby nie było, gdzieby Ja Jan Kilian
słowem wspomnił o nim i o moim
powiększeniu; wybieram się do Mistrzowic
zostały za 2 tygodnie.
Formularz wyborki a pod redakcyą odpo-
wiedniej dobrodziejskiego i naszej mo-
jej pod odpowiedniej i naszej
redakcyą dra Chymarskiego od Lobotki
a tu nie dla porządku rozpowiadania
Tow. Kobiet i spółkowe Pogrzebowym. Dzię
kuję (za ich tak wyraz) do życia czynnego
i politycznie nie pisanej do czynnej. Sta-
nowiły jeszcze nie wszystkie — ale go
dni czyli razem.
Kończę list, powtarzając Panu wyraz
najgłębszego poważania
a Dobrowicz

Pisanie z pół wiadomego
czasu nadchodzi. Kończę list o nim
spodziewanym.

Toruń, 11/3 70.

Do Komitetu Toruń

Wielkie przywileje nie kapnęły. Na tego nie pieniędzy, ani chwały. To więc zamilczeć można, co teraz powtórzę.

Po balu tamtejszym kilkanaście dam postanowiło na przyszłym roku zająć się prywatnym sklepem w naszym kraju i sprowadzać go z życia bez żadnego wyboru z jakiego komitet złożony z siedmiu dam, który przygotowuje [illegible] mający być ich być ogłoszony oraz powyżej niektóre zniżony z skalutach przeczytanie przyspomagający. Przewodniczą komitetu jest pani Antonina Kalkstein z Kunzat, żona współzałożyciela Tow. Pomocy Na wypadek wiadomości

w Poznaniu zachodzi ks. Karola Kalkstein.
Obstalanie obowiązki pertinet ja:
chwilowo nie mogę jeszcze do Komitetu nic
mu – dopiero że: w Żninie wkrótce
się jeden Towarzystwo, należy do niego
ich osób, które przystąpią do naszego ob-
wieszczenia, chcemy się nie zawiązać, ze swemi
funduszami.
za tydzień przyślemy wszystkie chci
pan Kontrowersy, ale nie za 5 egz.,
lecz za 6 egz. (5 egz. kart. wielkopolskich),
a to dla tego że wtedy przystąpił
jeszcze jeden abonent. Książki wszystkie
i pieniądze wysłane, ale te
nie zdążyły; przeto należało dla numeru
ale nie wyczerpanych. Cena po 25% rabatu
będzie więc 18 sgr. za 6 egz. płatnych.
Towarzystwo mogę nie zdążyć Gazety z wiadomości
o Tow. Politycznym w Poznaniu.
Z wyrazem szacunku
M. Balcerzin

Obszerny artykuł o Kalkstein z przemówienia
które w Kole Historycznym odczytano.

F. T Rakowicz.

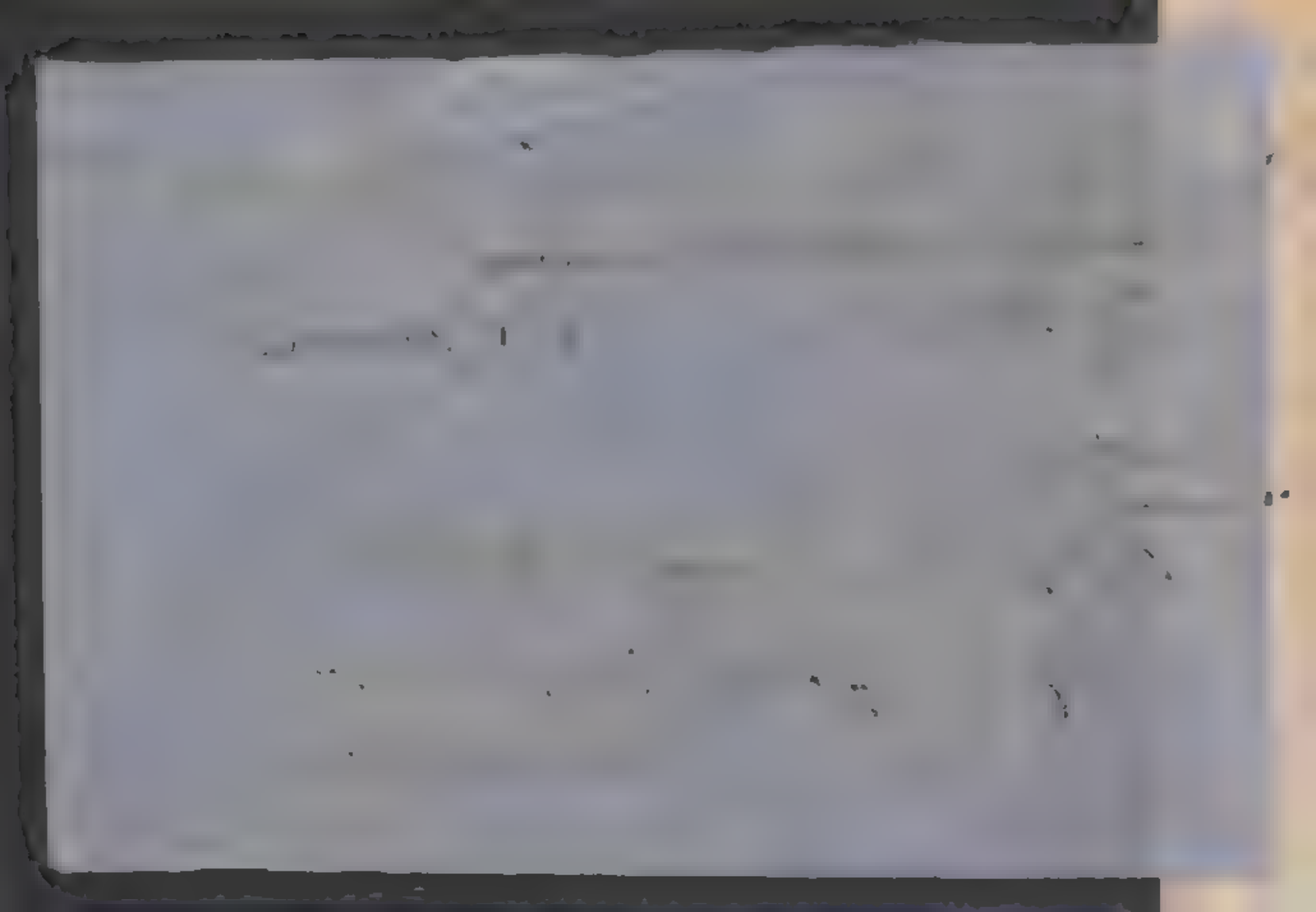

F. T. RAKOWICZ
Toruń (Thorn W.-Pr.)
Ulica Żeglarska. Nr. 10
KSIĘGARNIA
WYPOŻYCZALNIA
Książek Polskich.
Katalogi gratis.
ANTYKWARNIA
zakupuje książki stare lub też używane, jakoteż sprowadza wszelkie dzieła ogłaszane po jakichbądź katalogach antykwarskich i to po cennych oryginalnych.
Przyjmuje się przedpłatę na
PISMA CZASOWE
Nakładem F. T. RAKOWICZA w Toruniu wychodzi pismo codzienne polityczne
Gazeta Toruńska.
Polecam istniejącą w Toruniu
Drukarnia
J. Buszczyńskiego
do wykonywania

9/4 70.

Wielmożny Pani Dobrodziju!

Drugą część Szatanitzy odebrałem i czytam ją do końca odczytałem. Po odbiciu Gazety na wyjeździe powinni z dalszej zmiany Redakcyi i woli abyśmy odbiór powieściowy — mówi zdania ze zakupu Gazety — zniesiony. Mówiłyś WPan 4 Tygodnie o zniesieniu odbioru Gazety Toruń. Jeżeli powinni, wtedy nie wymieniając — że to z woli abonenturzy, — tylko krótko fakt na uwagę.

Tam w interesie. Uzgodniliśmy się na Tal. 200.; zgodzili Tam się na tę cenę, nie czytając powieści, głównie z tego względu, że przeciętnie do odbiorców, że przeciętnie erzić kosztów przypadnie na Gazetę, część na nowe Teraz wszystkie koszta spadają na mnie; chciałem się odkupić Zupańskiemu Leitzebrowi. Obaj tylko Dają 150 tal., i to pierwszy jeszcze z kaucyą. Uprzedzam więc WPana, abyś — jeżeli cenę zniżyć nie można, być cierpliwy nieco; dwadzieścia nie mam pieniędzy. Na Wielkanoc należy mi się od księgarzy 300 Talarów, będzie mi więc łatwiej zapłacić w Maju, a najpóźniej w Czerwcu. Proszę o Takowe uwiadomienie, czy WPan Tal długo oczekiwać może na drugą ratę, i gdyby można, musiałbym się wielkimi sposobami starać o grosz, o który obecnie

Źrzódło bardzo barwne. Byłby zresztą moment, żeby jakiś inny
historyk zajmował się Panem w powieści – w Tatrach zaraz od.
stępię Sztarowitą, za zwrotem zimy już zajęta mój. W Kró.
lestwie, zgoła koniec, może być Drahomanem, jak mi się zdaje.
W każdym razie ogromnie Tacharyj dziękuję Wasza Dobr.
Mam zamiar pisać się

z najgłębszym uszanowaniem

F. T. Bałucki

F. T. RAKOWICZ
Toruń (Thorn W.-Pr.)
Ulica Żeglarska. Nr. 103.

KSIĘGARNIA
[illegible]
literatury polskie, [illegible] na żądanie wszelkie [illegible] niemieckie. [illegible]
[illegible] w krótkim [illegible] gratis.

WYPOŻYCZALNIA
Książek Polskich.
Katalogi gratis.

ANTYKWARNIA
[illegible]

Przyjmuje się przedpłatę na
PISMA CZASOWE
[illegible]

Nakładem F. T. RAKOWICZA
[illegible]
Gazeta Toruńska.
Przedpłata ćwierćroczna na
[illegible]

Drukarnia
J. [illegible] SZCZYŃSKIEGO
[illegible]

6/5 70.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Oczekuję Wasz. Dobrodz. łaskawej za Szczawicę w ilości 50 kal. (pięćdziesięciu). Przypuszczam, że kal powróci dziś za opłatą, ale gdyby przyjść powinien na Waszej rachunek, niech czyni mi przykrość zwrócić mi [illegible] ich, z powrotu cyrkuł obecnie w zapasie.

U nas nic nowego — zima jeszcze zupełna, śniegu ani nie zanosi, prawie mrozów. Po drogach [illegible] robotę w polu, zamierzone prace [illegible] kopią, a kupy [illegible]. Wszystkie pola białe [illegible]. Wykopaliska [illegible] na [illegible], a swego z Bożej łaski [illegible] Wielkiej wszystkiej przyrządzą [illegible] Francyą i Szkocyą, ale takiej na to.

Co Pan niemiec na taką krytykę [illegible] w Mrówce [illegible] I. o herbarzu [illegible] Mieczysław. Chwalą ci, że po Tarnie nie [illegible]. Czytamy tak [illegible] ignorancya może być [illegible] redaktorskiej. Popularnych [illegible] pomnienia, ale [illegible] ma być popularnie a nawet [illegible] Kastalenia redaktora, trudno mi pojąć.

Z wyrazami [illegible]

Dr. Rakowicz

Z tytułu kal. 50.

F. T. RAKOWICZ
Toruń (Thorn W.-Pr.)
Ulica Żeglarska. Nr. 103

KSIĘGARNIA
zaopatrzona
we wszelkie nowości literatury polskiej, sprowadza na żądanie wszelkie dzieła polskie, niemieckie, francuskie [illegible] skie i t. d. i t. d. wydane tak w kraju jak za granicą

WYPOŻYCZALNIA
Książek Polskich.
Katalogi gratis

ANTYKWARNIA
zakupuje książki stare lub też używane, jakoteż sprowadza wszelkie dzieła ogłoszone po jakichbądź katalogach antykwarskich i to po cenach oryginalnych

Przyjmuje się przedpłatę na
PISMA CZASOWE
prócz codziennych i dostarcza się tak polskie, mianowicie illustrowane warszawskie, jako i w innych językach wychodzące, jak najspieszniej

Nakładem F. T. RAKOWICZA w Toruniu wychodzi pismo codzienne polityczne
Gazeta Toruńska.
Przedpłata ćwierćroczna na urzędach pocztowych wynosi 1 tal. 12½ srb. Inseraty po 1 srb. od wiersza petitowego. Stowarzyszenia polskie mogą abonnować się na publikacye inseratów swoich za innią opłatą.

Polecam istniejącą w Toruniu
Drukarnia
J. BUSZCZYŃSKIEGO
do wykonywania wszelkiego rodzaju drukow po cenach umiarkowanych, zaopatrzoną w czcionki najnowsze

11 czerwca 1870 r.

Wielmożny Panie Doktorze!

Dziś Panskie z 8 bm. odebrałem i spieszę z odesłaniem reszty 50 tal. za skatawitę.
Wiara mi się przykrzai nakładu p. Szymańskiego, bo jestem niedowiadorony, o potrzebie tego towaru, i przykro mi się bardzo, żem skatawitę za wpredat. W. Zupański dostał mi za to tylko 150 tal. w zakładach swoich. Leitgeber 150 tal. w obiecuje, a jestem mniej warto.
Czyby i Pan nie chciał mi malutkiej powieści (tylko) ale na 32 stronice (wedle załączonego formatu) do kalendarza? Pismora, zaprawa jest, to kalendarza mego pióra, zawdzięczająca znajomość mego pióra, zawdzięczająca znajomość kobiecych a wyjmie. Byt i propedentyki nauk kobiecych a wyjmie. nicznej literatury polskiej i nieznajomej. Co do tej powieści dla kalendarza powiedzmy o objętości obrotnej powieści. Najchętniej bym widział humorystyczną albo kawalerską. W pierwszych dniach Lipca będzie u brata Leonarda w Kamionce.

Z wyrazem szacunku

Dr. Rakowicz

Jemy tym 50 tal.

Toruń, 8/6 70

Kochany Panie Edwardzie!

Bardzo dziękuję za Pańskie pozwolenie korzystania z Pańskich skarbów duszpasterskich w Calendarzu, – ale niestety opinia kalkulatora powiatu i Kalkulatorów innych rozrzuty, Pańskich nie w Toruniu nie ma pod ręką. Na codzień – zaborowość nie pomoże ich jedzeniu w okspektacji, nowego dostaw a dyżurowi – to potrzebuje czasu, żal że dostawienie tego łyżko z miejsca nie, ale z kartoflami od 8 rano do 8 wieczorem na krok nie. Podobna Pańska mię trzymnieszczenia perspektywa takiego handlowego rzędzenia. Wszelkie przeto moje dziękczynienie, jedynie do Pańskiego wiedzenia, jest dla mnie dziwaj absolutnym niepodobieństwem.

Wiemy zaś bardzo, że Wam zapłacenie jednak nam trudno w drugą się władać; nam to z własnego małego dochodzenia, gdyż po drogach byłem zajęty pośpiechu z zastępstwie z chymazkiego a stąd zaraz się dostałem z najprostszą okspektacją, by wtrącić zyski zapłacenie zaraz i na obrzędzie, Niemcach nie wiadomo ich – jeszcze się jakkolwiek

winna za 2 egzemplarze Dekretu wyginienia i rany
siwiro napisanej, powiatlej na 52 / Imprimatur do
stronek takich, jakie przysłałam, bo Wasza Bo-
gorodzie się nie zgrzeszy. W Lipcu koniecznie kaz
musi być skończony, inaczej bym go nie sprzedała.
Jego powiatlej z Eng słówka odpowiedzi, czy
dym przeczytam czasu powrotu, który Wasz Dziekan
będzie skończona, abym moja na stół przyjść mo-
gła.

Przesyłam Wasza za dar cztery arkusze i
mszej rozprawki Ne kalendana na r. 1671. Dworzec sąd.
Chatawita ogólnie się pozdra.

Z najprzyjemniejszym uszanowaniem
Kalasanty

Przepraszam kochanej, że piszem natrzymam, i
koniecznie coś bolesnego i to dobrego w ko-
dzienne dostarczyć muszę. - a zaraz jakoś rady sobie
dać ta nie potrafię. Chociaż powiatlej malu-
ska (na drugą zmarłą i miejsca nie stanie), bym
powiatlej Pawłowego pióra.

Lwów 26/10 70.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Sowiadki przyobiecany mi na 10 lipca br nie o-
trymałem, dla tego nie mogłem się z zatrzymanym
kalendarzykiem Panu upomnieć o nie, gdyż
z powodu spodziewanego mi ciągle, na-
stępnie przerwała wojna i szkołami, w których
obecnie mamy jak i ja, czynne innym głosem
zajęcia.
Jeżeli Pańska i kalendarzyk zastrzyga na rzeczy
to by mi para słów z tygodnia było miłe,
chociaż nie w tym celu go przysłałem, aby
go dostano.
My tutaj w bardzo trudnym jesteśmy położeniu, do-
ciari nic nie przynosi. - W powodu wojny ani
do obejrzenia Paryża było zachowanie się
wobec polskości bardzo przykre. Społeczeństwo
polskie nad ogromną apatyą, która nie wy-
powiedzianą rozpaczą, zabierają się znowu do dawnych
prac w czasie wojny zaniedbanych. Mamy na-
dzieję, że jak Galicya po Sadowej, tak Kongresówka
po Sedanie swoich odbudują

z wyrazem szacunku

Dr Rakowiecki

Toruń 26/10 70.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wczoraj wysłałem list do Waszego, a dziś
jego pismo otrzymuję. Katawita ogłoszony
ale jeszcze nie rozesłany z uporu, jutro
idzie do Poznania, z którym tygodnia spodziewam
się tu do dzieła i zaraz wyślę go
Samkuty portier Wasz Dobr. a za zgodzie
przesyłam go wprost. 24 egzemplarzy wtórnej
edycji, 1 egz. (bez epilogu) dla Krasińskiego.

Z najwyższym szacunkiem

Dr Rakowicz

Rathsam

Inowr. 8/V

Dziękuję za zgłoszenie Waszego Rathsu i proszę przysłać odmianie pozwolenie i abym 1871 r. był
Egzemplarz od 1870. I na to wcale się nie zważa. Do tylu kilku nowych dziecka się
i z nas obecnie biedy. Paweł gazet nie
czytają - z biedy, natomiast są wszędzie i
na każdym miejscu mają urzędowe ogłoszenia
przynależne. Na Tydzień mam bytność
jednego abonenta
Hny Rathsherrn Piotrkowicz p. Hartowice
(p. Bromberg),
któremu Wam radzę wysłać na moją
chwilę przeczytać go pod opaską. Bla
mnie przecz o jeden z danger.
Czynić przedsprzedaż nie przyjdzie z bytnie
do skutku i komendantura zastrzega sobie
prawo a razie moje zakaz go w ostatniej
chwili; aby nie narazić byłe obejrzeć lub na
niepotrzebne koszta, zaprzecza go odwrócić się
ale do czasu pokoju.

Inny egz. Tygodnia prawa:

Inny płatne:

1. Rutkowski, Piotrkowice p. Markowice
2. Kawioza Charny, Krzesewice p. Culmsee

(Tym obu pismu powtarzać wysyłki pod opaską na
choć rachunek pisma nie już stąd wypłacamy.)

Zeit. Zeitschrift mit Ehrenwort gratis unter Kreuzband
pod moim adresem: Rakowitz Thorn.

F. T. RAKOWICZ

Toruń (Thorn W.-Pr.)

Ulica Żeglarska. Nr. 10.

KSIĘGARNIA

zaopatrzona

we wszelkie nowości literatury polskiej, sprowadza na żądanie wszelkie dzieła polskie, niemieckie, francuskie i t. d. i t. d. w kraju jak za granicą

WYPOŻYCZALNIA

Książek Polskich.

Katalogi grat.

ANTYKWARNIA

zakupuje książki stare lub też używane, jakoteż sprowadza wszelkie dzieła ogłaszane po jakichbądź katalogach antykwarskich i to po cenach oryginalnych

Przyjmuje się prenumeratę na

PISMA CZASOWE

przez codziennych i dostarcza się tak polskie, mianowicie illustrowane wiadomości, jako w innych językach.

Nakładem F. T. RAKOWICZA w Toruniu wychodzi pismo codzienne polityczne

Gazeta Toruńska.

Przedpłata ćwierćroczna na miejscach pocztowych wynosi [illegible] złoty po 1 srb. od wiersza petitowego. Stowarzyszenia polskie mogą abonować się na publikacje ogłoszeń swoich za tanią opłatą.

Polecam istniejącą w Toruniu

Drukarnia

BUSZCZYŃSKIEGO

[illegible] wszelkie roboty drukarskie po cenach umiarkowanych, zaopatrzona w czcionki najnowsze

12/4 71.

Wielmożny P. T. Wiśniewski

w Drezdenku.

Na bieżący kwartał (II Kw.) 1871 upraszam o łaskawe przesłanie na mój rachunek 3 egzemplarze „Tygodnia" i to

1 egz. do P. Prof. Wielewski, Chełmno (Culm)

1 — do P. A. Rakowski, Gniewkowo p. Marienwerder

i 1 egz. wprost do mnie, który proszę równocześnie z egzemplarzem do Redakcyi Gazety Toruńskiej wysłać. Jan Prof. Wielewski odebrał już pierwszy numer z 2 bieżącego, gdzie Zawisza Czarny pewno tą drogą zamówił wprost w Drezdenku. Prosząc o łaskawe uwzględnienie powyższego zlecenia

z poważaniem

ze czci

F. T. Rakowicz.

Toruń, 9 kwietnia.

72

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Przy obrachunku kwartalnym obliczyłem
sobie należytość Pańską za kwiecień, który
był tak krótki, że nam nadeszły 3
listy z Florencyi. Czem dłużej bawiła
Pani tam sama i czyż nad 2 tal. za listy się
nie mścimy. Były w ogóle trzy korrespon-
dencye z 3/2, 9/2 i 15/2 zamieszczone
w nrach 36. 45. i 46. Gazety. Przepra-
szam najuniżeniej, że się w tych listach
dwa razy ab Florentia a Florentia
stoi, że w tak krótkich pismach nie-
stosowności i nieścisłości obydwa pismo-
rodzą.

Pan Lothar Hyakowski zapewne pisał
Panu, że ogłosiłem nad podpisem
a pseudonim korrespondencye nasze
pomnikowe i nowym pismiorom nie
odpowiadają. Powiat jednak zapewne
b nieścisłym przeglądzi i przyjdzie na

Poznań, d. 6/9 12.

Szanowny Panie!

Przesyłając list, bezgarnek znalazłem w
Wiedeńskim Kurierze

Dyspozycja M. 12½
Transport M. 3. 27.
Tydzień M. 15.
M 12. 24½ og(.)

którą to sumę proszę p. A. Wiembeck panu
Ed. Wartig w Lipsku na rachunek Wasz
wypłacić karatem 23 bm.

Proszę, szczyść, wyrazy

wysokiego poważania i pozo-
staję

Wasz

Pod opaską proszę Pana Wasz, L. T. Kalkowa

kalendarz, zwracam uwagę
na ustęp kalendarza „O rozwijającym się
ruchu polskim". „Narodowe zjednoczenie
wszystkich stanów polskiego, tak ziemiańskiego
jak i mieszczańskiego, tak duchownego jako
świeckiego, do tego zjednoczenia trzeba czasu,
lata, że jest przykrem jednej z naszych nadziei!)
ukochanej naszej Ojczyzny, tak ziemiańskiego
jak i mieszczańskiego. Szkoda że nasze
[illegible] ma.

Toruń 7 stycznia
1873.

Zacny Panie!

Mając się do Zacnego Pana z nabożeństwem, w którym mam nadzieję, że W. Pan pośrednictwa swego nie odmówisz.
Już dawno zamiarem się z zamiarem wydania całkowitego pierwszego dzieła Wincentego Pola, i w tym względzie już przed trzema laty za pośrednictwem ś. ś. Longchamps z nim się zniosłem. Posłałem list w tej mierze przez W. Pola przyjaciela, — na zasadzie jego jednakże wówczas zgodzić się nie było mi podobna: byłem bowiem podówczas przygotowującym księgarnem, i wydawcą mniej niż zdolnym, dał że miałem więcej dobrych dzieł na fundusz; ja chciałem być komisyonerem zabierającym, a W. Pol żądał znacznej. Mego z góry honorarjum. Dzisiaj po-

świecając się przyjaźnią księgarstwa, jeżeli
nie osobistemi fundamentami, to krytycznemi
uległymi wspomnieniami. Całko p. Dr. Doni-
mirski, dzielny dygnitarz banku tutejszego
pragnął mi zrobić ze mną w spółkę i fun-
dusz potrzebnych dostarczyć. Z jego też naj-
większej inicyatywy udaję się do Pana, abyś
Wam obszerniejszy dał o sprawie tej, a ile
dotyczy samego mnie, zechciał w tej
mierze postarać. Pragnieniem p. da
Dominirskiego jest także, abyś Wam
wiadł udział w tem wydawnictwie, jako jego
kierownik i supercensor; korekty pierwszej,
drugiej i trzeciej prosiłby się ja sam. Sądzę,
że moja pewność literacka, publicystyczna
i obywatelska dałaby rękojmi i krajowi
gwarancyę, że tu nie o zysk osobisty,
ale o postępowy interes narodowy, rodzinny
i wydawniczy chodziło. Również imię i
zasoby p. da Dominirskiego dałyby gwa-

mnieyą, iż druk dzieła dla braku fun-
duszy nie ukończyłby się prędko, ale by
Dowód wielkiej zakrzewionej płacy w dwóch
razach do końca.
Gdyby Wan uchciał w tej mierze albo
sam zapytać się rodziny, albo zakazać
mnie adres stosowny, i w ogóle powiedzieć
co, takiem postępowaniu zgodzić się,
zobowiązałby mnie w wysokim stopniu.

z wysokim szacunkiem
i głębokim poważaniem

W. Kalwin

(Czy odebrałeś Wan
wydany przeze mnie pod opieką
ces. Jenego (w Bergamo).

Toruń 14/I 73.

Kochany Panie!

Dziękuję najuprzejmiej Wam za informacyę co do Pola erat, nie omieszkam z niej korzystać; a gdyby się prawdopodobnie do Warszawy, miałbym za tem pewną okazyę przesłać to pewne dzieło do druku.

Przygotowujemy się obecnie do uroczystości Kopernika; jeżeli Wam będzie miło uczestniczyć, jeszcześmy o tych, ustanowienie mię o tem, aby stosowne postanowienie wydano, gdyż o to będzie bardzo trudno.

I wyrobiem pozostaję

Waszym oddany

Dr Galewski

Wielmożny
P. T. Krasewski
Drezno / Dresden
Pillnitzerstr. 33
fr.

Lwów 21/3 1885.
Ul. Leona Sapiehy L. 5.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Po powrocie ze szkół z zagranicy, wstąpiłem na uniwersytet lwowski. Tu dostała mi się w ręce powieść Wielmożnego Pana Dobr. pod tytułem: „Ramułtowie". Tytuł ten wzbudził we mnie myśl zapytania się czy nie znałeś Wielmożny Pan Dobr. tego nazwiska tego - a jeśli tak gdzie mniejwięcej i kiedy. Wybaczy W. Pan Dobr, że jestem tak śmiały i zapytuję o to, lecz słyszę wiele o dobroci i uprzejmości Twojej Mistrzu, mam nadzieję, że i mnie

nieznanego Ci współrodaka łaskawem obdarzysz słowem.
Ze względów familijnych, jużto spadkowych, jużto wiadomości heraldycznych - przychylna, objaśniająca mnie w tym względzie odpowiedź Pana Dobrodzieja, będzie mi bardzo pożądaną.
Bądź pomocą w odszukaniu pamięcią Kamuttów, jeśli jakich łaskawy Pan znałeś, wspomnąć muszę, że siedzibą ich główną jest Litwa, Podgórze Karpackie i zdaje mi się Wołyń, Ukraina. W pismach swoich raz jedyny wspominasz Wielmożny Pan to nazwisko w wymienionej wyżej powieści, nie często więc w aktach wi-

Dać musiałeś się W. Pan Dobrodziej spotykać z „Ramułtami", choć w Polsce od początku XIII wieku osiedli, lecz jeśli akt jaki dostał się przed oczy Pańskie a Pan Dobrodziej przypomniał sobie o nim, najuprzejmiej proszę o wspomnienie w odpowiedzi o którą zuniżeniem proszę.

Wybaczy Pan Dobrodziej mej śmiałości, lecz Ty Panie coś czytał, widział, żył tyle najprędzej objaśnić możesz.

Niech Bóg obdarza Cię zdrowiem i żyj nam długo jeszcze Mistrzu.

W myśli całuję Twe dłonie i stopy i o odpowiedź łaskawą wraz z błogosławieństwem dla mnie jako sieroty najuprzejmiej proszę

z czcią głęboką

Stanisław Baldwin-Ramułt

student II roku prawa

Rapa.

Elster 3 Czerwca - Strada
zur Minerva.

Szanowny i drogi Panie!

List pański spadł na mię jak przemienienie wśród chłodu ciemnego. Siedzę tu sobie samotny - deszcz na dworze leje jak z cebra - żywej duszy do której by przemówić nowina zwłaszcza kataklizmem który mnie dotychczas trapi bydlęcym w nie najlepszym humorze - do tego jeszcze dodawszy tęsknotę za domem - smutny stan - Otóż drzwi się otwierają, wchodzi człowiek w siatkim mundurze i list mi pański przynosi o miodem - Niemca nie uściskał - chociaż się jednak na Silbere którego chwycił wadowany niezmiernie - Doprawdy, ta rządza rzeczy w tych nieszczęściach doprowadzi ich do smutnej katastrofy - cała dusza moja wdzięczna mu niego - mech brna, w błoto tem prędzej będzie koniec -

Nareszcie i szczęśliwy Karlsbadowi się nudny - prozaiczny - jednostajny przepraszam go dziś pokornie - tam przecież jest życie, ruch, wrzawa godziny upływają szybko - tu zaś głucho samotnie to co tu jest, pochowane gdzieś po chatach na wodach nawet ich bardzo mało a to co ma egzotyka to takie obce nigdy niewidziane - te twarze wyglądają jak karty białego papieru, nic a nic na nich nienapisano - systematycznie, prawdziwie, mało mowięcej - obojętności

[illegible]

Państwo Krowe cała, rajcy i do tego za, z nicata
dziewczynka, która im zasłabła widujemy nie
więc raz na dzień razem dwa razy dyrekcji nich
niemcem nikogo jest to piękne natura - wczas
pogodny wychodzę samolny na przechadzkę nie
które psota przyjemniejsza, mi nasze chwyty i
to inne rozrzewnia - ciu czuję, dopiero co to
jest wyganianie - pojmuję ile gorzkich chwil
drogi Pan przebyć musiał w oberzynie - pojmuję te cięte uczucia które tęsknota za ojczyzną rodzicie wdzięczy naszych przekleństwo - widzę tylko na wygnaniu mogą być napisany - dowodem poprzednie - „Li tuo ojczyznę mojo by jakeś jak zdrowie - ile cię kochać trzeba ten tylko się dowie kto cię, utraci"

Szperając w moich papierzyskach znalazłem kilka wierszyk Mirona, przesłanie go Staniewiczowi Panu dał mi go a bym umieścił w Na Dziś Krakowskiem, ale ja przesunąłem się przez Kraków i zapomniałem o tem zupełnie a szkoda bo kilka Pan chwycił Pana dobr. go oddaję. może go ranyser zapotrzebować i umieścić go o jakim piśmie będzie bardzo uradowany jak mu powiem że go wziął pod swoją opiekę. -

(...)

Obrzydliwych może Szanowny Pan przyjmować ile się tylko podoba ze mną niepotrzebni ani w Warszawie ale zanoszę gorącą prośbę o przysłanie jakiś garść polskich chwilę starych to tu naturalnie nie a nie mamy i siedzę jak wołem.—

Dziękuję jestem że moich mój podoba się Pani serce i duszę na dłoni przyjmie a garnie się do światła ani strach, gdyby i my dużo mieli takich.—

Że Karlsbad będzie rozbierał Pana przewidywałem i wcale się tem nie martwię bo tak być musi. Kiedy tym na biednych ani nie robi wrażenia takim nic nieprzemówi— Że Pan Dobr. pracować nie może i tem się nie niepokoję bo wypoczywszy w drogach sił to nagromadzi. Ja zabijam tu czas jak mogę— czytam— coś nadrabiam chodzę— rozmyślam— trochę bardzo— aby zdrowie podreperować— Te wody jakieś mi nie przysparzają wielkiej przyjemności— nawet słaby jestem jak cygan— cała krew do serca kapać się nie mogą z katarem— a kapiel więcej mi potrzebna jak picie mówią mi się do doktora i poradzić go się.—

Widzę się z drogim Panem zobaczę pewnie

jeżeli na Karlsbad wracać będzie, chciałby
koniecznie - ale to zależyć będzie od Gra-
bowskiego bo przyrzekłem mu że razem
pojedziemy - a z nocą to dla niego naj lżej
sza droga i niewidział przecie wcale -
bądź co bądź w Karlsbadzie bym musiał
się z panem Dobrudzkim jeszcze zobaczyć i
uściskać serdecznie mocno na długo
ale ja mam wielką nadzieję że się nie
długo zobaczymy w Warszawie - Grabo-
wski pisze mi o owacyi na cześć Pańską,
cieszy mnie to niezmiernie - szkoda że
mnie tam niema - za to do Boga w War-
szawie ja obchodzić będziemy - kochana
mi serce pomarańcza drogi Panie ale War
szawa nasza na najgorętsze i mnie
twoje zapisane w nich głęboko. -

Załączam moje serdeczne uściski
do przyszłego zobaczenia, będę
czekał na ekwipunek, otrzymane
prezenty z miłych wspomnień

wierny przyjaciel i sługa

Kapucki.

Karlsbad 19 Czerwca
zum Kaffeebaum

Szanowny i Kochany Panie Dubecki!

Dzięki chłodnemu serdeczne za list przykry i miłą odpowiedź - nieczytelnie się wczoraj nie ze Mną Pan przyjeżdża do Karlsbadu, choć to radość moja ukochanie tragi ogniskiem do tego przyjechać musi. Żeby wzrocie w nienajlepszym stanie ale zawsze jest nadzieja wyzdrowienia - dowiedziemy tego na zabie - Znajdzie Pan tu dużo znajomych braci szczęśliwych z widzenia Szanownego Pana - Siedzenie można mieć wygodne i niedrogie tu jest powoli odjeżdżają a najdłużej nie tak wielki - Pan Kwiecień tu nie jest przeszkodą do przyjazdu by nie tylko bardzo ucieszył Szanownego Pana dobrze mieszkanie - tylko jeszcze na dwa tygodnie do Franzensbad - Piesze się bardzo mowa, praca pomoże - przedmiot znakomity, na stanie z niczego się Pan po niebrzewoli przekonasz tam wyjść gwarzyć i pokłonić drogie

[illegible]

[illegible] się [illegible] nowinne. Niemożna [illegible]
[illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

77/6

Kochany i Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Pan Stryjeńska zakommunikowała mi
niejakiwe i serdeczne wyrazy Pańskie
dziękuję za nie słodkowskie - rozja-
śniły one smutny mój pobyt
w Karlsbadzie. Cyprysy nie brak
stamtąd to wracając wstąpię tym
do drezna aby Szan Pana Dobr.
osobiście podziękować i uściskać
jego miodowiem bo tu jest tak
dawno jak niemiałem przyjem-
ności go oglądać; ale wstyd
mi się kwiecy wracać muszę
i wciągnąć się znów do pracy
która mnie ożywia - chcemy
tu stan nieznośny zimny i
deszczowy. nadzieja tylko zw.

W.

zdrowia nas krzepi. Spodziewam
się że Ks. Pan Dobr wybierze
się do Menegji aby odebrać
i wyprawić dla Pana bo jest
niebezpiecznie. Lekko że ja nie bar
dzo wierzę w ten wyprawiony -
tak czyny, wschodzimy, niezno
dowany umysł niemniej czy-
wymaci a jednak trzeba dla
zdrowia go nieść z ofiarą -
Oby exc Ks. Pan Dobr z ca-
łego serca, aby pobyt w Men
negji pokrzepił zdrowie a wra-
cającego do domu przeszedł
życia obdarzył nas wszyst
kich najlepszym dniem -
Niemen bo gorączkuje wyjeż-
dzam w środowie. Z pra-
wdziwych szczerych gratulacji Panie

Ks.

Świchanku. Chwil Kwartetowych
Radzwiłłów bardzo żem nie
mógł doczekać "Radziwiłła wyg.
wcinie" i zdaje się że tak i by-
łem mój mowa sztuka w tłu-
mej myślą jest Radziwiłł! Chcia-
łem ja grać na mój Benelis
Dyrektuja jéj nie miała. Że
Litwa nie mogłem się do-
czekać a Ś. Pana dobr nie
chciałem kupić. ale dziś
jeżeli nie zrobię tem wiel-
kiéj subjekcyi a Ś. Pan mąż
mamuchnyst do tym o niego
proszę pokwapnie. Byłaby to-
dla mnie prawdziwa uczta
Na prywatky nie w Krako-
wie będzie to pierwsze sam-
ich mystajnień. Robię to
[illegible] Warszawie
[illegible] aby mi pozwolono

Ty

grau Panie Fürstenau i Polo-
wie mnie nie ma co da-
jwedam Sz. Panu Dobr.
grupa z Krumedy „Za pan
duty - przedstawia ona Scenę
Polski gury Karlsb. jest
tam Zo Krumedy; Ja i Dobro-
wolski razem za przyjaciół
odemnie i niemyjmowanie
z swej pamięci —

Serdeczne uściski zasyła
Wy cały do kresu odmowia

Wy ch Pany przyjaciel
i sługa

Kapaun

Karlsbad
27/6 71.
Grand Palais.

Szanowny i Kochany Panie
Dobrodzieju!

Tylko o przeczytaniu Komedyą i pod wpływem wrażenia jakie z niej odniosłem kilka ten piszę - Serdecznie składam dzięki za przysłanie mi pańskiego arcydzieła, nie. nastawiłem wcale na tyle dobroci i zaszczyt ten - byłem tylko wykonawcą naiwyższej myśli - Pan Dobr. sam stworzyłeś typ. Radziwiła i ze swoistym sobie talentem obrałeś go wciąż i kroku ze żyje przed nami - Niedwuznacznie Sz. Pan Dobr. powiadasz że Komedya ta Cledza się wyda go Panie Kochanku - przeciwnie jest ona niejako dopełnieniem pierwszej jest dalszym rozwinięciem charakteru tej wybornej postaci - Motywy ogłaszenia się przez Księcia na którym zbudowana Komedya jest przepyszny. Czysto to polski typ - i prawiem samiennie się go Cenisław Środy pańskiego „Radziwiła w gościnie" słuchamy

(...)

jako figurera charakterowo-typowa polska, to
medyce - przeciwstawienie dumnego szlachetki
wyjątkowi Radziwiłła jest mistrzowskie - wy
borny to typ tego Horcowicza gra charakterów
równej siły jest niezmiernie sympatyczna -
postać Radziwiłła wyjechała tu silniej dała
to jak w pierwszej części. Drugi akt
jest znakomicie napisany - ten Radziwiłł
siedzący na owym tradycyonalnym ganku
i kłaniający się Kuncepta tub wydaje
rozkazy zgromadzonej szlachcie na dziedzińcu
jest wyborowym. Obraz ten również silny jak
Sceny z Chmielowskiego Fredrowa, zo-
stawi niezatarte wrażenie - Wykończenie
psychologiczne, wcięcie wydarzenia nie obrachowa
nie z góry na efekt ale wynikające
czysto z usposobienia Radziwiłła - te
charakterystyczne szczegóły wydobyć za-
letę ks. Tarnowskiego - powiem szczerze
że jest ona perłą dramatycznych prac
naszych - Zadaje bardzo ze niepra-
widzowy jej zarzucić ja Pan Dobr. musi
tu mieniem w tego takiego aby mi ją

[illegible]

przepisać a potem mam miało czasu
to już w sobotę 8 dnia wyjeżdżam
prosto do Warszawy - zabrać ją z sobą,
bydoby to narazić druk na długą zwłokę
spektakle nie będą aż wyjdzie z druku.
W Krakowie grać ja będę na mej Benefis
czerń. Pan Dobr. przywoła - Cieszę się
serdecznie nową pracą pańską - „Cztery
Maski" przedmiot wyborny - rozgrywa,
jest to jedna z najefektowniejszych i naj-
dramatyczniejszych kart w historyi
naszej - tej Boże jakiekolwiek wszy-
scy pragnęli mieć Kochanego Pana
Dobr. pomiędzy nami w Warszawie
o to brak, nam brak takiego prze-
wodnika - To prawdziwa przyjemność
wyrzutkiem się Sz. Pan podpisywać
się nadal Tatarkiewicz „Kraj" i niedając
się rozpaskudzić egoizmu - Czy jest
jaka nadzieja powrotu pańskiego do nas?
jeżeli jest to niechże pomyśli się na
dwana miesięcy dla Warszawiaków -
Tam to tam dwie serce bije dla pana

Lec

Tej miłości, szacunku, uwielbienia ani
zgoła Galileusz ani zadne inne prawnuki
niedadzą - Widzę zawiedzioną Sz. Pan dob
prędzej do Wenecji, wyprowadzenia prawa-
dawania zdrowia. Na braku pieniędzy?
Żałosne to! Tej cnotliwej prawdy: ja do
świadczam bo zawiedzioną musiałem prędz
ej do Drangenobed która mi nakazano
Wszyscy u nas mają prawo pucheio - ar
tykuło - ja myślałem że my już dal.
zaszliśmy - gdzie tam obracamy się
w kotle - jednakże radzę Sz. Panu to
niczemu wyprowadzić i zrzucić mu jako
z siebie na jakiś czas tam rzeczy myśl
które wyprowadzają - odetchnąć świeżem
wiejskiem powietrzem to pokrzepia
bardzo - ja nic o sobie powiadzieć
nie mogę, zdaje mi się nawet że je-
stem słabszy - ale mówią że prędzej
skutek się czuje - przeprasza mą
konnicę za moją burgrawinę - Ści-
skam Kochanego Pana serdecznie - Wdzięcz
ny jestem wdzięczności do śmierci
zostaję jego szczerym przyjacielem i wielbicielem
Karlsbad 5/7 71. Rapacki

Szanowny Panie Doktorze!

Mieszkanie mam - pokoj duży z 2ch okien położonych na południe - na 2gim piętrze - niedaleko tam. Od mieszka mam dalekiego a 8 minut - najczęściej na Grodzkiej - Cena mieszkania miesięcznie 14 Rl tygodniowo a może drożej - Ulica jest trochę zaniedbana ale za wszystko że tu się niżej czasu spędzam za dniem zajdzie się to. Jan Pan wiadomości rozmaite.

Oczekuję serdecznie Szanownego Pana Dokt. do przedłożenia zobaczenia

Ukłony

Kapuściński

Jan Kapuściński
Niedrzela 23/72

1916

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Otrzymałam znów z mego miejsca w Wiśl. skiedrie dzięki Ci Panu dzięki moc. za ciągłe pamiętanie i wspomnienie [illegible] tydzień prawdy nie Ono nam Wielkich dojdzie. Wiemy że Lwowa - Teatr Kantejszy upadł z dosta. czu żyd. rymes - narzekano na Ukr. ściowskiego a przecież za jego Dy. rekcji lubo nie było wszystko wszystkiego za to wystawiano tu wiele dzieł i przyzwoicie lecz Lwowa żadna in. stytucja a cóż dopiero teatr utrzy. mać się nie może. - ale dziś jest audrehja - Teatrem zawiadują Ukr. dla naszych ludzi i z tego i wszel. nawet wydawnictwa mają w swoim zarządzie ale o teatrze niemających najmniejszego wyobrażenia - na ich kady rzekł ktoś Dobranoch - na-

[illegible])

naturalnie Cyganie ich wszystkich za
leb i robi co im się ~~mp~~ podoba - gdy
nam jego jest żeby Cyganie między
tych Dynekowem więc dziś podkuwa
za swój słowy Dynekowa odzywy
mnie wszelkie młodego Ludwi-
skiego - wszystko dziwi zdarzenie
ale podziwienie jego jeszcze dziwo gra-
nicznie nad zdaniu aby dojść do gru-
nego punktu wartości - z gruna
dziwi nad Dynekowi niemiejscego
wiadomości wszystkiego robi
wszystko co im Kazio Dobrzańskie
więc naturalnie niedorzeczności
same. Cygan, hałasy ale coś
to nowego który we Lwowie jest
na Jana zakonnicy jest w ka-
nie - Wszyscy naśmiali wszystkim
kiedym Kam wystąpował o pan
Jan mówił mi Cyganie przyjechali
w Lwowie nawet awem i interesu-
mi do tego stopnia że odwodził

- Kuk,

Śpiewaczki do teatru niechętnie na-
mnie nieżyczyły. Co nerwowo dla
tego że akcyonaryuszem a na ich
zdanie Śmiechowski chciał mi udać
Dyrekcyę teatru - skinno to wrzy-
wiło publiczna przyjęła mnie bar-
dzo życzliwie a widzowie pro-
szeniem nacisku mnie wielkim -
Radziwiłła grałem dwa razy - po-
dobał się bardzo - chciałem grać
drugą część ale napróżno mi
Mitio przyszedł nawrzyć się jej
nie chciała uwolnić - grając z Lu-
dwiką mnie Jaga w Olellu
i Chrzciciela w Antrydzie Szyllera -
Co to widzę, teraz w modnym
Kamizelkowie i prohuluje na
te wawrzyny - Co Szanowny
Pan dobr. gwarabia - Czy nie
myślisz gdzie mijałeś w tym
wielkim alay adekuacyi gry przy-
Czy nieprzybyło mam o dla

mna,

mav. Radziwiłła Leda, grał na
prawdę dobrze w Lipsku, znajdzie
a mam nadzieję że i w Karlsbadzie
na zimę, wyjechali po Cesarzu. Le-
wa odmówiła z powodu Lei wiel-
kiej zmizerniałości - żeby nie
mieć Co się dzieje z tym drama-
tem kłamu Sz. Boru powiedział mi
niedawno w „Schwepnier" - Czy to praw-
dopodobne, rad bym to wiedzieć. Za pa-
pierosa mi Radziwiłła serdeczne
dzięki składam - z radością ją wi-
dzieć jak tak z nim się w chorob
mi rozumieją - i daje mi się do
to najlepsza z volt mich - Co za
to nowe mieć w nim odkrywam
a gram go z prawdziwą werwą

Do zobaczenia się a tu wa
Karlsbadzka pogoda do gadania i - pra
gnąć przed oczami -

Ściskam serdecznie Seanowego
Tuchowego Pana Dobrodz - życzę
zdrowia dobrego

Karlsbad 15/6 71. Cały wasz -
Kum Kalkbrennerbaum Rapacki

Bad Elster zur Minerva
Poniedziałek 1 Lipca.

Szanowny Panie Dobrenz!

Tu mi się źnilo żebym się tu nad Jeziorą
ale chłop słyszał ek Przyjechawszy do Fran-
zensbadu, zaraz[illegible] szukać mieszkania - nie
znalazłszy nic - a co się trafiło to gdzieś
pod strychem i za 30 fl tygodniowo -
Okropności jak ci Niemcy zdzierają - to for-
malny rozbójnicy - Tu nawet jakoś lepszy
Zrodła lekarze mają te same właściwie
w Franzensbadzie - Jechałem z Profesor.
rem Struve i żoną jego z Warszawy -
pierwsi chłodzia gdyby nie oni to nie
wiem o kym z nich zrobił nie znając
dobrze języka ani miejscowości - Pogoda
mamy tu okropna - w Karlsbadzie takie
same były chłody - w Franzensbadzie nie
spotkałem żywej duszy znajomej - za to
słyszałem rzeczy nieźliczone - Oni to zapewne
opowiadają te dziwy - Zabawię tu
dwa tygodnie - Jak się Szanowny Pan
Pan mniewa - Czy wody dobrze skutkują -
Proszę bardzo być uważnym na przekada
nach jeżeli się nie męczyć bardzo - nie
zapocić bo to szkodzi kuracji. Polecam

Panu Grabowskiego jest to [illegible] dobrej
chęci i rozmiłowany w Panu Bardzo-
wiek go pan winna do cwiczeń prawdy, spok.
ni jego z przyjemnością. Rada Warszawska
będzie jutrem rozstrzyga nie trzeba w tem
czasie uchwał tworzyć, ale mierzem ubo-
rać się rozumieć bo to wpływa na ku-
racyę. Darmi mi Szanowny Panie się
ku się nawzajem a mnie radami ubogacał
Pan się widnieć zdrowym [illegible]

Ściskam serdecznie drogiego Pana
wiernym przyjaciel i sługa

Papanki

Elster 8 Lipca 1872.

Szanowny i drogi Panie!

Za gorący serdeczne dzięki składam rozerwaty mnie krótka i świeży para godzin tego monotonnego tu pobytu - Djabeł krakowski mnie zgnieciał - zamiast sobie pozwala - nie taka jest droga która nas wiedzie do poprawy - rozjątrza ona tylko więcej tu zolas i złości jak sakyny ale tak nawet u nas - drogi powodniej mocna tylko ostatecznie - Czytałem tu prawicki Karakowskie. go Zydowcy - Ona dochowała brudy galicyjskie i chłoszcze ja - przed tu sentencyje - ale nadto arkanum - charaktery dosyć blade karania tylko dziwo ale dobrego karania -

Powoli zaczynam przychodzić do sił - Kąpiele tu lejące za zbawienne - wzmacniają - zpra wiają apetyt - oraz ochłodzenie się czuję - zdrowie tylko że tak krótko tutaj zabawię - niemogę nawet skorzystać kuracyi tak jakem sobie zamierzył - Zimno nasze biedne nie może sobie dać rady z przegrzewadrzeniem i wzywa mnie abym przyjechał wcześniej - ja też z tąd zaraz kupuję sobie bilet do Pragi w prostej wyposażę drzeci i z tamtąd prosto do Warszawy - wyjedziam z tąd w Poniedziałek - przez Karlsbad się przestawię tylko i widzieć już drogiego Pana nie będę aż chyba do Boga w Warszawie -

Słaby tu teraz grzeczna pogoda ani jednej chmury na przestrzeni wielkie - cały

(Sk.)

nas szydrau włosie z kanafasu, a tkanina jak rola w ręku — przy tych wodach można się więcej zajęć pracą umysłową, jak w Karlsbadzie nie rozdrażnia one ale wzmacniają — Mam tu doktora pewnego stawaba, wesołego z dobrym humorem żywego który się skarżą mówi że polaku i jest z urzędniczym umiejętnym się obydwa do rozpuku on z mego a ja z jego języka — bardzo sympatyczna figura — nazywa się Dr. Hofrath von Klecksig —

W tej chwili odbieram list od pewnego wojskowego pana i kilku mu życzliwych mamy jeść obiad w Karlsbadzie. wiążą się już koło tego — takiej kody uroczystości chyba nie można uważać za trzymać w Karlsbadzie. Dziś będą więc w postanowieniach z powodzeniem — Vice dwojego pana nie gniewa ten objaw serdeczności jaki chcą mi okazać wielbiciele twoi — festynów żadnych nie będzie. rozdamiemy się chlebem chrupkim wcisz i miłości braterskiej boć ani zdrowie ani miejsce na obszarpane nerwy — a że chcemy uniknąć pokusy pomieszki wraz z nami przy jednym stole tego nam za złe nie bierz —

Profesor Schwe kłonił się nisko, [illegible]
poświęca się specjalnie estetyce - rozmawiamy więc często o sztuce - chyba obejdzie się jednak, po niemiecku nie te mowy kraluje - na wekwo gruzińskiej filozofia niemiecka - napisał studjum o Hamlecie i wydaje je po niemiecku w Lipsku - pracuje. Da się w polskim języku nie znaydzić ani nakładcy ani czytelników - smutne to - a jakie u nas brak takich rzeczy. -

Życzę drogiemu Kochanemu Panu zdrowia dobrego - dobrych i spokojnych myśli - Da Bóg się spotkamy Karlsbad choć z początku tak gwałtowny w skutkach ułatwi się zbawiennym - Serdeczne uściski łączę - do prędkiego widzenia -

Wierny przyjaciel i sługa dozgonny

Rapacki.

Warszawa 19 lipca 1916
Ul. Nowolipie 41 m. 44.

Szanowny Panie!

Ufam, że nie przestałem Panu całkowicie
pewien czas z powodu mojego braku,
mimo że bardzo pragnąłem. Jestem
w tej chwili w [illegible] przeżyłem
[illegible] Ciągle [illegible]
[illegible] Ale [illegible]
[illegible] Ale [illegible]
[illegible] Ale

Drogi i szanowny Panie!

Posyłam Panu z tej kartki drugie dziecko moje. Drżę cały ze wzruszenia i zachodzę w obawie, że ten list ale przede wszystkim nie o prawdę naga i bezwzględna. Dla tego jeżeli nie ma jej niepowiecie to lepiej nie powiedzieć nic. Ja wszystko odczytam na mnie nienawiścią, pogardliwem milczeniem albo pasznikiem mi płaci. (Czemu nie drogi Panie tak dalekie? Niema tu jednego, jednego słowiczka całego, to pożałuje, zgubi dużo. —

Przyjmić mój serdeczny uścisk za piękne napisanie biografii Szekspira - tylko my drogi Panie nie gniewajcie go tak dużo i ucznić -

Obrabiam teraz epokę Słowian - to nieużyteczne źródło dla poezji - Poeta Zupański mu pierwszy dramat czysto dziejowy Konrad Mazowiecki z Krzyżakami nazywa się Mazur. Czyt. to go zwali współcześni - Krzyżom tu for. my wiersza mnie tylko właściwej a która zdaje mi się w usiłach autorów wyjdzie dobre.

Czytywano kiedy same oryginalne
utwory - Niemimi - Febris
aurea - Przedsłubem - Gdzie tylko
po nich przyjdzie Kapecnik i mo-
że Balladyna Słowackiego
jeżeli ja Cenzura przepuści
Czekam od was drogi Panie
jakiej Komedyi albo Drama-
tu - wszakżeście przyrzekli
Publika was z zapałem wita
na Scenie - nie dajcież jéj
długo czekać - niech i ten
Scenon będzie ozdobiony
Krasnewskim
Ściskam Was serdecznie
Drogi i zacny Panie
Sługa wasz dozgonny
i wielbiciel Kapecki.

W 22/11 75.

Szanowny i drogi Panie!

Niewiem czyście odebrali list ode Szabłowskiego i Wolfa wydawców Szekspira w którym Was prosza o przysłanie przepisania Antoniusza i Kleopatry na teatr P. Narzejewskiej — Oto ja was takie przysłanie uprzejmie proszę — Kopia wszelkie przepisania i gratis wrócone zostanie będą —

Przy tej sposobności ściskam serdecznie drogiego Pana, żałuję się z Wami stanowczym opuszczeniem, życzę Wam długiego i czynnego życia — Dzięcioł

Kuja.

Przyjmij serdecznie na otarcie
łez pociechy w strapieniu
Twój sługa i wielbiciel
dozgonny Kapacki.

Warszawa 22/12 75.

Szanowny Panie!

Skoro tylko wrócę moją w Kaliszu
dziem bawić cztery tygodnie na gorzkich wygłosach biorę pióro i oświadczam wam to słowo pewne. Jakie był repertuar moich występów to was tam panie mało obchodzić będzie - chcę tu mówić tylko o waszych dwóch komedjach Hiszpanie Kastylańskim i Panie Kochanku które głównie miałem na celu a nierbicie sam o wystawienie Panie Kochanku na Kaliskiej scenie. i udało się to wyborowie odczuliśmy go tylko. Tem „Dziwak naprzeciwko - Cenzura przepuściła, bo ona tutaj tak pozostawia się sztuk wcale nie czyta tylko policzy czy tytuł jest w regestrze warszawskich teatrów a że miałam rolę, Hamletowskiego pod tym tytułem. Tem - boję bez przestrzeń ukłonów

Szy

wasz Radziwiłł na Sceni-gradem
go na mój benefis- Publika bawiła
się przyjemnie wielkim humorem
naszym panie- wypada oklaski akto-
rowi których większa połowa dla
Autora przypada. obdarzyła mnie
upominkiem nad zasługę. Dopra-
wdy byłem wielkim nie wierzącym
do tego miasta. bo już doświadczeniem
zawodu będąc przeszłego roku wyko-
chu gdzie byłem biednym kudziehom
sam chleb powszedni było do życia
wystarczał a przyjemniej się upić
nie iść do teatru- teraz sam tutaj
znalazłem tak chętną, tak intelli-
gentną i pełną dobrego smaku pu-
blikę że ją bez wahania obok
Warszawskiej postawię- Sama
miasto wyście, uchylone ubrane
zieleniną wołało przyjemnego

parku

prześwietlane wijącą się wężem
przez Ludwika ku pracy i na
literackim zagonie, między innemi
przykładem dwóch prawdziwych pio-
nierów oświaty redaktorów Wa-
lisiewicza Essego i Witkiewicza
prawdziwe to powinowactwo i aprobat.
słuszne tych dwóch pracowników aby
przewodzić i niezmyślonego z rąk
przenia które tylko ofiarami nabyć
mać się może – Ale rozpisałem
się za dużo.. chciałem wam tylko
pokrótce wyrazić w tym liście
nie wybór artykułów ogólnych a
gdzieniegdzie pokrótce Kochanku ja-
kim nigdy nie krótce nadrzeć się go
na Narodowskiej ścieżce przedstawiać
był z mojej strony jako hołd
czci wam należnej w Waszym
jubileuszowym roku – Niech
Polska cała wije wam wieńce

wiekie

niechcę, my dwaj my list ich. Bo i
coi wam dać nowe chwilowe
prawy literackiej mojej dać wam
niechcę z dwóch powodów. najpierw
że niektórzy nadwiązywają waszego
imienia chcieliby nim nierzadko
owoce a ja niechcę być oko po-
sądzonym - prawdziwe nie napisałe
nic o tej Was byłoby godnem ale
w Bogu nadzieja że napiszę i
nie będę się wstydził przed wa-
mi bo pomimo zjadliwych hy
tych naszych braci pióra jest
z rąk nieczystych - stało się
dwa potrzeba duszy.

Ściskam dłoń waszą serdecznie, życzę wam zdrowia cierpliwego i spokoju niech nas Bóg jak najdłużej chowa dla nas

Kalisz. 25/8 79.

Wasz sługa i wielbiciel
Rapacki

Dresden 27 Juni 88

Euer Wohlgeboren Herrn
Dr. Jos. Frhr. Radowitz
hier

Euer Wohlg. wird sich noch
meinen Roman, Josef mein
Töchter Janett Rappaport und
Bernhard, der vergangenes 2 Jahren
sich mit meiner Schreiberin
als Dr. graduirt hat und
Euer Herr Dr. so freundlich
solches zu beantworten

Ich bin sehr Geschäftsleidend
und wünschte mich meinen
Töchter, über die Photographie
Euer Wohlg. zu schicken, und
habe ich dieses sogleich besorgt.
und bitte Euer Wohlg. wollen
wird unter Wohlg. wollen, mir
Nachsicht zu schenken Ihr

Nachricht bei dem Kinde ist.

Ich möchte gerne meinem Lesser ein Vergnügen machen, und bitte, die mir möglichen Mittel von seinem Vater, /wenden.

Ich bin daher so frei mir Ihnen. Sie zu ersuchen, mich gefälligst wissen zu lassen was für ein Mittel sie kennen soll und bin sie überzeugt daß Ihre einzige Freude dem Kinde so viel Freude machen wird, als wie ein Mittel von einer Hexe.

Unterthänigste
Jacobi Rappeport

bei seinem
Schwiegervater
Herrn Camp
hier

Szanowny Panie!

Przejrzałam [illegible] się o[illegible]
[illegible] pisał w [illegible]
[illegible] Pana. Wiadomości [illegible]
[illegible] oczekiwać. Znana mi [illegible]
[illegible] Pana [illegible] Zgromadzenia
[illegible] Kobiet [illegible]
[illegible] zajmuje się [illegible]
[illegible] Pan jest [illegible]

odpowiedź na adres: Janeth
Kappeyne z adresem Jana
Jacheta Kappeyne z Jawo-
pola, i zostaje z najwyższem
szacunkiem Janeth
Kappeyne
uczennica 3ⁱⁱⁱ klasy

Tarnopol dnia 31 Grudnia

Szanowny Panie!

Z serdecznem powinszowaniem
nowego roku, przysłam moją
fotografię na znak podzięko-
wania za łaskawą odpowiedź.
Ach, jak bym ja chciała wi-
dzieć szanownego Pana or pisze
tak ładnie polskie!

Czytam teraz fmissarjusz przez
P. Bilaurite i będę czytać
wszystkie wszystkie powieści
przez J. J. Kraszewskiego.
Z najwiękkszem szacunkiem
~~kostęp~~ najniższa sługa

Jeanette
Rappaport
uczenica 3. klasy

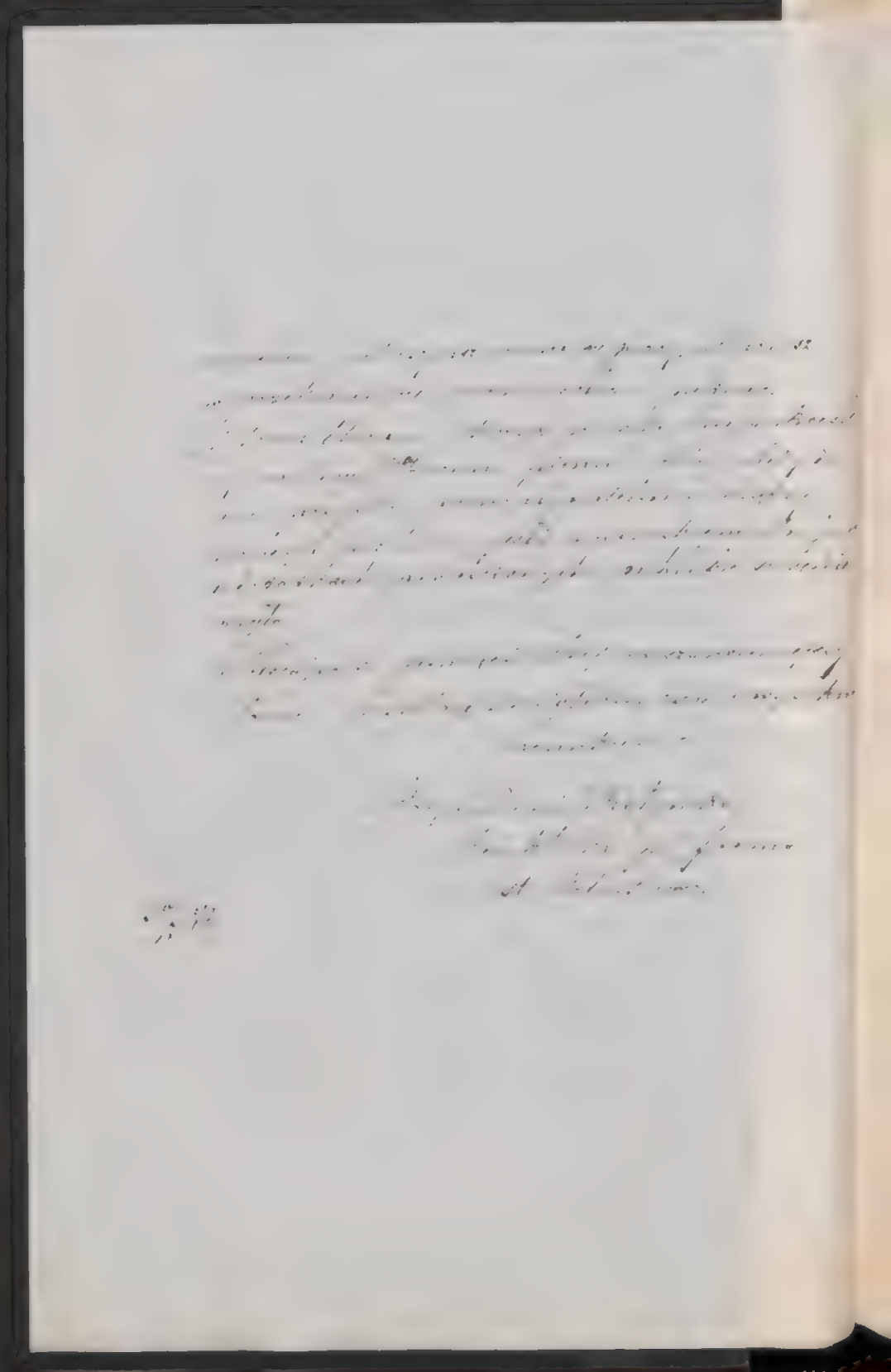

NOWY GMACH
BIBLIOTEKA
W WARSZAWIE

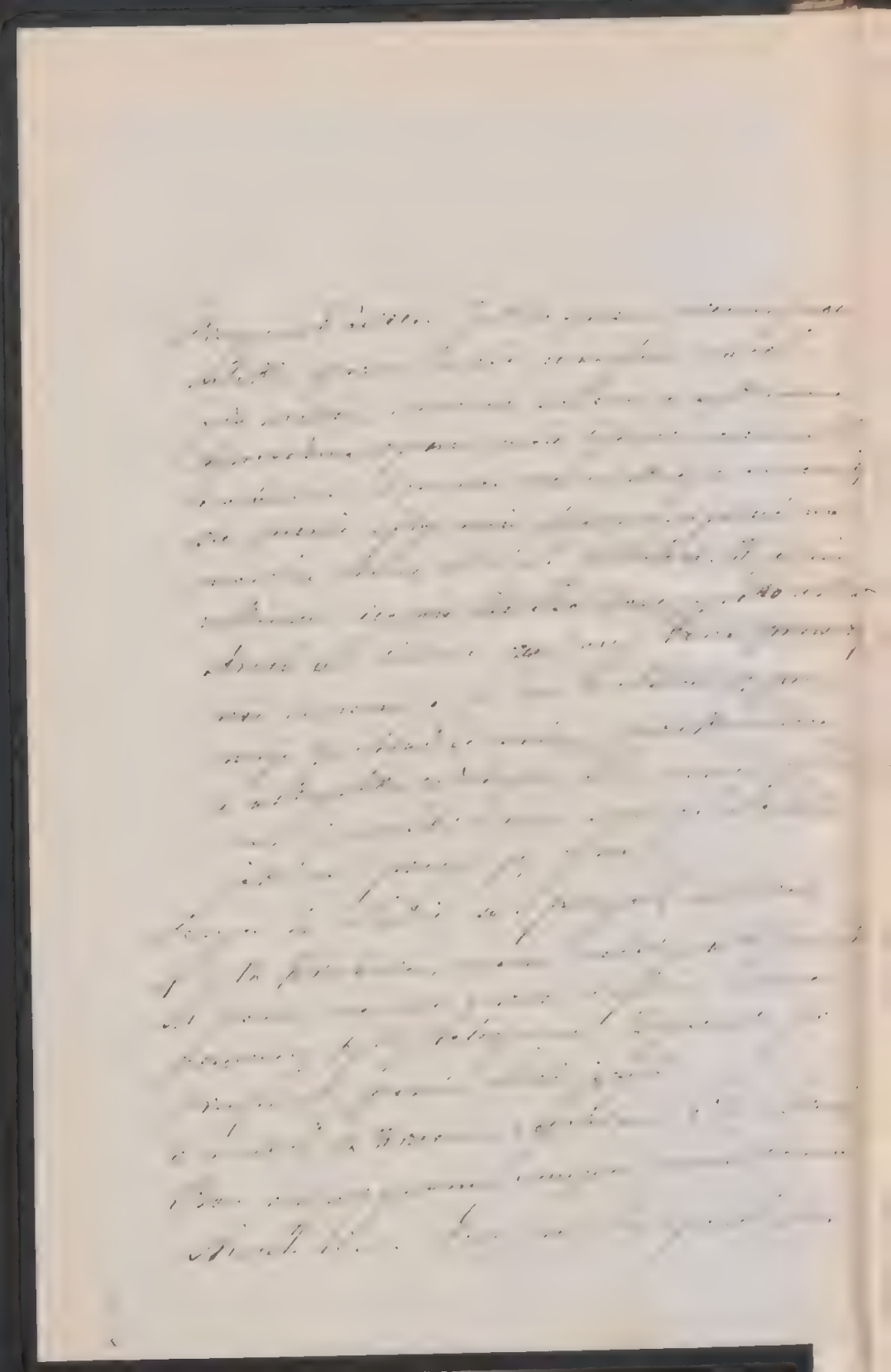

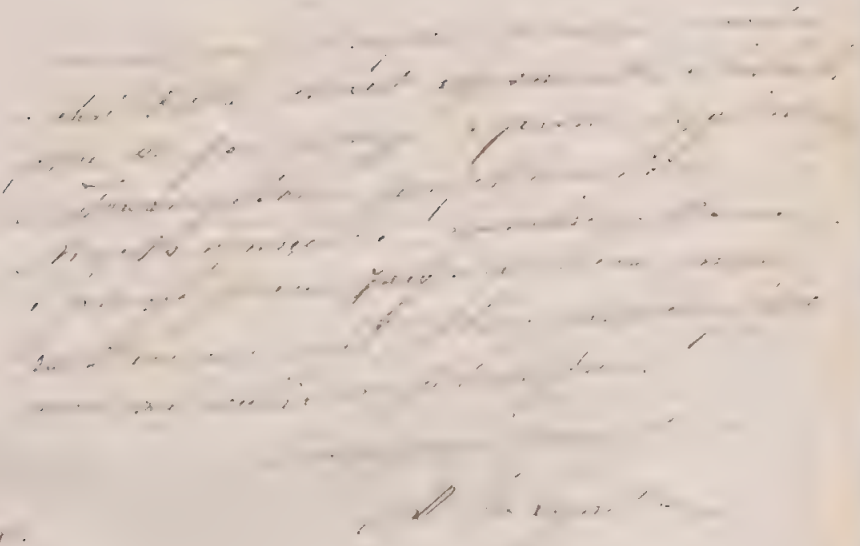

Warszawa,
d. 27/V. 85 r.

Szanowny i Czcigodny Panie!

Trochę zwłoki pomiędzy przesłaniem mi przez znajomych i łaskawości Twojej k. t. „Chata za wsią" dokonanej, winien ci b. Gerhazowicza i Wellerowa, a chwilą z wiszystkiem pomiędzy mną w roku zeszłym podczas zebrań ich. Wiadomo ci jest wszystkie bezwątpienia także na ocenę. Pamięć bez tytułu. Wedle mi się szczególnie przypomina, ale z Loty Ps kamienia a czyż ich i zamawiają je w 5ciu wil. ark. T. III podarte, przynajmniej 20 stron skreślonych i melodr.

Tytuł jej: „Dara.

Akt I zaczynam od chwili, gdy Stanisław wieczorem wracając z domu Anię [illegible] i zbliżając się z wiatrem, ku niej, a kończę tak, jak ten sam Czcigodny i Wielki nasz Pisarz, to

rodowy obowiązek. — Pewien mędrzec, iż dzieło Twoje Panie nie na chwilę nie skroi, gdy ujrzy w przeróbce swiatło dzienne, gdy z skrzydłem się uniesie aby godnie odpowiedzieć przyjętemu na siebie zadaniu. Brakło mi było słów uznania Twego. Szanowny Autorze nie mam nic innego, jak wyrazić Ci moje podziękowanie za Twoją pracę, dla idei podniesienia chwały Polskiej, dając jej chwilę Najwyższego Pisarza i Chluby naszego Narodu.

Przerwałem słowa mi przez Komitet Redakcyjny podziękowanie i za pracę dyrektorską, miał zrezygnować ze stanowiska.

Chwilę słuchałem p. Teskowski znowu wyszedł raz, i wtedy się dopiero jak to otrzymałem od Szanownego Pana upoważnienie do drukowania.

Głębokiemi ukłonami na te słowa [illegible] Szanowny Pan Prezes Redakcji z żoną i

ry [illegible] komunijne, które wysłałbym rad dostały się: Barykowiczowi, chorobie Nowyłec, Przeździeckiej i jej Matce, Katarzynowi i innym. Ich dotychczas jest około 20.

Żadnej pory roku tęsknię moje ukochane, zadziwisz się, kochanowie, Panie że jest prawdą nie znam. Ja jednak znany jestem przede wszystkim jako pisarz bez bezdomności nie tylko artystyczne jako autor dwóch słów również pana prawdziwego nazwiska dwie książki.

Proszę przyjąć Kochanowy Panie wyrazy szacunku, Oczy i Uwielbienia z jakim mam honor pozostawać, a zostaję dozmiłowania przyjaciel

(Wasz wierny Sługa - Tuwim)

Władysław Tuwim

Adres mój:

Warszawa, Ulica Hoffmanowej nr. 16 m 5. m 45.

Warszawa, d. 10 Marca 1886 r.

Wielmożny i Przegrodny Panie!

W liście VII [illegible] z d. 1 Czerwca r. z. miałe honor [illegible] prosić [illegible] o zarządzenie, aby [illegible] przesłano [illegible] Pana p. L. [illegible] wiesz bez [illegible]! Dzieło to nie mogło być [illegible] przedstawione na [illegible] wystawie, z powodu przeszkód stawianych ze strony Cenzury, której komitet odmówił [illegible] dla tej [illegible] przeczuwa że [illegible] ma odbywać się w Wilnie; cenzor doradzał mi przemianę miejscowości, co ja, nie uważając za stosowne – wobec [illegible] stawienia [illegible].

W [illegible] proszony jednakże [illegible] o [illegible] pozostawieniu dzieła [illegible] wraz [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

z arcydzieł powieści [illegible] „Rzeczpospolita" [illegible] z kolekcjonerskiego melo[illegible] [illegible] i [illegible] „Nowiny" [illegible] [illegible] sprawiło mi przyjemność.

[illegible] że [illegible] [illegible] [illegible]

252

Homburg
d. 1 Sierp. 1868

Korzystając z pozwolenia Pana,
nowego Pana rozkazam, polskich
w dwóch odpisach dwie fotografije
i wyjątki z Gazet. — [illegible]
z całą uszanowania oddaję powinność
oświadczenia [illegible]
wego Pana. — wielka [illegible]
[illegible] gdyż [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Rawlowski... Aleksandra 253

Warszawa d. 5 Września 1883

REDAKCYA
ECHA MUZYCZNEGO i TEATRALNEGO
ulica Senatorska N. 18
...

Najuprzejmiej Panie

Stowarzyszenie z dniem 1go Października
r. b. wydawnictwo tygodnika poświęconego
sztukom i teatrom, wydawany ...
nowego Echa z prośbą o Państwa współ
pracownictwo, a mianowicie ...
nadsyłanie raz na 6 tygodni spra-
wozdania o ruchu teatralnym, o no-
wo-wychodzących w tym kierunku dzie-
łach, itp. Pragniemy, by nowa prasa
była nam pismem stało się prawdziwym
organem sztuki, jakiego nam kraj dziś
do potrzebuje, i ufamy, że przy współ-
udziale najcelniejszych piór w literatu-

Warszawa, d. 27 Września 1882 r.

REDAKCYA
Echa Muzycznego i Teatralnego
Ulica Senatorska Nr. 18.

Wielmożny J. T. Krzewski
Drezno

Przyjacielu Panie,

Stosownie do łaskawego Jego listu z dn. 7 bież. m. - jednocześnie z wypłaceniem ostatniej mi przez pełnomocnika naszego Rudolfa Mosse w Berlinie przesłanej łaskawemu Panu 180 Marek jako honorarjum za 4 miesięczną korespondencyę do Echa Muzycznego i Teatralnego, - stosownie do wydania dla Pana.

Zobowiązuje Taskawej pamięci i względom łaskawego Pana moje nowoprzyjęte wydawnictwo, oczekuję najrychlejszego nadesłania pierwszej korespondencyi i przesyłam z wielkim uszanowaniem

pańskim sługą

Aleksander Rajchman

REDAKCYA
Echa Muzycznego i Teatralnego
Ulica Senatorska Nr. 18.

Warszawa, d. 15. listopada 1883.

Najczcigodniejszy Panie!

Nawał prac redakcyjnych przy rozpoczęciu wydawnictwa, które dzisiaj niedzielne, małego powodzenie, niepozwolił nam podziękować Panu za zyskane zaszczycenie nas pięknym listem.

O dalsze uprzejmie prosimy. Radzibyśmy mieć w nich również świadomy pogląd Pana, zarówno na stosunki muzyczne, mianowicie na sztuki plastyczne, które chcemy stopniowo wprowadzać w program naszego pisma.

A teraz nowa prośba. Byłabyśmy niezmiernie odwdzięczni za obdarowanie nas nowelką lub powieścią nie zbyt rozmiarów, przystosowanych do szczupłych szpalt Echa — nie koniecznie z życia teatralnego. Tło artystyczne, historyczne lub obyczajowe — wszystko nam jedno jakie — aby tylko pióra Szanownego Pana — ujęte w ramy jakiekolwiek 1000 wiorstowy jest ideałem naszym; a dla tego o wyraźnie zyg — jeżeli można — przed Nowym Rokiem uprzejmie prosimy.

W odpowiedzi drugiej Teskowej razy Wielmożny Pan podać warunki, które bezzwłocznie gotowiśmy radośnie uczynić —

W oczekiwaniu tej odpowiedzi, wyrazy wysokiego poważania i szczerej czci przesyłamy na zeszyt

Uniżony i pokorny sługa
Aleksander Rajchman
Wydawca

REDAKCYA
Echa Muzycznego i Teatralnego
Ulica Senatorska Nr. 18.

Warszawa, d. 4. Grudnia 1883.

Szanowny i Rzetny Panie,

W załączeniu mam rozrachunek prenumeraty za pokwitowaniem na kwotę dziesięciu Mark 166 stosownie do Jego żądania, jako honorarjum za artykuły. Dowcipne?

Polecam „Echo" dalszym Łaskom Szanownego Pana

i jestem

Z wysokiem poważaniem
Jego oddany sługa
Aleksander Wielowiejski

prenumerata

Pan Ignacy Paderewski
Drezno, Strehlener Str. 21

RÉDACTION
de l'Écho Musical et Théâtral
Rue Senatorska Nr. 18.

Varsovie, le 15 Novembre 1884.

Honorable maître,

Je m'adresse à Vous avec une demande de bien vouloir écrire pour mon journal une petite esquisse artistique (300-400 lignes) sur un sujet de peinture choisi à Votre gré.

Vous m'obligerez infiniment en me le produisant par le courrier prochain, car nous voulons annoncer le titre de l'esquise dans notre prospectus qui doit paraître prochainement.

Agréez, honorable maître, l'assurance de ma considération parfaite

Alexandre Rajchman

Warszawa dnia 188

Warszawa, dnia 1. 1885.

ECHA

Cher Maître

J'ai l'honneur Vous envoyer ci inclus

Mark 41

comme échantillon pour Votre ouvrage

« L'art et industrie moderne »

Cher Maître, que nous nous

cherchons à obtenir Votre

Vous demandons de vouloir Bien

nous communiquer le nouveau de Votre

ouvrage, pour jugement l'exemplaire

de la condition de sa publication

Votre

Lwów 17 Listopada 1868.

Wielmony Panie
Dobrodzieju!

Uważamy zawsze za nasz obowiązek do-
nosić W. Pan. Dobrodziejowi o dalszem roz-
woju „Wydawnictwa dzieł ludowych P.
Alfreda Meissnera" do którego wprowadzenia
w życie P. Dobrodziej najbardziej się przyczy-
nił. Jeżeli tak długo milczeliśmy, to tylko
dlatego iż rysunkiem naszym było prędko
Jak Panu Dobrodziejowi sprawozdanie
z całorocznych naszych czynności, z końcem
bowiem października roku minionego odwie-
dził nas Pan Meissner rozpoczął wydawnictwo.
Wziąwszy tedy rzecz wyjątkowo jak książeczkę
kroku Pan Dobrodziejowi przesyłamy.
Ogółem obiło 20000 egzemplarzy, aby tylko
prędzej dostała się w ręce ludu. to jest zawsze
osiągnęliśmy rezultat jakiego dotychczas żadne

/.

polskie wydawnictwo nie otrzymało.

Zawsze jeszcze druchnijemy przeważnie z rzędu świętych. Ludzi nam bowiem, szczególnie na Rusi żyjących, oświata daleko przy stoji, nie umiejąc, nie chcąc czytać.

Urnajęc jednak działanie i na prawo klasy nemieślnicze, porozumieliśmy się z ludzmi Księgarnią P. Senfusta i Czajkowskiego w celu wydawania „Tanich Czytelni". —

Będzie to serya publikacji pod nazwą Wydawnictwa dwu tanich a pożytecznych Tomów, z których, każdy jednak dalsze przyszłe przyjęcie, archiwum drukiem kontrolować będzie Z. N. N. —

Prace moralne, nie szkodzące, a każdej rzeczy miejsca należne, Wydawnictwo to zawierać będzie: w wydaniu Grudnia, najpierw będzie „Grudzień", „Pamiętnik z Sybiru" Dalej „Życiorys Jana Henryka Dąbrowskiego". Nie wyszczególniamy jeszcze na ową tanią Czytelnię, żadnego prospektu, jest bowiem życzeniem

powyższy księgarni pachowań ~~[illegible]~~ tajemnicy
aż do wyjścia pierwszej publikacji.
Te byłby mniej więcej myśli pisania ~~[illegible]~~
Śmiejącego Pana Dobrodzieja że zbyt długim
listem zabieram Panu drogi czas, kończę
(kończąc) sprawozdanie ~~[illegible]~~ i pisz się
z głębokim szacunkiem,

Albin Rzyski

Lwów d. Marca 1868

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Ślimo pojmowany ch naszych chęci dostarczenia Panu Dobrodziejowi potrzebnych materjałów do Rachunków za rok 1868, niemogąc się dotychczas pewnie wyrazić z tą pracą dla ogromu materjału, podajemy się więc do Pana Dobrodzieja z prośbą, byś zechciał jeszcze dni kilka cierpliwy mieć się z odesłaniem ma, materyałów do Drukarni.

Nie przemieniamy wcale tabel z naszych poprzednich lat, ale dodajemy [illegible] statystycznych nie latających z stanowisk, własnemi uwagami, które się chcą zdawać przydać,

Niedawnym sposobem daje prawo się z
Wydziemy wiadomość Wt. Panu Do
rzy i prawdziwy obraz mieszkania
Swawolnego, prawi tj. porządek dzierży
Berlega z akademji a obecnie Kus
Przepraszając nas gdzie we notatnym
i Berlegów moich imieniu za zniewolę
Jestem z prawdziwym szacun
Wam Wt. Panu Dobrodzieja
najniższy sługa
Albin Rayski
Adres:
Lwów plac maryacki
№ 342. miasto

Lwów 13 Marca 1865

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Z upoważnienia Pana Dobrodzieja
zwłoki wyjęłam dziś zebrane do
Rachunków na rok 1865 materyały
Zdaje mam dziś przy wielkiej który
wziął na siebie W. Kociatkiewicz spisa-
my za dyktandem Pańskiego misz pisz
bardzo czytelny i wyjęłam tam jednak
wielki przypisek. Nareszcie najlepszy
obrobiony jest dział polityczny który
mnie W. Pan Dobrodziej ow ciż nada.
Utrzymamy, by W. Pan Dobrodziej ze
chciał zachować w tajemnicy od kogo
pochodzą te materyały i nie o nas nic.

Do

wspomnionych, - tym bowiem sprzeczeniem
wszelkie nasze przyczyny [illegible] w drugi
jak iż same przez się rozumie. byłyby
zparaliżowane.

Przy czym z głębokim uszanowaniem
Wam W. Pana dobrodzieja najniższy

Sługa

Albin Ruyecki

342 miasto
Plac marjacki

Lwów 21 Marca 1868

Wielmożny Panie!

Dobrodzieju!

Com wiele
później przysłany Panu
Dobrodziejowi manuskrypt traktuje
o pewnem przemówieniu, które mię,
że on tu Panu Dobrodziejowi nie przy-
dał do rachunków na rok 1868, wkrótce jed-
nak wyjaśnia on przed wielu
wielu Panu znane okoliczności.

Pozostaję z szczerem uszanowaniem
Pana Dobrodzieja najniższy
sługa
Alois Bayerle.

We Lwowie 29/XII 77

Wielmożny Pan!

[illegible]

Mam honor Dobrodzieju awizować ostatnią broszurę wydaną nakładem Pana Wiśniewskiego i polecam wydawnictwo nasze łaskawej pamięci i [illegible]

Życząc z głębokiem szacunkiem

Dobrodzieja najniższy sługa

[illegible]

Biała Biała
12 Stycznia 53 r.

[illegible]

[illegible] zostałem się mojego najlepszego przyjaciela
w Nieświeżu. a wiosł tego nadziei, że przy wygodnej okazyi
zajmie się moją nieszczęśliwą [illegible] Nie na Kaiserym tylko jest
[illegible] [illegible] [illegible] [

Łaskawe życzenia mi Panie, że się zdaje tak rozdrażnieni, ale wierzaj mi,
że [illegible] się jeszcze Nim mogą wyspowiadać z tego, co mnie boli.

Żon i Wielki zapewniają wszystkie wszelkie mi z listu
Twoim najserdeczniejsze Panie za [illegible] Ci życzę te Ty ulubieńcu
Muzom [illegible] [illegible] najpiękniej wypełniać i z nowym dobrem
mogą znów rozpocząć pracę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
życzenia.
A [illegible] [illegible] Panie i Ci niczne Stań Twoja wiernie,
jak syn Ojca, braterskiego serdecznie przyjaciela rodzicom i Stasiu

Roman Rayski

Ziata Słotwa 1883 r.

J...

[illegible] Kiedy na by- serwery, niechcie [illegible] [illegible]
Sto ol lat trzeźwych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Sobota – Trio, [illegible] w Rzeszowie wszelkie nowe artykuły [illegible],
wielkiego, [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z serca [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Adres: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Meine liebe Marie!

Lwów 5. Listopada 1882.

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju!

Ośmielam się przedłożyć do czytelniejszego przeczytania broszurkę, stanowiącą niejako wstęp do sprawozdania poselskiego z mych czynności w Radzie Państwa. Które to czynności jako wstępną, polegała więcej na rozpatrywaniu się niż na dodatnich działaniu.

Bardzo przepraszam iż moją lichą prowincyą i takiż batyatelkę śmiem zaprzątać Waszą chwilą

drugiego czasu – jest to moja słabość
że lubię się mścić przez „Wielkim
Ołtarzem"

W nadziei Łask Kawego przebaczenia
jestem się z najszczerszą czcią i

najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnego Pana i
Łaskawego Dobrodzieja

najniższym sługą

Tomasz Rayski

5/XI – 1882.

Lwów Ulica Helmanowa
L. 11.

Przezacny Panie!

W roku w którym wszyscy radosny spotkania
ją służyć Ci kołek uznania Twej niezmordowa-
nej, a lak obfity nie do uwierzenia pracie pra-
cy: Kiedy projekt obchodzenia Twego Jubileu-
szu Panie z takim zapałem przyjęto, ośmielam
się i ja pokorne spowiedź do Ciebie z dowodu ofiarę
mej własnej pracy
Mógłbym z prawdziwie patrzymać się do uwiecznie-
nia Ciebie w naszym mieście kopiec obchodzenia,
ale wtedy, w pierwszej kolei znakomitych i wielkich
mej kolei mi wiedzy nareszcie nie zostałby dostrzeżo-
nym moje nazwisko (wybaczysz Przezacny Panie, że
ośmielam się Tobie mówić Ci) mam siłę, i drogo
wasz zabieram. W prawdzie dar mój mały a nie-
pokorny, ale mojego pokornego wysiłku, pierwszy
dopiero krajowy - mały pozdrawiam, bez

bez mego nie mogłbyś się obejść Kochany
Panie bo tym sposobem jest Atrament.
Ale dalej sprawdzano go i chemicznie Oto
ja pierwszy fabrykę otworzyłem w Krakowie
i za niezmiernym trudem udało mi się dowie-
dzieć się sposobu i dobrania ich.
Oto ten pierwszy Krajowy sposób z różnych
gatunków drzewa się przedaje. Najtańszej.
temu Panu, który go tak wiele potrzebuje.
Raz najtańszej wybrać z pomiędzy nich do
który ci najlepszym będzie, a mnie niewdzię-
czej by takiej, abyśmy dopóki Bóg się zacho-
wa przy życiu, mógł go sprzedać z upomnie-
niem do wielkiej pewności, że nasz najwielkszy
fabrykat sprzeda swoje pióro mocno atramentem
A jeżeli sposób mój przypadnie do gustu, nasz
powtórnie, abym gatunek ten jeden, nazwał
Atramentem Krakowskiego, inny Kazi-
mierz, Karol pomnica nazwali na pamiątkę Swe Imie, niech się zachowa-
nie

przed całą. Zaporniam Cię przeraźny Panie
że nie spektakl albo zamachnąłeś jak
parobkiem Cię prosty tam jakimś grzesznikiem,
alym do ogólnych kolędy i mój przyłączył a
skazał, że nie tylko wzrok i wzrok wykrzyk.
ceni ludzie wzrok Cię pragną, ale i klasa
prawnicza; Karty przemek wzrok mierz, cha.
ra Cię wyraźnie cnoty umiejętnie klasek
wielkiego mopa, a szacunku wdzięczka. Inni
pióreem i rymami ja praca składam Ci mierz
darzyny Panie. więc mam to, długą nadzieję, że
mię niepogardzisz.
Raz przyjaźń przeraźny Panie wyrazy najgł.
bszego uszanowania, z jakim pozostaję
uniżonym sługą.

Kraków 25. Lipca 1879

Przeszacowany Panie!

Łaskawe przyjęcie i uwzględnienie mej prośby, niezawodnie zbyt śmiałej, napełnia mię najżywszą podziękowania odpowiedzią moją jest bowiem większe że zamyślasz przeszacowany Panie przybyć nazwyk zajęciach i pracach jakich tak wiele mi odbiera i pozwięcie swój czas nieocenieny na odpowiedź.

Zamiłaja się przesłać obrazy łaskawie atrament i prośbę o łaskawe przyjęcie raz jeszcze oświadczam najuprzejmiejsze podziękowanie za dobroć

i wzgl. Łaski Przeracznego Pana.

Pan przyjść przeraczny Panie wyrazy najgłębszego uszanowania, z jakimi pozostaję uniżonym sługą

K. Szaj

Kraków 21. 8. 879

ASSOCIAÇÃO DOS JORNALISTAS
E
ESCRIPTORES PORTUGUEZES
Fundada em 10 de Junho de 1880
[illegible]
LISBOA

Lisbonne le 24 octobre [illegible]

Monsieur

C'est avec le plus grand plaisir que nous avons l'honneur de vous faire savoir que l'Association des Journalistes et Écrivains Portugais, dans sa séance du 23 courant vous a élu son membre correspondant, sur la proposition de Messieurs Jean Auguste Barata, Joseph Michel dos Santos et du soussigné

En vous faisant part, Monsieur et cher confrère, de cette délibération de la Société, dont nous sommes les plus humbles membres, nous espérons que vous daignerez regarder cette nomination comme l'hommage respectueux de la plus profonde sympathie et de la considération la plus distinguée de cette Société pour vos talents si reconnus

[illegible], Monsieur et eminent confrère, l'expression de notre respect et entier devouement

Monsieur J. J. Khaszewski

Ernesto Ignacio de Brito Rebello
Prem. Secrétaire

PHILIPP RECLAM JUN. IN LEIPZIG

Dörrienstrasse 4 & 5.

Leipzig, 18/10 83.

we Lwowie d. 4. IV. 76.

Szanowny Panie!

Wiem od dawna że Szanowny Pan
Dobrodziej znacznie w ojczyźnie Szlachcic
Kiemi się interesuje, dla tego dozwalam
sobie załączyć z nadgrzebku, wydanego
niegdyś przez obrazu „Królowa Korony
Polskiej“, prawidła, uprawiające o
Cudownem przejściu tego obrazu przez
wojska Szwedzkiego Karola X.
Autor tej pieśni ciekawie opisuje, jak
przyjaciół swoich pożegnał wyjeżdżając
wybornego się we władzy miejscu Lwowie
do miedzionych i złotych Węgier.
Jak we wszystkiej, tak przy tej pieśni
do czynienia zawsze Szanowny Pan
Szlachcic przyczynić
Zostaje się Szanownego Pana bardzo wie-
bliwym i pokornym
Sługą
Henryk Rodakowski

Szanowny Pan
we Lwowie
ulica Królewska № 41.

Warszawa 2. Kwietnia 1879. r.

H. REDLICH

17. Zielna

Czcigodny Panie!

Pozwalam sobie jednocześnie z listem tym przesłać pod opaską próbny arkusz litho portretu Jego nadsyłanego przez rennicę na miedzi. Portret ten tak dalece już posunął się za tydzień może być gotów. Radbym zgodnie Motto i podpis czcigodnego Pana faccimilować; i w tym celu najuprzejmiej o łaskawe udzielenie mi takowego uprasza się ośmielam. W nadziei życzliwej odpowiedzi, zostaję z pełnem wyszanowaniem

Pozwolę sobie później portret gotowy przesłać.

sługa uniżony

Henryk Redlich

artysta

HENRYK REDLICH

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

HENRYK REDLICH Warszawa 6. Lipiec 1910.

[illegible]

[illegible], Najdroższy Panie.

Wysłałem wczoraj pocztą 10 Exemplarzy pośrednictwem Szanownego Pana, między znanych przez-zemnie, do odbierających Go na premisy klasyę mogących. Cena takowych tu w Warszawie po Rs. 3. netto po Rs. 2. dla Księgarzy, co umieją więcej wynosi Markek 6. i 4. za 2x

Dziękuję Szanownemu Panu za laskawe słowa w Biesiadzie Literackiej gdyby Komitet tutejszego Towarzystwa zechciał udać się Pańskiemi śladami przedłożenia — nie byłbym temu rad czynu złej wyemigrować, — za jakie dwa tygodnie Warszawę opuszczę i do Krzyża nie przeniosę.

Na propozycyę, czyniona krakowskiemu Towarzystwu przyjaciół - nie pięknych otrzymałem odpowiedź przyrzeczenia, że jak liczba członków dojdzie do 10,000 to będą mogli wydawać przy obecnych stosunkach jako premium, które dopiero mają 7500 członków. Mówią nawet za kontenci z kolorowanych rycin jakie co roku otrzymują. Dla mnie to smutna perspektywa rysunki robić i oleodrukami — a nawet wojować z brakiem smaku materyalnych, kiedy inteligencya, miast smak kształcić, tylko gustom i tendencyom służy.

Wyjeżdżam do Paryża, i myślę i nadzieję, że moje obrazy mają

spostrzeżenia rysownicze na moich
dziełach artystach polskich.

Jeżeli Szanowny Pan nie jest w
posiadaniu Unii Lubelskiej,
zostawiłem stosowną la lettre
pour les jubilaires w Krakowie)
to przed paru dniami kolory
oraz i odbitka nasza Skargi
Arnoldowej do Berlina posłałem.

Rycerz, orężem skutecznym
Unii b. potrzebnego pióra - zgłosił
się domiarduje się tu [illegible]
Kainel drzeryć [illegible] nie wiem [illegible]

Oddaję pełen wypełnienia
uszanowania

uległy mi sługa

Stanisław Kostka

Henryk Rzewuski
Zielnica

d. 12. Listopada 1870.
Warszawa

Przegodny. Laskawy Panie!

Vrodzeniu dziękuję za list Jego Laskawy z 9. b.m. do którego 15. t. dr. z Kupanach zatrzymany był.

Byłbym się miał do zaszczenie wyrazić drogi gdyby szanowny i kochany Pan Norbert ten bezpłatnie przyjął i Laskawy przyjaciołom dany na pamiątkę rozdawał.

Wspomnienia w pismach tutejszych o wyjeździe moim do Paryża, do części czytałem, ono jednak na postanowienie wyjazdu wpływać nie mogło na dni kilka jak wyjadę, z doświadczeniem że z mojej strony wszystko uczynić by to powstać i jak dalekoraz wyjęcie twojskich artykułów dzieła jako niedbałego rozpowszechnić

chciałby na ukończenie tej tak wygodnej
dedykacji.

Pozdrawiam się i w Paryżu o ile okoliczności nadal nie pozwolą, dobrze mi chyba czynem udowodnić.

Serdecznie i najserdeczniejsze wyrazy czci i szacunku

Twego wiernego
Henryk Sienkiewicz

Hochgeehrter Herr!

Gestatten Sie mir mich Ihnen mit einer Bitte zu nahen.

Es soll hier in Leipzig im nächsten Juli eine neue historische Ausstellung ins Leben treten, welche eine Art internationaler Revue – Übersichtsschau über den gegenwärtigen modernen Stiefel bilden soll. Für diesen Zweck erlaube ich mir Ihr hochgeehrtes Herr, zu bitten mir einen kleinen Fragebogen über Ihre Firma, sowie eine Kurzgeschichte Ihres Betriebes, welche nebst Ihren Bildern die neue Firma eingehender Fachschrift schmücken soll, gefälligst zur Verfügung stellen zu wollen. Ich habe Ihnen

und meinen Ausweis auf der Universität Berlin findet, durch gegenwärtige Freundschaften, welchen Unterricht ich in der gelehrtesten Sprache vollkommen wünsche, suche ich mich für einen sorgfältigen Unterricht und derselben in's Deutsche zu können anbieten zu können.

In vollkommenster Hochachtung
zeichnet ergebenst

Heinrich von Reichard.

in

Leipzig.
Universitäts-Straße 123 III. Etage.

19/9 83.

Sosnowiec dnia 8 Sierpnia 1892

Wielmożny P. J. Kruszewski

w Drezmie

Przesyłając W. Panu za Tarkami
moi udzielona a prawidła, i wielkiego
W. Pana jeszcze teraźnie mymi listami
udaram się już wprost do p. Zupańs-
kiego upominając się na Szanownego Pana.
Jeżeli W. Pan będzie kiedy przy
Jerozolimie czegoś, potrzebował pośred-
nictwa, to ja jako mieszkający przy gra-
nicy, to z jak największą przyjemnością
uczynię, by mógł choć czem kolwiek
odwdzięczyć się za zaszczyty uczynione
mi swemi listami.

do Królestwa lub dalej, co przez pocztę nie zawsze
wysłać można

Ty cra Franowskam Pom, ja w najnb.
Nejszego wyrażeniu, ma zaszczyt jestem
do usług ich usług gotowy
najniższy sługa
Jan Franciszek

Czcigodny i dostojny

Ksiądze Biskupie!

Wprawia się w uczuciach obrazu dochodzi Boże dla
dnia dzisiejszego b. [illegible] pięćdziesiąta ofiara wiary
czności i uwielbienia, wśród [illegible] a
jednostek ginąc mnogą; nasz zgromadzenie [illegible]
Biskupie, mając [illegible] [illegible]
dzi głosić, ale uczuciom naszym [illegible]
ani dla Ciebie przepełnionej [illegible]
cą, ale wyrzeczenie się wielbienia [illegible]
Tuczo [illegible] i [illegible] [illegible]
tkiewicz, to [illegible] do modlachodzenia naro-
dzin naszego. — Wznosi się i inny [illegible]
uczuć chwałę [illegible] — [illegible]

Reinschmitt 6

Warszawa d. 24 [illegible] 1863

Wielmożny Panie

[illegible]

P. Kronenberg donosił mi że Szanowny Pan Dok. dl. [illegible] pisma kosztów Gazecie, które teraz przy [illegible] nej prenumeracie niemiłosiernie ją uciskają, zabrał [illegible] że Łaskawie nam nadesłanej powieści p.t. Dola i Niedola [illegible] nie były odbitki.

Stosując się do Jego woli i uważając że odbitki te na sposób [illegible] kom najekonomiczniej dokonane być mogą, zapytuję P. Pana jaką [illegible] byłą mianowicie egzemplarzy skarze Pan odbijać [illegible] zdyby ta dla Gazety mogła się okazała uciążliwym [illegible] nie, aby dla książki był względnie jaszym. [illegible] wergera o cenę, [illegible] 1200 egzemplarzy arkusz po Rs 4— papieru ryza takiż [illegible] P. [illegible] księgarzy w tej chwili niema ochoty nabywać [illegible] Petersburgu z Kijowa polecił zakupywać [illegible] cenie swe objawił listownie P. Berger.

Jakośmy tutaj rozliczali dążymy że [illegible] za dom Rs 400— a 300 do 400 abonentów mający. [illegible] Gazeta ponosiła by [illegible] i papier do nich użyty [illegible] P. Pan dowiedzą dwa [illegible] abyśmy wiedzieli jak traktować. [illegible] 1200 zdawała się Szanownemu Panu za małą [illegible] Talarów sto egzemplarzy zyska 2 tys. [illegible] [illegible] Gazety [illegible] Łaskawej decyzji [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawo dnia 21 Października 1863

247

Wielmożny Panie
Doktorze

Wskutek łaskawego polecenia w liście z 14 b.m. objawionego, zaszczyt mam przesłać Wam Budżet na rok 1864.

Wziąłem w nim za zasadę aby wszystko jak najmniejszym odbiło się kosztem, i tak zamiast dotychczas płacić Wam po Rs 600 z powodu że te same dziesiątki zdawali nam się na rok przyszły, otrzymacie Rs 900 i Rs 300 razem Rs 1200. – Papier został nieuszczuszony po naradzie zawiem z Panami Nathanson i Sonnenbergiem wielkiego kosztu by się narobiło — wprawdzie robi to różnicę (Rs 80) – jeżeli jednakże redakcja dziennika Gaz. Warsz. da się skorzystać Budżet zbliżać się za 2 nie do zera. – Autorów objętych rozdzielam na dwanaście dziennie Wiad 200 po 2
Artykuły " 250 " 3
Feljeton " 350 " 2

Wiadomości bieżących nabywa za wiersz bo jedne ze będzie tłumaczony a o liście za objętością bo te nie wiersz po 2 co przyniesiem = Rs 500

Korespondencje zagraniczne wydawnictwo bo dziś nie mamy nie zajmującego nie dadzą, wolimy lepiej pomilczyć które to i tak sam sposób obrobić można, dla tego polecamy na korespondencje dziennie po Wiersz 200 groszy. – Wszelkie, publiczne zabawy gdzie zwłaszcza zabawia światem Paryskim, zostawiam mu je, tam to wszystko do decyzji.

od Jenerji nikt nie może ustąpić, tak długo ważny że kaucje z tej płacy można się utrzymać, zadat mi etat Jenerji jak był, oprócz służby niższej która zwiększonem wszystkie wydatki stosownej ulegały zmianie, zmniejszone zniesienie które także skarżyć mogą, a jeno mi pan Stały (Nr 1807) 120 nie ze mnie mi Dali mi się jednakże że jeżeli z mojej winy pomnożenie nadesłanie zostanie takie rozwiązać towarzystwo Stanowisko dla wydawnictwa Gazety przyjmiesz przy wydawnictwie.

Łaskawy wyrazy szacunku uważam z niecierpliwością oczekuję, bo kiedy muszę myśleć o tobie a ciągle wspomnienia o tobie, miłości, które zawiadomi bezpośrednio.

Wasz Sługa

(...)

Rozchody Expedycji 1863

Budżet na rok 1864

Przychód

Z Komunikacyi Pocztowej		
za 1000 z tych Kantony za 560 po 048	3 028 80	
" Miast 440 " 780	3432 "	7000 80
Z Komunikacyi Telegraficznej za 2000 po 194		1550 "
Z Inseratów		1080 "
Razem Przychodu Fr		23700 80

Rozchód

Koszta Druku Miesięcznik po 500		Fr	6000 "
d° Zapisów Kwartalnych po 593 po 3		"	1116 "
Korespondencye		"	600 "
Komunikat Gazet Politycznych		"	120 "
Depesze telegraficzne			160 "
Honoraria Artykułów Nadesłanych			
Artykuły Kraju Fr 3200 po Kop 1	024 "		
Artykuły " 6500 " 1/2	1170 "		
Feljeton " 900 " 1/4	1092 "		2886 "
Honoraria Artykułów Zagranicznych			
Korrespondencye Stałe za 1500 1/3	450 "		
d° nadsyłane Fr 3200 po 1/2	1248 "		1698 "
Koszta Administracyi			
Pensje Redaktor Fr 83 1/3 33			
Lipowiec " 65 "			
Ehrenberg " 50 "			
2ch Korrektorów " 60 "			
Nejmochimski " 50 "			
Krassikowski " 35 "			
Herman 18 "			
d° Ekspedycyi Fr 361 1/3		Fr	1858 "

Komisja A: 301 4 22		1838 0
Prezydiał 15. —		
Milchelan 15.		
Chłopak 6.		
Żenta 10.		
Malowanie obrazów 3		
A 410 33	1924	
Pozwolenie Taxy 2 mac pas	050	
Podatek	14	
Kopiowanie, materjały introligator	200	
Oczywiska Cąpiele	18	
Gaz	84	
Lokal na Kwiatową i Składowe Papier	270	
Drzewo na opał	00	
Porożki	80	6250
Wydatki Sądownicze		
Książki	100	
Wydatki nadzwyczajne Różne	50	150
Razem Rozchodu		2500
Przy 300 Rubel. Kapitale		1200 80
Stanu roku 1854		1300 20

Wpisano [illegible] Zarządzenie [illegible]

Warszawa 24 Stycznia 1855

Obrachunek z Wszyt. J. J. Kraszewskim

z przesłanych Redakcyi G. P. Korrespondencyi i wiadomości bieżących w r. 1863. —

1863							
Luty	10	Korresp. z Heilderberga	w str.	34	wiersz	164	
"	16	"		39	"	107	
"	17	" Berlina		40	"	165	
Marca	13	" Hamburga		62	"	220	
"	17	" "		65	"	202	
Lipca	14	" Genewy		159, 160	"	249	
"	22	" "		166	"	250	
"	25	" "		168, 169	"	275	
Sierpnia	4	" Genuy		174	"	314	
"	31	" "		199	"	153	razem wiersz 2099
1863.							
Marca	11	Listy Ypsilona	I	58	"	244	
"	15	"	II	65	"	232	
"	19	"	III	66	"	198	
"	22	"	IV	67	"	272	
"	26	"	V	72	"	190	
"	30	"	VI	74	"	265	
Kwietnia	2	"	VII	76	"	260	
"	4	"	VIII	78, 79	"	384	
"	9	"	IX	82	"	199	
"	14	"	X	86	"	314	
"	18	"	XI	90	"	393	
"	25	"	XII	96	"	222	
"	27	"	XIII	98	"	259	
"	30	"	XIV	102	"	198	
Maja	10	"	XV	110. 111	"	331	
"	20	"	XVI	116	"	294	" 4261

razem Korrespondencye obejmują wiersze 6360

z przeniesienia wiersz 6360

Wiadomości Bieżące w Styczniu, wiersz 3412
„ Lutym „ 2509
„ Marcu „ 5308
„ Kwietniu „ 5380
„ Maju „ 5384
„ Czerwcu „ 5878
„ Lipcu „ 4222
„ Sierpniu „ 3632
„ Wrześniu „ 2784
„ Październik „ 1480 „ 40001

Razem drukowanych w Jakości wiersz „ 46361

Reinschmidt
Warszawa d 1 Sierpnia 1861

Widmozny Panie
Ludz

List Wm Pana z d 23 z. m. miałem przyjemność odebrać, niedarmo zapewne Szanownemu Panu, że uregulowanie stosunków administracyjnych, i ustanowienie z bliższem zupełnie, Hrabiego Lecha Potockiego - te więc są może inne niż o. p. [illegible] Pana przedtem wiadomości - będzie różnica. Co do korrespondencyi, [illegible] ugruntowanych Pan zupełnie nie będzie w tym względzie mu [illegible] co do [illegible] Pana [illegible] do [illegible] berga.

[illegible] Pana [illegible] [illegible] Pana [illegible]

Szanowny Panie Redaktorze
Dobrodzieju!

Przyjm drogi nasz Mistrzu serdeczne powinszowania w dniu Nowego Roku który rozpoczyna się pod szczęśliwą wróżbą. Pragniemy z duszy by spełnił najgorętsze życzenia prawego serca Pańskiego, i ufamy w Bogu że prośby nasze będą wysłuchane.

Zawsze z dumą powtarzając się za uczniów i pomocników Szanownego Pana w zawodzie dziennikarskim, mamy nadzieję że teraźniejsze nasze rozłączenie wkrótce się skończy, i że znowu będziemy pracowali pod zaszczytnym dla nas kierunkiem Szanownego Pana Redaktora.

Pełni tej nadziei, przesełamy zapewnienia o niezmiennej naszej czci i głębokiem uszanowaniu z którem pozostajemy

Szanownego Pana Redaktora Dobrodzieja

najniżsi słudzy

Warszawa
1 Stycznia 1864.

Edward Sulicki
Adolf Heinrich
[illegible]
Józef Krzyżanowski

P.S. Nowowiejski do życzenia Sz. Pana Redaktora, przesłał fotografję swoją, Heinrich i Reinszmit wyślą później. Chmura i Wolski absunt.
E. Sulicki

Dziękuję Panie.

Gdy Polacy, nietylko walczą, ale i od tej strony świata zamieszkują, robią przygotowania, aby mogli Swoją Dziękczynną Pannie złożyć ofiarę, przyszłości liberalna, i tak wielkiej [illegible] wdzięczności za [illegible], pokazują się [illegible] gowaniem chwalą wszystkich [illegible] i chrześcijańskich [illegible] romansów francuskich, usiłowań [illegible] pod wpływem [illegible] nego na [illegible] polecenia [illegible] mogą wejść miło [illegible] wać [illegible], a [illegible] się [illegible] nie raz przyczyna [illegible] [illegible] [illegible]

jeden z moich wielbicieli dwo
jego talentu, z wielkiej gorącej
miłości dla kraju, pragnąłem się wy-
razić ci najgłębiej, ocenić i podziękować
za prawą przyjaźń, w jak ostatnich
czasach.—

Oczekuję na wiadomość, jakie ci przy-
gotowują Panie, aby kraj ukarać, ale
nie ci się należy, bo wiesz dobrze mar-
du, mordu, brakuje nowej „Matki
Polki" Żmudzi nienawidzą i ona
nie lubi nikogo i tego dnia nienawi-
dzi, za, abym dla tej wielkiej Pro-
stoty nadmiernej,— a i oni przyjaź-
ni na niej nadzwyczaj przywiązu-
ją Panie i ich serdecznie pocałuję. Pro-
jekt pacyfikacyi Litwy do tej
narodowo-familijnej Prozaizacji
nieznacznie gdzie Twego talentu,
nawet wiem dziś w Kowieńskiem, gdy się
przygotowywałem do Mszy świętej,
i przedstawiłem go, nie jak rozległy
Projekt dawnej do jakiej Rzeczy-

ali

ale w prost Julie Quigley Panie.

Do napisz kilka przyjemnie
tajemnic dla ludu wiejskiego, a nawet
przemowę do niego serdeczną, jakoby samiec
po miłosnemu przemawiał do swojej
samicy ludzkiej narodzaj — nawet ich
przyjaciół w kilka przyjaciół skutkiem
dopuszczenia ich do wszystkiego dzisiejszego
i przyszłego — niepozwalanie wydrzeć
tajemnicy, do czego przyjaciół ich kaz
tować — przeznaczanie i w niego przed-
stawianie różne nagrody a wiedzy zmu-
sić przyjaciół. nadawanie chwały
i w niej przekształcenie' oświadczenie do swo-
ich familijnych, chwalebnych cnotach
i godności w rzeczywistości przed ich moralny
i materyalnej. a jeśli Quigley Pani
chciała wbudować sobie trwały, bo na
miłości oparty, w ich serca, pomnik, to
abo skrzętnych rąk i umysłu, nauczyciel
sobie tajemnic obcych, i bronić się
przed ich złych, przynieść na budo-
wę wielkiego miłosnego bóstwa, bło
ta, w tym celu zaprzestać, a dostać

Pani

Zarazem, zamieszkały przez samych niegdyś potomków Kurpików. Darzcie godny miłe i nadzieją przyjmować Zbawcę naszego serdecznie przekonajcie, i prosta, a szczera modlitwa do Boga zamożnie kogoś o przedłużenie nie tak pożytecznego dla społeczeństwa życia. Bardzie błogosławionemu; po śmierci nas, niż tylko za ale i ich potomkowie, o Boskie chwały wiekuiste u stóp.

Jeżeliby Miłościwy Pan nie mógł ustosunkować zamiaru moją odpowiedzią, to nasz kościół nazywa się przyjaźnią pod adresem niżej położonym.

Kiedziałło
d. 22 Grudzień 1878 r.

Do najgłębszą cześcią, i uszanowaniem
Szczery wielbiciel najlepszego
Pasterza Boga i bliźnich
Ks. Stanisławski Fijałek pro
bonus Kiedziałłeński

Adres.
Gubernia Łom.
Sy. Wiat. Kamiat
Ostrołęcki powiat
Kiedziałło

Reichstein Julian
307

Dom Komisowy i Agentury
JULIAN REICHSTEIN
Hotel Francuski
w Poznaniu

Poznań dnia 4 kwietnia 1891.

Wielmożny P. Dr Kruszewski Profesor

Łaskawy Panie!

Wczoraj otrzymawszy „Tydzień" po kilkotygodniowej zaległości zapłaciłem talara należytego przez zaległość jako abonament na 1 kwartał z góry opłacony tem jestem „pomiarkował ostatnich dniach grudnia zapisawszy się na Tydzień u Pana Klatki dostałem był talara na 1 kwartał przez kartę pocztową uważam więc jako pomyłkę napisaną na dzisiaj odebranej kopercie „für zwei Quartal"
Dziś właściwie zamierzałem przesłać drugiego talara na II kwartał. Proszę więc Łaskawego Pana dzisiaj odebrawszy tego talara przez pocztę natychmiast policzyć na kwartał drugi: — i nadal sam należny abonament proszę pomiarkować porto i polowę taniej kosztem — —

Proszę Pana Dobr: że ja na szczęście dzisiaj mym listem czynię to dla porządku i życzliwości prawdziwej dla Tygodnia —
Łączę wyraz głębokiego szacunku, pozostaję

wielmożny

Julian Reichstein

Jasnie Wielmożny Panie Hrabio a mój
Nayodebliwszy Dobrodzieju!

Daruj mi to dla miłości boskiey – że Ja dziś Osobę
Jasnie Wyn Pana Hrabiego dobrodzieja nasadam memi
Prozbami – drogi Wkochany jasnie Wry Panie Hrabio
przeprosznie Cię – niebierz mi tego za złe: że Ci dziś
błagam przez nasamego Pana Boga – abyś się
dziś zlitował Wmiłosierdzie nad dziemy biednym Starem
Starkiem maiący lat 67 – jestem niezgrabny dok
że nie do opisania – dziś a Godzina mnie rozpacz
zpozrodzenia – pisać o Prozbie Cię nasamego Pana
Boga a zmiłuj się nademny ofiaruj mi cokolwiek
Wsparcia – a Bądź pewny że ci to Pan Bog za
mnie, i dzieciom twoym Pan Bog odda Wiekuiny
ile mnie groszy ofiarujesz – Niezostaw mi tego
czyn mnie i żonę chorowatą i dzieci twoje
mogą zbiedy i nędzy wybawić – Otrzymasz za
grode od Pana Boga w tamtey na dziemi – a wNiebie
Otrzymasz Wiekuiny Korone – a dzieci twoje
odbiorą Błogosławieństwo bez granic – zdrowie
bez przerwane latami. – Czymam cię mogą –
a odbierz błogosławieństwo od grobu od
Pana Boga –

Nieznam mi kuzyn, Dokąd cyrkuły mogą
nadal opadnąć — jestem ludny stary
Człowiek — szukam dotrwać dnia
dnia dalko do Dreznu — Znam dobrze
serca Jasnie Wy= Pana Hrabiego Dobrz —
Nikogo nie opuszczasz — więc nie rozpacz
pisze i prosze Cię nieustannie Pana Boga
Czyn cowiecz — Nie żałuj mi Cyrkuły — ani
się dziecinnej pomagaj. — a u Jasnie
Wy= Pana Hrabiego Dobrz, jest do mat
adresy —
Całuje Ci Ręce Kogo i rzec powiedzon rady
jako wdzięczny Stary dziadzia Grobu —
Łzy te Wyrzut Wy Zabiegu Nieznanemu
Jasnie Wy= Pana Hrabiego Dobrz —

Poznań ora Maiy Wdzięczny Imienny Sługa
pod Nr= 3 — Antoni —
Dnia. 12. 12. 69. Stanisław Rojek

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bardzo W. Pana Dobr. upraszam, by
mnie miłościwie udzielił pozwolenie,
bych mógł do ...
... Pana Dobr. „Hoyaike"

...

...

...

BUCHDRUCKEREI
von
J. J. KRASZEWSKI
Dresden.
Gr. Ziegelstrasse 20 b.

Wielmożny Panie Dobry!

[illegible] list [illegible] Towarzystwa Naukowego
nego kopiowane przez P. Jana Dobrowskiego
[illegible] abym [illegible] 18 Pana
[illegible] Bibliami Polonijenie
które wyjść wymienione Towarzystwo
[illegible] P. Panu [illegible] 240
egzemplarzy [illegible] wiadomości nie [illegible]
potrzebne Towarzystwu a [illegible] słaby
na nogi [illegible] niemogę [illegible] chodzić
a [illegible] tego [illegible] Upraszam
wszystkowanie W. P. Dobr. aby był łaskaw
mnie zawiadomić [illegible] z wymienionem
[illegible] Towarzystwa [illegible]

Zostaję z wyrazami głębokiego szacunku
[illegible] z całem poważaniem
J. W. Bielowski

mieszkam Rezydencja № 12.

Kalisz d. 10

Niemirki dnia 13 Listopada 1872.

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Przy okazyi iakowa daje mi sposobność złożenia Panu Dobrodziejowi zrachunku z tutejszego pozostaie oraz z troskliwością dziękuię się o Jego zdrowiu —

Pan Leszczyński młody Malarz, który malował Obraz do Kościoła Parafialnego w Dobrach Państwa Niemojowskich udaie się do Drezdna celem zwiedzenia Galeryi Obrazów i powiększenia wiadomości w Sztuce Malarskiey, ze niebyt Zdatnym dostrzegł Miescie i niemal nikogo znajomego powr Pana Dobrodzieja i to tylko z pism publicznych, przeto prosił mnie abym go Panu swe listownie przedstawił. Ten młody Artysta o ile go poznałem z Państwa Niemojowskich iest nay lepszego prowadzenia pilny i pracowity zasługuia na względy. Mam zaszczyt Panu Go przedstawić i prosić o poparcie —

Druga moia nayposłuszniejsza Prośba, Wiadomo Panu że miesiąc temu w Grzedzie razem z Bilchorskim którego Pan z nasz dobrze, bez niepotrzebney kalkulacyi po moim odjeździe zmyślili się w nowy większy zgodzy iak mi oczy wszystkim listownie donosili o pozwolenie od wszystkich, a nawet i wiele funduszu które do zgodnego utrzymania życia mają mu bydź odmawiane! przeto upraszam nayuprzeymszy Pana Dobrodzieja abyś był łaskaw z swoim wpływem

wpłacić

...pijmami tej ...tatecznosci Taskawie zawrzec raczy
za w Bóg Ci wynagrodzi.
Ja za Laski Boga zostaie z ...ow i u Panstwa Wc.
mojowskich, bardzo mi sie dobrze powodzi

Racz przyjąć Jaśnowny Panie wyraz.
głębokiego szacunku z jakim pozostaie

Uniżony sługa
J.W. Rychlewski
p. Pułtowniczy

Warszawa dnia 12. Grudnia 1834.

Wielgodny Panie Redaktorze!

Jakże szczęśliwym jestem, że mogę moją
dzisiaj już stanowczo przeciwdzieci w czyn!
Co, nam wszystkim od lat kilku, że może
nasza, ci moi bracia i koledzy, dla której
w której cała nasza przyszłość leży, tam
skarb nasz najcenniejszy, pomimo starań
usilnych władz rządowych, pomimo wymagań
dni moich i znacznych za granicą,
wyjechawszy w świat szeroki, między nami tego
już nie ma, co, wymienić powinno. Wyczerpał,
cenie jej jest niegruntowne, a część pomiarów
chowne — stawało jeszcze co nie,
o rzeczach duchownych, coś z historyi uni-
wersalnej, coś z nowin przyszłych wszystkich gdzieś
dalekich — morza przedmioty traktujących
cych — o tem nas, co się stanowi o tem co jest
jej sprzeczną po wielkiej przeszłości, to tem,
czyją pół miasto, wszelako Inne, o dyscyplinie
i jej przeszłości — tem mniej o jej
teraźniejszości tj. o stosunku jej jako podległej
moralnej do mocarstw europejskich, albo
bardzo mało, albo też znacznie i nic nie mię.
Z przeciwnie każdy przyzna, że przyszłość
tego, co nas otacza, co jest naszem, jest
ważniejsze, niż przeszłość obcego.

(czuję to niektórzy uczniowie i chrześnie jeszcze
chwaliby i przecz żałoby o tej naszej Ecclesia
o tej drogiej Ojczyźnie, gdyby, mieli oczy ku
niemu podnieść. Ale Pan Bóg widzi
i między duszę, kto dobrowolnie jej potrzeby
(na ich prawnie nie zasługuje sobie samej
to to ponajwięcej ukuje ciężkie – czynowi
ludzie, dzieci bez przestrzeni – przyczyniać
sami sobie stworzyć mają. i tak czy sam
do nich mam sobie za dziwy obowiązek
obejmować gdzie ciężka i ciężko się ciągnie
nie zapytania czekać. Ale będę z Tarnowy
razem z Kilku kolegami pożyczyć przy
proboszczu budzić ospałego ducha na
to, co go otacza – Ubogi Kościół, może kapłan
niż prowincjonalne ubogie stoły gościom, za ziemia
nie radzić na opuszczone, stoi tak to piękne do mnie
serca rozumienia, kolegów – ale z Tarnowa
po zajęciu przed wyborami do rządzenia
Rolnika i Kościoła, gdzie się historyczne
uczą. W dzieci rodzinach studenci, uczniowie
się przedstawia to przez uczniów do ojczyzny, to
przez proboszczów miłosierdzie. Ubogi
nam bliski, co drogi miłości jest jakby gdzie
do niektórego nadziemia pielgrzymki. Kraków, tam
groby nasze duże, to dzieci miłości nadzieje
przeżyć bawi się do dnia do dnia, jak

(Życzę) Boże, mię wszystko polskie – bez
francuzkie bonjour pocieszy – miłość jego
może z najlepszem sercem, ale bez życia, bez
samodzielności – chętnie idzie za jego zdaniem
wszystko bezwarunkowo przeciwne. Ja zimny
Dra jem przybyłemi tu mam jestem mieszkaniem
cem słonecznem. Sąsiedztwem wrażli między kolegami
ale nieroztumiemy do wspólnego, ubóstwa
się do niczego brak, i ale uczymy się historyi
Polski 3 razy w tygodniu. Nasze bliższe mieszkanie
cem Burzej, obydwiema moje żdanie między
skarżymi – przyjęto je, i dobrze przeciwko dobrej
przyjęliśmy i nowi, i gwarem, a ito 14go Grudnia
b. r. takupiliśmy Wróblę – cały rocznik
dopiero czytać i dlatego mamy wspólnie mieszkaniem
miłe dużym nazwy – mamy i Słowniki
Lwowski, a chcielibyśmy mieć jeszcze jeszcze
a to jest „Życzeń z pod redakcyi Pabiańskiego
Ale znów przeszkoda – a to cały prenumeraty
żaden nie mamy, dla tego proszę Szanownego
Pana Redaktora o przemówienie nas
mieszy prenumeratorami upraszamy zarazem
z pokorne poczekanie do 1 Marca dla tej
resztę ceny pisma Waszego, a w razie
nym terminie najdalej dnia 1 z wdzięczności
będzie dosłany. Zawsze Exc. gdy nadejdzie
i mój dziadek, Ty pracuje do, tyle ostatnia
oporządzi niwie, pracuje dla dobra wspólnego

już Im samemi dojść) nie pozwoli.
Do pisma bieżącego załączyłem nam
że abonenty pod Kopiami dla uskutecznienia
naszej postawienia, zechcieli Oni nas wyjść
zwolnić najpóźniej nam do 17go Stycznia b.r.
„Tydzień" pozostawiając rzeczonego pisma —
w imieniu zaś wszystkich łączę wyrazy dla Pana
wyraz najszczerszego szacunku
Zostaję
Panskim pomnożeniem
i wielkiem uszanowaniem
Kowalski

Adres:

„Gimnazyum Polskie"
„Mały rynek L° 432
I. piętro No 20
w Krakowie

Chcąc tę Jego odezwę szybko
otrzymać, imienem moim
go i dla dobra ojczyzny —

Załączyłem 1 Rb.

Bałcewin d. 27go Lipca 840.

Przeczytawszy Panie Kochanku!

Z niechęcią na siebie samego i z upokorzeniem własnem piszę te kilka słów, bo za brak słusznych rumieńców się wstydzę. Kilka przemyślałem na „Dyżurem" obiecałem zapisać jeszcze w marcu, by wreszcie mieć już Owe z głowy, a ja Muzinkiem. Ale Dajs swiatkiem jako nieżonaty, choć ożeniony. Z Kiełka, w którym się wspólnie kształciliśmy jeden wyjechał, drudzy wystąpili i przemienili się jeden z drugim tak, że ja jeden zostałem. Starałem się w różny sposób pozyskać ogniwa w jeden łańcuszek, lecz daremno. Miałem nadzieję jutro, dziś do Owerrea, lecz oddaję siebie na siebie samego i uczę się przynajmniej obiecanki. Z tego to powodu nie byłem z Wami ze wspólny, daty świątecznego dnia zaszczycić, bo kiedy sam zostałem, nie pozwalają mi

nic, jak to łaskawego Pana Doktora widać z prośbą najpierw o darowanie, com słabo [illegible] zawinił, a następnie o łaskawe nadesłanie Waszego pisma, za pośrednictwem jak dotąd pana Zawackiego w Tarnakowie, a ja stamtąd bywało z przemiany, z nadchodzącą do Stolicy naszej pomocą, na tychmiast z powodzeniem długą część pomnożony powróci na jego ręce.

Resta zrazu jeszcze raz mą prośbą łączę oto łaskawego Pana Doktora wyraz za cenną przysługę i

zostaję jego sługą
C. Jan Rembacz
Ksiądz WM. Klasy

Gdyby mi miał mieć ten zaszczyt, jakby łaskawy Pan Doktor pisać mi gdyby chciał proszę mieć z sobą, adres:

C. Jan Rembacz
ksiądz WM. klasy gimn.
Lwowskiej obecnie w Wielm. Ks. Uniwickich
z Bolcowic
Poczta: Chrzanów
(Galicya)

Kraków dn. 5. Wrz. 1870.

Czcigodny Panie Redaktorze!

Szczęśliwie powróciłem z Szczyr do siebie i stosownie do obietnicy spieszę się egzemplarzem z uszczęśliwieniem należytości. W tym celu załączam tu 5 Złr. m.a. i serdecznie dziękuję za Pańską pobłażliwość. - Miło mi na tem miejscu wspomnieć, że Wasze pismo jędrnie a zwięzło wyjaśniające słowa prawdy przyniosło mi wiele ulgi wśród nasuwających się smutnych myśli; że niego lekkie to życiowskie, familijne pieśni, które do rozrywki się i prawdziwej dojrzałości niezbędnie młodzieńcowi jest potrzebnem. Przyjmij tedy Czcigodny Mężu słowa szczerej podziękki, że wśród tak ścisłych stosunków naszych trzymasz się niezachwianie na mocnicy swojej wiary i że tak byłeś niezrażony zdrowemi przytyraściami ścisz wśród braci słowo nauki, słowo prawdy, - słowo pocieszy, a ja tymczasem pozostaję Ci

Twego z najgłębszem uszanowaniem

E. Klembach

Stud. VIII. Klasy

Kraków, 2. Grudnia 1870. 31.

Przyjacielu Panie Redaktorze!

Wyczytawszy z l. 46. „Dziennika" decyzyę co do dalszego wychodzenia „Dziennika" uprzejmie jak przyjaciela zawiadamiam Pana uwiadomić, że pismo Wasze nadal prenumerować, życzę mu przy nadchodzącym nowym roku zwiększonego uznania u wszystkich, nawet u nieprzyjaciół, którzy znając swoją cenność, brak prawdziwego życia w swoich pismach, radzi by wszystkich takimi widzieli. Nadto mutacje potwierdzam na pismo wypowiadające bez dziennika dalsze przesyłanie, a dziś samem oddaję mu najlepsze świadectwo.

My mówimy generalnie, wszystkim panom z formami i oddajemy świadectwo prawdzie, przyjmujemy ich wręcz rzeczywistością, lubujemy się wręcz w bliskości. Formy, formalizm drewniano wrzeźnie nas nic z bawią, a holdując naszemu godłu „pracą a pracą", tej nowej jemy z najwyższych kalkulacji naszych, dworzymy sobie sami przyjaciół, protektorów, którzy pomnią nie obalą.

W końcu życzę Panu Redaktorowi dalszego kwitnienia prawdziwego szczęścia, zostaję

z szczerze wyrażoną

Przemyślu, dnia 2. grudnia 1870.

Pilarski

jun. [illegible] Rządu gmin. [illegible]

822
311

Krakowie dnia 25. maja 1871.

Kochany Panie Redaktorze!

Wiem, jakem zwykle się stało, że numer 147 Pańskiego pisma „Czas" nie dostałem. Już przypomniałem się panu Kamieńskiemu, od którego odbieram, ale jak na teraz bezskutecznie. Przesłałem jakiś kroj przeciw Łaskarzowi o nadesłanie mi takiego, jeżeli to leży może kto jakiego dodatkowego zapasu w subskrybentów Pańskiej. Przykro mi, że pismo tak zdrowo zaczęte a serdecznie gdzieś zginęło jakiś czas z zamieszaniem, może w czasie, kiedy jest bardzo potrzebnem. Mało ludzi a mniej, gorzej pism publicznych, które zechcą tyle naznać czasu, co zmienić. Wielu nosi chrześcijańskie apostołów, ale mało się ich nie czyta na osobę ludzką; a chrześcijańskie przeciwnie dziwnie jego wiarę nieprzyjaciół. Żal mi bardzo, żal, że pismo Pańskie, dzieło apostolskie, moi

chwilę zamilknie. Któż nas, miłości pełnych, nauczy pacierza prawdziwej miłości? Któż nauczy kochać Boga i bliźniego tak, jak Chrystus nauczał i nauką, za cenę krwi przekazał ją? Gdzie ulga nas ogarnie, którzy się zmęczyli i ciężary dźwigają, jeśli nie przy Sercu, z którego przemówił do nas słodkim - dojrzeniu miłe słowo, przy którym ogrzejemy, jeśli i dzisiaj źródło miłości a przebaczenia? Święty Rodzicielko! Wzbudź w nas pragnienie naśladowania, byśmy się byli już wynagrodzili, wzbudź, abyśmy byli miłością przejęci nam dzisiaj przykazaniem, bo słodko przykazanie nas wzbudzi za ich obecnych! Ty zato, jeżeli nie zechcemy się do Ciebie, tam przyjąć chcemy, dopuść nie dać nas na to więcej!

z prawdziwym szacunkiem

sługa

J. Kruszyński

dnia VIII. V. kl. go
św. Jana.

Archiwum Literackie PIM Uniwersytet

5121

Kraków d. 17/3 1874.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Do słów, które na ostatnie „Wieśćianina" N. 6. uczyniliśmy, pragniemy jeszcze dodać, że może nikt tyle ile właśnie my pocieszać się powinniśmy z redakcyi pism ludowych do szczegółności względem W. Pana Dobrodzieja miłości i uprzejmości. Do miłości, bośmy jeszcze na ławach gimnazyalnych byli współtowarzyszami zwani jako „Krakowiacy", powtóre W. Pana Dobrodzieja chrzestnymi a młodzieńca skromności i z jakiej wielkiej serca, a chociaż było zwykle chłodno i głodno, to kiedy Gaberynowie i Semkowie rozpoczęli czytać nowy, tomy przez całą noc na głos czytali a potem nie tylko abonowali i przesyłki najwięcej oczekiwali aprobacyi. Nie dla chwały to mówimy - Bóg świadkiem -, ale „suave praeteritorum meminisse", a dziś nabo starszemu młodszego radzić i młodszym się bawić. Lecz i do uprzejmości się powracamy, bo nas Zarządy Muzeum i Drukarni zaszczycili swoim pismem, które przed laty czy nie 5ma z prenumeratą na „Tydzień" się zgłosiło. A pamiętamy dobrze, jakiego wpływu był na nas i na współtowarzyszy cały Tydzień, a za bursa biadoliła miała się rozwolnionemi siłami dyngnąć, czyć, nie każdy słowo wiele razy i znakomite. I rzeczywiście ani jeden się z nas nie zmarnił, wielu dziś jest księżmi, trzech prałatami, dwóch lekarzami, wdowy Dr. praw - a nikt nie wyrzekłby się, co za współczesnych stosunków poważnego na młodzieńca, który ma radzić i stanowić o swoich rówieśnikach od rodziny, bijący najróżniejszych współzwoni i dzwonów przedmiocie

Czytelnicy chciała, abym był nauczycielem. Od lat ośmiu przy gimnazyum pracuję, a czując, że działanie moje nietylko do szkoły odnosić się i na szerszą tylko ogarniczyć się powinno, pracuję poza szkołą nad „Włościaninem" i „Zagrodą". Dogadza też to memu sercu, że już od 1. kwartału mego redakcyjnego, każdego pracami Włościanie a mianowicie głównie Maciej Szerek z Brzegów każdy mi pytaj: „Co i nowego?" Co Pacery Maciu publicznie w ich organie.

Nie gniewaj się na nich, lecz na mnie Wielmożny Panie dobrodziju! bo przecie ja mógłem wszystko, ale jakżeż niekłamanej wdzięczności, a mieć się zdawać do wszystkich pism i mieć ci prawdę czyjś wyrok, to przecie boję, że lubo niewdzięczny wiersz, ale wiersz ich autobiografii! W szeregi wdrożyć się do prawdziwej chrześciańskiej etyki: unikać bractwa zgorszenia chciały zgorszenia małżeńskich, jakby ich to bolało, gdyby im wytknięto na czynszy niesłowność takiego obcowania się we „Włościaninie" kazano im czekać, aż kto stosowniej i lepiej się wezmie; a im wcześniej, im serdeczniej się co komu ofiarują, tem bardziej boli niepokojnej ofiary.

Wybacz mi Włościanom i „Włościaninie", bo to dali, co mieli najlepszego i najdroższego, a od redakcyi pism ludowych krakowskich przyjmij pomoc czasowym wiersztykami jakby nieszczęsne to życzenie, aby Cię Panie Wacławie Ojcze i Przyjacielu małżeńskich, Swój Dóg, zdrowia i życia pomnożył, dałej Włościanie obdarzali miłością i uszanowaniem!

Gdyby w treści znalazło się przypadkiem coś takiego, coby miało przejść do kasy to urazi tem „Włościanina" i „Zagrodę".

Pomieszczamy wyrazy czci i najgłębszego uszanowania

Kochanowicz

Jan Ivo Rombach

Pisarz gimn. Jezuit. i Wyd. Ludowych

Regulamin obowiązujący uczniów w Internacie.

I Uczniowie.

A. Warunki przyjęcia.

§1. Do internatu będą tylko te uczniowie mogą przyjęci, którzy uczęszczają do Gimnazjum w Krakowie i którzy pochodzą z rodzin katolickich, które uważają za odpowiednie warunki.

§2. Do przyjęcia jest konieczne świadectwo, wystawione przez wskazanego lekarza rodzinnego, wskazującej, że jest zdrowym, a zaszczepienie ospy, tyfusu, dyfteryt, tyfusu, tyfusu, tyfusu

§14. Uczniowie Internatu mogą być [illegible] na rekollekcyach wielkanocnych Sodalicyi św. Wincentego à Paulo i przystępują wtedy do sakramentów św. razem z extranei Zakładu.

C. Porządek dzienny

§15. Każdy człowiek powinien o godzinie 6 z rana być umyty, uczesany, ubrany i do modlitwy [illegible] gotów, która natychmiast się zaczyna i odbywa się [illegible] Formie, przez regensa oznajmiony.

§16. Śniadanie o godzinie 6½.

§17. Wtedy i popołudniu [illegible] stoi, składany z mięsa i jednego mięsa z jarzyną, a w dni postne z [illegible] jest on wspólny, a zaczyna i kończy się głośną modlitwą [illegible] Sodalicyi św. Wincentego à Paulo mogą być obecni [illegible] Sodalicyi uczestniczą [illegible]

§18. Po [illegible] jest wspólna modlitwa głośna, pod przewodnictwem regensa lub kogo, którego on upoważni. Do tej pory muszą być wszystkie [illegible] Każdy musi być na swojem miejscu do modlitwy gotów. Spóźnienie [illegible] będą ukarane [illegible] Wyjątek tylko stanowią [illegible] zwolnieniem lub w ważnych [illegible] regensa, po które [illegible] na bitwa gotowi. Wszelkie [illegible]

§19. Uczniowie siedzą do godziny 10 wieczór przy stołach i [illegible] się, kogo, wyjąwszy regensa [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków dn. 18/3 1880.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Któż z nas nie pomni prawie jakby wczorajszych uroczystości w Sukcesorach, a jak pół roku zbiegło, jakby życie ubiegało w słonecznych kwadransach z oddechów! Owszem, wszyscy pamiętamy dobrze – i owe mowy wygłaszane na cześć Jubilata (Szczęśliwego jakże lata i owo sprawozdanie, które sędziwy Jubilat wobec całych dziesięciolecia tak to wspomnienia dla przeszłości jak przyszłości, i owa muzyka brzmi nam w uszach, co przeciągała wieczorami po ulicach naszego miasta – i niezatarte w pamięci owe poranne łzy, co spadały po szparkich brodach naszych Braci z Wielkopolski z Krajów Zabranych, kiedy słyszeli na ulicach nasze melodye. Jeszcze polska nie zginęła; za co w pustelnie tyrani i barbarzyńców morza dawni wrogowie i na Syberyi nie dadzą – słowem wszystko – wszystko, co się do Niej działo, opowiadają sobie Wszyscy wiedzą o tym sobie bardzo, a jedno dogadza wszystkim, że nie Księcia z rodu i z urzędu, ale Księcia z pracy, z cierpień, z trudów przysposobił naród i oręż, na co go dziś dzisiaj z duszy, z serca jak brata inne jak ojca i patryarchę, jeszcze inne jako żywy obraz i gotowy rachunek ostatnich lat 50 narodowych dążeń, aspiracyj, zawodów, a jakoż wiary w siebie, w przyszłość i żywotność tego, co wszyscy nieprzyjaciele zgodnie wszystkie na przepadłe i niepowrotne. Ok! Dzięki Ci Panie! za tak mamifest żywotny, a jeśli tych podziękowań przyjąć w szlachetności nie chcesz, to dozwól opatrznością, że w imieniu Twojem tam wiadoma potwierdzenie obdarzyła chwałę!

słowa te tylko mi powtarzane Boską, może, pewne pióro, kiedy nam historyę stanie, przez Ciebie Wielmożny Panie Jubilacie dobrodzieju i na dni Twego imienia złożyć Ci najserdeczniejsze życzenia. Oby miłosierny Bóg udzielał Ci długiego Jubilacie! rzeźwość ust i czerstwość umysłu, abyś jak Bóg dopomoże i nadalej nie ochodził z pola pracy, ale jak najdłużej trwał na tym posterunku narodu mym! Kom zeszłego razem z poranną dlaczego brakiem uczuwalizmy Tobie publicznie we „Włościaninie" – drukiem ukazy „Włościanin": Zagrzeba w wydaniu dla braku środków zawieszone, pewnie Szarek nie omieszka dopełnić swego – a ja domiem uprzejmie

nr niejszem).

Na mszanie nie mogą niektóry sprzęt powyższych dóbr nie przynieść - ale jeżeli Ci Orzegorny, Kochany Panie Jabłkacie, jakiemi, czy naśćiami wprawdzie nie rozlegają ciemi z Tobą w bezpośrednim zmęczeniu nacierać mogą, to porwał, abym w dniu Twej uroczystości pełną takąż uprzejmość.

Wiat ad Cebie W Panie! nie pojmuje lepiej, jak ważną sprawą w całym szeregu spraw narodowych jest oświata ludu naszego. Kwestya ta, która wszystkie wielkotne umysły nowego wieku zajmowała, znajdzie swoje należyte i normalne rozwiązanie przez szkołę wiejską, a zwłaszcza przez szkołę dobrą i należycie prowadzoną. A cóż może być nie należytego w szkole? Ani lud, ani dzieci, ani budynek nie stanowią o jakości szkoły, ale nauczyciel. Jestto tak stanowcza a tyle ważna pozycja! a jednak niektóre nasze seminaria nie wydają tych owoców, których oczekuje kraj z upragnieniem. Czemu? Mało jest dobrych ludowych nauczycieli, a w seminaryach nauczycielskich główny przycisk położono na wykształcenie, a nie tak albo nie na wychowanie kandydatów. Mało seminarya ma praw owa siły ewangieliczne, co to w nich zasiadły z pod płotów z rozlatujących chat, krzyżu, ślepu, kalectwa; a równie seminaryów rozbudzają się z wyższych gimnazyalnych lub realnych, z szóstych czy siódmych klas, z kupczyków itd., od 15 roku życia do 25 a 30 w pełnej ciężkiej klasie mają co tu robić, aby w przeciągu trzech lat z tej siły zrobić nauczycieli ludowych, nie mając względu, że ci ludzie mieszkają w najmizerniejszej budzie w wsi, ciepła strawa należy do śmiałych wyjątków - mieszkania nie mają, gdzieś tam po kolegach, po szynkach, po stróżach a jak znasz to i po plantach upijali dawno - tak iż to całych nieroztropności przybywa jeszcze ta nierówność najnieboszczyka, bo o piwku nie trudno, znajdzie się wszędzie towarzysz, a zgorszenia i wyrzuty temu służy, kto go nakarmi i ogrzeje. Z tąd to dalsze nasze pytanie, że tam nauczyciel z tych szkółek, z miłością wynosi tylko gorycz do współobywatela, a nie wiele potrzeba, aby innem okiem patrzył na powóz dworski niż na furkę, wnicca, a z tąd niebezpieczeństwo, bo maksymy nauczyciela mogą się udzielać do dzieci ucznia - a tak nowe zarzewie rozpala między te dwa stany, które wzajemnie się szczególnie powinny.

Ten cało stan uwzględniając Towarzystwo św. Wincentego à Paulo w Krakowie powzięło za nich wyciągnąć rękę do przyszłości. Krok zaszły zaleziono bowiem wszędzie Na seminaryach zwracają szczególniejsze pomieszkanie, opał, światło, wikt i odpowiedni nadzór około ustawy niezbędnej w zimie 10 miesięcy, potem 15 tygodni, a teraz

od 1/1919. 30 stu młodym Kandydatom stanu nauczycielskiego. Kolaczy wyjazdy
z celu i niepożądany, bo chcemy, aby nie oddzielali się z zakładem nauki, lecz
aby pracowali na siebie do końca. Oprócz tego mają pewne uprawnienia, jako
historyja naukowy płacą od 8-9 marek. Pan Zaremba stanowczo wykładał
mi historyję Polski, Ksiądz mój dyrektor historyję starożytnego świata, pan Cyfro-
wicz znaczenie najważniejszych instytucyj krajowych, — a że stanął
wreszcie na zasadzie przedstawienia się jako regens in spe natu, a najmniejsze
jego godziny, to te bezpieczne, które może tylko Kandydatom powierzyć.
Mieszkam na 1. piętrze, a chłopców mam na 2gim — sąsiedztwo obok mojego po-
mieszkania (ul. floryańska Nr 371.). Już nieraz nam taka dostarczała kłopotu,
iż zdawało się, że nie powrócimy, aż tu z każdej opatrzność ewi niecoś nam
przysłała. Dziś słyszymy tak, że moralny stan zakładu jak najlepszy, chłopcy mię
kochają, słuchają — od swojej strony, ja mam im życzyć i czynić tak jakoby za-
sługi, lecz materyalnie mamy fundusz do końca marca zaledwie. Towa-
rzystwo wydelegowało 5 cen zwykłe ustawienie, które ewelny dwojem zawiadczeń
i starają się o środki utrzymania. — W tym roku było bardzo uczęszczanie o kandydatów
Karatowani, ze prospektu nie mówiąc, co prawda. Prawda, świadczy i zupełnie prawdziwie
— ale Boże! Wszystkie ludzkie rodzaju powołało się w ludzkim domu
w Nazaret a urodziło się w stajence i położone zostało w żłobku.
W tym właśnie moich wielgich usług się ja z własnego przymusu do Wielmożnego Pana
Dobrodzieja, czy W Panu jaka wzgardliwa myśl nie przyjdzie. Wspominał mi
coś między panem Markowskim o gałgonach W Pana odrzuconą manuskryptu do wy-
dania w Krakowie — ale co mogło być dane Na pewno Markowskiego, wszystko
że nie ma żadnego związku z Internatem — Przeciwnie łaska W Pana Dobrodzieja,
a zresztą wiem, że w Krakowie każda rzecz Pańska jest przyjemna do najwyższego
stopnia. Tymczasem gdyby przypadkiem jakie kartki Pańskich pomysłów lub innych
prac błąkało się bez wszystkich w W Pana gabinecie, to z przeświadczeniem wyjdą
co je wreszcie, przeczytalibyśmy Panowie w Internacie i umieścili Na swoich w naszej
bibliotece.

W Końcu myślę ze Wielmożny Panie Dobrodzieju!, że Ci tyle trudu, ale zdawało
mi się, iż W Pan dobrodziej o takiej niedyskrecji lub przesadzie chłopca naszego przeciw-
go nie wiedzieć nie powinienes, a mam najmiłszym obowiązkiem było Ci sprawę
o tem Wielmożnego Pana uwiadomić. Pozdrawiam jeszcze raz moje szczere — polecam
młodzieńców zakładowi sercu i uwadze Jego Łaskawej, siebie — przede Łaską — pamięci
pióra oraz i pracowni

najniższy sługa
Prof. Jan Ew. Kornbacz
Regens Internatu

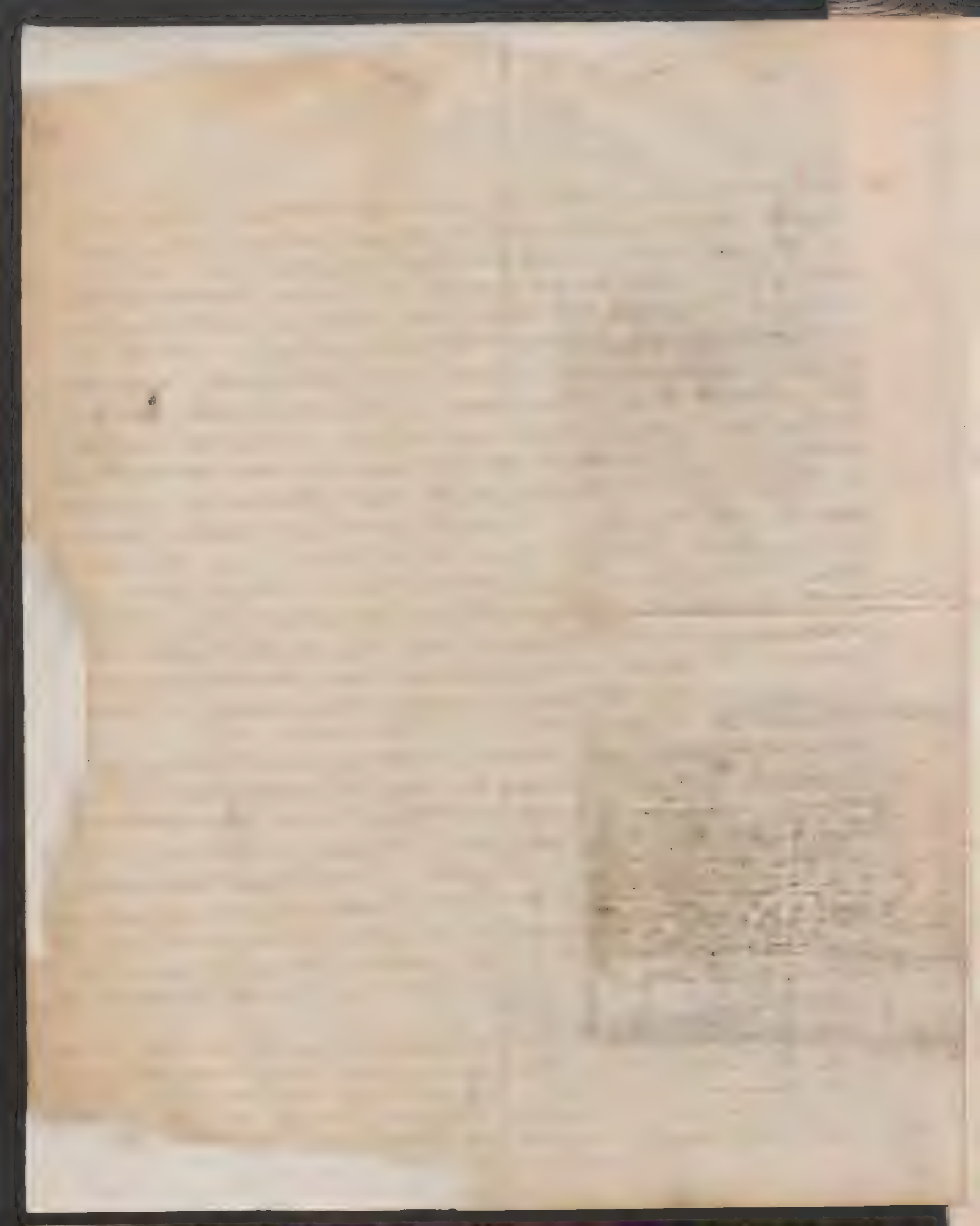

Internat

dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Krakowie.

Wskazówki dla Komitetu.

§1. Celem Internatu jest wyposażyć krajowi robotnych, a zwłaszcza nauczycieli ludowych, wychowanie ich w duchu religijnym, obyczajnym i moralnym, oraz ich wykształcenie w zawodzie, dlatego wiary i moralności katolickiej, a przy tych warunkach ścisłego spełnienia swego powołania.

§2. Środki na to będą:

a) wspieranie prywatnej biedy [illegible] najbiedniejszych, a obiecujących uczniów seminarium nauczycielskiego w Krakowie przez dawanie im wspólnego mieszkania i jedzenia za cenę zniżoną [illegible] [illegible] [illegible]

b) utrzymywanie ich pobytu w Internacie według zasad podanych, ich moralności katolickiej ze ścisłem uwzględnieniem ducha św. Wincentego á Paulo.

§3. Wierzchnictwo Internatu sprawuje w imieniu Komitetu 12 osób, które wszystkie winny być stanu męskiego, po Zmartwychwstaniu się. Winnego z Paulo w Krakowie. Komitet ten składa się z dwóch członków zostających w zawodzie nauczycielskim, z dwóch z pośród obywateli krakowskich, i ośmiu z pośród przybranych członków dobrowolnych i rządowych Internatu. Komitet pośredniczy w stosunkach Internatu z publicznością, jest zań na zewnątrz odpowiedzialny, ma prawo uchwalać regulamin, dozorować, mianować lub usuwać rządowych, przyjmować i odsyłać, kwitować, wglądać we sprawy i rachunki Internatu, powinien dostarczać funduszów do jego utrzymania ze składek, ofiar lub zapisów, stawać na obowiązku starać się o środki utrzymania i dobrą materyalną i moralną Internatu, nad którym ma naczelną władzę. Komitet uchwala większością głosów, przewodniczy mu najstarszy zasłużonością i w razie równości zdania jego. Schodzi się najmniej raz w miesiącu. Komplet stanowi 7 członków.

§4. Rządowy zarządza Internatem na zewnątrz, dogląda przestrzegania obowiązków wszystkich z regulaminu Internatu, ma prawo rozporządzania czasem, zabawami i zajęciami członków w godzinach pozaszkolnych, z wyjątkiem regulaminem oznaczonym. Może dyspensować kandydatów od niektórych mniej ważnych przepisów regulaminu, na czas obowiązku mieszkania w tym zakładzie, w Internacie dawnym, dogląda członków wewnętrznego, wchodzenia z najbliższymi jego stosunków moralnych i materyalnego życia, utrzymania porządku, administrowania rachunkiem i przeznaczenia przez Komitet na Internat pieniędzy, utrzymywania ruchu i składania tychże na każde żądanie Komitetu.

Jest odpowiedzialny za dobre moralne i materyalne Internatu, z którego wykład wchodzi z głosem doradczym, składa bowiem miesięczne sprawozdanie ze stanu zakładu. Bywa on też stale na sesyach rady wyższej, której może przedstawiać wszelkie w swej działalności

§5. Ojcowskiemu mają wszystkie obowiązek ciągłego wizytowania Internatu opiekowania się wychowańcami, poprzywracania korespondencyi wszelkiej zagranicznej z byłymi członkami, brania udziału we wszystkich naradach i jednania temu dziełu przyjaciół, opiekunów, dobrodziejów, zapisywania: jeden z członków musi mieszkać stale w Krakowie, a mieć stosunki z miastem — drugi na wsi i mieć stosunki z okolicą Krakowa.

§6. Sprawy Internatu z zachowaniem całej formalnej niezależności od Towarzystwa, mieszą na wewnątrz, jak i na zewnątrz, tak traktowane, jakgdyby Internat był dziełem Towarzystwa, aby mógł być każdej chwili na takie uważanym. Swoje członkowskie mają być uważani za ubogich wspieranych przez Towarzystwo się. W mieszkaniu w Sukiennicach mają udział w wszystkich i zapustach Towarzystwa temu przystępujących; — z drugiej strony komitet ten wyjęty, a względem członków obowiązki zupełnie zwykłe z uważaniem ustawą Towarzystwa obowiązkami członków konferencyi męskiej względem obudwóch.

§7. Regens, wiceregens prezydent cupferm zaufanie w nim tu; w obu członków musi być nieustraszona, uważa tak, żeby nie nie dało powodu do kwestyonowania jego znaczenia.

§8. Dozór należy do tego obowiązku na wizytacji o. o. to stosunki członków do regensa, a względnie do komitetu utrzymywać i po wszystkie Internatu przez członków.

§9. Cele w praktyce pomocy materyalnej uczynionej, ustawy na przyszłość nie stanowią, z tym upuszczają, iż każdy raz przyjęty członek przestaje z członkowstwa ale do ukończenia całego seminaryum nauczycielskiego. Zasada ta odnosi się obowiązuje we względzie komitetu, w obu członków, którym we też inne wypadki postanowienia na czas oznaczony w zakładzie nie daje.

§10. Fundusze Internatu są majątkiem ściśle z funduszów Towarzystwa św. Wincentego, w niż być osobno nabywane i osobne utrzymywane wolno i obrachowane w szczególnych wypadkach stawać się z majątku Towarzystwa.

§11. Zmiana tego statutu należy do komitetu, na wniosek wypracowany przez regensa, upełnienia [illegible]

§12. Wprowadzenie tego statutu przedkłada prezydent [illegible] członków funduszu na własność Towarzystwa św. Wincentego do rozporządzenia Rady wyższej.

Dnia 6. stycznia 1879. w święto Trzech Królów otwarty został publicznie internat uczniów i przyjęto w niemu 10. uczniów.

Zgodne z oryginałem

ks. Rudawski
Regens Internatu

Kraków d. 26/3 1880.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z niezmierną radością odczytałam Pana Dobrodzieja wyrazy odpowiedzi na mój list, a niezmierną pociechą dla mojego serca podzieliłam się, że Internat znajduje u Wielmożnego Pana Dobrodzieja swoją aprobatę. Panienki z wyrazy szczerze scharakteryzowały całość, że tego rodzaju wiadomości jest „śmiała" i „rzadka" - przyznaję się do tej charakterystyki nie dla próżnej miłości własnej, ale dlatego, że nazwałbym go takim nie chciał chyba przez zazdrość. Panienki Internat nasz potrafił zająć i zaskarbić sobie Wiana, gdyż pozwolił, że dotychczasowy aż dla tut. Sz. rzeczoznawców dla kwestyi tej, bez regulaminu tj. obowiązku ekonomicznego, ściśle biurokratycznego się rozpatrzenia i zaopatrzenia z wiadomości potrzebnych Projekta czy nawet wniosku dla lepszego zrealizowania tak składu jak regulaminu nie otrzymałem, bo to jest moją obowiązkiem - ale gdyby Wiana Pana myśl ewentualnie przy ostatecznym składu czy regulaminu, bolym za dziecinne mi jeszcze takowej do osobnej pozwalać rozwinąć.
Równocześnie dziękuję za obietnicę Pana Dobrodzieja, która z wielką przyjemnością bez dnia dla mnie stosowne i pożyteczne, jak co do środków i sposobów przyjęcia nam w pomoc. Kotwicz

„Bóg zapłać" za jedno, za drugie. Szczerymi
wdzięczności trzeba dać dowody, choć w tej chwili pan
Zoll i ks. Marcelina Czartoryska wydawcy obrazu
Matejki urządzają koncert artystyczny, który jest
własnością Władysława Czartoryskiego – i jest to
pierwsze karatowanie samoistne na Internat;
Cenę biletów wstępu podwyższono od godz. 8 – 11 na 10 centów
zaś od 11 – 4 po 30 centów a to słusznie, bo to scena z 1863
roku, gdzie mszcy i przemyka się zgiełku i zguby – i wielka
wartość artystyczna, utrzeć, bo mszcy tego rodzaju sceny pamiątkowe,
dobrze. Ale to przyniesie najmniej 200 fl.
Otóż gdyby się dało nasze pismo w Warszawie, Królestwo
wymyśleć, czy pan artysta, czy jaka inna osoba, która
wyszła z pod wpływu Pana Dobrodzieja, taby się, mieli
pięknego dnia uczcia spodziewać.

Właśnie wczoraj ja, pan Debicki, pan Kostrzewski
rozmawiali przypadkiem wreszcie na 1000 fl. i
na Internat, bo trudno rozpisać ekspozycji, a zresztą
wszelkie do jesieni.

Wybacz Panie Dobrodzieju mój śmiałość i natręctwo
ale mam, że nie odpowiedzi mi, gdyż bym nie nadużywał
wodzowskich widoków i dla własnej pożytku, żeć dam
mi się, odpowiedz, wiedzy się napomykam przypuszczenie.
Całuję, Panie, z uszanowaniem ręce i pozostaję
wyrazy oczci i tego głębokiego uszanowania,
jakie należy się Tobie cnocie i pracy

najniższy sługa Władysław
Kozubek

D. 12 Lipca 74 r.
Warszawa. Miła.
№ 6.

Szanowny Panie!

Jakkolwiek mi mam przyjemności być
mu osobiście znanym, ośmielam się
jednakże zwrócić do Niego w in-
teressie obchodzącym Literaturę Polską.
— Rzecz jest następująca. —
P. August Woycke profesor jednego
z tutejszych Gimnazjów, między innemi
Sz. Pan. posiada w rękopiśmie
przekłady niemieckie z pięciu po-
ezyi polskich a mianowicie: Mo-
wackiego / W przededniu. / T. Lenartow-
icza. W. Pola. Syrokomli / Krotny
ze słowem / i utwór pod tytułem Sz. Pana
p. Wiercka (das Dörfchen). — Że prze-

który się pisze, to zdaje się mieć
gdzie najpierwej. – Pozwolicie sobie
tylko odwołać się do p. L. Cejnera
który je zna i w mojej obecności
mawiał serdecznie za jego pracą dziś
Konrad. – Okoliczności osobiste
w jakich p. Woycke po 1863 r. się
znajdował, nie dozwalały mu chyżej
się kwapić się o publikacyj prac
Dów z literatury ludowej. Przytem
Zmartwienia rodzinne, pewne zniechę-
cenie, zgrozy i żałości które i w
mojej duszy, cudzego tajemnych nadzie-
Znajdą słuchacza co i ich dzieciom
myśl, wymagają na nim w pomiędzy
mi rozkoszne dni z dzieciństwa
o jego publikacyj. – Dziwaliśmy
pewno sobie odwołać się do tego

Pk. Pana czyli mi nieznać mi niektóre
inych uwag, jakby to uczynić w mo-
ją przyrodzonej sposób lub i nie
mówić w wydawnictwie pośredniczy?

Życzeniem p. Hoyke jest, aby jego
tłomaczenia wyszły w Zeitschrift
für die Literatur des Auslandes.

Chce prosić p. Pana o pomoc
w tym względzie. — Jej żądanie odno-
śnie do Redakcyi byłoby bez-
względnie konieczne i życze-
niem tłomacza wyszły one „za
dosi".

W innym razie wstrzymam
się od krótkiej odpowiedzi p. Pana
czekam u siebie, oczekując Jego
rady. — Łączę prośbę wyra-

wyć ń w potrzebie stanowczym ny ra
jac d. . . . . Ufaj, że
zostaj Jego łaskawej ochrony
Stanisławy Polskiej ujawniwszy mu
do tego dnia.

Widzianu ujrzeć waszego Kró
ko i pożegnania

Alexander Komborn

Wiedeń . 1°

Kotnowka [illegible]
1868

Kochany Panie Krasnowski.

Przeczytam Ci list z pieniędzmi, który nasza Panna Narodowa [illegible] dostał [illegible] do nas mówił Pawłowo nie, żebym jako zastępca naszego pana Wincenta Medyńskiego dowiedział się od niego o Twoim kamienkaniu i [illegible] mi, [illegible] odpisał (Otóż tenchdzisz, że mam zawarcie spotkania pozdrowić Cię. Każde [illegible] się do ludzi [illegible] jest wielka przyjemność i tem większą, gdy [illegible] biedą na tym świecie gdy więcej ludzi małych! [illegible] Ciebie [illegible] dawno choć nigdy nie widziałem... Gdyż się [illegible] [illegible] [illegible]

mieli Cię dziś powitać. Na wyprawie wiem
Kompletnie nie byłem Cię myśl, że
i spał, co wiele czas i na pracach by
uważał marnować go.
Jedno słówko pozwól, że powiem o pewnej
biedzie przysłałki. Severyn Goszczyński, o którym
pani S — (Biedna ma syna na Syberyi, o któ-
rym żadnej wiadomości powziąść nie może)
wydawca dzieł, jest prawie pozbawiony
każdego dziś zdania. Już przed kilku laty
zwierzał się jednemu z przyjaciół, że w tamtej
pracy swojej dotychczasowej nie jest wcale wdzięczny
a dla zarobku nie może na życie. Mówił że
prace jego w tece spoczywają, jest mu nie dziwa-
ło nawet musiał nieco się zadłużyć — , to
go Cardo Drapiło. Bo kto nie zna charakteru
jego — a z takim charakterem i prozić nie może
i ciężko być Polskim! Wtedy wie i przyjaciół
z oczu znikają, ażeby ci nich nie odbi-
rali cudzie. Ale cóm żyć jak żyje — Bóg
tylko wie o tem. Ciekawa nie jestem, żeby
jakie nowe dzieło mogło pokrzepić zdarzone się
jego. A tak tymczasem zatknął nieco biegnąc na

na chronach

a ostatni moje niedługo położy mu na grobie
Wtedy wtenczas ustąpiem, że nasz potrzebny Gazeta
który nigdy dosyć był ulubieńcem i chlubą narodu
zakończył dni swoje zupełnie zapomniany - że
umarł w nędzy! ... Wtedy wtedy będzie dla narodu lubo
czyje do Harmid serdeczne wtenczas zwrócą, że nie dba, czy
który z nich głodem pomrze i z głodu umiera.
Tamże wtedy czcigodni Ziomkowie Twoim Kochany i
Drogi nasz Krasnowski! Zapytaj w Paryżu, co robi
nasz Słowacki czy mu nic innego, czy ma
co jeść? ... A jeżeli uznasz potrzebę, radzę ci
jak najprędzej tamtąd z bij małej pieczątki, a
potem wracaj nazad do złotego tonącej. Na twoje
wezwanie nikt nie wątpi i powątpiem. Dosyć
Dziemy czcigodni chwile chociaż dziecinne z naszych
biednych polskich pisarzy! ... Prawda, że potrzeby
tych mamy bardzo wiele, i może wszystkim
pomoc dać należy, lecz jeżeli wszystkim nie
razem wspomagać nie można, bo tych pomoc
najpierwej co się do pracy nie mają, a mają
zasługi i prawo do wdzięczności, co o nic
nie proszą i bez nazwiska najbardziej bo
znowu. Zresztą będziem widzieć się
lepiej

Komu najbardziej potrzebna ich ratunku.
Ja tylko to mówię, o czem mnie wiadomo
I żeby tak trochę wygadał się przed Tobą,
i ulżyć sobie — — Bądź zdrów i
żałuj pełen dziecięcego natchnienia. Ja
przecie napiszę się jeszcze nim i ten
list pewnie minie i wyjedziesz
polem na zimowy dach tak wczesny
tego pragniemy.
Z przyjaźnią i czcią Tobie należną —

Lipsk Niemcewicz

Przed chwilą miałem czas, i ja tak
czekałem my przeszłości się chwilę sobie
mogli zapewnić się we mnie pamiętnych.

Stolnicki pod Mieszkowicem
(pod Poznań)

Remigiusz 322
w Wilnie na Antokolu
Dom własny pod № 1360
5.

Najprzedniejszy i Umiłowany
Panie –

Niegdyś w Wilnie widzieliśmy się, a
w r 1863 miałem wielkie ucieszenie
obaczyć pismo Jego B. Sercem
i spełnić w Jego sercu
za radą i prośbą Jego
osmielam się pisać i błagać aby
być łaskaw milim słowem zawia-
domić gdzie od czas rozstania się
Twojego Serdeczne
dziecię – Nie dawno
odwiedziłem
w domu dziś pizzącego na Ber-
nardyńskiej ulicy dostrzegłem
w sieni Pyłka Kamienia
z napisem. Ze Mickiewicz

pisał ku Grazyne - na pamiątkę Ci
nice umieścił ten napis! —

Oboz niluianie chrześciańskie o mnie
sie pobiedu Panskiego w naszem nie
sce - i ieśli Bóg pozwoli przysła
ny w dowód Swiatu Wieczności lit
no jakie go mogę zaymować i
interesować - o wszystkie proszony
Wojciem fotografii niezwłocznie
gdzie do - pisze - i swoiey figury
Wizerunek. Ktory mu boday pokaz
ywał w Warszawie Wizerunek Mo
ieiciuiey ktorego twarzyczka biało
rusicii ja najlepiey umiem
deklamować - a ruchem wszyst
kie wszelkie uczucia wyra
zam - bo obecnie Litwin - w szkołach
Allegrzowskich na pamięć uczyem
sie - a pozniey w Akademii Lite
rackiey ieśli Bóg pozwoli odczytam

i przeciwnem Komisyi oceniającej położyć
[illegible] cenie dla Jego czci i za
cienie składam uszanowanie moje
i Dobrodziejstwie Domowe Rzym.
Hamert Syn Felixa z Jedliny
Reniger. —

Łaskawy Panie!

Czekałem całe trzy dni, dopytując się kilka razy na dobę o biedaczynę, która niniejszą kartkę od Boja, o jego przybyciu. Co za szkoda, żeśmy się nie widzieli. Miałem Mu wiele do udzielenia.... piśmiennie wszystkiego w dzisiejszych okolicznościach załatwić nie podobna. Po powrocie zechciej mi Pan Tarkowie jak najprędzej donieść: czy na teraz Muzisty czas zabawisz w Dreźnie. Adres. Respadek, Breslau. Abzugeben im Hotel „Deutscher Kaiser". Tam mnie list Jego dojdzie pewno i najspieszniej, gdyż wprost do domu jeszcze nie jadę.

Z wysokim szacunkiem

szczery sługa

K. Respadek

Wielce zacny Ziomku!

Dziś o godzinie 6tej zrana stanąłem w Pradze, odprawiwszy podróż dobrze. Jutro zaś wyjeżdżam do Cieplic; zkąd w przyszły wtorek anioł wracam wieczorem nad Mol Dawe: aby się przyłączyć do tych, którzy wracającą tłorowe narodu czeskiego z Wiednia uroczyście przyjmować będą. Cała Morawa i Szlezk. austryacki uczestniczyć widział w tej wielkiej uroczystości. Miałeby, więc mi zacny Ziomku, i Twoja obecność" swe znaczenie. „Bóg z Tobą stawiony Tuga, którego Pan zawsze zwycięzcę znajdzie." Bóg z Tobą dobrze, gdyby się z pierwszemi i wielkimi innych rodaków razem z Tobą wybrało – rozumie się ludzi statecznych. Proszę ostrów wielką pod restauracje do Cieplic. Ja w Pradze stanę w hotelu „Zum Weissen Ross", i tu bym też wielce zacnego Pana oczekiwał wspólnie z X. Kanonikiem Stulcem.

Tyle dzisiaj.

Z najgłębszem uszanowaniem

uniżony a wierny sługa

X. Kuspądzy

Praga d. 23/8 67.

Cieplice d. 24/3 67, o godzinie 2½ po południu.

Wielce raczony i kochany Ziomku!

Powtarzam mą myśl, raczoną wczoraj aforystycznie. Powtarzam: czuwajmy! bo tylko czuwających, wedle pisma, powołuje Pan o różnej godzinie do skutecznej roboty w zagrożonej winnicy. Powtarzam prośbę moję usilnie: przybądź na uroczystość tuda Czeskiego, którą z ludem czeskim święci pospołu lud morawski i szlachta. Wieść to już noc z wtorku na środę opowiadać będzie bliskim i dalekim, swoim i obcym; a opowiadać ją będzie na najwyższych górach przez rzęsiste ognie. Obecność Twoja, raczony mężu, dobrze wpłynie na braci naszych Słowian — i niezawodnie wyda owoce ..... Co piszę, piszę w interesie przyjaźni dwóch narodów, które się z sobą za mało dotąd znosiły!

Ja jeżdżę mam zamówiony pokój (hotel: Czarny Koń), proszę tedy do siebie.

Z wysokiem szacunkiem

szczery a uniżony sługa

A. Bezsądeky

Praga d. 3/15 67.

Zacny Ziomku!

Radbym wiedział nazwisko (zapomniałem) adwokata, który ma bronić w Paryżu B...go. Tyle dosiej; pojutrze obiecuję więcej, a to więcej będzie dla Niego dość interesowne.

Z wysokim szacunkiem

zacnego Pana

uniżony i szczery sługa

X. Bespądely

Mieszkam w Hotelu D'Angleterre.

X. Mł

Praga d. 6go Lipca (w Hotelu d'Angleterre) 1867 r.

Zacny Ziomku!

Obiecałem pisać dzisiaj i piszę, żeby się wiścić z obietnicy. Ale piszę w ramach bardzo wąskich, bom zmęczony niezmiernie..... Widziałem różne osoby i mówiłem z niemi wiele; widziałem i Księgera, lecz krótkiemu tylko, gdyż mi tak wypadało z operacyjnego planu, który Ci, zacny Ziomku, ustnie dopiero wyjawię. Pobyt mój nad Mołdawą może — zapewne wyda swoje owoce przy łasce Bożej. Owoce te będą małe, gdyż mały jestem i ja; lecz jeśli dojrzeją na stoku Chrystusowej miłości, jeśli spoczną zostaną o swoim czasie, czego się spodziewam, bardzo nie chybna. Za dwie godziny wyjeżdżam (przez Cieplice) do Karlsbadu; po wypoczynku stamtąd list dłuższy. Dzisiaj załączam fotografię pocztowego N: Kardynała Stuka.

Serdeczne Ci pozdrowienia, zacny Ziomku, i wyrazienie wysokiego dla Cię bie szacunku, który miałem i mam tu Tobie.

K. Bespondy

Karlsbad d. 15/7 67.

Zacny i kochany Ziomku!

Opóźniłem się z doniesieniami; opóźniłem się zaś dla uciążliwej niecodziennej podróży do Karlsbada, bom zbaczał na prawo i lewo. Nie datuję wrzelako fatygi.

Co do usposobienia Czechów w ogólności, nadzwyczaj spokojni. Amatorskie sympatye pewnych osób dla Mortiali, zgoła nie grożą niebezpieczeństwem sprawie naszej; prawdziwi wyobrażiciele narodu pojmują ją trzeźwo. Więcej powiem, dzielą boleść naszą sercem gorącem. Że tak jest, przepowiadam tymczasowo dwa faktyczne objawy, które niedługo nastąpią i przepowiadam po

1mo broszurę o podziale Polski, która wywrze swoje skutki. Przepowiadam po

2mo wspólny adres duchowieństwa Czeskiego i Morawskiego do głowy Kościoła, dziękujący następcy Piotra św., że nie zapomina o nieszczęśliwym ludzie Polskim, i że mu dał nowego Patrona na pocieszenie prześladowanych, a strapionych srodze! Palacki i Rieger pewnie sprostytuują swe fałszywe zapatrywania się; przynajmniej propagandy, sądząc po tudzieżach, w zasadzie liberalnej zaprzestaną. Palacki jest protestant, Rieger katolik, a imienia; przy tem ambitny, goniący za popularnością, pragnący dla siebie rozgłosu, a mało wiedzący o historyi. Takie słabości zaciemniają

zaciemniają ludziom wzroki i popychają ich na krzywe ścieżki. Z tém wszystkiem trzeba ich na razie tłomić, oszczędzać, bo chodzi o jedność. Ja sam do tego nie napiszę; lecz napiszę oględnie, mając jedynie rzecz na oku, i nie tykając wcale jego stron drażliwych. Wymaga tego, mojem zdaniem, i miłość bliźniego i roztropność chrześciańska. Do publicznego stłoczenia oporu w złem, zawsze pora; pierw innych należy użyć środków.

Jeśli masz, zacny Lisiecki, jakie rzadkie fakta z ostatniego powstania (prócz powszechnie znanych), świadczące o barbarzyństwie Moskali, to o nie proszę usilnie. Będą dobrze i właściwie użyte. Przyślij tu Ks. Stanon. Hulca które z ostatnich dzieł Twoich z własnoręcznym dopiskiem. Ja je tu tłoczę stosownie oprawić i wręczę przyjacielowi naszemu, który wart uwielbienia! Szczerszego i wierniejszego rzecznika próżno byśmy między Słowianami szukali. Znam jego dążności od lat 20-tu; on jest, jakim był — on zawsze ten sam...

Wstyd nam, że tak mało znamy stosunki naszych braci z jednego pnia wyrosłych; a więcej niż wstyd, bo hańba! wszystkim, którzy wycieczają brutii, salonowe posadzki i teatralne krzesła po stolicach zagranicznych, miasto się zapoznawać, kiedyć ich już wszystkie powietrze dławi, przynajmniej z pięknej i życzliwej nam Pragi. Ale daremno; na sercach wyjałowionych samolubstwem i próżnością nie przyjmie się żaden siew jędrny; mózg otumaniony tładztwem materyalizmu, nie pochwyci stale żadnej wyższej myśli. Mimo to rośnie wiara w zmiłowanie Pańskie, a na wiarę zieleni się nadzieja pogodniejszej przyszłości. Spółczynność, mogąca

się

mogącą się pozwolić (świadczę się Bogiem, iż pochlebstwo dale-
kie odemnie) tak ręczymi, tak wytrwałymi i tak do życia
tępszego budzącymi śpiących przewodnikami, jakimeś Ty, za-
cny mężu, ta społeczność docucenia się odrodzenia czasu swo-
jego. Pracujmy więc wspólnie i statecznie, choć na różnych
punktach, bo „żaden, któryby przyłożywszy rękę swą do płu-
ga, a oglądałby się na zad, nie jest sposobny do królestwa
Bożego."

Jedna jeszcze suplika. Widziałem u Ciebie głos kapłanów
polskich do Ojca św. Racz mi tej publikacyi pożyczyć. Nad-
mieniam przy tem, że o Pragę zawadzę powtórnie, zwie-
dzę Ołomuniec i będę się widział z X. biskupem Strossmai-
erem.

Przyjmij, racny i kochany Ziomku, zapewnienie

najgłębszego poważania

od

szczerego a uniżonego sługi

X. Kęsgdka.

Berlin d. 12 o godzinie 8 rano. Dreßener
Hof. Friedrichs Str. No 56.

Kochany i Łaski Panie!

Jadąc dwie godziny, jakem wrócił do Berlina z pogrzebu
ś.p. Stan. Mycielskiego, patrona kościoła Poniechlego, wy-
jechawszy już 10 mil. Po wypiciu kawy i rozgrzaniu się, prze-
czytałem z uwagą list Twoi, pisany pod d. 11 t. m. Od-
nośnie tedy do treści onego, odpowiadam: że tu nad Sprewą
znam różne osobistości wpływowe — i Literaturę się zajmu-
jące. Przy pierwszej zatem sposobności (z jednym znajomym
jeszcze dzisiaj) pomówię o życzeniach Jego, zachowując
wciąż dyskrecyą.
Wkrótce więcej.

Z wysokim szacunkiem

szczery sługa
L. Rzepadły

W Sobótce Nr 7 (11 Lut. 1871 r.) ukazi dostoiwnia:

„Ojczyzna ze stanowiska chrześciańskiego. Bez pochlebstwa, nie wahamy się powiedzieć, że pod względem logiki pisarskiej, natchnienia, piękności stylu, czystości języka, — żaden z nas nic tak pięknego, tak doskonałego nie spotkał. Mała ta książka, większą ma wartość niż nie jedno wielotomowe dzieło."

ks. Kosmydel

Drezno d. 30/12 71.

Łaskawy Panie!

Przesłam Mu szczere życzenia na rok nowy, który rozpoczynamy jutro. Bóżej i narodowi i każdemu z nas osobiście jaśniej świecić to dobre urzeczywistniających się nadziei!

Przy tej sposobności proszę:

1, o uiszczenie mojej „Czytanki"

2, o Jego kalendarz. Należytość zapłacę z podziękowaniem przy pierwszem spotkaniu się naszem, zawierając tej charitide za pomienione książki załączył.

Z wysokim szacunkiem

życzliwy a uniżony sługa
ks. Bespędzki

Warszawy Panie!

Uprzejmie za życzenia na nowy rok dziękuję. Dałbym moje dzisiejszej osobiście powtórzyć, gdybym nadzwyczaj zajęty, jutro zaś jechać muszę w pewnym interesie do Skrzyni. Za trzy dni wrócę, wówczas prosiłbym z 4 egzemplarze „Ojczyzny" posłać. Nie przyniosł mi tylko jeden. Czy broszura już rozprzedana? Za kilkadziesiąt pięciny Bóg zapłać. Potrzebuję paru egzemplarzów b.s. Litowiera; jeśli ich książki Warszawy Jan nie ma, to mi je raz zapisać, lecz przez pocztę, nie dwoma inną książkową.

Z wysokim szacunkiem

Dzisiejszy a uniżony sługa
b.s. Bukowski

Dzisno d. 1. Sty. 1872.

Kochany i Łaskawy Panie!

Com Mu obiecał w przeszłym liście, tom uskutecznił z całą sumiennością a w miarę sił moich. Przedmiot, o który idzie, zdaje mi się być ważnym, poważniem go tedy traktował, zachowując rozstropność. Sprawa odnośna uorganizowana. Jak zaś uorganizowana? opowiem i przedstawię szczegółowo ustnie, gdyż, po odroczeniu sejmu, stanę w Drezdnie sobotnim wieczornym pociągiem. Nazajutrz, po rannem nabożeństwie, będę u Łaskawego Pana: aby Mu dzień dobry powiedzieć, i wyłuszczyć to, nad czem się piśmiennie rozwodzić nie byłoby właściwem. Tych materyału przeszłam już dzisiaj; do cieniowania obrazu i drobiazgi przydać się mogą.

W nrze 38 Dziennika Poznańskiego znalazłem uwagi Pańskie o „Władysławie Białym" Kościelskiego. Są one, zdaniem mojem, po nowszej

uczuć trafne, lecz miejscami zbyt wrażliwe, pomimo, że autor młody, którego surowa krytyka odstręczać od dalszej pracy nie powinna. Za łagodne też jest ocenienie „Prologu". Bardzo mi w nim uderza kolorytu dzisiejszego „liberalizmu." Usprawiedliwię mój zarzut innym razem i przy stósownej okoliczności. Wielka to szkoda, że nasze młode talenta tak mało dbają o naukę, że im gruntowna praca wstrętna! Dla tego też albo wcale, albo źle służą i literaturze i narodowi.

Do miłego widzenia.

Z wysokim szacunkiem

szczery sługa i przyjaciel

Berlin d. 26/2 74.

t.s. Kraszewski

Szanowny i Łaskawy Panie!

Muszę kilka godzin nad Odrą siedzieć, nim pociąg ku Żmiącowi i Ugrusku. Korzystając z tego czasu, oświadczam Panu moją wdzięczność za łaskawe, tyczące się wiadomych okoliczności Wyższego Rządu, jej uwagi, że tę sprawę trzeba ukryć.

Proszę również przeczytać uważnie „Przemówienie" moje, i wypowiedzieć otwarcie swe uwagi nad niem. Przemówienie jest zgodne z „Ojczyzną". Ja poczytuję patryotyzm za obowiązek religijny, a pojęcia moje o sprawiedliwości późniéj. Przemówienie potrąca i o Ujejskiego, który wprowadza, mniemam, że mimo woli i wiary, w poezyą polską pewien rodzaj jakobinizmu! Tu całkowicie potrzebne. Jeśli Bóg da wigory, to i tę sprawę przy sposobności poruszę obszerniéj.

Adres do mnie: Pianitz, pr. Breslau ü. Bojanowo.

Wyglądając łaskawéj odpowiedzi, zostaję,

Szanownego Pana

z szczerém poważaniem — sługa uniżony

Wrocław o 8ej z rana d. 17/1 71.

hr. Krasiński

Szanowny i Łaskawy Panie!

Musimy się [illegible] to [illegible] pismo
do jubileuszowej [illegible]
[illegible]
mówią osoby, świadome miejscowych [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Wrocław d. 18 Września (wieczorem)
1879.

Łaskawy i Łaciny Panie!

Obmywszy się z kurzawy i potu, a wypoczęwszy po całodziennej uciążliwej podróży, odzywam się jeszcze raz do Niego w sprawie bliskiego, jubileuszowego obchodu w Krakowie.

Wymiana zobopólna naszych uczuć i przekonań pozostaje ostrzeżenie między nami. Do dzisiejszej korespondencji powodują mię głównie interes o Kna, przeznaczonego na Księgarni Wyszehrad. Chcę tedy, aby mi p. Adhyk tym czasem i za Jego zezwoleniem kazał dobić osobną brosurę (600 exemplarzy), zawierającą: i ogólne Wprowadzenie Jeniti i poszczególne w obec mszy. Wracając do Wprowadzenia pierwszego, bliższy gam Łacinego Pana, ażebyś raczył podnieść na ostatnie warteść i siłę Chrystusowej nauki dla społeczeństwa i indiwiduów; uważ, że niesienie tego punktu wyborznie odpowiada całej treści, i oliczna — bo Boska — stanowi w harmonii melodyą. Ustęp pochwalny o prawie, prócz przymiotu, że „niepredajna" popsułby ogólne z sobą tony, gdyż prasa nasza, nawiasem Galicyjska,

---

rzeczywiście jest chora.

Co się znów tyczy Orzeszkowej, co mówiliśmy, to Ona zadrasnęła rany rozbitej ewangelicznej tkanki sposobności. Bo dziesz Pan mówił w obec wystawców wszystkich dlo wiem, w obec Europy i poza nią — a więc, że się tak wyrażę, z katedry międzynarodowej. Bo dziesz mówił do pokolenia, które ma uprawiać rolę każdej Ojczyzny, szczególnie zaś rolę Ojczyzny naszej, zachwaszczoną pod wielorakim względem. Nauczałeś więc ustnie słowem Twoim, Pana Pana; i mądrych i głupich; i małych i wielkich; dobrej i złej woli ludzie. Nauczałeś bacznie uszu naszych wierzący Wieśniaki — a powtarzać będzie po chatach to, co głosił Twój Mistrz, wtedy w starym grodzie Piastów i Jagiellonów. Otóż się tu ciśnie, nawet kilka uwag, bardzo potrzebnych niedorostkom i wyrostkom z wąsem i Tytanami . . . biednego naszego kraju! Jakiż piękny, szeroki temat wykazania, a przynajmniej wspomnienia na pierwszem miejscu z przyjaciółkom: że religia ukrzyżowanego Jezusa i płynące z niej uobyczajenie jest warunkiem jest najgłówniejszym żywiołem moralnego wzrostu narodu i jednostki. Tyle przecie pewna (popatrzmy tylko, co się w kilku nas i w nas dzieje?), że jednostronne „realne" wychowanie człowieka, dające mu istotę suchą, bezserdeczną, niczem nieradowolniona, a porządliwą w używaniu zmysłowem do wywrotu kardynalnych podstaw ziemskiego żywota. Krótko mówiąc: wychowywanie człowieka poza religią przemienia ludzi i przy najściślejszej tresurze, na karykatury kulturne! Czy nie tak? Gdy się znów do wychowania przymieszka tendencyjnie trochę okruchów religijnych, gdy się objawionej prawdy używa jako pokósetu,

wtedy wytwarzają się obmierzli Bogu i ludowi świętoszkowie, którzy, prawiąc wrzodzie wargami o miłości, nijaką ją bliźniemu w praktyce okazać nie zdolni. Jedni i drudzy są wskroś przesiąkli egoizmem — a potni surowości, skoro idzie o zaspokojenie ich samolubstwa. Tłomaczy się, tu nie przypomni trafne orzeczenie Goethego:

„Ist Gespenst im Gemüthe
Lispelt wüst Frau und Lieb Kind?"

Ale co do Ciebie i na co, kochany Panie, prawić o rzeczach, które równie dobrze, lub lepiej znasz, niźli ja. A więc krótko: gut venia verbo. Prosię wszelako uprzejmie o krótki odpis pod adresem: R.... in Pinnitz, via Breslau und Bojanowo, abym się mógł wcześnie porozumieć z p. Arnyhiem co do wspomnianej Odbitki.

Z szczerym zawsze szacunkiem
uniżony a wyższy sługa
ks. Krzyżanek

Wrocław d. 22ª Września 1879.

Łaskawy i Łaciny Panie!

Przesłałam Mu. Nr. 437 gazety Wrocławskiej, która w dziś in tim przypomina publiczności niemieckiej jubileuszowy obchód Krakowski. Najczęściej dowód, iż cały świat „cywilizowany" — tak teraz ludzi mądrych i myślących zowią — będzie pilnie nadsłuchiwał: co u stóp Pawelu nowiedzą Polacy? co zwłaszcza powie solenizant Krasze-wski?

Że pochwytywać i pochwytywać będą w lot słowa Pańskie, nie ulega wątpliwości. Mojém zdaniem należałoby wybrać dwóch lub trzech poważnych i wiarogodnych mężów, którzyby w potrzebie poręczyli autentyczność Jego wyrazów. Stenografowie od godziny do godziny wypraszać będą w różne strony, co usłyszeli. Słyszy się zaś często to i tyle (mianowicie przy dzisiejszych prądach), co się słyszeć chce ..... Uwagi przeto moje, i ustne i w popisze-dzającym liście, uprawiedliwione. Powtarzam:

wstrzymanie na Chrystusa, jako na Skorce i w życiu prywatném, i w rodzinném i w społeczném jest konieczne; gdyż prawdą jest: że siła Boża wraca i martwocie żywot! byle była wola po temu.

Jaką zaś potęgę wywiera prasa i w kierunku budującym i

w historycznie burzliwym, najwyżej utrzej wiary Francya tak dziś jak i za peryodu W. Herowskiego — Łączenia z encyklo, pedystami.

Tyle jeszcze z nad Oby przed samym wyjazdem się do mowi. Nie domowi, niewiele, bo nim wrócę do miłego Słonica, zatrzymam się kilka dni w Jakostawicu u poczciwego a szla chetnego Dr. St. Czarneckiego, aby odpocząć, bom bardzo zmęczony.

Najszczerze ukłony.

Pełen szacunku

Jego

uniżony sługa i brat

ks. Respondek

P. S. Pierwszy wstrzymuje „Przemówienie" najlepiej zupełnie zniszczyć, żeby się nikomu więcej nie dostało. Wkrótce znym razie obowiązuję się wrócić koszta druku i papieru, gdyż mi wiele idzie porównać z Panem: o rzecz! ks. L.

Kraków d 19/9 1871.

Otrzymawszy list Szanownego Pana Dobrodzieja z d. 17. b. m. Gabriel Rosenwasser dobrze zaopatrzony wstawienie i postarany się aby go sprzedać

[illegible] list do [illegible] odesłany do Przemyślskiego [illegible] Kraków [illegible] mający [illegible] z 16. miesiąca [illegible] oczy wyjechał [illegible] w przeszłym [illegible] Przemyśl i niewiadomo kiedy powróci

Sądzimy mając [illegible] zabrać mac Szanownego Pana Dobrodzieja jak najuprzejmiej się Panu kłaniamy i oświadczamy [illegible] gotowość we wszystkim [illegible] Pana Dobrodzieja

Pozostajemy z poważaniem

Panowie

[illegible]

Ludwik Reynowski.

Nafziger

A.J. REIJNVAAN.
AMSTERDAM

Medaille Londres 1862
Dublin 1865
Amsterdam 1866
Paris 1867
Arnhem 1868
Amsterdam 1869
Vienne 1873
Cologne 1875
Paris 1878

Amsterdam, 27 décembre 1882.

Monsieur

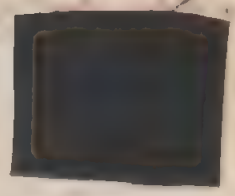

En réponse à votre honorée du 23 [illegible]
je viens de vous expédier par chemin de fer
[illegible]

que vous me demandez.

Vous en souhaitant une bonne et prompte réception, j'espère, que la qualité du présent envoi méritera votre entière approbation, et en me recommandant pour vos commandes honorées, je vous prie Monsieur d'agréer mes salutations empressées.

A.J. Reijnvaan

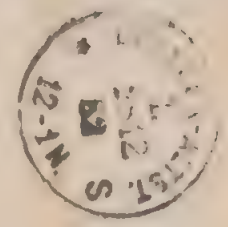

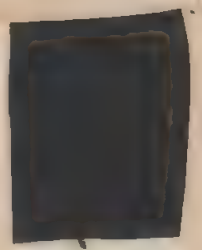

Monsieur J. J. de Kraassenski

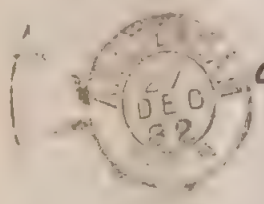

Nordmastr 31

Dresde

A. J. REYNVAAN.
DOELENSTRAAT, B 16

Amsterdam, 20 [illegible] 1882.

Wielmożny Panie!

Z polecenia p. Ivana X. mam zaszczyt przesłania Panu pierwszych 11 arkuszy Ohojeckiego: „Rewolucyonisci."

Pan Leon Orzeszkowski zeszłego roku [illegible] Pańskie wiejskie przesłane mnie z księgarni J. K. Zupańskiego w Poznaniu do oprawienia jej Panu wprost posyłę. —

Piszę Wielmożny Panie przyjąć Pańskie uwierzenie wysokiego szacunku i prawdziwego uszanowania.

Paweł Rhode.

Pojest. d. 22 Sierpnia 1864.

u Brockhausa (ob: Kleine Fleischergasse No 23 I Stock).

Lipsk. 6/1. 65.

Wysoce Szanowny Panie!

Caraz po odebraniu Szanownego listu wyprawiła, [illegible] wyprawkę, ale tylko w celu [illegible] zamówienia nowego towaru, gdyż wszystko w sklepie [illegible] Świątek zamknięte. Mógłem tylko dowiedzieć się, że dzieło po antykwarsku dostać w języku niemieckim, ale zapewniono mię, iż odpowiedź [illegible]. —

Chciej Pan przyjąć wyraz mej szczerej poważania i uprzejmie pozdrowienia od

Pawła Rhode.

/P.S. Proszę dać do Szkoły przeczytać ortografię./

Lipsk. D. 23 Listopada.
1883.

Najszanowniejszy Panie!

Na życzenie Pańskie posyłam kwit na odebrane 26 Tal. Dowsiąc, tj, pozostałe reszta należytości ete. nie wielkiej sumy stanowi, która wracha-wana być może w obrachunek danych mi książek komisowych a więc do przyszłego roku.

Dziękuję serdecznie za pomoc tak łaskawie mi przyobiecaną co do dzieł Wojciechowskiej; pozostałe dzieło to mają być dopiero skompletowane w nowy rachunek księgarski, potrwoli sobie przestać je ete po wydrukowaniu Panu, lub też, skoro kilka tomów będzie gotowych. —

Czyli był Pan łaskaw do dziennika Archeologicznego podać recenzyę na Grecheiego utwór,

Za offerta tejszego mi książek drukarskich bardzo dziękuję i upraszam łaska-

wego Pana o pośrednictwo w sprowadzaniu dzieł francuskich, oraz o przesłanie po 1 Expl. do 3 Expl. wszystkich dzieł tyczących się Polski i spraw i rzeczy jéj. —

Z wielkim żalem przekonywam się, iż dla rozgłoszenia mianowicie polskich książek w Paryżu nie mamy ani jednego księgarza, z którym by można zawiązywać stosunki korrespondencyjne i rzetelne a oraz być pewnym przedsięwzięcia wykonania zamówień jak i starania się o rozbiór przesłanych nam książek. Dla tego w nadziei kiedy chyba trafem zjawia się w Paryżu dzieło, w kraju lub tu wydane. (Gdyby tej niedogodności nie można zaradzić? Niedogodność — zacna ostrożność i dla publikacyi i księgarst-

wa jako i dla literatury. — —

Przytym Panu, jakeś mnie Pan raczył porwolić, - Niemcewicza, upra-szając, czyś raczył mnie dowieść o tyle przykro, o ile Pana drugi jemu oko przewala, czy to nowymiście utwo-ry Niemcewicza i czy warte druko-wania t. j. nakładu jako i literatury. Jeżeli zdanie Pańskie pomyślne, u-prasam karać przysłać na mój koszt fragmenta Niemcewicza, które mi Pan ofiarujesz i nadeślesz. -

W końcu dziękując serdecznie za Pańskawe, a nie uturione gorliwe ujęcie się najszanowniejszego Pana, gorąco proszam sobie Pana o crem moje zdanie wyrobić, by Polacy w jak najwyższej literze mieć dowiadywali się rzadze nie dowcipach Pańskich, o których zdaj

w miary możności, coś dla niego do-
nieść.

Przyjm Pan wyraz najgłębszego
szacunku

Paweł Hilde.

P.S./ Właśnie dowiedziałem się, że Igel z Lwowa
— Lehman Igel — ma rozpocząć druk
„Wieczorów Dziadowskich", których nie
chce dać komu na całkowite wydanie.
Pomówiłbym mile bardzo przyjemnie byłoby
o tej sprawie, zarobkowej, może się zdarza
a rozpowiedzieć z jednego z Państwa
druk — przeto upraszam Pana, w razie,
gdyby Igel, który ma tu przyjechać, po-
mówił z Panem o tem interesie, powstrzy-
mać w nim Jego dobre chęci, gdyż nie-
potrzebne, by w nie niechcie dowiedział się
nic wcześniej, co pobudki, się zaj mowa-
ły. —)

Leipzig, 23/XI. 15. 25 Thaler Cour.

Von Herrn J. S. v. Kraszewski, Dresden.

für Rechnung eigene, Conto der Druckschrift: Perreyve, Do matek"

die Summe von Zwanzig und fünf Thalern (25 Rl.) ———

erhalten zu haben bescheinigt Paul Rhode.

Lipsk, d. 10 Grud. 1865.

Najszanowniejszy Panie!

W najwyższym pośpiechu donoszę Panu, iż wypowiedzenie mi Tuskanii nastąpiło wyłącznie sprawami jéj wewnętrznemi tak, iż pewne zmiany jéj minister w sprawach. Oraz wynagrodzenia pół roku za 75 złotych, które dla nadchodzącego roku jéj jużto obniżonym wynagrodzeniem; dla tego zostawiam, jeżeli tego jeszcze nie uczynił, chciałem tu mianowicie mi przesłać oświadczenie, a jeżeli tak, jeszcze 100 z kartkami, by w razie wyjścia, a ułatwienia odebrać oraz i wynagrodzenia tak. Czekając łaski i niecierpliwości. Zabawię jeszcze tutaj?—

W dowiedzeniu Panu, iż, jeżeli zaraz po odjeździe Pana dowiedzieć będę chciał mogę, które na dniu dalszej wyjeżdżam dni 8. j. w miesiącu przyjechać.— Dla tego dzisiaj jutro chciałem [illegible] upewnić chciał wiadomości w Lipsku przesłać.—

Z najgłębszym szacunkiem

Panu sługa

Lipsk, 11/XII. 65.

Najszanowniejszy Panie!

Poinformowawszy się co do garści, dowiedziałem się, iż kaucya w ilości 500 Tal, z których ujęcia 4% potrzebna koniecznie, żąda żeby te pisma periodyczne, które, według prawa, podlegają kaucyi, które, według prawa, podlegają kaucyi, które, według prawa, podlegają kaucyi

papier wymaga 2½ Tal., wydawany, który
przy pismie, w którym się wydaje,
można, ale druk 5cio 5½ Tal, razem
więc 7–8 Talarów, nadsyłając wówczas kilkadziesiąt
rękopismu, druk dość ścisły ale nie był wiel-
kiej czcionki i prawie 3kolumny, gdyż
cała strona dzielona na 3 rysunki
3 rysunki te, które napełniają stronę
całą, i nie będą wykonane z byle tam
mu, t. j. jeśli będą takie, jak je na kładek
nadsłanych, koszty, skąd rysunki będą
dokładny — takie, jakie mają być, zwy-
wyną, 6–7 Talarów — w innym razie droższe
wyjdą, powinien się umieć być przerysowane
przez rzeźbiarza. A zatem dobrze mówi-
no, że każdy numer kosztować by Tal 1 srebr
14, a teraz Panie, przy przeliczeniu, że wszystkich
500 ekspl. zagranicą przez prenumeratę a reszty tak
nakładowiany dają na 52 numerów t. j. na rok
na 4 Talary, zysk każdego numeru wynosiłby
24/3 Tal. a na ten numerów 52, t. j. razem
1260 Talarów, przez co koszta byłyby nawet
2½ razy powiększ. — Chociaż sądzę, że

Cyrkuły mieli w roku 500 premumeratorów!
182 premumeratorów potrzeba, ażeby na pokrycie kosztów — na pokrycie kosztów 122, t. j. tych co datowych tylko raz, t. j. na rok — razem więc 304 pr. Sądzę, Panie, że tylu znajdziemy — — — —

Dziś przed południem otrzymałem 500 Talarów geograficznej; myślałem, że w nich będą takie monety i ryciny, ale nie było ich: Chiżda! mam, że kosztu przesyłki byłby znaczny, a przeto, nie jest wygodnem posłanie — święta Biblia.

Odebrałem także list od Pana J. B. Wawrzyn, a jutro odpiszę; Dziękuję Panu serdecznie za tak Pańskie pośrednictwo i proszę mi nadsyłać. —

Księgarnia Bohra w Hannowie wydaje mi się, abym nie wchodził w nakład lub też wspólnie wydawał z autorem: cieszę 25 arkuszowe: „Historya powstania polskiego za ostatnią" najlepiej po angielsku dla korrespondenta do Times, Edwards. Jak Pan Pańskiego, a tem sędzia? Jak to Pan Edwards. Pomarańcz — —

— W tej chwili odbie-

ram list Twój, ale nowy widać smutny
Losy, powiewa tam nowy wiatr zgo
rzenia – gdyż Europa i cała prawie część
Azyi potrzeba – a nowe powietrze
mi Kantów i Goethów może dać tylko
chcem rzekąc! –

Prawiam się, że wy wszyscy, prócz mnie
się rozstały się w Krzemie, podczas gdy
Pan o tem nie wiem, bo pisze, że mnie Ty
się znam mi jutro powrócę – – –

Jeżeli Pan się rozpoczęcie na wydanie
pisma, na zachowanie Tajemnicy z mej
strony wiadomość podczas mnie o po
czuciu, bierze na tu, że summa rozsła
nie wyjść – 10 – 1 Stycznia 1846 roku. –

Serdecznie Pana wszystkich Szczęścia Boże
jestem

z najlepszym uszanowaniem

Paweł Rhode

Lipsk, 13/XII. 65.

Najszanowniejszy Panie!

Przykry zerdenie za nadz wzgledem zdrowia dziela.
Znam budy, nim pismo jakie wypowiedz
ma sp, dla tego i mnie nigdy wydawanie tej zjadliwej
wspolzawodnictwo a nawet o zysk, a gdybym byl przed
o tem wiedział mniejszym kilka listów zastawnych
prawdzich na zarkie, by potem konczyc z takim po-
chwałe, i dla czego przed 2 miesiacami opredatem
przyczyna mogl bym i nadzwyczaj do zmian wypowiedzenia.

Jeżeli tedy obecnie niepodobieństwem jest
nadzwyczaj to wydanie najszanowniejszy Panie, takiem
bym bylo mniemal to nadzwyczaj pod zwaga i mysla
tem ze formacie Panskiego Panie czyli jak
tam nazywa, t. j. matej Oktav - z matemi rycina-
mi. Wydawac by mniemal co 2 do 3 tygodni lub ta
co 5-6 tygodni. Cel zupetnie osiągnąć bym by zdolat
z pod wzgledem zwiazlym i mniejszym,
gdyż i zysku by nie bylo. W prawdzie Panie, bym
Panskowie zastanawiac się nad tem zacyt, z tym
i letet mnie przestat, aby na nowy rok powitac
publicznie za tym z najszczerdziejszym uczuciem
wyraz tej.

Z głębokiem uszanowaniem

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [

bi [illegible] mat [illegible] litografii. Natychmiast
gotowa z nich pójdzie w świat.

Ja otrzymuję najnowszy utwór mój

gotowy

z wyrazami szacunku

Paweł Rhode.

Lyon, 11 Dec. 68.

Ayant reçu votre chère lettre du 9 cour. je suis charmé de vous trouver prêt d'entrer avec moi en liaison de commerce. Elle sera une telle, que nous nous donnerons nos ouvrages du fonds en plein grand nombre au début mensuel. Je vous donne le début pour Paris, autre celui pour la France. Et vous, vous me le donnez pour l'Allemagne et pour la Belgique. Car, seulement d'une liaison réciproque exclusive, argenton et réel, dépend un commerce favorable. —

Je vous accorde pour mes ouvrages du fonds un rabais de 33⅓% et à mes ouvrages du début et à d'autres nouveautés parus sauf en Belgique et en Allemagne sur la Belgique, 25%. Comme vous je me chargerai d'arranger toutes vos commissions. —

Pour commencer notre liaison, je vous prie, de m'envoyer de vos articles du fond à 100 Exemplaires, mais je vous prie de m'annoncer le rabais, considérant bien que je suis obligé de donner un rabais de 25% à tous les libraires. — Ainsi, je vous prie, de m'envoyer tout de suite sous couvert croisé tous les nouveautés sur la Belgique, à ma prochaine

Congrès que ce soit, pourvu à Paris.

Devinez-vous un collègue de ses amis ? De tous mes articles ne se trouve pas encore un exemplaire à Paris, et c'est à vous, que pourrez vous charger du client unique pour ces articles. — Et aussi en désespoir — vous ?

Est-ce que je peux vous envoyer les bons articles de M. Dupuis à Vienne — de Lépine, de Gravier, de Léopold et de V. —

Quant à moi, soyez sûr que je me donnerai toute la peine possible pour augmenter nos affaires réciproques.

Bien à vous bien tout à vous.

Lipsk. d. 21/III. 65.

Najszanowniejszy Panie!

Nie odebrawszy ze strony Takiego Pana odpowiedzi na wiadomy oprawę – obawiałem się oprawę Panu zbyć kilka słów tylko, pomiędzy drukowanie mych na rozmaite miejsce rzeczy, abym tak się z drukiem razem wszystkie mieć na myśli nie musiał przedsięwzięć. Zatym, rzekła oprawa księgarskiego nie mych przed Swoim w dziedzinie nie mogła, abym tak rzekł, zbyt tego tak zbiorowo czynu. Chciałem Panu innym jakoś sposobem wyjaśnić oprawę innej rzeczy, a bez obawiania się o tem pisać, nie mogłem wcale Pańskiego zdania. Nie odpisałem Swym Panu sam za mogąc oprawę –

Czytałem jakoś o Pańskim nowiuchnim mi, czy Panu już nowe mam pomiędzy prawie mogę zbyć kiepel czasu Dr. Buchnery i czy Pan nie bardzo, dla tego nie chciałby rozmawiać tu, w Sakonii.

Książka, czy gdzie indziej.

Nikt mnie, nie chciałem tu czynu mogłem. Siegu nacumiu oraz ukłony oprawę.

Pan je przyjść Pańskim za

Jan Ihnt.

Lipsk, 22/IV. 15.

Wysławnie[j]szy Panie!

Ciężkie natychmiast po odebraniu Pańskiego listu, oświadczam, iż Stanisyka na wspólny rachunek z wielu innych przyczyn

a przede wszystkim dla następnej myśli uważać nie mogę, wyrażając zarazem Panu, czy wybory i ewentualnej sierocińci i nowej a trwałej, do której wiążą się z nim szczególne widoki znakomitego Ojca, chociaż sierocińć takowa mimo innych intencyi może się zdawać Panu nieistotnem dla mnie jako dla kapłana?

Po pierwsze: za dwa lub 3 dni dowiesz Panu, iż [illegible] racyi [illegible] kaucyę wpłaconą przez Pana sposób powiedziałem, że przeniesienie [illegible] być złożoną. Jeżeli sprawa ta przyjdzie do skutku, to i Stanisyka chcę się, a ile Pan sekretarz nakładem jego i nie przyczyniać się mnie, ile za [illegible] kwota mnie pozostawi zarazem — na tej podstawie [illegible] następny projekt.

Chciałbym wydawać Pańskie przedmiocie w Drezdnie, ale nie o innem a to powiedzieć, jakie Pan od [illegible] wynikłe [illegible] [illegible] [illegible]

przyjść nawet o takim przywiązaniu
się Pana do mnie, który jest Pan, który
jest tyle bogatszy, nie tylko jako
mnie opatrować wyższy autorytet.

Wyrażam z tych przyczyn o ustanowienie
mnie za proboszcza stosownego na mnie
konkursu, a który przyjmuję ufam
według mego planu nie tylko w tem, że
Pana Stanisława w dotychczasowym
summy wynosi, więc dla konkretnym mowa
kwotem = t. j. przez to Pan z
każdym z kap. summa każdego kwot, że
druk opłacony. ——

Co do kaucji: Ja przyjmuję de facto,
a Pan wyjaśniłeś mi kwit, że ostatnie
przyjmujesz. Ja więc z tych dwóch kwitów
Pana w moim imieniu - przez to tajemnica
jaki najlepiej byłaby rachunku.

Wyrażając Pana, byś zechciał mi
kogo w intencji o Pan mnich i planów
na przyszłość, który na raz do nas
z wielką skierowanie mi mowa oraz
byś zechciał być przekonanym o

jak najstaranniejszem rozważaniu tego, com pisał, orzekam ściśle tej odpowieści. Na tego, by mi zyskać z tozowne orem pośrej mógł uczynić kroki. ——

Z wyrazami nacunkiem

Paweł Rhode.

Pan Dyrektor pisał mnie przy kolacji o ciekawych ze Strok Oratoryum przerwanych dla rożnych okoliczności. —

Projekt na garo tę Karpowicza nie wiadomo. Nie pojmuję jego sposobu postępowania. Mówi innemu co o czym z tem, że w II Części Zbiru czytanej przez Brucha, a nadzwyczaj przez Karpowicza mniej czytanej, z poezji z moich kroplek Gary "z czego ja tylko z krótkiego wyjątku jestem w imieniu mowie i autora z obowiązującym zrobić p. Brachlaus. Zatem mówi, że p. Karp. pozbawi mnie o czy z którego jestem, powinna gdy powinności jest obrzędzisiejszy mojo zwracać Brachlaus na to uwagę, powiadając, gdyby się to zdało nie mnie

Z. Pan mianuje [illegible] Brucha.

Lipsk d. 11 Marca 1856.

Najmiłościwszy Panie!

Pozwól Łaskawie, najmiłościwszy Panie, abym Ci przesłał, bo już [illegible] na „Kalendarz na 1863 rok" - mój „Albrecht Dürer" ostatni arkusz, a Ty Panie Hrabio Kronstorr - z rozkoszą tych wszystkich tych Twoich pięknych wspomnień i przeżyć dla Dürera ważnych.

Świetnych, Panie, co wspomniał o tych chwilach z. — — — —

Teraz do mnie proś kilkuwiersz Twoim Panie Jakbym zrobił, Drzeworyt i wyjaśnienia jakie z drukiem jego wspomnienia?!

Racz, Panie przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku

Paweł Rhode.

O. J. Gdyby z strony najmiłościwszego Pana nie [illegible], natenczas recenzya tych kilku, wyrazam, aby rozwiązanie pana Hrabiego nie było wyjaśnieniem.

Lipsk, 23/X. 60.

Najświatowniejszy Panie!

W załączeniu do listu mego mam zaszczyt przesłać Najświatowniejszemu Panu „Probenummer" gazety muzycznej, mającej w mnie wychodzić od 1/31 stycznia 1861 roku. Zamierzam wydawać tego tu w Lipsku wielkiej-cu do tego, iż gazeta ta jest wydawnictwem niemieckiem, mającem się zabierać tylko sprawami niemieckiemi, a w mnie wychodzącego Pana, iż w Niemczech nie ma nikt, mający specyalne muzyki polskiej, a po drugie pola recenzya objektywne, sprawiedliwe utworów muzycznych Polaków, czego dotąd w żadnych pismach nie-niemieckich nie było można znaleść. A że tego rodzaju pisma w Polsce nie mają wielkiego rozpowszechnienia a po drugie, że recenzya o Polaku w niemieckim piśmie ogłoszona bardzo da go poznać Polakom i poprze zgoła, iż napełniając się na poredzibraniem muzyk z narodowego stanowiska, rozpocząć nie można, iż bardzo korzystnem byłoby tej właśnie sztuki i muzyki być może. —

Do powyższych przyczyn sprawam Najświatowniejszego Pana, iż zawsze oczekuję się Pańskiem pismem mojem a jeżeli Pan nie będzie chciał mi korespondencye o powodzeniach sztuki polskiej, lub też wyprawy o nowych sztuki i muzyki polskiej w polskim języku, które, tłomaczone na niemiecki, wówczas by w stosowne rubryki

pisma. — Panowie, wymienieni w Prospekcie jako współpracownicy, mogą potrzebę gazety bezobjektywnej, gorliwie zajęli się wydawnictwem mojem i artykuły swe nadsyłają mi w przeciągu tych pięciu lat, pewien honorarjum im należne ma być 50 Tal. za arkusz Druku? — Honorarjum takowe na teraźniejsze będzie należane takiemu mierzyć a w ogóle wszystkim współpracownikom polskim, skoro wpierwej pięć tych pisma artykułów bezpłatnie.

Chciałem się z tobą pomówić o tem, byśmy od razu do razu obchodzili koresponcyę, która może wszystko bezpłatnie w polskich pismach, Krakowa, Lwowa, Warszawy i poznańskich katolickich lub konserwatywnych. Takowe dałoby się przy tych na ostatnie tendencje etc. polskich, ale wszystkie publikowanie polskie z mieszkiem z artykułami i kompromisami polskimi. — — —

Jeżeli, najszanowniejszy Panie, tych w tym względzie, ci pomóc, szczerze mnie uprzedzisz, zawsze pomocnemu, ja potem pomocnemu ci mogę nadesłać jakiś nadesłany pomoc czy mnie w stronę najszanowniejszego Pana.

Z najgłębszym szacunkiem

Paweł Rhode.

P.S. / Kogoby współpracownicy podług mnie na miejsce swe pięć artykułami, lub, jeżeli się to razem dla stronników upatrzonych nie da mogłem, proszę pięć pomocnemu mnie, nie pomijać. Wracam na te mowę, gdyby najszanowniejszy Pan, mnie się tak, stracił dla mnie z korespondencji z Hr. Dr. z Warszawy. /

/ – Przeczytano list Ks. Chojnowskiego z wiadomością o Zakładzie Komunistów.
Wniesiono aby Rząd Narodowy [illegible] /

Lipsk, 24/XI. 60.

Najszanowniejszy Panie!

W tych chwilach nasuwa mi się myśl, że Pan [illegible] z tym [illegible]. Otóż, Panie, gdy [illegible] mi się [illegible] [illegible] [illegible]

Lipsk, 29/XI. 66.

Najszanowniejszy Panie!

[illegible] Najszanowniejszemu Panu [illegible] [illegible] [illegible]

Χίος 5/1. 04.

Καρσαμπουνιώτη Βασί!

Χθὲς μόλις ἔλαβα τὴν ἀγαπητή σου ἐπιστολὴ ἐπειδὴ ἐπῆγα στὸ ταχυδρομεῖο ἀργὰ τὸ μεσημέρι. Ἔτσι ἀπάντησα τὸ 12.ὥρο τηλεγράφημα ποὺ ἔστειλα τὸ 2ο μισὸ μετὰ τὴν ἀνάγνωση τῆς ἐπιστολῆς σου. Ἐλπίζω νὰ ἔφτασε ἔγκαιρα. Ἐπειδὴ ἔμαθα ἀπὸ τὴν ἐπιστολή σου ὅτι θὰ ἔρθῃς στὴ Χίο, ἔγραψα στὸν Ἀλέξανδρο νὰ μὴ φύγῃ ἀπὸ τὴν Χίο μέχρι νὰ ἔρθῃς ἐσύ. Ἐπίσης τοῦ ἔγραψα νὰ μὴ πάρῃ τὸ ἀμάξι μαζί του, ἀλλὰ νὰ τὸ ἀφήσῃ στὴν Χίο γιὰ νὰ τὸ χρησιμοποιήσῃς ἐσὺ ὅταν θὰ ἔρθῃς.

Ἐπειδὴ ἔμαθα ἀπὸ τὴν ἐπιστολή σου ὅτι θὰ ἔρθῃς στὴ Χίο μὲ τὸ ἀμάξι σου, ἔγραψα στὸν Ἀλέξανδρο νὰ μὴ φύγῃ ἀπὸ τὴν Χίο μέχρι νὰ ἔρθῃς ἐσύ. Ἐπίσης τοῦ ἔγραψα νὰ μὴ πάρῃ τὸ ἀμάξι μαζί του, ἀλλὰ νὰ τὸ ἀφήσῃ στὴν Χίο γιὰ νὰ τὸ χρησιμοποιήσῃς ἐσὺ ὅταν θὰ ἔρθῃς.

Ἐπειδὴ ἔμαθα ἀπὸ τὴν ἐπιστολή σου ὅτι θὰ ἔρθῃς στὴ Χίο μὲ τὸ ἀμάξι σου, ἔγραψα στὸν Ἀλέξανδρο νὰ μὴ φύγῃ ἀπὸ τὴν Χίο μέχρι νὰ ἔρθῃς ἐσύ. Ἐπίσης τοῦ ἔγραψα νὰ μὴ πάρῃ τὸ ἀμάξι μαζί του, ἀλλὰ νὰ τὸ ἀφήσῃ στὴν Χίο γιὰ νὰ τὸ χρησιμοποιήσῃς ἐσὺ ὅταν θὰ ἔρθῃς.

Toruń, 23/67

Wielmożny Panie!

Najuprzejmiej Wasza chciałeś za list z [illegible] nam udzielony. Przeświadczenie to dodawało [illegible] Na nas prawdziwym zaszczytem [illegible] Dnia 17 dnia wybornie udzielił mi list [illegible] z [illegible] Waszego [illegible] Kraków [illegible] Jest o Warszawie. Rodaków znajdą [illegible] list [illegible] [illegible] [illegible]

Lipsk, 13/IV. 65.

Najszanowniejszy i łaskawy Panie!

Mniejsza mam zaszczyt przesłać Panu Artykuł, Hebr. Lieć i Żydzi, Egzor in Edom, oraz Anonim N. nauk. w Finansach, Jahr i Orthei, t. j. najnowszy numer gazety mieszanej. —

— Gdyby, najszanowniejszy Panie, było Panu i powyższe mi artykuł o nowszej muzyce w Polsce oraz o opere Grossmana, . . .

— gdyby wolno mi sprosić o rychłe, poczciwe maszynkrypta, czyniłby to w nadziei, że, Panie, prośby tej czy bardziej ze względu na trumnie, a raczej muzykę potrzebnych nam artykułów dla gazety. —

— Pan, najszanowniejszy Panie, pozwoli wyrazy

najgłębszego szacunku

oraz Miłości

Dawid Kohn.

[illegible] zechciał dać o tem znać — [illegible]
[illegible] 31 [illegible]
[illegible]

[illegible]

jak tylko zdrowie Mieczysław. [illegible], natychmiast razem z katalogami do Tytkowskiego
z ks. odp. Ojc. zgoreszę.

Z najwyższym szacunkiem

Najuniżeniejszy Sługa

[illegible]

Lipsk 25/X. 14.

32

Najszanowniejszy Panie!

— Otrzymałem najszanowniejszego Pana katalogi, które najuprzejmie mam prosić zgłosić. Gdy mnie mnie zgłosi tam się i regularnie będę pomagał Pan. —

— Broschüren nie przyjęła Oberzahlkasse, gdyż mamy stemply — a więc nikt w Lipsku — żadnego pożytku, gdy jednostkowiek przesłane nie wyświetlą i tylko stemply wypuszczone. —

Pan Arnold bardzo mnie prosił o pana adres w Pana odwiedzenie — i jak dostanę certyfikat na afiszowanie mi zapomnę się, korespondencyi do Warszawy, tym więcej, iż z nim Pan Arnold otrzymałem adres, iż w redakcji nie stanowi nic żyjącego, w którym Pan się obawia. —

Co do Atamana Pana Szewczyka chętnie służę nie w Warszawie afiszowanie zwrócić nie tam, skąd się on zapisał autor i jaki jego adres? Żebym wiedział i o tem wiedzieć! — —

Załączam wstawienie do Lipskich, do Pana mi mamuth jeszcze nie drukowany więc, I z nadzieją „Ale mi się Polski" (1½ artykuła),

„Takiej mój w najszarmi pawie ośy tam, wyprowadzi-
tam wydawać i jeżeli on gotów do zawarcia
układu takiego mieć etc. – chciej, Panie, o
rzeczy tej nie zapomnieć; okoliczności ona nie na-
gli, – ale wiele niedogodnym mi, gdyby tego:
Panu czas przerwać; rzeczy tej mi zajść, –

„Co do publikacyi dzieł tej zawartości, by naj-
mniej nie mam w niej, w jakiekolwiek wchodzić związki
z p. Brockhausem –

„Chciałbym owszem z nim kontraktować, a to: wydawanie
podobnej bibliotece mojej „wydawanej" o tytule
najstósowniejszym dla takiej biblioteki zapewnia Pan
mi najsumienniejszego Pana i przetrwać mi
niniejszem zapewnia – gdyż rzeczywiście nie wiem,
jakie przedsiębiorstwo w tym rodzaju, Panie,
uważam za najstosowniejsze wzgledem obecnego
położenia Polski.

„Z pow. Pr. niechcę nic mieć do czynienia – chciałbym
bibliotekę, do której wchodziłyby pisma różnych
autorów z różnych – ale jakiż tytuł biblioteki
mógłby być tytuł? – Nie zgadzam się rzeczy

wyrażam najuniżeniejszego Pana o Paskiewicz
wg rady i o decyzyę, w przekonaniu iż
mój lepiej najjaśniejszy Pan, przedsię mi
radzi Pasz.

Z najwyższym uszanowaniem
najjaśniejszego Pana
uniżony sługa

Paweł Rhode.

Jó. 2[illegible]

Najczcigodniejszy Panie!

(1) Po długim zastanowieniu się i po wielu poradach z ludźmi doświadczonymi w tych sprawach postanowiłem się na stałe w Bibliotece mojej osiedlić.

„Biblioteka polska Edukacyjna."

Mając Panu na myśli nie wydać bibliotekę gotową, ale owszem takową, którąby pozwalała do nadchodzącego życia się, gromadzenie mając moją czytą, rozmaitość czytania na rozmaitości umysłu i serca przyrządzać wymagała i wiązała, wydać bibliotekę wychowawczą, która by mój dziecka najczcigodniejszy Panu Kompletnej edukacyi. Aby dwa względy mnie mobilizują ten mój zakład — albowiem dobrą czytelnik polskich jest mają swoich nadzieje — po drugie — biblioteka „wychowawcza" lub czytelnik polskich" „rozmaite dawała Pana. „ocenia, tak samo, jak i p. biblioteka socjalna, nie polska: czytelnia, nie na w przeciwieństwie życia znaczenia, ani ich w nowych wiadomości k. j. ich mają. Biblioteka socjalna jest wydawnictwa p. Trzecia biblioteka mają mogą

wprowadzenia zwierzęcia nowego; — Biblioteka „wydawnictwa" podług tegoż zwierzęcia, może nazwaną, „Bobrowa" i Polska wydawnictwa wydał „elementarzyków" — Biblioteka „budowa" wydawnictwa ściśle do Zwierząt, w podziałach których może tylko być Biblioteka „podręcznego" książka, do pokoju codziennego, — — gdzie tym samym „Biblioteka polska ilustracyjna" — zważając na ułożenie tego wydawnictwa [illegible] gorszych, nawet z tych, które, wydawszy [illegible] zwierząt wolne [illegible] do działania w jak najwcześniejszych kierunkach podnoszenia życia narodowego państwowego.

Jak chcę mieć Biblioteki, które by przeszły do postępowania nad dzieci, bez tych nie obywateli przyszłych — a zatem mieć Biblioteki dla dzieci, bez dla rodzin, dla czytających, Biblioteki rozrywkowej, ale ten wyraz zawsze rozumieć tylko w tamtejszym [illegible] — ilustracyjna polska, (nie „rozrywka" bo to byłby omawiany etymologicznie „przykład" „Volk") i dajmy mi się, najlepszym w Polsce Stowarzyszeniu, które by [illegible] by najstosowniejszy, gdyż do niej należały

Brat wielkie dzieła tendencyjne, języki
Świętokrzyskie, historyczne, dzieła filozoficzne —
elementarne — dzieła niektóre jóźki mi
wszystkie, Najświętszego Serca Pana, bo też
wszystkie dzieła mają bo na celu katolicyzm
ludu na wychowanie narodowe
kój, rozwój postępowy. —

Bratem przyrzekł tytuł: „Bibl. polska
edukacyjna," „Twoj zadaj, ój, Najświętszego
Serca Pana, zdrowia dopomódz ani radz
wszyś oczywiście — tym bardziej, ój
jeżeli mi wyobrażenie radzy tej, ustrzymać
mimo ój krótkiej wszystkich książek w mimo
bycia wydawnictwu. —

Ój ser radzy tej, zdaje się" dzieła Wój:
narodowej, pisać tby w dziesięć oczu kój,
bez biblioteczki tytułu. a wój plan mógł
wychować tby mi mógł, bo za mało
zdrowia mój dopomóc w drugim, a tak oczekuję
rady. —

Z wyjątkiem na wszystkie
Najświętszego Serca Pana wiedz

O. Bronisław

Lipsk 15/II. 65.

Najprzewielebniejszy Panie!

Dziś posłałem [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible]
Biblioteki Domowej poetyckiej, której
pierwsze 6 tomów stanowią
Pierścionki Babuni
z dołączeniem
przedstawia pisma K. Władysławskiego.
6 tomów, Cena 6 Talarów.
Niższej ceny nie pozwolono mi było ustanowić.

—

Również posłałem do pana Zelenkiewicza, bo miałem
wreszcie, zajęty tylko u Brockhausa rachunkami
żydowskimi — i nie u Brockhausa.
o 1/3 tańszej niż Pierścionki, przeznaczonemi
na cyclonki w mniejszych, które
które pewnie mniej lub więcej sprzeda-
wasz z zatem kwotami i inny mógł by
zarobić. Niższej ceny przyrzekłem, i że nie tylko
wydrukowane i nie całe mnie w tej sprawie
[illegible] jego pisma drukować — ale
nie wiem, czy się na ceny te prędko zgodzi.

—

Bardzo mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
za [illegible] [illegible]

Co [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
przyjaciół?

Na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
antykwariuszy, których [illegible]
adwokatem.

Jeżeli to [illegible], które, [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] ad antykwary [illegible], [illegible]
10 lub 15% i [illegible], gdzie na
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Leipzig & Dresden, 23 November 18[illegible]

Contract

geschlossen zwischen Herrn P. von Falkenhausen Zaleski in Dresden und Herrn **Paul Rhode**, Buchhändler in Leipzig, behufs Druckes eines zu druckenden Werkes von Herrn von Falkenhausen Zaleski.

Herr von Falkenhausen Zaleski übergiebt die Druckeinrichtung seines Werkes und sodann die theilweise Verlegung desselben an Herrn Paul Rhode unter folgenden Bedingungen:

§1. Die Druckeinrichtung erfolgt mit Lettern, in der Grösse derer, die zu einem, Herrn Paul Rhode ebenfalls gehörigen, resp. einem Ausschnitte desselben Gelesen sind, auch soll die Columnenlänge der Columnen des übrigen Theiles sein.–

§2. Herr Paul Rhode verpflichtet sich, den Bogen des in oben angegebener Art zu druckenden Werkes für Zeichnungen, incl. Satz, Druck, Lithogr. Steine und Papier in einer Auflage von 1000 Exemplaren zu liefern, ferner für die Correctur à Bogen 20 Ngr. anzurechnen, für den Umschlag pro 1000 Stück 4 Thlr. 10 Ngr. anzurechnen, für eine Broschur à 100 Exemplar, je nach Höhe der Bogenzahl 1/2 bis 1 1/3 Thlr., anzurechnen, dass die Zahl der Bogen nicht 40 übersteigt.

§3. Herr Paul Rhode trägt die Hälfte der Gesammtkosten, und zwar in der Art, dass Herr von Falkenhausen Zaleski die eine Hälfte der Gesammtheit baar zahlt, die andere Hälfte mit der entsprechenden Anzahl von Exemplaren des zu druckenden Werkes, das ungefähr zur Hälfte des zu bestimmenden Ladenpreises gerechnet. Die Baarzahlung soll nach Maassgabe des jeweiligen Fortschreitens der Druckes geschehen; eine Rate soll der Betrag von je 25 Thlrn. für je 2 fertig vorliegende Bogen genannt werden – so lange, bis die Hälfte sämtlicher, das Werk bildenden Bogen erreicht ist. Die Hälfte für Correctur, Umschlag, Broschur ist nach Beendigung des ganzen Werkes an Herrn Paul Rhode zu entrichten.–

§4. Wöchentlich müssen mindestens zwei Bogen gedruckt werden.

§5. Nach Beendigung des Werkes erhält Herr Paul Rhode in Exemplaren:

a./ Die dem Betrage der zweiten Hälfte der Gesammtkosten entsprechende Anzahl, das Exemplar mit 50% vom Ladenpreise gerechnet;

6. Dreihundert Exemplare in Commission mit 40% Rab.
Die Abrechnung hierüber, sowie Zahlung der abgesetzten Exemplare soll nach Beendigung der Leipziger Ostern-Messe erfolgen.-

Dieser Vertrag ist in zwei Exemplaren ausgestellt und von beiden Contrahenten eigenhändig unterschrieben worden.

Paul Rhode.

Jakie interesa one te mogą za amentum
-nione, jest to mundalium na kobiecie
wg Hofmanowej nie inaczej wyjaśnione.

Przejdźmy na drugą kość p. Labatti.
go i kontrakt mój — jeżeli nie, by się
mógł naprawić dlatego, że Najaśniejszego
Pana z interesu nie, jeżeli ten,
przeciwko mnie, jeżeli ten skutku.

Nie mogę wyjść przed obecnie, w obec-
ności takiej, w jakiej się znajduję, nad przedsta-
wianiem ciągłej tak niecierpliwej i krzy-
wdzącej.—

Bóg mi świadkiem, że, przekonany
tym, iż kapitał ten przy mnie
ja i dalej na pożytek Najaśniejszego Pana
i ojczyzny, bym raczył o interesie tym mnie
nie jeden nie wspominać, aby nie, że p. L.
mnie, mój [illegible]

Najaśniejszego
[illegible]

Najnowszemu Panu!

Dzisiejsze najnowszemu Panu dobrodziejowi jak najpierw
muszę na drugi list jego, który z wielkiem zniecierpliwieniem
czekałem odesłać, ponieważ w nim dopiero wiadomości
nowe powziąć mogłem. Brakowało mi jeno pewnego pośrednika,
abym pisemnej firmie dał dowodu w ręku. Teraz
jestem mocą jego pełnomocnika i mogę pewnie
objaśnić, jakie te pieniądze mi dał dysponować jemu
dnia swego do rozporządzenia i czyby on autora nam
go wiadomy jest dostać chciał i o tem zaraz dowiedzieć,
gdyż dnia tego skończone uprzednie ale tylko mi ma, jeszcze
autor pewnie mi więcej dostarczy pozdrowienia, nowości,
zapewnienia nad najnowszemu Panu, iż on bitka
dni pięć się zniecierpliwiwszy o niego jest skoro tylko będzie
można, na tydzień do Pana przyjść. Zgodzicie się na pory,
czy Czwartek czy do wyjazdu — a jeżeli Panu, przeszłe,
wtedy Czwartek na 24 - 30 dni.
przyjazd przeszłemu mi na myśl kosztował 12 - 16 dukatów.
Gdyż najnowszego Najnowszego mi jego Pana, gdyż dnia
Tysiąc na podobne kontrole 12 - 16 dukatów. —
Co do oferty Swojej, wszystkiej mi tak Pan Panu przez

zjednawać tyle nowy mi ekstrawag pour Commissionär Firma; wynagrodzenie
ich we wielkim poście tygodnie. — Gdyby bardzo książki pilnie mi były,
natenczas p. T. Szanowny księgarz, ani chwili nie wahałby się je wysłać,
A. J. zakupywać, u nas[ze] ich nabędą p. Szanowni[ch], nie nad[to]
inne. Obiecuję przedewszystkiem wszelką ekspedycyą jak
bez długiej zwłoki — a gdyżeśmy do Xięcia, ale skutkiem pewnie
nie wyjdę, bo właśnie Baron z nami matka . . . . — — — — —
Jeżeli tedy odjazdu mego dłuższą argumentacyą, uniknąć
takowej trzeba, by nam tak drogiego Commissionär-owego Domu
nie utracić, z wielkiem wszystkiem poważaniem.

Księgi pilnie się nabędą p. Szanownych.

2.) Sam Szanowny Bardzo dla mnie zyskowny i Bardzo mu jestem obowiązany.
za[ufanie] —

3.) wiele mu płacą, bo mają pewność jest zdarać zyski, ile tylko chcieć,
o rozprzedaniu jego nakładu —

4.) Jeżeli nakupią książki pilnie — a tenta ich nie matka — wyjdzie
bo tyle, ile za nowe nabywam, tyle jego nowy mniej zysku
Domu. Lecz, mercantylnie biorąc, nakład p. Szanownych
dostaje z 50%, gotowy zysk z najgorszych się nabywanych
książek nie takie wielki, jaki by był dla nowego księgarza,
Ostatecznie p. Ich tylko dają 25% Rabatu. Ale te miejsca-
jak powyżej Oster-Messe — gdzie na nowo — nie będzie tyle zysku
mogło utrzymać nakładu p. Szanownych, ile bym dostał
sam — a te dla mnie byłoby bardzo markotne —

Dneto:

Pomiewam z drugiej strony, jeżeli nie zakupią książek, o których

mowy, takowe dwatcy zgoły w [illegible] którym je, tamto nabywszy, dalej pokłonnie nadto tamto, w jest wierzgórkiem ogółem, a tem dwatcem wiarą w stwórcy jo. Najczarskiemu, — me' powstaje' mi' innej drugi, skoge wyjść 'z tej' dzielnej, ustawić się z jednej strony do wejściowym, i drugiej wstawiony w, jak za kupywać' książki' prawne, dwieść' tr. p. Zupełnościowem, wyjawiać' wcor - i' za tr, ir' z jego nakłada wprost mniej' ani' do przystoje wtku wyniesiem, pisać' mu na dobro 100 Talarów — Tylko tym ainca z wpster. — Znaczej' dwatce' me' mogę — — — — z wiadomej wyłącz tej' nowy, jak' w widzimy i' wstelby. —

Gretz dwaczy Cauno, ir' interes ten, zabatwiony w Być' może wstępnas - skoro książki' prawne, k'tórych ogólna wartość' sklepowa wynosi' me' 780, tylko 680 Talarów, gdy mu z prawne za Talarów 100 bo więcej' dać' me' mogę a ckg tej umowy wypisać' 1 Lutego 1866 roku i' za tr dać' Wekel. —

Gdybym mógł być' u Dworu, porozmawiałbym z Najjaśniejszym Panem, ir' inaczej' zdaną mógł przedstawić' mi' wszystko, jak dla tego, ir' mamy Zupełnościowego nakładu za kilka tysięcy Talarów nakładać — a z drugiej' strony, ir' dowodzić' mi' chciał' bym mógł, wiedy tak' mamić mi' tu nakazał dzisiaj się wszystko antykwarzy — a że mam przekonanie, ir' wszystko ze tylko Panu, z zapraszam, stać' się może, a Jego wysokości' ocieszyć' mogę, mam dowody, wyjaśnam tedy a zabatwić mi za mnie interesu tego — tej', bym mógł zakupywać' książki' prawne

za 100 Talarów — dae' Wekzel, Prima-Wekzel, na 1 Lutego 1865 Roku.
Mé odzytam vždy hajowanowniejszemu Panu jowne zpisy, k'u czemu
i zpowiédawam cý, cý k'tomu upodany sposób za Wechsly mi wsta-
wionem cý Pana mé dyc za Caitwórnym — jeżeli tychto chcieyąc
nowe k'mé wrocáte —

Proszę hajowanowniejszego Pana, za tut Pan zabiorny
— za Kalbóunicy, zbiorny, proszam o zachowanie mi wzgledu
Swyatá mi nadal — i odpowiedź Nastawy —

Chadzi, Panné, gorzyść wyraz — wyszkiego szacunku

mistrzy

Cornet Rhode.

Deutsch Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat 186

Posen von

№	Klasse	Zahl der Tel.-Worte.	Zeit	Dienstliche Zeichen	via: / Bezahlte Antwort ad №: / Verzögert durch:	von
	P. T. W.					

der Aufgabe (die Aufgabe-Zeit ist die der ... Stelle ... Telegraphen-Station, ... wodurch die Zeit ... angegeben wurde).
Der Aufnahme in (erste preußische Aufnahme-Station).
der Ankunft in ... (Endzeit, Berliner Zeit).
Aufgenommen von durch
der Telegraph befördert an durch

Lit. B. a. No. 4 Posen.

Wird eine Reklamation der Depesche verlangt, so wolle man sich deshalb an die Station wenden, welche das Telegramm verabfolgt hat.

Es bedeutet: **Anh.** Anhäufung. **St.** Störung. **Fr.** der Feiertage. **Ausn.** der ausländischen Linien.

Gegen Reklamationen ist diese Anfertigung im Original beizufügen. Telegramme in Deutsch-Oesterreich werden nur in Ausnahmefällen angenommen.

Lyck 14/XII. 07.

Najprawowierszy Panie!

Śpieszę mi uprzejmie, niżej najprawowierszemu Panu przesłać 6 sztuk „Biblioteki duchownej pożytecznej". Pan Bóg sądzi, dobrze. Każdy Pan swoje uczynki zapisuje, które kiedyś na sprawiedliwem sądzie stanowisku mogą służyć ku pożytku-książkach: „Pan Bóg rozsądzi"!

Pozdrawiam, Panie, wyrazy najgłębszego szacunku i uszanowania, Panie, wygłoszę swoje, jak zawsze

Najprawowierszego Pana
z całej prawdy
Pawłowin Rhode.

Łysk, 25/X. 68.

Najszanowniejszy Panie!

Zapewne Najszanowniejszemu Panu znany o tem moich interesów, iż kredytorów moich 37 wszyscy prócz jednego zgodzili się przyszłego dnia na im przez Curatoryum moje. Że zaś ten jeden zgodzić się niechce, przeto musi przyjść do konkursu, w tem ma swój powód: kredytor ten miał zamiar kupić zakład niegdyś mój, i jeszcze go ma — jim, jim zgodził się na cenę 4,500 talarów — w tem nagle myśl mu powstała, iż daleko taniej, mniej za 1500 tal będzie go mógł nabyć, skoro by przyszło do konkursu a że jest kredytorem, powziął w tym swego na mojej krzywdzie nie chce oddać. Jest to haniebna spekulacya piekielna, przeto co mi tylko mnie nocnu ale tym więcej wszystkim innym kredytorom szkodzi. Aby więc forsowania jego przyszłej skargi uniknąć tymczasem i abym w Dreźnie względem moich interesów nikt co działać, byłem do przeszłej niedzieli do Drezna w Dreźnie, chcąc porwolić sobie pomówić z Najszanownieszym Panem, ale powiedziano mnie, iż Panie, powróciwszy z pierwszym do Drezna dopiero 24 t. m. a więc, mając zamiar jechać do Torunia, mia, zgruszałem tę myśl i pojechałem tymczasem do Łysku na powrót.

Tyle, najszanowniejszy Panie, utrapiony sam od 3 miesięcy jim, wyruty z zakładu mego, straciwszy kupiec zakład mój majątkowy trzech tysięcy talarów, a teraźnie nie dbam tyle o mnie samego, jako kredytorów moich i nie mogę wiedzieć myśli tej, iż dla planu tak haniebnego jednego z kredytorów wszyscy inni tyle mają stracić. Dla tego zgóry, iż, jeżeli kredytor ten, niemiec* chciał dać 4,500 talarów, znając zakład mój, gdyż jego syn pracował u mnie ½ roku jako subjekt, tym więcej

Talar za tę sumę z kwitami dla siebie i kredytorów mógłby nabyć księgarnię, by jest w niej co do zarobienia; gdyż, gdyby nie gazeta muzyczna, na którą stracił on przeszło 3000 Tal. zupełnie inne byłoby moje zdanie. – Radzi mnie więc abecnie o księgarni, a przódy – obradzi mnie o tym jeżeli nie w interesie kredytorów, by zamiast 40% oniby 10% dostali, gdyby powyższy do konkursu?

Drugi plan: Jestem pewny, że mając gotówkę abecną 2000 Talarów, uda[illegible] mnie się, księgarnię kupić, mnie za rok dopłacając 1500 Tal., bo Curatorym z mojne tyla zabiegami i staraniem i mając do honorowania abecnego księgarni administratora, chętnie by mnie zaraz oddali, szczególnie, iż księgarnia mnie jego ze strony kina, którym wiele ma trudności, gdyż nie ma ani polskiego księgarstwa, ani polskich dzieł. Chciałby więc stanąć następujący kontrakt: Ja kupiłbym tę księgarnię, płacąc 2000 Tal., a temu, któryby mnie przyjął te 2000 Tal. zapisał, tym całą księgarnię, zachowując sobie prawo odkupu jej za 2500 Talarów w przeciągu 2 lat. Gdybym nie odkupił, Kredytorowi mój miałby całą księgarnię za 2000 Tal. gdybym odkupił, zyskałby z tytułu w przeciągu 2 lat 500 Tal. i nigdy raz w żadnym razie nic ryzykować by nie mógł. Zachowałby mnie do konkursu i moich kredytorów od wielkiej straty.

Z wielkiem zaufaniem i z wielką nadzieją wstyję ten plan najszanowniejszemu Panu, plan, na który każdy zgodzić się może. Jest tylu długich ludzi w Dreźnie – a po drugie – księgarnia Lukhardtowska

wiele by zyskać mogła, z łączenia się jednej księgarnij z drugą a mając je razem w Paryżu i w Lipsku, dotyczące handel ksiąg muzowy etc.

Za pośrednictwem tylko Najszanownijszego Pana albo jeden albo drugi plan mógłby przyjść do skutku; odważam się przeto wyrazić Najszanownijszego Pana o zdanie Jego, gdy nie wiem, iż mam się do Niego, który mi zawsze Panie, byłeś tyle życzliwem.

Przyjmij, Najszanownijszy Panie, wyraz [illegible] sza[illegible]

muzowego dnia

Jan Rhode.

Tyniec 25/1 68.

Dnesnyjšje, i najsrawnejšemu Pánu
Bohu pár mých vjerných přátel, kteříž srdečně se
jsem [illegible] a [illegible] Kuhlera,
upraveném při zpravování o nemocném
mně, od Jasnovzn. Pana prelata
12tém Krakh. Conserv. Okresu. Jeli mi,
nejchutnějšt by m prestal.

Jsem upřímný ukřivděný
nejsrawnějšího Pána
nemocný Sluha
Jáwek Khoik

Lipsk, 12/6, 1868.

Wielmożny Pan S. S. Kraszewski w Dreźnie,

Najuprzejmiejszy Łaskawy Panie!

Po długim milczeniu odważam się dziś udać się do Pańskiego Pana, i prosić o radę i wyparcie:

Mam księgę, którąby w przeciągu Kwietnia [illegible] wydrukować do ok 2ch do 5 tygodni, wiedzieć się w mym wydziale albo na cały mój rachunek albo na połowę proszę. Literatura. Obecnie dwie partie [illegible] gdy [illegible] a wszystko nieprzewidziane okoliczności zatrzymują, gdyż t. j. wypłacając, ciągle musiałem mieć [illegible] albo ku dalszemu sam mnie mnych albo ku przyszłemu sam, skoro mnie nie płacą. Cała praca [illegible] się tych czterech [illegible] pary najlepszych literatów, które złożyć [illegible] mogę — i nie chciałem, abym zawiódł się na pańskiej literaturze, którąby się